

**UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**  
**WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI**

**Arkadiusz Krzysztof Cieśniewski**

**ROZPRAWA DOKTORSKA**

**WINA W PRAWIE KARNYM PAŃSTW ANGLOAMERYKAŃSKIEJ**  
**KULTURY PRAWNEJ**

*Praca doktorska napisana pod kierunkiem*  
*prof. dr hab. Janusza Bojarskiego*

**TORUŃ 2023**

## Spis treści

Wstęp.....	4
1. Zagadnienia wstępne.....	9
1.1. Źródła prawa karnego w systemach <i>Common Law</i> .....	9
1.1.2. Prawo precedensowe.....	9
1.1.2. Kodyfikacja prawa karnego.....	14
1.2. Istotne cechy procedury karnej w prawie angloamerykańskim.....	17
1.3. Istota winy w prawie angloamerykańskim.....	20
1.4. Ciężar dowodu winy.....	27
2. Poszczególne formy winy.....	29
2.1. Zamiar.....	29
2.1.1. Pojęcie <i>oblique intention</i> .....	34
2.1.2. Ustawodawstwo i precedensy sądowe.....	35
2.1.3. Poglądy doktryny.....	49
2.1.4. Recepja koncepcji <i>oblique intention</i> w innych jurysdykcjach <i>Common Law</i> .....	53
2.1.4.1. Irlandia.....	53
2.1.4.2. Hongkong.....	56
2.1.4.3. Australia.....	57
2.1.5. Podsumowanie.....	58
2.2. Wina z wiedzy.....	59
2.2.1. Doktryna umyślnej ignorancji.....	62
2.3. Zuchwalstwo.....	85
2.4. Kwalifikowane zuchwalstwo.....	93
2.4.1. Australia.....	93
2.4.2. USA.....	99
2.4.2.1.1. Interpretacja oparta o obiektywne okoliczności działania sprawcy.....	103
2.4.2.1.2. Interpretacja oparta o ocenę stopnia ryzyka spowodzonego przez sprawcę.....	104
2.4.2.1.3. Wykładnia oparta o wielość ofiar.....	109
2.4.2.1.4. Wykładnia traktująca <i>depraved indifference</i> jako samodzielną formę winy.....	110
2.4.2.1.5. <i>Murder by abuse statutes</i> .....	114
2.4.2.2. Krytyka <i>depraved-heart murder</i> .....	115
2.4.3. Kanada.....	117
2.4.4. Szkocja.....	120
2.4.5. Kodeks Indyjski.....	120
2.5. Niedbalstwo.....	126
3. Ograniczenia zasady winy.....	130
3.1. Zasada <i>felony murder</i> .....	130
3.2. Odpowiedzialność kolektywna.....	146
3.3. Odpowiedzialność na zasadzie <i>strict liability</i> .....	155
4. Okoliczności uchylające winę.....	160
4.1. Wiek.....	161
4.2. Niepoczytalność i automatyzm.....	163
4.3. Intoksykacja.....	169
4.4. Błąd.....	173
4.5. Przymus.....	176
4.6. Prowokacja policyjna.....	179
5. Wina w prawie angloamerykańskim na tle winy w prawie polskim.....	184

5.1. Pojęcie i rola winy w prawie polskim.....	184
5.2. Odmienności winy w prawie angloamerykańskim.....	189
5.2.1. Aposterioryzm, niestabilność i kazuistyka angloamerykańskiej regulacji winy.....	190
5.2.2. Problem obiektywizacji odpowiedzialności karnej na gruncie systemów Common Law.....	193
5.3. Dyskusja na temat zamiaru ewentualnego i jego angloamerykańskich odpowiedników.....	205
Zakończenie.....	211
Pomniki prawa angielskiego.....	213
Podręczniki:.....	213
Monografie.....	215
Artykuły i wystąpienia opublikowane w czasopismach naukowych i opracowaniach zbiorowych.....	216
Opracowania encyklopedyczne.....	230
Orzeczenia i akta postępowań.....	230
Orzecznictwo polskie.....	241
Komentarze.....	242
Artykuły prasowe.....	243
Publikacje spoza zakresu nauk prawnych.....	243
Zbiory orzeczeń wraz z objaśnieniami skrótów.....	243
Akty Prawne.....	247
Raporty Rządowe i podobne opracowania.....	249
Publikacje organizacji pozarządowych.....	250
Publikacje dokumentalne.....	251
Inne źródła.....	251

## Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania jest problematyka winy w systemach prawa karnego państw anglojęzycznych. Mimo specyficznych odrębności każdego z omawianych w niniejszej pracy krajowych systemów prawnych, tworzą one jedną kulturę prawną, w ramach której występują charakterystyczne rozwiązania i rodzą się specyficzne dla niej, powtarzające się w różnych jurysdykcjach problemy. Ta kultura prawna obejmuje obecnie teren zamieszkały przez ponad dwa miliardy ludzi, na którym *Common Law* rozprzestrzeniło się jako skutek kolonializmu brytyjskiego. Obejmuje ona, co oczywiste, terytorium Wielkiej Brytanii. Nadto w Europie obejmuje ona Irlandię, na kontynencie północnoamerykańskim - Stany Zjednoczone, Kanadę i pomniejsze państwa karaibskie, w Afryce – były kolonie brytyjskie, w szczególności Nigerię, w Azji – państwa powstałe po rozpadzie Indii Brytyjskich, w szczególności Indie i Pakistan, nadto Malezję, Singapur i Brunei, a także całą Australię. Były arabskie kolonie, w szczególności Jordania i Egipt, nie mogą być współcześnie uznane za część kultury prawnej *Common Law*. Republika Południowej Afryki, Izrael i Cypr są przykładami systemów mieszanych, inkorporujących elementu zarówno kontynentalnego, jak i angloamerykańskiego systemu prawnego.

Tematyka winy w krajach rodziny *Common Law* nie doczekała się dotychczas w nauce polskiej kompleksowej systematyzacji. Ważną pracą, stanowiącą wartościowy przyczynek do takiego opracowania stanowiła książka S. Frankowskiego *Wina i kara w angielskim prawie karnym* z 1976 roku. Pomijając tę publikację, problematyka winy w prawie karnym państw kręgu kultury angloamerykańskiej przewijała się w niektórych książkach i artykułach, nie doczekawszy się jednak nigdy całościowego usystematyzowania.

Cel pracy ma charakter dwojaki. Przede wszystkim jest nim systematyzacja wiedzy o winie w prawie karnym państw angloamerykańskiej kultury prawnej. Nadto, celem pracy jest zestawienie wyżej zarysowanej problematyki z regulacją winy w prawie polskim, zmierzające do odpowiedzi na pytanie, czy jakiegokolwiek rozwiązania i doświadczenia tej kultury mogłyby wnieść cokolwiek użytecznego do polskiego prawa.

Omawianie konstrukcji prawnych tak dużej liczby państw zamiast ograniczenia się, jak uczynił to S. Frankowski, tylko do jednego kraju, wydawać się może przedsięwzięciem z różnych przyczyn ryzykownym. Tak szerokie ujęcie tematu, ze względu na przedmiot pracy, jakim jest nie tyle historyczny rozwój, co sama treść winy w systemach prawa karnego

angloamerykańskiego, wydaje się jednak koniecznością, i to co najmniej z kilku przyczyn. Truizmem jest spostrzeżenie, że rodzina *Common Law* wytworzyła własną kulturę prawną, posiadającą cechy umożliwiające jej precyzyjne odróżnienie od rodziny prawa kontynentalnego. W związku z tym pojęcia ogólne prawa karnego są w zasadzie wspólne dla wszystkich państw, które będą omawiane w niniejszej dysertacji. Ograniczenie wywodu na przykład do samej Anglii byłoby w takiej sytuacji niepożądane chociażby z tej przyczyny, że uniemożliwiłoby to właściwe naświetlenie wszystkich problemów rodzących się na tle wywodzących się z tego kraju pojęć. Może się bowiem zdarzyć, że problemy związane z określoną konstrukcją nie manifestują się w jednym kraju z intensywnością, z jaką manifestują się w innym. Wykładnia konstrukcji umyślnej ignorancji, której korzenie tkwią bez cienia wątpliwości w XIX-wiecznej Anglii, nie stanowi w tym kraju problemu o dramatycznych reperkusjach. Zgoła inaczej problematyka ta przedstawia się w niektórych byłych azjatyckich koloniach i w USA. W państwach azjatyckich przyjęcie takiej lub innej wykładni umyślnej ignorancji wiązać się może na gruncie przestępstw związanych z obrotem narkotykami z orzeczeniem wyroku śmierci. W USA, gdzie konstrukcja ta stała się przedmiotem poważnych rozbieżności w orzecznictwie, jej wykładnia nierzadko przesądzić może o kilku dziesięcioleciach spędzonych w zakładzie karnym. W obrębie rodziny *Common Law* funkcjonują również pewne kontrowersyjne fenomeny, które choć w samej Anglii zaistniały co najwyżej jako postulaty środowisk naukowych, to jednak w jaskrawy sposób pozostają zakorzenione w XIX-wiecznej angielskiej jurysprudencji. Podobnie rzecz się ma z angielską konstrukcją *felony murder*, którą w samej Anglii zniesiono, a w USA z kolei po dziś dzień dostarcza ona kompleksowych problemów w doktrynie i orzecznictwie. Pominiecie tych wszystkich fenomenów w niniejszej pracy czyniłoby ją, jak się wydaje, niedopuszczalnie wybrakowaną.

Jednocześnie jednak przyjęcie tak szerokiego pola badawczego wymaga skrupulatnej selekcji podporządkowanej temu, by nie omawiać w nadmiernym stopniu spraw niepotrzebnych i niszowych, a ograniczyć się do kwestii rzucających się w oczy, a zarazem niejako *wspólnych* i charakterystycznych dla wszystkich tych systemów prawnych. Celem tej dysertacji nie jest bowiem przedstawienie każdego rozwiązania w przedmiocie winy istniejącego w świecie *Common Law*, ale naświetlenie najbardziej charakterystycznych zjawisk i problemów pojawiających się w tej kulturze prawnej w odniesieniu do problematyki prawnokarnej winy.

Stąd też regułą niniejszej pracy będzie założenie, że żaden kraj angloamerykańskiej kultury prawnej nie może zostać *a priori* wyłączony z badania, z drugiej zaś – że nie każdy kraj wymaga całościowego omówienia.

Obok wartości poznawczej jaką wnieść może opracowanie na wskazany temat, zauważyć można również pewne korzyści płynące z niego dla dyskusji toczonych wewnątrz rodzimej nauki prawa karnego. Niektóre postulaty, pobrzmiewające od czasu do czasu w nauce kontynentalnej, poddać można bowiem weryfikacji na podstawie dorobku angloamerykańskiej kultury prawnej. Hipotezą badawczą, którą warto w tym miejscu sformułować jest stwierdzenie, że pozytywne ujęcie winy pozbawione konstrukcji zamiaru ewentualnego (a tak dzieje się w wymienionej kulturze prawnej) skazane jest na dysfunkcyjność. Kolejną hipotezą, którą warto postawić jest hipoteza, że właściwy angloamerykańskiej kulturze prawnej, rozproszony i oparty o orzeczenia sądowe sposób definiowania winy nie może doprowadzić do uzyskania jej optymalnego ujęcia materialnoprawnego.

Ponieważ elementem niniejszej pracy jest porównanie winy na gruncie angloamerykańskim i polskim, konieczne jest określenie, co uważamy za winę. Zadania tego nie ułatwia polska dyskusja akademicka na temat istoty winy, albowiem jej prace z tym związane raczej oddaliły, niż przybliżyły osiągnięcie tego celu. Gdyby przykładowo przyjęć na potrzeby niniejszej pracy *czystą* normatywną teorię winy, doszukującą się jej istoty poza umyślnością i nieumyślnością, prowadziłoby do sytuacji, w której wszelkie zabiegi prawno-porównawcze byłyby dotknięte niedopuszczalnym pomieszaniem kategorii. W świecie anglojęzycznym pojmowanie winy jest bowiem silnie przesunięte w kierunku zbieżnym z jej rozumieniem psychologicznym. Trzeba jednak zauważyć, że koncepcja normatywna w jej czystej formie nie jest ani powszechnie przyjętą, ani nawet znajdującą przekonujące argumenty za tym, aby taką się stała. W samych Niemczech, skąd koncepcja normatywna pochodzi, nikt nie ma problemu ze stosowaniem na określenie umyślności lub nieumyślności słowa *Schuldform* – forma winy. Wina rozumiana na sposób kompleksowy – a takie rozumienie podziela autor niniejszej pracy - pozostaje przedmiotem porównania kompatybilnym z winą w rozumieniu angloamerykańskim. W myśl tej koncepcji, wina jest przesłanką odpowiedzialności za przestępstwo, do której zaistnienia konieczne jest wystąpienie łącznie jej przesłanki pozytywnej, w postaci wadliwego stosunku sprawcy do faktu popełnienia przestępstwa oraz brak wystąpienia przesłanki negatywnej w postaci

okoliczności uchylającej winę. Tak rozumiana wina jest stopniowalna. Powyższe rozumienie winy wydaje się oddawać nie tylko przeważające poglądy na jej istotę w Polsce czy w kręgu angloamerykańskiej kultury prawnej, ale także w przytłaczającej większości państw świata. Absolutnie bezspornym wspólnym poglądem na winę we wszystkich systemach prawnych jest natomiast pogląd na jej funkcję. Funkcją winy jest uzależnienie odpowiedzialności karnej od wadliwej (karygodnej) postawy sprawcy przejawianej w trakcie popełnienia przestępstwa.

W pracy zastosowana będzie metoda badawcza dogmatyczna, historyczna i prawnoporównawcza, albowiem zastosowanie tych metod jest konieczne dla wyczerpania tematyki pracy. Zwrócić należy uwagę, że omawiane dalej pojęcia są praktycznie bez wyjątku konstrukcjami ewoluującymi i nasuwającymi poważne wątpliwości interpretacyjne. Stąd w szczególności płynie konieczność niekiedy pogłębionej analizy dogmatycznej i historycznej.

Pierwszy rozdział, poświęcony zagadnieniom wstępnym, na które składają się wszystkie istotne z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy odmienności systemu *Common Law*. Pierwszy podrozdział dotyczył będzie roli poszczególnych źródeł prawa karnego w tych systemach prawa karnego. Drugi podrozdział będzie poświęcony istotnym z punktu widzenia niniejszej pracy odmiennościom procedury karnej w angloamerykańskiej kulturze prawnej istotnym z punktu widzenia problematyki niniejszej pracy. W kolejnym podrozdziale dokonana zostanie krótka charakterystyka dominujących w kulturze *Common Law* poglądów na istotę prawnokarnej winy. W ostatnim podrozdziale poruszona będzie kwestia ciężaru dowodu winy.

Rozdział drugi dotyczył będzie form winy znanych w systemach *Common Law*. W jego ramach omówione będą pojęcia zamiaru, wiedzy, zuchwalstwa, zuchwalstwa kwalifikowanego i niedbalstwa. To przy pomocy tych pojęć systemy *Common Law* formułują pozytywną treść winy na gruncie większości przestępstw. Kwestia historycznej ewolucji winy w systemach *Common Law* potraktowana będzie w sposób skrótowy, przy czym nieco więcej uwagi poświęcone zostanie tym faktom historycznym, które pozostają w bezpośredniej relacji z obecnym stanem prawnym. Bardziej szczegółowych informacji w przedmiocie ewolucji historycznej angielskiego prawa o winie bardzo rzetelnej systematyzacji dokonał już S. Frankowski we wspomnianej monografii, a powielanie tego wysiłku byłoby zabiegiem niewiele wnoszącym.

Tematyką trzeciego rozdziału będą znane w systemach *Common Law* odstępstwa od zasady oparcia konstrukcji przestępstwa o winę. Oczywistym przykładem takiego odstępstwa

jest *strict liability*, zakładająca całkowitą rezygnację z oparcia odpowiedzialności karnej o winę, która omówiona będzie w jednym z podrozdziałów. Mniej oczywistymi są konstrukcje *felony murder* i *common intention*. Nie bez racji można wywodzić, że konstrukcje te są w pierwszym rzędzie nie tyle odstępstwami od zasady winy, co od zasady oparcia odpowiedzialności karnej o konkretny czyn, prowadząc do penalizacji tego, co stanowi zaledwie *okoliczność* zachowania sprawcy. Trzeba jednak zauważyć, że konstrukcjom tym towarzyszyła w przeszłości, a niekiedy towarzyszy nadal przyjęta przez orzecznictwo sądowe radykalna obiektywizacja odpowiedzialności co do owej *okoliczności*, która w pełni usprawiedliwia zaliczenie tych konstrukcji również do zbioru pojęć obiektywizujących odpowiedzialność karną.

Rozdział czwarty poświęcony będzie okolicznościom uchylającym winę, którymi są wiek, niepoczytalność, intoksykacja, błąd oraz przymus. Charakterystyce tychże poświęcone będą poszczególne podrozdziały. Opisana również będzie okoliczność prowokacji policyjnej, uważana za ekskulpującą jedynie przez część doktryny.

W rozdziale piątym zawarte będzie porównanie winy w systemach Common Law i prawie polskim. W toku analizy prawa angloamerykańskiego dotyczącego winy ujawniły się pewne jego cechy charakterystyczne, wyraźnie odróżniające je od prawa kontynentalnego. Są nimi odmiennosc co do treści, kazuistyka, niestabilność i obiektywizacja odpowiedzialności. W rozdziale tym znajdzie się również podrozdział poświęcony istocie winy w prawie polskim oraz podrozdział poświęcony dyskusji na temat zamiaru ewentualnego, toczącej się zarówno w nauce kontynentalnej, jak i angloamerykańskiej.

Zakończenie zawierało będzie podsumowanie dokonanej w poprzedzających rozdziałach analizy.

Specyfika niniejszej pracy wymusza specyficzny sposób powoływania źródeł. Większość z nich stanowić będą wyroki sądów zawarte w zbiorach wyroków. Przypisy do tych źródeł zawierać będą podanie roku wydania zbioru w nawiasie kwadratowym, zwyczajowy skrót nazwy zbioru wyroków, a także niekiedy jego numer, jeśli w danym roku był wydany więcej niż jeden numer zbioru, na końcu zaś numer strony zbioru wyroków, na której znajduje się dany wyrok. Na końcu pracy zawarte są objaśnienia zwyczajowych skrótów nazw zbiorów wyroków.

## 1. Zagadnienia wstępne

Nie jest możliwym zrozumienie wywodu dotyczącego treści karnoprawnej winy w krajach anglojęzycznych bez uprzedniego scharakteryzowania istotnych odmienności tychże systemów prawa od systemów kontynentalnych. W Common Law, obok ustawy, źródłem prawa karnego jest także precedens sądowy i po dziś dzień odgrywa on kluczową rolę w ramach problematyki winy. Nie byłoby również możliwe takie, a nie inne ukształtowanie się tejże winy bez odmienności angloamerykańskiej procedury karnej, w szczególności zaś bez instytucji ławy przysięgłych. Stąd potrzeba podania podstawowych informacji o wyżej wspomnianych instytucjach. Rozdział poświęcony zagadnieniom wstępnym wydaje się również miejscem optymalnym do wyjaśnienia, co w tej kulturze prawnej uważa się za winę oraz jak rozkłada się ciężar dowodowy jej dotyczący.

### 1.1. Źródła prawa karnego w systemach *Common Law*

#### 1.1.2. Prawo precedensowe

Tradycyjnym źródłem prawa karnego w Anglii jest prawo powszechne (*Common Law*), rozwijane przez decyzje sądów i prace takich autorów jak Coke, Hale, a następnie Hawkins, Foster i Blackstone. K. Banasik wyróżnia cztery znaczenia pojęcia *common law*. Po pierwsze pojęcia tego używa się niekiedy dla opisu rodzaju krajowego systemu prawa z intencją zaznaczenia, że nie jest to system prawa kontynentalnego (*civil law*). Po drugie, pojęcia *common law* używano niegdyś jako kontrastu prawa lokalnego, obowiązującego przed najazdem normańskim w odniesieniu do prawa obejmującego całą Anglię. Znaczenie to ma obecnie charakter jedynie historyczny. Taki sam charakter ma trzecie z zastosowań, które dotyczyło prawa pochodzącego z sądów królewskich (*the King's courts*), w odróżnieniu od prawa tworzonego w sądach słuszności (*equity courts*). W czwartym znaczeniu, *common law* to prawo precedensowe ustanawiane przez sądy, w kontraście do prawa statutowego (*statute*

law), ustanawianego przez Parlament<sup>1</sup>. W tym też znaczeniu pojęcie to będzie stosowane w niniejszej pracy.

Podstawą zjawiska precedensu sądowego w angloamerykańskiej kulturze prawnej jest zasada *stare decisis et non quieta movere* – trwać przy decyzji i nie poruszać tego, co ustalone. Konsekwencją tej zasady jest obowiązek, aby reguła z zakresu treści lub wykładni prawa ustalona przez sąd w jednej sprawie, przestrzegana była w sprawach następnych przez inne sądy<sup>2</sup>.

Niektórzy historycy prawa angielskiego upatrują pierwszych przejawów tendencji do skupienia brytyjskiej jurysprudencji na precedensach już w XIII wieku, w pismach H. Bractona, który w swoim dziele *Note Book* zawarł zbiór wyciągów z protokołów sądowych (*plea rolls*). Autor wyciągi te traktował jednak nie tyle jako źródło prawa, co raczej jako dowód na istnienie wskazanych przez niego, nieskodyfikowanych norm prawnych<sup>3</sup>. Począwszy natomiast od roku 1268 pojawiły się zbiory współcześnie określane jako *Year Books*, stanowiące zapisy postępowań sądowych, zredagowane po łacinie lub po francusku. Są one pierwszym historycznym dowodem na to, że zarówno sędziowie, jak i strony procesowe powoływały się na wcześniejsze orzeczenia sądowe<sup>4</sup>. Od lat 30' XVI wieku angielscy prawnicy E. Plowden i J. Dyer zapoczątkowali zwyczaj tworzenia zbiorów orzeczeń (*Law Reports*) na potrzeby własnej praktyki prawniczej oraz praktyki ich potomków oraz krewnych. Zbiory te zostały następnie opublikowane<sup>5</sup>. Z tradycji publikowania tychże autorskich zbiorów orzeczeń wywodzi się dzisiejszy zwyczaj publikowania zbiorów urzędowych obficie cytowanych w niniejszej pracy. Za najwybitniejszego twórcę dawnych autorskich zbiorów uważany jest młodszy od tych autorów o jedno pokolenie sir Edward Coke<sup>6</sup>. W okresie twórczości tego autora ugruntowała się opinia, iż poprzednie wyroki stanowią źródło precedensu, którym kolejne sądy rozpatrujące podobną sprawę powinny się kierować<sup>7</sup>. Zarazem opinie te pozostawały na gruncie rozumowania, które współcześni historycy prawa anglojęzycznego nazywają deklaratoryjną teorią *common law*, to jest taką jego teorią, w ramach której precedens uznaje się nie tyle za akt tworzenia prawa, co raczej

<sup>1</sup> K. Banasik, *Przyszłość angielskiego prawa karnego*, Prokuratura i prawo 10/2012, s. 126.

<sup>2</sup> M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009, s. 21–22.

<sup>3</sup> T. F. T. Pluncknett, *A Concise History of the Common Law*, Indianapolis 2010, s. 379–381.

<sup>4</sup> T. F. T. Pluncknett, *A Concise...*, s. 381.

<sup>5</sup> L. T. Elis, *The History of Judicial Precedent*, Law Quarterly Review, Vol. 48 Issue 2 (1932), s. 230.

<sup>6</sup> J. H. Baker, *Coke's Note-Books and the Sources of his Reports*, Cambridge Law Journal 30 (1) / 1972, s. 59.

<sup>7</sup> J. Hanna, *The Role of Precedent in Judicial Decision*, Villanova Law Review, Vol. 2 Issue 3 (1957), s. 9.

odkrywania prawa, obowiązującego niezależnie od czyjejkolwiek woli<sup>8</sup>. Bardziej kategorię wyrażenia zasady *stare decisis* historycy upatrują dopiero w słowach W. Blackstone'a z drugiej połowy XVIII wieku, który stwierdził w swoich *Commentaries on the Laws of England*, że kierowanie się precedensami z poprzednich orzeczeń jest ścisłym obowiązkiem prawnym. Zasada ta miała w przekonaniu autora zapewniać stabilność systemu prawnego i przewidywalność rozstrzygnięć sądowych. Zarazem Blackstone przewidywał jednak możliwość odstępstwa od precedensu sądowego wówczas, gdy miał on prowadzić do skutków jednoznacznie sprzecznych z rozumem rozsądkiem lub z prawem Bożym<sup>9</sup>. Poczyniwszy te uwagi stwierdzić należy, że anglojęzyczni historycy prawa nie są w stanie wskazać dokładnego momentu w czasie, w którym jednoznacznie ukształtowało się współczesne pojmowanie precedensu sądowego i jego roli, wskazując jedynie, że miało to miejsce w XVIII i na początku XIX wieku<sup>10</sup>.

Nauka anglojęzyczna nie znalazła również po dziś dzień jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego precedens sądowy nabrał tak istotnej roli w krajach anglojęzycznych. Wskazuje się w tym zakresie na kilka konkurencyjnych hipotez wyróżniających następujące czynniki:

- chęć po stronie Wilhelma I Zdobywcy pozostawienia w mocy lokalnych praw w celu zaskarżenia sobie pokoju ze strony nowych poddanych;
- szczególnie wysoką pozycję i wykształcenie angielskich sędziów;
- scentralizowany system sądownictwa połączony z wysokim wykształceniem prawników, w szczególności sędziów;
- odległość geograficzną od Rzymu będącego kolebką systemu prawa kontynentalnego<sup>11</sup>.

Ze współczesnym precedensem sądowym wiąże się podział uzasadnienia wyroku na *ratio decidendi* i *obiter dicta*. *Ratio decidendi* jest tym wycinkiem treści uzasadnienia, który stanowi rozstrzygnięcie co do treści precedensu sądowego. Według najprostszej definicji, są nim wszystkie te stwierdzenia, bez których nie byłoby możliwym wydanie wyroku w takiej treści, w jakiej zapadł<sup>12</sup>. *Obiter dicta* natomiast stanowią wypowiedzi na temat prawa czynione przez sąd *na marginesie* rozważań. Rozróżnienie między *obiter dicta* a *ratio*

<sup>8</sup> T. R. Lee, *Stare Decisis in Historical Perspective: From the Founding Era to the Rehnquist Court*, Vanderbilt Law Review, Vol. 52 Issue 3 [1999], s. 660.

<sup>9</sup> T. R. Lee, *Stare Decisis...*, s. 661-662.

<sup>10</sup> T. R. Lee, *Stare Decisis...*, s. 661.

<sup>11</sup> J. Hanna, *The Role...*, s. 376-377.

<sup>12</sup> C. K. Allen, *Law in the Making*, 7th ed. Oxford 1964, s. 259.

*decidendi* pełni bardzo istotną rolę w anglojęzycznej jurysprudencji, albowiem od prawidłowego ustalenia charakteru danego zdania zależy prawidłowość oceny skutków prawnych wyroku<sup>13</sup>. Przeważnie jeśli w sprawie orzeka kilku sędziów, każdy z nich sporządza własne uzasadnienie prawne, nazywane *speech*. Oznacza to, że w wyroku *ratio decidendi* może pojawić się kilkakrotnie w różnych formach. Nie ma zwyczaju jakiegokolwiek wyróżniania lub oznaczania w treści wyroku elementów stanowiących *ratio decidendi*.

Do uchylania (*overruling*) precedensów sądowych są z reguły upoważnione sądy wyższego rzędu<sup>14</sup>, przy czym istnieją w tym względzie szczegółowe odmienności poszczególnych krajowych systemów prawnych. Na gruncie systemu prawnego Wielkiej Brytanii wyróżnia się trzy generalne zasady hierarchii orzeczeń sądowych:

- 1) wszystkie sądy muszą uwzględniać odnoszące się do danej sytuacji prawo precedensowe;
- 2) sądy niższe muszą kierować się rozstrzygnięciami sądów wyższych;
- 3) Sąd Apelacyjny jest co do zasady związany własnymi decyzjami<sup>15</sup>.

W tym miejscu wyjaśnić należy, że w Wielkiej Brytanii funkcjonuje tylko jeden sąd apelacyjny, który rozpoznaje odwołania od wyroków sądów koronnych zapadłych w całym kraju.

Jak wynika z powyższego, nie jest związany swoimi precedensami Sąd Najwyższy Zjednoczonego Królestwa (*Supreme Court of the United Kingdom*), który przejął kompetencje uprzednio posiadane przez Izbę Lordów (*House of the Lords*) na podstawie ustawy *Constitutional Reform Act* z 2005 roku.

Od uchylenia precedensu odróżnić należy jego rozróżnienie (*distinguishing*). Polega ono na odstąpieniu od zastosowania precedensu w oparciu o okoliczność, iż stan faktyczny danej sprawy w sposób istotny odbiega od stanu faktycznego będącego podstawą precedensu<sup>16</sup>. Jako że rozróżnienie nie jest zmianą precedensu, dokonać go może każdy sąd, niezależnie od jego miejsca w hierarchii sądownictwa.

Ważnym rozróżnieniem w kulturze prawnej *Common Law* jest rozróżnienie na precedens wiążący (*binding precedent*) i precedens perswazyjny (*persuasive precedent*). Poczynione w wyższych akapitach uwagi odnoszą się do precedensu wiążącego, który ma

<sup>13</sup> P. N. Leval, *Judging Under the Constitution: Dicta About Dicta*, New York University Law Review, Vol. 81 No. 4 [2006], s. 1250.

<sup>14</sup> R. Noonan, *Stare Decissis, Overruling, and Judicial Lawmaking: The Paradox of the JC Case*, Irish Jurist, New Series, Vol. 57 [2017], s. 122.

<sup>15</sup> C. E. F. Rickett, *Precedent in the Court of Appeal*, Modern Law Review, Vol. 43 [1980], s. 136.

<sup>16</sup> J. W. Harris, *Legal Philosophies*, Londyn 1980, s. 167.

charakter prawotwórczy. Precedensem perswazyjnym są natomiast innego rodzaju wypowiedzi zawarte w orzeczeniach wyroków na temat stanu prawnego, które mogą być niewiążącym, ale przekonującym argumentem za przyjęciem danego stanowiska w określonej sprawie. Będą to w szczególności zapatrywania prawne zawarte w *obiter* wyroku. Precedensem perswazyjnym będzie również dla sądu wyższej instancji pogląd wyrażany przez sądy instancji niższej. Zdarza się również nierzadko sytuacja, w której sąd w danym państwie powołuje się na *obiter*, a nawet *ratio decidendi* wyroku, który zapadł w innym państwie. W obu przypadkach do czynienia mamy z precedensem co najwyżej perswazyjnym<sup>17</sup>.

Wartym odnotowania wyjątkiem od tego są wyroki wydawane w wyniku wnoszenia środków odwoławczych do Komitetu Sądowniczego brytyjskiej Tajnej Rady (*Privy Council*). Podstawą działalności tego wydziału Tajnej Rady jest ustawa Judicial Committee Act z 1833 roku. Komitet sądowniczy jest upoważniony do rozpatrywania środków odwoławczych wnoszonych z brytyjskich terytoriów zależnych (*crown dependencies*), terytoriów zamorskich (*British overseas territories*), a także suwerennych państw, należących Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Do tych ostatnich należą współcześnie Mauritius, Trynidad i Tobago, Kiribati i Brunei. Odmiennością dotycząca Brunei jest fakt, że w sprawach rozpatrywanych w wyniku środka odwoławczego wniesionego z tego państwa Tajna Rada wydaje swój wyrok nie w imieniu króla brytyjskiego, ale w imieniu sułtana Brunei<sup>18</sup>. W pozostałych państwach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów możliwość odwołań do Tajnej Rady zniesiono. Istniała ona w przeszłości w tak znaczących państwach jak Indie, Kanada, Pakistan, Republika Południowej Afryki, Nigeria, Malezja, Singapur, Australia czy Nowa Zelandia. Jako ostatnia z państw znaczących na arenie międzynarodowej możliwość wnoszenia odwołań do Tajnej Rady zniosła Nowa Zelandia, co stało się w roku 2004<sup>19,20</sup>.

<sup>17</sup> C. Flanders, *Toward a Theory of Persuasive Authority*, Oklahoma Law Review, Nr 62 [2009], s. 56-57.

<sup>18</sup> The Brunei (Appeals) Order 1989 No. 2396 (rozporządzenie Królowej).

<sup>19</sup> Supreme Code Act 2003

<sup>20</sup> Warto w tym miejscu pochylić się nad argumentacją podnoszoną w Nowej Zelandii za zniesieniem odwołań do Tajnej Rady już niemalże 20 lat wcześniej. Jest ona bowiem w zasadzie wspólna wszystkim państwom, które instytucję tę zniosły. Nowozelandzkie *Law Society* zidentyfikowało w roku 1985 następujące argumenty za utrzymaniem odwołań do Tajnej Rady: 1) Praktyka ta nie jest spójna z tożsamością narodową; 2) wiąże się ona z wysokim kosztem po stronie strony procesowej; 3) Sprowadza ryzyko przewlekłości postępowania; 3) Tajna Rada ma ograniczoną wiedzę o warunkach i uregulowaniach prawnych panujących w Nowej Zelandii; 4) Angielskie orzecznictwo jest uwarunkowane faktem udziału Wielkiej Brytanii w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, a tym samym coraz mniej kompatybilne z warunkami nowozelandzkimi; 5) Coraz mniej państw utrzymuje prawo odwołania do Tajnej Rady. Co jednak znamienne, znajdowano również następujące argumenty za utrzymaniem odwołań do Tajnej Rady: 1) Wielka Brytania jako kraj ludniejszy ma większy zasób utalentowanych prawników, których praca jest bez żadnego kosztu dostępna dla Nowej Zelandii; 2) Możliwość dalszego odwołania motywuje nowozelandzki Sąd Apelacji do

### 1.1.2. Kodyfikacja prawa karnego.

Podczas gdy w Polsce prawo karne materialne jest niemalże w całości skodyfikowane<sup>21</sup>, bynajmniej nie można tego powiedzieć o systemach prawnych krajów angloamerykańskiej kultury prawnej.

W Anglii aż do drugiej połowy XIX wieku określanie znamion przestępstw było domeną sądów, natomiast aż do początku XX wieku sądy angielskie przyznawały sobie prawo do kreowania nowych typów przestępstw<sup>22</sup>. W drugiej połowie XIX wieku rozpoczął się proces kodyfikacji prawa karnego, którego owocem są akty prawne takie jak *Offences Against the Person Act* z 1861 roku, *Criminal Damage Act* z 1971 roku, *Criminal Law Act* z 1977 roku czy też chociażby *Forgery and Counterfeiting Act* z 1981 roku. Owe wysiłki kodyfikacyjne nie usunęły jednak z obiegu prawnego takich przestępstw, których znamiona obiektywne i subiektywne definiowane są po dzień dzisiejszy przez orzecznictwo sądowe. Dość wspomnieć, że uwaga ta dotyczy nawet tak ważnego przestępstwa jak morderstwo, w którego przypadku ustawy co najwyżej korygują – o czym dalej – pewne niepożądane konsekwencje wynikające z orzecznictwa<sup>23</sup>. Przestępstwem *Common Law* jest również chociażby zabójstwo typu *manslaughter*<sup>24</sup>, porwanie (*kidnapping*)<sup>25</sup>, czy działanie na szkodę

wydawania wysokiej jakości orzeczeń; 3) Oddalenie Tajnej Rady on słabo zaludnionej Nowej Zelandii zwiększa niezależność sędziów od lokalnych wpływów; 4) Odwołania do Tajnej Rady zapewniają istnienie dwuetapowego systemu apelacyjnego, co przekłada się pozytywnie na jakość orzeczeń (P. Joseph, *Towards Abolition of Privy Council Appeals: The Judicial Committee and the Bill of Rights*, *Canterbury Law Review* Vol. 2 [1985], s. 274).

<sup>21</sup> Nieprawdą byłoby stwierdzenie, że polskie prawo karne materialne jest skodyfikowane w całości. Powodem niemożności sformułowania takiego twierdzenia jest obecność w polskim prawie instytucji czynu współukaranego. Jest ona dziełem wyłącznie doktryny i orzecznictwa, ma charakter pozaustawowy (A. Marek, P. Gensikowski, *Konstrukcja czynów współukaranych i jej konsekwencje praktyczne*, *Prokuratura i prawo* 27 / 2014, s. 7).

<sup>22</sup> K. Banasik, *Przyszłość...* s. 132.

<sup>23</sup> A. Ashworth, *Principles of Criminal Law*, Oxford 1991, s. 4-6.

<sup>24</sup> Jest to: 1) wiedząc o ryzyku spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci pokrzywdzonego (*reckless manslaughter*); 2) zabicie człowieka w warunkach ciężkiego niedbalstwa co do skutku śmiertelnego (*gross negligence manslaughter*); 3) zabicie człowieka poprzez zachowanie bezprawne i wiążące się z niebezpieczeństwem zranienia osoby (*unlawful act manslaughter*); 4) zabicie człowieka z zamiarem pozbawienia życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wówczas, gdy występuje okoliczność łagodząca w postaci prowokacji, zmniejszonej odpowiedzialności lub paktu samobójczego (The Law Commission, *Murder, Manslaughter and Infanticide*, Londyn 2006, s. 4).

<sup>25</sup> Przez przestępstwo to rozumie się atak na wolność osobistą lub naruszenie wolności osobistej poprzez zabranie lub przeniesienie osoby, z użyciem siły lub podstępem, bez zgody osoby porwanej i w sposób bezprawny (*R v D*, [1984] AC, s. 800, The Law Commission, *Simplification of Criminal Law: Kidnapping and Related Offences*, Londyn 2014, s. 9).

wymiaru sprawiedliwości (*perverting the course of justice*)<sup>26</sup>. Co więcej, nie istnieje w prawie angielskim w ogóle coś takiego jak znana kodeksom kontynentalnym, precyzyjnie skodyfikowana część ogólna prawa karnego. Skutkiem tego, zagadnienia ogólne, w tym i te dotyczące treści winy i okoliczności ją uchylających, unormowane są przez orzecznictwo sądowe.

Nieco dalej niż w samej Anglii posunięta jest kodyfikacja w jej byłych koloniach. USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Indie, Malesja czy Singapur posiadają kodeksy karne, przy czym w przypadku USA i Australii do czynienia mamy nie z ogólnokrajową kodyfikacją, ale kodeksami stanowymi. Szczególnie intrygującym przypadkiem kodyfikacji jest kodeks karny wprowadzony przez władze brytyjskie dla azjatyckich kolonii. Mowa tu o Indyjskim Kodeksie Karnym (*Indian Penal Code*), który został wprowadzony przez kolonialne władze brytyjskie w roku 1860 na terenie Indii Brytyjskich. Inicjatorem i głównym autorem tej kodyfikacji był baron Thomas Babington Macaulay (1800-1859), brytyjski parlamentarzysta z partii Wigów, a od roku 1833 członek kolonialnej Rady przy Gubernatorze Generalnym (*Governor-General's Council*) w Indiach Brytyjskich, następnie zaś Przewodniczący Komisji Prawa Indii (*Indian Law Commission*)<sup>27</sup>. Ów akt prawny przeniesiono szybko do innych azjatyckich kolonii brytyjskich i został on odziedziczony przez powstałe po nich niepodległe państwa. W efekcie akt ten, obowiązujący pod różnymi nazwami, stanowi współcześnie w niewiele zmienionej treści i formie główne źródło prawa karnego Indii, Pakistanu<sup>28</sup>, Bangladeszu, Birmy, Malesji, Singapuru i Brunei. Kodeks indyjski oparty został o dorobek brytyjskiego *Common Law*, jednak zarazem cechował się od początku znacznie wyższym poziomem precyzji i przejrzystości niż prawo metropolii<sup>29</sup>. Był to bowiem dokument stworzony z myślą o włączeniu lokalnych elit w sprawowanie władzy, co z całą pewnością byłoby zadaniem znacznie utrudnionym, gdyby próbować w prosty sposób przeszczepić do azjatyckich kolonii brytyjskie *Common Law*<sup>30</sup>, które pozostawało w owym czasie systemem jeszcze bardziej chaotycznym i skomplikowanym niż w dniu dzisiejszym. W

---

<sup>26</sup> Na przestępstwo składa się to szereg różnych możliwych zachowań, których wspólnym mianownikiem jest wpływanie pośrednio lub bezpośrednio, w sposób bezprawny, na tok postępowania w sprawie karnej lub cywilnej (The Law Commission, *Offences Relating to the Administration of Justice*, Londyn 1975, s. 6-7).

<sup>27</sup> K. L. Koh (red.), *Criminal Law in Singapore and Malaysia: Text and Materials*, Singapur 1989.

<sup>28</sup> Przy czym zaznaczyć trzeba w tym wypadku, że kodyfikacja ta uległa licznym nowelizacjom wprowadzającym elementy prawa Szariatatu.

<sup>29</sup> A. Phan Boon Leong, *Of Codes and Ideology: Some Notes on the Origins of Major Criminal Enactments of Singapore*, *Malaya Law Review* 31/1989, s. 48

<sup>30</sup> T.B. Macaulay, *A Penal Code prepared by the Indian Law Commissioners, and published by command of the Governor General of India in Council* (London Cornhill, 1838), za: S. Yeo, *Revitalising the Penal Code with a General Part*, *Singapore Journal of Legal Studies*, July 2004, s. 2-3; K.L. Koh, *Criminal Law...* s. 6-7.

chwili obecnej każde z wymienionych państw cieszy się pełną suwerennością i posiada własny system prawny, jednakowoż do rzadkości nie należy wcale wzajemne cytowanie pomiędzy tymi państwami precedensów sądowych odnoszących się do wykładni wspólnego kodeksu karnego – na zasadzie omówionego wyżej precedensu perswazyjnego.

W żadnym jednak z wyżej wymienionych przypadków nie możemy mówić o części ogólnej prawa karnego takiej, jaką znamy chociażby na gruncie polskim. W szczególności nie można w owych kodyfikacjach znaleźć, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, jakichkolwiek definicji poszczególnych rodzajów winy. Również problematyka okoliczności uchylających winę nie jest w pełni skodyfikowana. Wspomnieć trzeba w tym miejscu chociażby szczególnie wymowny przykład sekcji 8 (3) kanadyjskiego kodeksu karnego, który utrzymuje w mocy wszystkie okoliczności uchylające winę stanowiące dorobek *Common Law* znany w momencie wprowadzenia tego kodeksu, o ile nie zostały one uchylone ustawą lub nie są z obowiązującą ustawą niespójne.

Trzeba wspomnieć o jednym wyjątku od powyższej reguły, zaznaczając jednak od razu, że nie możemy w tym wypadku mówić o źródle prawa w sensie ścisłym, a do czynienia mamy jedynie z dziełem naukowym stworzonym z ambicją wpłynięcia na porządek prawny. Dokumentem stanowiącym ów wyłom jest mianowicie Modelowy Kodeks Karny, opublikowany przez Amerykański Instytut Prawa (*American Law Institute*) w roku 1962<sup>31</sup>. Dokument ten stanowi dzieło amerykańskich środowisk naukowych i – co trzeba raz jeszcze podkreślić - nie jest źródłem prawa pozytywnego. Celem tego przedsięwzięcia naukowego było wprowadzenie porządku do pogmatwanej i niekiedy przestarzałej terminologii amerykańskiego prawa karnego oraz, między innymi, wzmocnienie roli winy jako podstawy odpowiedzialności karnej. Modelowy Kodeks Karny zawiera w swojej części ogólnej definicje przeróżnych postaci zawinienia na zasadzie podobnej do kodyfikacji kontynentalnych, a co więcej, definicje te mają niekiedy charakter bardzo szczegółowy. Powiedzieć trzeba jednak, że założone przez autorów MKK cele zrealizowane zostały jedynie w ograniczonym zakresie, co wiązać należy z dominacją w USA ruchu na rzecz zaostrzenia odpowiedzialności karnej, mającego priorytety odmienne niż autorzy wspomnianego dokumentu<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code. Official Draft and Explanatory Notes Complete Text of Model Penal Code as Adopted at the 1962 Annual Meeting of The American Law Institute at Washington, D.C., May 24, 1962*, Filadelfia 1985

<sup>32</sup> D. K. Brown, *Criminal Law Reform and the Persistence of Strict Liability*, *Duke Law Journal* 62 / 2012, s. 285-289.

## 1.2. Istotne cechy procedury karnej w prawie angloamerykańskim

Bardzo istotnym czynnikiem, który wpłynął na taki, a nie inny rozwój angloamerykańskich ujęć winy, są ławy przysięgłych. Instytucja ta według jednych historyków zrodziła się na Wyspach Brytyjskich, według innych natomiast przywędrowała tam z Francji, uprzednio będąc zapożyczoną z tego kraju przez prawo normańskie<sup>33</sup>.

Ława przysięgłych pełni w procesie karnym rolę *badacza faktów (trier of fact)*, podczas gdy sędzia przewodniczący jest *badaczem prawa (trier of law)*. Z tym podziałem ról ściśle związany jest rygorystycznie przestrzegany podział przedmiotu procesu na kwestie prawne (*matters of law*) i kwestie faktu (*matters of fact*)<sup>34</sup>. Z tym podziałem związana jest z kolei instytucja instrukcji dla ławy przysięgłych (*jury instruction*), której udziela sędzia przewodniczący. W kontekście ustalania winy w procesie, instrukcja ta stanowi przełożenie ogólnej definicji formy winy właściwej dla danego typu przestępstwa na okoliczności faktyczne sprawy. Przykładowo, w głośnej sprawie, w której funkcjonariusz Policji Derek Chauvin został oskarżony o morderstwo George'a Floyda, w części odnoszącej się m.in. do winy oskarżonego koniecznej do skazania za morderstwo drugiego stopnia (był jeden z trzech alternatywnie sformułowanych zarzutów, w grę wchodziło również morderstwo III stopnia i zabójstwo *manslaughter* II stopnia), instrukcja brzmiała w sposób następujący<sup>35</sup>:

*Trzeci element (zarzucanego przestępstwa – dop. aut.): Oskarżony w momencie spowodowania śmierci George'a Floyda popełniał lub usiłował popełnić zbrodnię napaści trzeciego stopnia. Nie jest konieczne, aby Stan dowiódł, że oskarżony miał zamiar zabić George'a Floyda, natomiast musi udowodnić, że oskarżony popełniał lub usiłował popełnić leżącą u podstaw (zabójstwa – dop. aut.) zbrodnię napaści trzeciego stopnia.*

*Są dwa elementy napaści trzeciego stopnia:*

1) *Oskarżony dopuścił się napaści na George'a Floyda*

*„Napaść” jest to zamierzone spowodowanie uszczerbku na zdrowiu u innej osoby albo usiłowanie spowodowania uszczerbku na zdrowiu u innej osoby. Zamierzone spowodowanie*

<sup>33</sup> R. von Moschzisker, *The Historic Origin of Trial by Jury*. *University of Pennsylvania Law Review and American Law Register*, Mar. 1922, Vol. 70, No. 3 (Mar., 1922), s. 159-160.

<sup>34</sup> J. B. Thayer, „*Law and Fact*” in *Jury Trial*, *Harvard Law Review*, Vol. IV No. 4, s. 147-150.

<sup>35</sup> Sprawa nr 27-CR-20-12646, *State of Minnesota vs. Derek Michael Chauvin*, *Jury Instructions*, s. 4-5.

uszczerbku na zdrowiu wymaga udowodnienia, że oskarżony w sposób zamierzony zastosował bezprawną przemoc wobec innej osoby bez jej zgody i że czyn ten spowodował uszczerbek na zdrowiu.

2) Oskarżony spowodował znaczny uszczerbek na zdrowiu u George'a Floyda. Nie jest konieczne, aby Stan udowodnił, że oskarżony zamierzał spowodować znaczny uszczerbek na zdrowiu, ani że wiedział, że jego czyn spowoduje znaczny uszczerbek na zdrowiu, a tylko że oskarżony zamierzał dokonać napaści i że George Floyd odniósł znaczny uszczerbek na zdrowiu wskutek napaści.

Rzucająca się w oczy przy lekturze powyższej instrukcji, nieznaną w takim stopniu na gruncie polskim obiektywizacja odpowiedzialności karnej omówiona będzie w dalszej części.

Jeżeli przewodniczący błędnie pouczy ławę przysięgłych o treści winy koniecznej do skazania za dane przestępstwo, stronie służy w postępowaniu apelacyjnym zarzut błędnego pokierowania ławą przysięgłych (*misdirection of jury*). To właśnie w oparciu o stosowanie tego zarzutu ukształtowało się w głównej mierze precedensowe orzecznictwo dotyczące problematyki niniejszej pracy.

Ograniczona jest natomiast możliwość apelacji w oparciu o błąd w ustaleniach faktycznych, gdyż sąd drugiej instancji traktowany jest nie jako sąd faktów, ale jako sąd prawa. Jurysdykcje *Common Law* wymagają w tym względzie jakiejś formy błędu kwalifikowanego, tak poważnego, że *żadna rozsądna ława przysięgłych nie mogłaby tak ustalić (no reasonable jury would have reached the verdict)*.

Może się wydawać pewnym paradoksem, że choć ława przysięgłych jest jedynie badaczem faktów i nie ma kompetencji do badania treści prawa, to jednak werdykt tejże ławy brzmi zawsze *guilty* albo *not guilty*, co sugerować by mogło również pewną jej rolę w ocenie prawnej badanego stanu faktycznego. W tym względzie systemy *Common Law* wydają się pokładać wielkie zaufanie w ławach przysięgłych co do tego, że w swojej decyzji nie wykroczą poza zapatrywania prawne przedstawione im w instrukcji sędziego przewodniczącego.

Prawo do rozpatrzenia sprawy przez ławę przysięgłych jest wprost wyrażone w Konstytucjach Stanów Zjednoczonych i Australii, zaś w innych jurysdykcjach *Common Law* za prawo konstytucyjne uznaje się je w drodze wykładni. Jako że rozpatrzenie sprawy przez ławę przysięgłych jest prawem oskarżonego, a nie jego obowiązkiem, nawet w jurysdykcjach traktujących je jako bezwzględne prawo konstytucyjne, często spotyka się proces z udziałem

wyłącznie sędziego zawodowego (*bench trial*) – dzieje się tak, gdy oskarżony nie żąda rozpoznania sprawy przez ławę przysięgłych. Na gruncie prawa karnego USA do radykalnego ograniczenia ilości spraw rozpatrywanych przez ławę przysięgłych doprowadziła praktyka *plea bargainig*, to jest umów procesowych zawieranych między oskarżycielem i oskarżonym, których przedmiotem są ustalenia faktyczne w sprawie oraz wymiar kary. Ponieważ bezsprzecznie surowe prawo amerykańskie przyznaje prokuratorowi bardzo szeroką dyskrecję w modyfikowaniu wymiaru kary w *dół* w ramach tejże praktyki, doprowadziła ona do sytuacji, w której tylko niewielki odsetek spraw karnych jest współcześnie rozpatrywany w tym kraju przez ławę przysięgłych<sup>36</sup>. W sądach koronnych Wielkiej Brytanii jedynie 1/3 spraw karnych rozpatrywana jest z udziałem ławy przysięgłych, przy czym jako główny czynnik ten stan powodujący wskazuje się przyznawanie się oskarżonych do winy, które korzystanie z ławy przysięgłych czyni zbędnym<sup>37</sup>.

W większości byłych azjatyckich kolonii Wielkiej Brytanii (Chociażby w Indiach czy Singapurze) decyzją krajowych parlamentów ławy przysięgłych w sprawach karnych zniesiono.

Innym elementem procesu karnego państw *Common Law*, istotnym z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy, jest pojęcie *standardu dowodu* (*standard of proof*). Standard dowodu odpowiada na pytanie, jak bardzo *przekonujące* powinny być dowody na konkretną tezę dowodową, aby ława przysięgłych była obowiązana stwierdzić tę tezę jako fakt. W odniesieniu do przestępstwa, a więc również jego elementu składowego, jakim jest wina, uniwersalnie przyjętym standardem jest dowód *ponad rozsądną wątpliwość* (*beyond reasonable doubt*). Nie jest to natomiast jedyny standard dowodu, jaki spotkać można w odniesieniu do okoliczności, które decydują o przypisaniu oskarżonemu winy. Przykładowo w niektórych stanach USA oskarżony podnoszący okoliczność niepoczytalności, musi udowodnić ją w oparciu o standard *przewagi dowodu* (*preponderance of evidence*). Standard ten jest spełniony, jeśli dowód za tezą *przeważa* nad dowodem za tezą przeciwną, nawet jeśli nie jest dowodem *ponad rozsądną wątpliwość*. W prawie Singapuru natomiast, dla obalenia ustawowego domniemania zamiaru posiadania znacznych ilości środków odurzających w celu obrotu nimi<sup>38</sup> oskarżony musi przedstawić dowód na podstawie *bilansu prawdopodobieństw* (*on the balance of probabilities*).

<sup>36</sup> J. Simon, *Uncommon Law: America's Excessive Criminal Law & Our Common Law Origins*, w: Daedalus, The Journal of the American Academy of Arts & Sciences, Vol. 143, No. 3 [2014], s. 65.

<sup>37</sup> R. Huxley-Binns, J. Martin, *Unlocking the English Legal System*, Abingdon 2014, s. 220.

<sup>38</sup> Misuse of Drugs Act, sekcja 17

Również problematyka standardu dowodu jest materia, która ulega niekiedy konstytucjonalizacji. Dla przykładu w USA w drodze wykładni konstytucji przyjęto, iż bezpośrednio z aktu tego wynika, że standardem dowodowym dotyczącym faktu popełnienia przestępstwa jest we wszystkich w sprawach karnych dowód czynu i pozytywnej treści winy ponad rozsądną wątpliwość. Sąd Najwyższy USA stwierdził mianowicie w 1970 roku, że obowiązek oparcia skazania o udowodnienie winy ponad wszelką wątpliwość wynika z zawartego w Piątej Poprawce do Konstytucji USA stwierdzenia o prawie do rzetelnego procesu (*due process*). Rolę takiego standardu dowodu Sąd Najwyższy dla zapewnienia rzetelnego procesu uznał za tak istotną, że ma ona zastosowanie do każdego postępowania, w której osobie zarzuca się popełnienie przestępstwa, choćby nie było ono klasyfikowane jako postępowanie karne<sup>39</sup>.

W prawie angloamerykańskim ulega niekiedy zatarciu granica między regułą prawa materialnego, a specyficznym rozumianą regułą dowodową (*evidentiary rule*), stanowiącą rodzaj domniemania prawnego, którego adresatem jest ława przysięgłych. Przykładem takich reguł jest porzucone obecnie domniemanie, iż sprawca przewiduje naturalne konsekwencje swoich działań, czy też interpretacja konstrukcji *umyślnej ignorancji*, w myśl której miałaby ona być dowodem posiadania wiedzy o określonych faktach. Kontrowersje związane z tymi kwestiami omówione będą dalej.

### 1.3. Istota winy w prawie angloamerykańskim

Na wstępie zaznaczyć należy, że w literaturze angielskojęzycznej próżno szukać systematyzacji teorii winy takich, jakie są obecne w polskiej literaturze prawa karnego. Być może opinia ta okaże się stereotypową, ale nie sposób nie powiązać tej okoliczności z generalnie mniejszą skłonnością świata anglojęzycznego do oddawania się rozbudowanym rozważaniom pojęciowym. Nadto odnieść można wrażenie, że problemy Common Law z wykładnią konkretnych pojęć składających się na winę są tak głębokie, że na dyskusje terminologiczne i systematyzacje znane polskiej nauce brak w świecie anglojęzycznym sił i

<sup>39</sup> J. C. Jeffries, P. B. Stephan, *Defenses, Presumptions nad Burden of Proof in the Criminal Law*, The Yale Law Journal, Vol. 88, No. 7 (1979), s. 1328-1329; *In re Winship*, [1970] 397 US, s. 398; Przywołana sprawa dotyczyła nieletniego, któremu zarzucano popełnienie przestępstwa. W sprawach nieletnich w stanie Nowy Jork dopuszczalne było w tym czasie orzeczenie o winie jedynie w oparciu o standard *przewagi dowodu*, co zostało zakwestionowane przez oskarżonego.

środków.

W 1932 roku F. B. Sayre pisał<sup>40</sup>: *Beznadziejnym jest szukać jakiegokolwiek generalnej koncepcji uniwersalnej winy* (oryg. *It is hopeless to find any general universal concept of mens rea.*), zaś 44 lata później, w swojej monografii poświęconej problematyce winy w prawie angielskim, w podobnym tonie do problemu odniósł się S. Frankowski, pisząc<sup>41</sup>. *Zacznijmy od podkreślenia, że po dziś dzień ani wysiłki doktryny, ani orzecznictwa nie doprowadziły do wykrystalizowania pojęcia winy.* Choć od czasu wydania monografii Frankowskiego zaszyły w krajobrazie *Common Law* pewne przemeblowania, które być może doniosłość poczynionych wyżej uwag nieco osłabiają, to jednak generalny wniosek o braku jednolitej teorii winy w świecie *Common Law* pozostaje aktualny. Czyni to odpowiedź na pytanie o istotę prawnokarnej winy w systemach *common law* zadaniem utrudnionym. Możliwym pozostaje natomiast uchwycenie generalnych tendencji w rozumieniu pojęcia winy w tej kulturze prawnej.

Pojęcia winy używa się w angloamerykańskiej kulturze prawnej generalnie w dwóch znaczeniach – jako zbioru stanowiących element definicji przestępstwa przeżyć psychicznych sprawcy (*subjective element of the crime*) i jako moralnej zarzucalności (*moral blameworthiness*). Tych dwóch ujęć nie należy jednak traktować, co mogłoby się nasunąć czytelnikowi polskiemu, jako dwóch odrębnych, konkurencyjnych teorii winy. Choć napotkać można u niektórych autorów na przeciwstawianie sobie nawzajem tych dwóch sformułowań<sup>42</sup>, to jednak u innych z kolei są one stosowane zamiennie. Kontrowersja ta wymaga bliższego wyjaśnienia.

Jak wskazuje Frankowski, prawo karne Anglii wywiodło pojęcie winy z chrześcijańskiej koncepcji grzechu. Winą był zatem pierwotnie zły zamiar. Nie badano przy tym, jaki poziom internalizacji czy też znajomości norm moralnych przejawia sprawca, ale przeciwnie – zasady moralne uważano za możliwe do nauczania i przyswojenia przez każdą osobę. Wina istniała zatem tam, gdzie sprawca swoją wolą obejmował czyn niemoralny, bez wnikania przez sąd w jego poglądy na treść moralności<sup>43</sup>. Z ujęciem tym rywalizowała niekiedy koncepcja wyrażająca dalej idący subiektywizm, a mianowicie uzależniająca

---

<sup>40</sup> F. B. Sayre, *Mens Rea*, Harvard Law Review 45/1932, s. 1020.

<sup>41</sup> S. Frankowski, *Wina i kara w angielskim prawie karnym*, Warszawa 1976, s. 91.

<sup>42</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook of Criminal Law*, Third Edition, Londyn 2011, s. 97-98, M. Acimović, *Conceptions of Culpability in Contemporary Criminal Law*, Louisiana Law Review Vol. 26 No. 1, s. 36.

<sup>43</sup> S. Frankowski, *Wina...*, s. 43.

odpowiedzialność karną od tego, czy sprawca sam oceniał swój czyn jako naganny<sup>44</sup>. Rywalizacja między tymi dwiema koncepcjami dawała się niekiedy zaobserwować jeszcze w XIX, a nawet pierwszej połowie XX wieku. E. Chesney przytacza w swoim artykule dwie sprawy pochodzące z XIX-wiecznych Stanów Zjednoczonych, w których dylemat powyższy miał okazje wybrzmieć. Pierwsza z nich dotyczyła mormona, który kierując się teologią swojego związku wyznaniowego dopuścił się przestępstwa bigamii, druga zaś członka innej jeszcze grupy wyznaniowej, który uważając, że należy świętować Szabat, naruszył obowiązek uczestnictwa w nabożeństwie niedzielnym. W obu przypadkach doszło do skazań, co przywołany autor uznał w swoim artykule za dowód tryumfu koncepcji pierwszej, w większym stopniu nastawionej na ochronę wartości społecznych niż na uwzględnienie subiektywnej winy sprawcy<sup>45</sup>.

Równocześnie z koncepcją winy jako zarzucalności moralnej ukształtowała się koncepcja tzw. *obiektywnego standardu winy*. Frankowski pisał w swojej monografii: *Spór o istotę winy sprowadza się w Anglii do pytania czy należy przyjąć tzw. subiektywny czy obiektywny standard odpowiedzialności*<sup>46</sup>. Wyjaśnić trzeba w tym miejscu, że pod pojęciem subiektywnego standardu winy rozumie się uzależnienie odpowiedzialności karnej od rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy, czyli właśnie o jego moralne zawinienie, podczas gdy pod pojęciem standardu obiektywnego – uzależnienie tej odpowiedzialności od przeżyć psychicznych hipotetycznego *rozsądnego człowieka*, które miałyby miejsce w określonych okolicznościach, a które niekoniecznie były udziałem sprawcy konkretnego czynu<sup>47</sup>. Nie trzeba chyba bliżej wyjaśniać politycznokryminalnych racji stojących za drugim ze standardów winy, a dość wspomnieć, że jego obecność jest silnie zaznaczona w prawie anglosaskim, i to nie tylko – co należy podkreślić - na gruncie niedbalstwa. Prawo angloamerykańskie generuje też nierzadko na potrzeby danych przestępstw hybrydowe, subiektywno-obiektywne standardy winy, bądź nawet rezygnuje z pojęcia winy zupełnie, opierając odpowiedzialność o zasadę *strict liability*.

Obiektywny standard odpowiedzialności kłóci się oczywiście z rozumieniem winy jako zarzucalności moralnej. Nasuwa się tu w szczególności znany również w jurysprudencji kontynentalnej zarzut, iż dolną granicą winy rozumianej na sposób psychologiczny musi być

<sup>44</sup> op. cit., s. 92.

<sup>45</sup> E. J. Chesney, *Concept of Mens Rea in the Criminal Law*, Journal of Criminal Law and Criminology, vol. 29, issue 5, s. 643-644.

<sup>46</sup> S. Frankowski, *Wina...*, s. 91.

<sup>47</sup> E. Colvin, *Ordinary and Reasonable People: the Design of Objective Tests of Criminal Responsibility*, Monash University Law Review 27 / 2001, s. 197-198

przynajmniej mgliste przewidywanie możliwości popełnienia przestępstwa, a tam gdzie brak jest nawet i takiego przewidywania, nie można mówić o winie. Natrafić można w literaturze anglojęzycznej na dwa sposoby redukcji tego dysonansu poznawczego. Po pierwsze, niekiedy doktryna odpiera ten zarzut posiłkując się frazą, iż *brak wiedzy lub przewidywania jest stanem psychicznym dokładnie tak samo jak ich obecność*<sup>48</sup>. Z drugiej strony standard obiektywny traktuje się czasami po prostu jako odstępstwo od zasady oparcia odpowiedzialności karnej o winę<sup>49</sup>. Trudno odmówić racji tej ostatniej koncepcji, albowiem w istocie chodzi tu po prostu o rezygnację lub ograniczenie uwzględnienia realnych przeżyć psychicznych sprawcy w imię racji politycznokryminalnych. Sformułowanie *obiektywny standard winy* jawi się w tej sytuacji li tylko jako pewnego rodzaju zabieg lingwistyczny.

Koncepcja winy rozumianej jako zawinienie moralne spotkała się z narastającą krytyką w pierwszej połowie XX wieku. Wskazywano, że owo moralistyczne ujęcie stało się przebrzmiałe i bezużyteczne<sup>50</sup>. Podnoszono m.in. w tym względzie argument z konsekwencji. Przestępstwo można popełnić także kierując się szlachetnymi pobudkami, motywowanymi religijnie lub w inny podobny sposób, i trudno wyobrazić sobie system prawa karnego, który traktowałby takie okoliczności jako znoszące odpowiedzialność karną<sup>51</sup>. Gdyby wina była moralną zarzucalnością, trudno byłoby także skazać sprawców będących w ignorancji co do prawa lub błędnie je interpretujących<sup>52</sup>. Autorzy zwracali nadto uwagę na ewolucję celów prawa karnego i związaną z tym ewolucję koncepcji winy – przedmiotem ochrony prawa karnego nie jest cnota moralna obywateli ani zbawienie ich dusz, ale określone interesy zbiorowe i jednostkowe<sup>53</sup>.

Powyższe zastrzeżenia spowodowały większy nacisk na traktowanie winy po prostu jako części konstrukcyjnej przestępstwa. W powszechnie dominującym współcześnie ujęciu dogmatycznoprawnym wina to zatem psychiczny element przestępstwa (*mental element of a crime*). Wedle bardziej rozwiniętych definicji jest to zaś *oceniany ujemnie stan umysłu, którego istnienie u sprawcy w trakcie popełnienia czynu oskarżyciel publiczny musi*

---

<sup>48</sup> J. C. Smith, K. Laird, D. Ormerod, B. Hogan, *Smith and Hogan's Criminal Law, 14<sup>th</sup> ed.*, Oxford 2015, s. 162

<sup>49</sup> S. Frankowski, *Wina...*, s. 91.

<sup>50</sup> M. Acimović, *Conceptions of Culpability in Contemporary American Criminal Law*, Louisiana Law Review, vol 26 No. 1, s. 36.

<sup>51</sup> R. A. Wasserstrom, *H L A Hart and Doctrines of Mens Rea and Criminal Responsibility*, The University of Chicago Law Review, Vol 35, No. 1 (1967), s. 95.

<sup>52</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 97-98.

<sup>53</sup> E. J. Chesney, op. cit., s. 644.

udowodnić<sup>54</sup> lub też po prostu *subiektywny element wymagany dla konkretnego przestępstwa*<sup>55</sup>. Tak sformułowana koncepcja nasuwa skojarzenia ze znaną w polskim prawie karnym psychologiczną teorią winy. Jedną z możliwych form winy w krajach anglojęzycznych jest, dla przykładu, *oszukańczość* (wyrażana przysłówkiem *fraudently*) czy też nieuczciwość (*dishonesty*), która mieści w sobie zarówno element winy umyślnej, jak i szczególnego jej zabarwienia.

Utrzymywanie się w świecie anglojęzycznym rozumienia winy jako moralnej zarzucalności przypisywano niekiedy wpływom tradycji purytańskiej. Dla przykładu M. Acimović, analizując tę problematykę w kontekście amerykańskim, wywodził<sup>56</sup>: *Teokratyczne i moralistyczne koncepcje siedemnastowiecznych purytańskich kolonistów w Ameryce wydawały się nie tylko przeciwdziałać usunięciu bezużytecznej koncepcji moralnego zawinienia wewnątrz winy, ale wręcz czasami prowadziły do wzmocnienia tychże rozważań moralnych*. Diagnoza ta wydaje się jednak chybioną. O winie jako moralnej zarzucalności mówi się bowiem również tam, gdzie purytanizm nigdy nie zapaścił korzeni. Trzeba też zauważyć, że purytanizm był prądem religijnym, który zaadoptował doktryny kalwińskie, w tym doktrynę predestynacji, która zmierzała raczej do pomniejszenia roli ludzkiej wolnej woli w zbawieniu, a tym samym do pomniejszenia roli winy rozumianej jako niewłaściwe użycie tejże wolnej woli w pojmowaniu odpowiedzialności osoby. Kalwiński system religijny opiera się o założenie całkowitego upadku ludzkiej natury po grzechu pierworodnym i wynikłej z niego niezdolności człowieka do jakiegokolwiek moralnie dobrego aktu woli. Jedynie osoby predestynowane do zbawienia są w stanie czynić dobrze w wyniku otrzymania nadprzyrodzonej łaski. Osoby łaską tą nieobdarzone z góry przeznaczone są na wieczne potępienie<sup>57</sup>. W systemie takim niewiele jest miejsca na rolę subiektywnej winy moralnej – nie ma bowiem sensu zanadto przejmować się subiektywnym zawinieniem osoby, która, jak wszystkie okoliczności wskazują, i tak jest przeznaczona do piekła. Wina rozumiana jako moralna zarzucalność jest pojęciem katolicko-rzymskim, a nie purytańskim. Jeżeli zatem szukać historycznych korzeni istnienia (a w zasadzie przetrwania) takiego rozumienia istoty winy, zwrócić należałoby zatem uwagę na nieco inny styl laicyzacji sfery anglojęzycznej, niż

<sup>54</sup> F. Ahadi, *Re-visiting the Concept of Mens Rea: Challenging the Common Approaches Employed under Islamic Jurisprudence and Statute Law*, *Journal of Politics and Law*, Vol. 9 No. 4, 2016, s. 2

<sup>55</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 97.

<sup>56</sup> M. M. Acimović, *Conceptions...*, s. 36.

<sup>57</sup> *Catholic Encyclopedia: An International Work of Reference on the Constitution, Doctrine, Discipline, and History of the Catholic Church*, Nowy Jork 1907, hasło: „Calvinism” (za: <https://www.newadvent.org/cathen/03198a.htm>, data dostępu: 15.6.2023).

ten znany z rewolucji francuskiej<sup>58</sup>. W świecie anglojęzycznym nie istnieje tak silnie zarysowana tendencja do eliminowania z przestrzeni prawno-publicznej odniesień rodzących konotacje religijne. Król Anglii uczestniczy w ceremoniach religijnych i pozostaje głową kościoła państwowego, prezydenci USA składają przysięgę składając dłoń na egzemplarzu Biblii, zaś choćby prezydent Barack Obama bez skrępowania czynił tego rodzaju odniesienia w swoich wystąpieniach. Tym bardziej nie budzi w świecie anglojęzycznym sprzeciwu obecność klasycznego w gruncie rzeczy rozumienia prawnokarnej winy, którego korzenie w systemie prawnym sięgają czasów przedreformacyjnych. Z tradycją purytańską należy natomiast wiązać szeroko występującą na gruncie angloamerykańskim obiektywizację odpowiedzialności.

Moralistyczne ujęcie winy, pomimo krytyki, nie zostało współcześnie bynajmniej zupełnie zarzucone, a liczni autorzy dostrzegają nadal pożytek w powoływaniu się na nie. Zabieg ten nie jest pozbawiony podstaw. Uregulowania angloamerykańskiego prawa karnego w przedmiocie winy, w porównaniu z analogicznymi uregulowaniami systemów kontynentalnych, niewątpliwie określić należałoby jako bardziej skomplikowane, a niekiedy wręcz chaotyczne. Stąd też pojawiają się ze strony doktryny pewne koncepcje *de lege ferenda* zmierzające do uporządkowania form zawinienia znanych systemom *Common Law*. Zabieg ten, co oczywiste, wymaga wskazania takiego pojęcia winy, które odwoływałoby się do jej funkcji. L. Alexander stworzył z tą właśnie myślą zgrabną propozycję określenia winy jako *niedostatecznej dbałości o prawnie chroniony interes innych osób (insufficient concern for the legally protected interest of others)*<sup>59</sup>, czyniąc z niego punkt wyjścia do sformułowania własnych pomysłów *de lege ferenda* mających uporządkować tę problematykę. Również dla A. Michaelsa, który postuluje zastąpienie niektórych wysoce niepraktycznych i wadliwych form winy znanych prawu angloamerykańskiemu kontynentalną koncepcją zamiaru ewentualnego, moralistyczna koncepcja winy staje się punktem wyjścia do stopniowania form winy w oparciu o jej relację do różnych funkcji prawa karnego (sprawiedliwej odpłaty, prewencji generalnej etc.)<sup>60</sup>. Podkreślić trzeba przy tym, że autorzy ci, wychodząc od moralistycznej koncepcji winy, traktują ją następnie jako psychiczny element przestępstwa,

<sup>58</sup> Rewolucja burżuazyjna wybuchła w Anglii półtora wieku wcześniej niż we Francji i była to rewolucja prowadzona przez osoby niemalże bez wyjątku głęboko religijne.

<sup>59</sup> L. Alexander, w: L. Alexander, K. K. Ferzan, S. J. Morse, *Crime and Culpability: A Theory of Criminal Law*, Cambridge 2009, s. 24; L. Alexander, w: J. Deigh, D. Dolinko (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy of Criminal Law*, Oxford 2011, s. 219; L. Alexander, *Insufficient Concern: A Unified Concept of Criminal Culpability*, *California Law Review*, vol. 88, issue 3 (2000), s. 931.

<sup>60</sup> A. C. Michaels, *Acceptance: The Missing Mental State*, *Southern Carolina Law Review* vol. 71 (1998), s. 966-977.

który należy poprawnie dookreślić w kontekście konkretnych czynów zabronionych. Lord Kanclerz Irvine Lairg, w swoim przemówieniu z okazji stu pięćdziesięciolecia Uniwersytetu w Sydney, wywodził<sup>61</sup>: *Pośród innych swoich ról, wina stanowi pomost między czynem popełnionym przez oskarżonego a stwierdzeniem, że oskarżony jest winny popełnienia tego czynu. Wina łączy czyn z zarzucalnością (oryg. blameworthiness), dostarczając moralnych podstaw do skazania.*

Trzeba też odnotować obecność w doktrynie pewnych prób wyraźnego odróżniania winy od strony podmiotowej. Odpowiednikami słowa *wina* są w angielskim języku prawniczym zwroty *mens rea*, *guilt*, *culpability* i *fault*. Często jest stosowanie ich jako synonimów<sup>62</sup> choć nie brak głosów próbujących dokonywać między znaczeniem tych słów rozróżnień. Dla przykładu W. Chan i A. P. Simester formułują rozróżnienie, w ramach którego *mens rea*, rozumiany jako zamiar lub inny stan psychiczny konstytuujący stronę podmiotową przestępstwa, jest jedynie warunkiem pozytywnym stwierdzenia właściwej winy (*fault*), rozumianej jako moralna zarzucalność (*blame*), która pomimo wystąpienia *mens rea*, mogłaby w konkretnej sytuacji faktycznej z jakichś przyczyn (między innymi, choć nie tylko zaistnienia uznanych w prawie okoliczności uchylających winę) nie zaistnieć<sup>63</sup>. Tego rodzaju stwierdzenia nie przerodziły się jednak nigdy, co jeszcze raz należy podkreślić, w dyskusję o istocie winy o rozmiarach znanych choćby polskiej nauce, mając charakter raczej rozważań na marginesie. Wydaje się również, że taka dystynkcja pojęciowa jest całkowicie niespójna z przewijającą się w szczególności w prawie angielskim doktryną *moral elbow room*, która szczegółowo omówiona będzie dalej. Doktryna ta, będąca specyficznym zmieszaniem winy i okoliczności uchylających bezprawność, zakłada, że działanie przez sprawcę w celu prawnie lub moralnie usprawiedliwiającej spowodowaną szkodę, miałyby dekomponować zamiar. Tak rozumianego pojęcia zamiaru nie da się rozumieć inaczej niż jako formy winy. Dlatego przedwczesnym wydaje się jeszcze tłumaczyć *guilt*, *culpability* i *fault* jako *wina*, zaś *mens rea* jako *strona podmiotowa*.

---

<sup>61</sup> I. Lairg, *Adress: Intention, Recklessness and Moral Blameworthiness: Reflections on the English and Australian Law of Criminal Culpability*, *The Right Honourable the Lord Irvine of Lairg, Lord Chancellor*, *Sydney Law Review* 23 : 5 (2001), s. 7.

<sup>62</sup> Chociażby Modelowy Kodeks Karny różne postacie umyślności i nieumyślności, przeważnie określane mianem *mens rea*, określa jako *fault elements*, to samo określenie znaleźć można w kodyfikacji australijskiej.

<sup>63</sup> W. Chan, A. P. Simester, *Four Functions of Mens Rea*, *Cambridge Law Journal*, 70 (2), July 2011, s. 382-384.

#### 1. 4. Ciężar dowodu winy

Przez długi czas nie było do końca jasne, na kim spoczywa w postępowaniu sądowym ciężar dowodu co do subiektywnej strony przestępstwa. W dziele *Crown Law* Fostera z 1762 roku autor poruszył tę kwestię w sposób następujący<sup>64</sup>: *Przy każdym zarzucie morderstwa, jeśli faktu zabicia najpierw dowiedziono, każda z okoliczności takich jak wypadek, konieczność albo niesprawność winny być zadowalająco udowodnione przez więźnia, o ile nie wynikają z dowodów przedstawionych przeciw niemu; bo prawo domniemywa, że czyn popełniono w złości, aż przeciwne nie wyniknie. I słuszne jest, aby prawo tak domniemywało. Oskarżony w tym wypadku stoi w tej samej pozycji, w jakiej stoi każdy inny oskarżony: materie mogące uzasadnić, usprawiedliwić lub złagodzić odpowiedzialność muszą ujawnić się w dowodach, zanim będzie mógł z nich skorzystać.*

Prawo angloamerykańskie po dziś dzień nie zerwało do końca z wyrażoną w powyższym ustępie zasadą. Ciężar dowodu okoliczności znoszących odpowiedzialność karną, zarówno kontratypowych, jak i odnoszących się do winy, spoczywa bowiem przeważnie na oskarżonym<sup>65</sup>. Rozprawiono się natomiast z najbardziej dotkliwą dla oskarżonych interpretacją tego ustępu, w myśl której oskarżony byłby zmuszony także do dowodzenia braku pozytywnej treści winy. Miało to miejsce w sprawie *Woolmington v. DPP* z 1935 roku<sup>66</sup>. Sprawa dotyczyła rolnika, którego porzuciła żona, przeprowadzając się do swojej matki. Woolmington udał się do domu matki pokrzywdzonej ze strzelbą, jak wyjaśnił – w celu upozorowania próby samobójczej i odzyskania względów żony. Tam śmiertelnie postrzelił swoją żonę. Oskarżony przyjął linię obrony w myśl której strzał miał charakter przypadkowy i nie miał on zamiaru spowodować niczyjej śmierci. Sąd pierwszej instancji przyjął, że ciężar dowodu nieszczęśliwego wypadku spoczywa w takim wypadku na oskarżonym, co poskutkowało skazaniem. Dopiero w wyniku apelacji Izba Lordów orzekła, iż to na oskarżycielu spoczywa ciężar dowodzenia pozytywnej treści winy, co uratowało zresztą oskarżonego przez niechybną egzekucją. Była to pierwsza sprawa w orzecznictwie angielskim, która wprost wyraziła zasadę domniemania niewinności.

W obecnym stanie prawnym żaden ciężar dowodu pozytywnej treści winy spoczywa

---

<sup>64</sup> M. Foster, *Crown Law*, s. 258.

<sup>65</sup> Z wyjątkami, obecnymi choćby w prawie poszczególnych stanów USA (*Burden of Proof of Insanity in Criminal Cases*, Thomas v. State, Maryland Law Review, Vol. 15 Issue 2 1955, s. 158-169).

<sup>66</sup> [1935] AC, s. 462.

w każdym z krajów *common law* na oskarżyciela, przy czym standardem dowodowym jest dowód ponad rozsądną wątpliwość. Ciężar dowodu okoliczności uchylających winę spoczywa generalnie po dziś dzień na oskarżonym.

## 2. Poszczególne formy winy

W porównaniu z systemami kontynentalnymi, prawo karne państw anglojęzycznych wyróżnia więcej wariantów winy, które nadto istotnie różnią się co do treści między poszczególnymi państwami. Nawet to samo słowo opisujące dany wariant winy może w tym samym państwie, zależnie od tego, jakiego przestępstwa dotyczy, mieć odmienne znaczenie. Skutkuje to niebywałą chaotycznością regulacji pozytywnej treści winy w tychże systemach. Poniżej omówione zostają najistotniejsze warianty winy w państwa anglojęzycznych.

### 2.1. Zamiar

Zamiar (*intention*) jest najcięższą gatunkowo formą winy w anglojęzycznych systemach prawa karnego, odzwierciedlającą najwyższy poziom kryminalnej determinacji sprawcy. Na wstępie powiedzieć trzeba jednak, że pojęcie zamiaru ujęte jest w angloamerykańskiej kulturze prawnej w sposób znacznie węższy niż w kulturze kontynentalnej, znającej zarówno pojęcie zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Niektóre ujemne skutki tego stanu rzeczy kompensują sobie omawiane systemy prawne dodatkowymi konstrukcjami, które określić można zbiorczą nazwą *kwalifikowanego zuchwalstwa*, o którym mowa będzie dalej.

W nauce i judykaturze *Common Law* panuje zgoda co do tego, że znamię zamiaru zrealizowane jest w sytuacji, w której sprawca pragnie (*desires*) spowodzić określony skutek w świecie zewnętrznym i swoim czynem sprowadza go. Pojęcie to obejmuje zatem zasadniczy cel działania sprawcy i środki przedsięwzięte dla jego urzeczywistnienia. Takie pojmowanie zamiaru w zasadzie sprowadza go do tego, co w prawie kontynentalnym określane jest mianem *dolus directus*<sup>67</sup>. Tak zawężone pojęcie zamiaru funkcjonuje w

<sup>67</sup> W polskiej nauce wydaje się przeważać stanowisko, że na zamiar bezpośredni składają się również sytuacje, w których sprawca co prawda zrealizować pewnych obiektywnych znamion czynu co prawda nie chce, ale wie, że podejmując daną decyzję nieuchronnie je zrealizuje (por. J. Lachowski w: R. Dębski (red.), System prawa karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, Warszawa 2013, s. 535-536, wraz z powołaną tam literaturą). Stanowisko to może wzbudzać pewne wątpliwości w świetle językowej wykładni art. 9 § 1 k. k. Skoro nie zachodzi pozytywna chęć popełnienia przestępstwa, to wydawać by się mogło, że sprawca nie działa z zamiarem bezpośrednim, a co najwyżej z zamiarem ewentualnym, albowiem z danym nieuchronnym skutkiem jedynie się godzi. Wydaje się wręcz, że daną sytuację można jednocześnie uważać za nieuchronną, godzić się z nią i nie chcieć jej. Tym niemniej owo szerokie rozumienie zamiaru

większości jurysdykcji *Common Law*, zostało jednak zarzucone w samej Anglii, co znalazło ograniczone przełożenie także na inne państwa angloamerykańskiej kultury prawnej.

Amerykański Modelowy Kodeks Karny odrzucił posługiwanie się terminem *zamiar*, zastępując je celowością (*purpose*). Zgodnie z sekcją 2.02(2) (a) tego aktu, *osoba działa celowo co do istotnego elementu przestępstwa, gdy: (i) jeśli element ten dotyczy natury zachowania sprawcy albo jego skutku, jest świadomym celem sprawcy podjęcie takiego zachowania lub spowodowanie takiego skutku i, (ii) jeśli element dotyczy okoliczności towarzyszących, sprawca jest świadom istnienia tych okoliczności, albo wierzy lub ma nadzieję, że istnieją*<sup>68</sup>. Owa wariacja terminologiczna nie zakorzeniła się jednak w kodeksach stanowych.

Pewnych komplikacji w rozumieniu zamiaru na gruncie angielskim dostarczyła tendencja sądów do praktyki, którą G. Williams określił jako *zawijania okoliczności uchylających winę w pojęcie zamiaru*<sup>69</sup>. Chodzi tu w głównej mierze o sprawę *R v Steane*<sup>70</sup> z 1947 roku, w której oskarżonym był poddany brytyjski przebywający w 1939 roku z rodziną na terenie Niemiec. Oskarżony pod wpływem gróźb władz niemieckich i związanej z nimi obawy o bezpieczeństwo swoje i rodziny zgodził się uczestniczyć w nadawaniu propagandowych komunikatów radiowych skierowanych do Brytyjczyków. Sąd przyjął, że sprawca nie działał w zamiarze pomocy wrogowi, albowiem przedmiotem jego zamiaru był jedynie ratunek siebie i rodziny. G. Williams zwrócił uwagę na karkołomność koncepcji przyjętej przez sąd – pomoc wrogowi była przecież także zamierzona, albowiem stanowiła środek do osiągnięcia innego, tym razem zgodnego z prawem celu. Sąd powinien był w przekonaniu G. Williamsa zastosować instytucję przymusu (*duress*), stanowiącą okoliczność uchylającą winę<sup>71</sup>. Sprawa *Steane* miała zresztą swoją poprzedniczkę już w trakcie I Wojny Światowej, w postaci sprawy *R v Ahlers* z 1915 roku<sup>72</sup>. W tym wypadku stwierdzono ostatecznie, iż sprawca, który pomógł grupie obywateli niemieckich opuścić Wielką Brytanię, nie chciał wspomagać wroga, a jedynie wypełnić obowiązki konsula, którą to funkcję piastował w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu.

Krytykowaną przez Williamsa linię orzeczniczą, w sposób arbitralny mieszającą

---

bezpośredniego jest być może politycznokryminalnie użyteczne, wszak może w konkretnych sytuacjach ułatwiać skazania na gruncie przestępstw kierunkowych.

<sup>68</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 21.

<sup>69</sup> G. Williams, *Oblique Intention*, *Cambridge Law Journal* 46(3), November 1987, s. 417.

<sup>70</sup> [1947] KB, s. 997.

<sup>71</sup> G. Williams, *Oblique...*, s. 428.

<sup>72</sup> [1915] 1 KB, s. 616.

pojęcia zamiaru i motywu, wiązać należy z wyraźną niechęcią angielskich sądów do uwzględniania niektórych okoliczności uchylających winę na gruncie najpoważniejszych przestępstw, o czym mowa będzie dalej. Znacznie dalej idących komplikacji dostarczyło pojęcie zamiaru na gruncie zbrodni morderstwa, co wynikało ze splotu kilku czynników, w szczególności zaś niechęci Parlamentu do wyczerpującego określenia znamion tego przestępstwa w ramach ustawy, zbyt wąskiego charakteru zamiaru bezpośredniego oraz tradycyjnego dorobku *Common Law*, wpływającego na stan prawny niekiedy również wbrew zamierzeniom ustawodawcy. Problematyka zakresu kryminalnego zamiaru w angielskim prawie karnym nie jest oczywiście ograniczona wyłącznie do tej zbrodni morderstwa, nie jest ona jedynym przestępstwem, które popełnić można w tej formie zawinienia. W praktyce jednak przytłaczająca większość spraw sądowych, które materii tej dotyczyły, stanowiły właśnie sprawy o bezprawne pozbawienie życia. Stąd też nie jest możliwe omówienie tejsze problematyki bez przynajmniej pobieżnego przytoczenia podstawowych informacji dotyczących rozwoju prawa regulującego odpowiedzialność za zbrodnię morderstwa.

Kwalifikacja prawnokarna przestępnego zabicia drugiego człowieka w prawie angielskim przybrać może postać morderstwa (*murder*) lub zabójstwa (*manslaughter*)<sup>73</sup>. Morderstwo pozostaje w zasadzie po dziś dzień przestępstwem prawa powszechnego, a zatem próżno szukać jego wyczerpującej definicji w przepisach rangi ustawowej. Jednakowoż, rekonstruując jego definicję mieć trzeba na uwadze przepisy *Homicide Act* z 1957 roku, modyfikujące w istotny sposób jego znamiona subiektywne, uprzednio definiowane wyłącznie przez *Common Law*. W obecnym stanie prawnym stroną przedmiotową morderstwa stanowi bezprawne spowodowanie śmierci człowieka, stroną podmiotową (winę) zaś zamiar (*intent*) zabicia człowieka lub zadania mu ciężkich obrażeń<sup>74</sup>. Obecne rozumienie morderstwa powstało w wyniku dosyć specyficznego *ciosania* pochodzącej z dorobku *Common Law* definicji tego przestępstwa przez interwencje ustawodawcze i orzecznictwo

---

<sup>73</sup> Nieścisle są spotykane niekiedy tłumaczenia *manslaughter* jako *nieumyślnego spowodowania śmierci*. Zabójstwo podlegające kwalifikacji jako *manslaughter* może zostać bowiem dokonane również w sposób umyślny.

<sup>74</sup> Warunkiem skazania za morderstwo w przypadku zamiaru spowodowania jedynie ciężkich obrażeń była, aż do roku 1996, śmierć pokrzywdzonego w okresie co najmniej jednego roku i jednego dnia od dokonania zamachu (*one year and a day rule*). Zasada ta została zniesiona w Wielkiej Brytanii ustawą *Law Reform (Year and a Day Rule) Act*. Ustawa ta przewiduje jednak inne ograniczenie czasowe w omawianej materii. Oskarżenie o morderstwo wymaga zgody ministra sprawiedliwości (*Attorney General*), jeżeli śmierć zaistniała później niż trzy lata po spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu lub jej sprawca został już skazany za inne przestępstwo związane z tą śmiercią (s. 2 ustawy). Zasada *year and a day* stopniowo zanika w państwach *Common Law*. Pozostaje ona jeszcze w mocy w kodeksie karnym Nowej Zelandii (*Crimes Act*) z 1961 roku.

sądowe.

Przed rokiem 1957 subiektywne granice odpowiedzialności karnej za morderstwo były dosyć mgliste, przy czym występowały w jego ramach aż trzy czynniki sprzyjające daleko posuniętej obiektywizacji odpowiedzialności na jego gruncie. Były to: doktryna *malice aforethought*, będąca czymś na kształt zamiaru generalnego, zasada *felony murder* oraz teoretycznie procesowe li tylko domniemanie, że sprawca zamierzał spowodować naturalne skutki swoich działań. Nie trudno zauważyć, że nawet obecna definicja morderstwa nie jest wolna od częściowej obiektywizacji odpowiedzialności, albowiem skazanie za tę zbrodnię może zostać oparte o sam tylko zamiar spowodowania ciężkich obrażeń. Konstrukcja ta jest określana mianem *implied malice (złej woli wynikowej)*<sup>75</sup>. Jest ona pozostałością po zamierzchłej konstrukcji *malice aforethought* (dosł. - *złej woli z góry pomyślanej* lub *złości rozmyślanej*), utrzymaną w mocy wyrokiem *Vickers* już po wejściu w życie ustawy z 1957 roku.

Pojęcie *malice aforethought* nie było bynajmniej postrzegane na przestrzeni dziejów w sposób jednolity. Pierwsza wzmianka o winie towarzyszącej morderstwu w prawie angielskim pochodzi z roku 1390, kiedy to ów element określony został jako *malice prepense* (co tłumaczyć należy w sposób zbieżny z *malice aforethought*). W połowie XVI wykrystalizował się podział na zabójstwa z premedytacją (karane obligatoryjnie śmiercią) i zabójstwa lżejszego typu (*manslaughter*), karane zazwyczaj rokiem więzienia i znakowaniem kciuka<sup>76</sup>. Dalsza ewolucja ujęcia winy towarzyszącej morderstwu doprowadziła do oparcia jej o pewną postać zamiaru generalnego<sup>77</sup>. W okresie Oświecenia możliwa była bowiem odpowiedzialność za morderstwo w przypadku sprawcy, u którego spowodowanie skutku śmiertelnego nie było objęte bezpośrednim zamiarem, o ile tylko w trakcie zabójstwa towarzyszyło mu pewne ogólne antyspołeczne, złe nastawienie, który ująć można jako *zamiar uczynienia jakiegoś zła*. Blackstone w swoim komentarzu z 1769 roku w następujący sposób wyrażał ówczesne zasady odpowiedzialności za morderstwo<sup>78</sup>: *Zamiar wyraźny* (oryg. - *express malice*) *zachodzi, gdy człowiek, po spokojnym przemyśleniu i z uformowanym zamierzeniem, zabija drugiego, którego to uformowanego zamierzenia dowodzi się z zewnętrznych warunków odkrywających wewnętrzną intencję. (...) Nie będzie też winnym*

<sup>75</sup> J. E. Stannard, *Mens Rea in the Melting Pot*, Northern Ireland Legal Quarterly, 61/1986, s. 63.

<sup>76</sup> A. Abramovsky, J. I. Edelstein, *Depraved Indifference Murder Prosecutions in New York: Time for Substantive and Procedural Clarification*, Syracuse Law Review 55 (2004-2005), s. 459.

<sup>77</sup> por. K. Banasik, *Dolus generalis w nauce polskiej i austriackiej*, Prokuratura i Prawo 11 / 2013, s. 84.

<sup>78</sup> W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, s. 199-200.

*mniejszego przestępstwa, kto zabija drugiego w konsekwencji takiego dobrowolnego aktu, który wskazuje, że jest on wrogiem ludzi w ogólności, jak ten, kto w sposób przemyślany i z zamiarem czynienia szkody, podąży na koniu aby uderzyć, albo ze spokojem wypala z pistoletu pośród mnogości ludzi.* Powyższy opis winy w zbrodni morderstwa nie pozostał bez wpływu na prawo karne byłych kolonii angielskich, przy czym obrał on nieco inny kierunek niż miało to miejsce w prawie angielskim – co omówione będzie w dalszej części.

Mniej więcej w połowie XX wieku narastała krytyka istniejącego stanu prawnego, w ramach to której domagano się między innymi większej humanitaryzacji i subiektywizacji odpowiedzialności karnej za morderstwo<sup>79</sup>. Aż do roku 1957, w którym weszła ustawa *Homicide Act*, obligatoryjną karą dla sprawcy morderstwa była śmierć. Ta surowość prawa łagodzona była nieco przez prerogatywy głowy państwa, która stosować mogła prawo łaski. Królowa dosyć często korzystała z tego prawa, w latach 1954-56 zamieniając około połowy skazań na karę śmierci na dożywotnie pozbawienie wolności<sup>80</sup>. Zbyt surowe prawo połączone z dyskrecjonalnymi ingerencjami Królowej w treść wyroków nie mogło jednak, z oczywistych przyczyn, zostać uznane za stan zadowalający. W 1957 roku weszła w życie ustawa *Homicide Act*, która zerwała z zasadą *felony murder*, a zarazem stworzyła konieczność redefinicji winy w zbrodni morderstwa przez orzecznictwo sądowe. Sekcja pierwsza owego obowiązującego nadal aktu stanowi:

1) *Jeśli dana osoba zabija inną osobę w toku lub w celu dokonania jakiegokolwiek innego przestępstwa, zabicie to nie będzie równoznaczne z morderstwem, o ile nie jest popełnione z zawinieniem wyraźnym lub dorozumianym (oryg. - malice aforethought, express or implied) wymaganym do dokonania morderstwa nie popełnionego w toku lub w celu dokonania innego przestępstwa.*

*(...) zabicie człowieka dokonane w toku lub w celu stawienia oporu oficerowi wymiaru sprawiedliwości lub powstrzymania albo uniknięcia zgodnego z prawem zatrzymania, albo dokonania lub ułatwienia ucieczki spod legalnego pozbawienia wolności, traktowane będzie jak zabicie w celu dokonania przestępstwa.*

Przepis powyższy nie zniósł jednak, co już sygnalizowano, odpowiedzialności za morderstwo dokonane przez sprawcę, którego zamiarem było wyłącznie spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. O takiej wykładni przytoczonego wyżej

---

<sup>79</sup> P. Devlin, *Criminal Responsibility and Punishment: Functions of Judge and Jury*, *Criminal Law Review* 1954, s. 661.

<sup>80</sup> S. Frankowski, *Wina...*, s. 103.

przepisu zadecydował wyrok w sprawie *R v Vickers*<sup>81</sup>, potwierdzony następnie wyrokiem *Cunningham*<sup>82</sup>. Tym samym w mocy pozostał pewien element doktryny *malice aforethought* na gruncie zbrodni morderstwa.

Również ostateczne zniesienie kary śmierci w prawie brytyjskim, które miało miejsce w roku 1965, nie zdezaktualizowało bynajmniej istotnej roli, jaką pełni problematyka standardu winy w morderstwie. Czyn ten zagrożony jest obecnie karą dożywotniego pozbawienia wolności, przy czym w niektórych tylko wypadkach nie jest owa kara obwarowana możliwością warunkowego przedterminowego zwolnienia. Minimalny czas faktycznego odbywania kary pozbawienia wolności za morderstwo dla osoby pełnoletniej, w braku szczególnych okoliczności obciążających, wynosi 15 lat. W przypadku nieumyślnego spowodowania śmierci (*involuntary manslaughter*) lub spowodowania śmierci w toku czynu bezprawnego (*unlawful act manslaughter*) prawo nie wyklucza co prawda możliwości orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności, ale jednocześnie nie wskazuje minimalnego wymiaru tej kary, a sama kara dożywotniego pozbawienia wolności orzekana za to przestępstwo nie jest obwarowana tak daleko idącymi rygorami w zakresie możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia.

### 2.1.1. Pojęcie *oblique intention*

Samo pojęcie zamiaru zawołowanego (takie, najbardziej chyba udane tłumaczenie sformułowania *oblique intention* na język polski zaproponował J. Bojarski w pracy zbiorowej poświęconej zagranicznym systemom prawa karnego<sup>83</sup>) pochodzi z dzieła *Introduction to the Principles of Morals and Legislation* J. Benthama. Uprzedzając dalszą refleksję, zaznaczyć trzeba, że współczesne znaczenie prawne przypisywane temu pojęciu odbiega od pierwotnego znaczenia nadawanego mu przez autora, albowiem ma charakter znacznie węższy. *Oblique intention* miał być, według Benthama, stanem psychicznym sprawcy, który nie dążąc co prawda do sprowadzenia określonego skutku, uważał go za możliwy<sup>84</sup>. Koncepcja ta zbliżona

<sup>81</sup> [1957] WIR., s. 327-328.

<sup>82</sup> [1981] 2 All ER, s. 863.

<sup>83</sup> J. Bojarski, w: A. Adamski i in., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia*, Toruń 2007, s. 317.

<sup>84</sup> G. Williams, *Oblique Intention*, Cambridge Law Journal 46 (3), November 1987, s. 420; M. J. Allen, *Textbook on Criminal Law*, Oxford 2007, s. 54-55.

była zatem bardziej do zamiaru ewentualnego znanego prawu kontynentalnemu niż do zamiaru pośredniego według rozumienia współczesnego orzecznictwa angielskiego. Samo sformułowanie, którego współczesne zastosowanie zainicjował swoim artykułem G. Williams, pozostaje jednak w użyciu, albowiem zachowuje ono ładunek semantyczny odzwierciedlający w znacznym stopniu istotę owego niebezpośredniego zamiaru. Słowo *oblique* odpowiada polskiemu przymiotnikowi *ukośny*. W odniesieniu do winy sprawcy, przymiotnik ten ma za cel scharakteryzowanie zdarzeń widzianych przez sprawcę nie wprost, ale niejako *kątem oka*, jako nieuchronne konsekwencje tych okoliczności, których sprowadzenie sprawca obejmuje swoim bezpośrednim zamiarem<sup>85</sup>.

Ukształtowanie się współczesnej koncepcji *oblique intention* nastąpiło w kontekście procesu liberalizacji brytyjskiego prawa karnego, którego początek umiejscowić można w drugiej połowie XX wieku. Jednym z aspektów tegoż procesu było dążenie do dalej idącej subiektywizacji podstaw odpowiedzialności karnej, które znalazło istotny wyraz także we wzmiankowanej już nowelizacji prawa o morderstwie. Naturalną konsekwencją odejścia od daleko posuniętej obiektywizacji odpowiedzialności za to przestępstwo była potrzeba poszukiwania konstrukcji teoretycznych, które wypełniłyby lukę powstającą po porzuconych koncepcjach.

Rozwój koncepcji *oblique intention* jest wypadkową ustawodawstwa wchodzącego w życie począwszy od roku 1957, precedensów sądowych oraz refleksji doktrynalnej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że rozwój ów miał charakter niebywale chaotyczny, a sama koncepcja daleka jest jeszcze od pełnego wykrystalizowania, toteż dla zachowania przejrzystości refleksji należy dokonać osobnego omówienia rozwoju prawa w sensie ścisłym i towarzyszącej mu refleksji akademickiej.

### **2.1.2. Ustawodawstwo i precedensy sądowe**

Mając na uwadze niebywale szerokie ujęcie winy w zbrodni morderstwa w stanie prawnym sprzed wejścia w życie *Homicide Act* z 1957 roku, uznać trzeba orzeczenia zapadłe w tym okresie za zasadniczo nieistotne z punktu widzenia rekonstrukcji omawianej formy

---

<sup>85</sup> G. Williams, op. cit., s. 421.

zamiaru. Wyjątek uczynić trzeba dla sprawy *Ward* z 1956 roku<sup>86</sup>. Wyrok ten bowiem, pospołu z wspomnianym już wyrokiem *Vickers* z roku 1957<sup>87</sup>, miał przemożny wpływ na ukształtowanie się linii orzeczniczej w przedmiocie morderstwa nie popełnionego z zamiarem bezpośrednim już pod rządami wzmiankowanej ustawy.

W pierwszej ze spraw oskarżonym był *Ward*, będący osobą upośledzoną intelektualnie. Mieszkał on z żoną oraz osiemnastomiesięczną córką. Po powrocie do domu z pracy, przystąpił on do naprawy zepsutego łóżka. Zajęciu temu towarzyszył płacz wspomnianego dziecka, które żona pozostawiła w jego obecności na około 15 minut. Dolegliwość odczuwana z powodu wrzodów żołądka, zmęczenie wywołane uprzednią pracą, konieczność naprawy łóżka oraz płacz dziecka wytworzyły u oskarżonego spłot bodźców, który poskutkował aktem gwałtownej agresji skierowanej na dziecko. Chcąc je uciszyć, ścisnął on je wówczas z całej siły, powodując jego śmierć. Został on w pierwszej instancji uznany winnym morderstwa i skazany na karę śmierci. Skazanie to podtrzymał Sąd Apelacji Karnej<sup>88</sup>.

W sprawie *Vickers* z kolei oskarżony dokonał włamania w celu rabunkowym do mieszkania 72-letniej pokrzywdzonej. Chcąc uniknąć identyfikacji przez pokrzywdzoną, sprawca pobił ją dotkliwie, w wyniku czego pokrzywdzona zmarła. Choć badanie zwłok wykazało, że obrażenia, które zaistniały, powstać mogły tylko przy umiarkowanym użyciu przemocy, i w tym wypadku sprawca został skazany za morderstwo. Także i w tej sprawie skazanie zostało utrzymane w mocy przez Sąd Apelacji Karnej<sup>89</sup>.

O ile sama kwalifikacja przedstawionych czynów jako morderstw nie musi jeszcze budzić zasadniczych oporów (wyobrażalne jest współcześnie w Polsce skazanie z art. 148 § 1, obejmującego umyślne zabójstwo, w stanach faktycznych zaprezentowanych wyżej), o tyle poważne kontrowersje wzbudziło stojące za tymi skazaniami wnioskowanie prawne. Orzeczenia te usankcjonowały bowiem bardzo szerokie pojmowanie winy w przestępstwie morderstwa. Za okoliczność wystarczającą do jego przypisania uznały one podjęcie przez sprawcę zamachu, co do którego osoba rozsądna przewidywałaby możliwość, iż może on skutkować śmiercią człowieka lub samymi tylko ciężkimi obrażeniami. W sprawie *Ward* sędzia Goddard uściślił ponadto, iż ów zobiektywizowany standard osoby rozsądnej nie ma w procesie badania winy zastosowania tylko wtedy, gdy oskarżony jest w stanie skutecznie

---

<sup>86</sup> [1956] 1 QB 351 i n.

<sup>87</sup> [1957] WIR, s. 326 i n.

<sup>88</sup> [1956] 1 QB, s. 351-356.

<sup>89</sup> [1957] WIR., s. 330 i n.

podnieść okoliczność niepoczytalności. Stwierdzenie to korespondowało zresztą ze stanem faktycznym tej sprawy, albowiem występujący w niej oskarżony był osobą o zaniżonej inteligencji, co nie stanowiło bynajmniej przeszkody w zastosowaniu przez sąd wzmiankowanego wyżej standardu.

Powyższa linia orzecznicza została następnie zatwierdzona w wyroku Izby Lordów w sprawie *Director of Public Prosecutions v Smith* z 1961 roku<sup>90</sup>. W sprawie tej oskarżyciel publiczny zarzucał oskarżonemu dokonanie morderstwa na funkcjonariuszu policji, przy czym czyn ów miał w tym konkretnym wypadku raczej niecodzienny przebieg. Wspomniany funkcjonariusz miał zamiar dokonać zatrzymania oskarżonego poruszającego się samochodem, albowiem w samochodzie tym znajdowały się skradzione przedmioty. Ponieważ oskarżony nie reagował na polecenia funkcjonariusza, ten rzucił się na maskę samochodu. Oskarżony wprawił wówczas samochód w ruch, manewrując nim w taki sposób, aby strącić zeń policjanta. W rezultacie funkcjonariusz ostatecznie spadł z maski samochodu, ginąc pod kołami innego pojazdu poruszającego się po drodze. Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego morderstwa, skazując go na karę śmierci. Stwierdzenie winy w tej sprawie przez ławę przysięgłych oparte było o następującą instrukcję przewodniczącego: *Jeśli upewnicie się, że gdy (oskarżony – dop. A. C.) nieodpowiedzialnie prowadził swój samochód po jezdni, wobec ruchu po drugiej stronie, musiał on, jako osoba rozsądna, rozważyć, iż ciężkie obrażenia mogą powstać u tego oficera nadal trzymającego się pojazdu, i obrażenia takie powstały, i oficer w ich wyniku zmarł, oskarżony jest winny morderstwa i nie powinniście uchylać się od takiego werdyktu przez wzgląd na jego możliwe konsekwencje. Z drugiej strony, jeśli nie jesteście przekonani, że zamierzał on wywołać ciężkie obrażenia u oficera, innymi słowy: jeśli nie mógł on jako osoba rozsądna przyjmować, że ciężkie obrażenia mogą powstać u tego oficera jako skutek jego działań, (...) werdykt będzie brzmiał: winny zabójstwa (oryg. manslaughter).* Wyrok skazujący został uchylony w drugiej instancji, w oparciu o argumentację, iż instrukcja powyższa błędnie pokierowała decyzją ławy przysięgłych, albowiem w sposób nieuprawniony wprowadziła do intencjonalnego przestępstwa morderstwa obiektywny test winy. Skazanie zostało jednak przywrócone przez Izbę Lordów. W uzasadnieniu lord Kilmuir, powtarzając w zasadzie instrukcję udzieloną ławie przysięgłych w pierwszej instancji, wywodził: *Jeśli (oskarżony) w trakcie czynienia tego, co uczynił, musiał jako osoba rozsądna przewidywać, że poważne obrażenia mogły*

---

<sup>90</sup> [1961] AC, s. 290.

wystąpić, był on winny morderstwa. Warunki zastosowania owego standardu rozsądnego człowieka sędzia Kilmuir sprecyzował w sposób następujący: (...) nie jest istotne, czy oskarżony faktycznie rozważał jako możliwy rezultat, albo czy w ogóle cokolwiek rozważał, o ile był zgodnie z prawem odpowiedzialny i możliwy do pociągnięcia do odpowiedzialności za swoje działania, to jest: był człowiekiem zdolnym do sformułowania zamiaru, nie niepoczytalnym (...) albo podlegającym ograniczonej odpowiedzialności. Przy założeniu, że jest on tak odpowiedzialny za swoje czyny, jedynym pytaniem jest, czy bezprawny i dobrowolny czyn był tego rodzaju, że ciężki uszczerbek cielesny był naturalnym i prawdopodobnym rezultatem. Jedynym testem dostępnym dla takiej sytuacji jest pytanie, co zwyczajna rozsądna osoba, mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, rozważałaby jako naturalny i prawdopodobny rezultat<sup>91</sup>.

Orzeczenia powyższe wzbudziły poważne kontrowersje w doktrynie. Nie dość bowiem, że zrównywały przewidywanie możliwości sprowadzenia skutku z zamiarem jego sprowadzenia, to jeszcze nakładały nadto na ławę przysięgłych obowiązek stosowania domniemania prawnego, w myśl którego należało bezwzględnie przyjmować, iż sprawca, poza przypadkiem niepoczytalności wyznaczonej według reguł McNaghtena, przewidywał naturalne i prawdopodobne konsekwencje swoich działań, będące w zasięgu pojmowania abstrakcyjnego rozsądnego człowieka. W dyskusji doktrynalnej dostrzeżono, że wprowadzenie tej ostatniej, pozornie dowodowej li tylko zasady, *de facto* sankcjonowało, niejako *tylnymi drzwiami*, automatyczne stosowanie na gruncie intencjonalnego przestępstwa morderstwa zobiektywizowanego standardu winy, właściwego raczej dla niedbalstwa, będącego najniższym stopniem zawinienia<sup>92</sup>.

Nie oznacza to oczywiście, że intencją stojącą za przytoczonymi wyrokami było postawienie nieumyślnego sprowadzenia śmierci dokonanego z niedbalstwa na równi ze zbrodnią morderstwa. Zwrócić trzeba bowiem uwagę, że w stanach faktycznych, które stały się podstawą wymienionych orzeczeń, wystąpił każdorazowo element nacechowanego wysokim stopniem agresji zamachu sprawcy. Mając to na względzie, G. Williams dopatrywał się źródeł owej linii orzeczniczej w przywiązaniu sądów do stanu prawnego sprzed *Homicide Act*, do szerokiego pojmowania *malice aforethought*, obejmującego pewnie postacie zamiaru generalnego połączone z niebezpiecznym zamachem oraz oporu judykatury przed dążeniem

<sup>91</sup> [1960] 3 WLR, s. 554.

<sup>92</sup> R. A. Collings Jr., *Negligent Murder – Some Stateside Footnotes to Director of Public Prosecutions v. Smith*, California Law Review, Vol. 49, Issue 2, s. 268 ; G. Williams, *Constructive Malice Revived*, Modern Law Review, Vol. 23 No. 6, November 1960, s. 617-619).

ustawodawcy do częściowej eliminacji tej formy zawinienia wyrażonym w tej ustawie<sup>93</sup>.

Nie sposób w tym miejscu przytoczyć w całości wielowątkowej krytyki, z jaką spotkał się przytoczony precedens ze strony przedstawicieli jurysprudencji *Common Law*. Warto tym niemniej zwrócić uwagę, iż judykat ów oparty był na niebywale kruchym oparciu we wcześniejszym orzecznictwie, co w szczególnie przekonujący sposób wykazał w swoim artykule cytowany już Williams. Wspomniany autor wywodził w szczególności, iż starsze orzeczenia, które powołał sędzia Kilmuir w wyroku *Smith*, uległy w tymże wyroku daleko idącej nadinterpretacji. Jednym z owych starszych orzeczeń był wyrok w sprawie *R v Lumley*, który zawierał instrukcję dla ławy przysięgłych bliźniaczo podobną do zastosowanej w wyrokach *Smith*, *Vickers* i *Ward*. Williams zwrócił jednakowoż uwagę na specyficzny kontekst sytuacyjny tejże sprawy. Instrukcja zawarta w wyroku *Lumley* zmierzała do złagodzenia skutków prawnych obowiązującej wówczas zasady *felony murder* i oszczędzenia oskarżonemu nieuchronnej, w przypadku stwierdzenia przez ławę przysięgłych morderstwa, kary śmierci<sup>94</sup>.

Próba zniesienia *constructive malice* w prawie angielskim podjęta w ustawie *Homicide Act* z 1957 roku zakończyła się zatem tylko częściowym powodzeniem. Podnoszono, iż akt ten *nie zabił węża, a jedynie go zadrapał*<sup>95</sup>. Owa nieskuteczność przywołanej ustawy była powodem wydania przez Komisję Prawa nowych rekomendacji, które z kolei zaowocowały wprowadzeniem przepisu sekcji 8 ustawy *Criminal Justice Act* z 1967 roku. Przepis ów brzmi w sposób następujący:

*Sąd lub ława przysięgłych, ustalając czy dana osoba popełniła przestępstwo:*

a) *nie będzie obowiązana prawem, aby wyciągnąć wniosek, że zamierzała albo przewidywała skutek swoich działań z tego tylko powodu, iż stanowi naturalną i prawdopodobną konsekwencję tych działań, ale*

b) *zadecyduje czy zamierzyła bądź przewidywała ten skutek przez odniesienie się do całości materiału dowodowego, czyniąc takie wnioski z materiału dowodowego, jakie okażą się właściwe w danych okolicznościach.*

Powyższa interwencja ustawodawcy usunęła wytworzone przez orzecznictwo sądowe

<sup>93</sup> Jak ujął to przywołany autor: *Mając na uwadze decyzję w sprawie Smith, która redukuje element mentalny w morderstwie do samej li tylko intencji działania bezprawnie w stosunku do kogoś, trudno dyskutować z twierdzeniem, że doktryna winy obiektywnej (oryg. - constructive malice) nadal kwitnie w prawie o morderstwie.* (G. Williams, *Constructive Malice...*, s. 618).

<sup>94</sup> G. Williams, *Constructive Malice...*, 613-614.

<sup>95</sup> L. J. Blom-Cooper, T. Morris, *With Malice Aforethought: A Study of the Crime and Punishment for Homicide*, Oxford 2004, s. 29.

domniemanie prawne, które wprowadzało do morderstwa tylnymi drzwiami element winy z niedbalstwa. Tym samym ustawa ta otworzyła drogę do pełniejszej subiektywizacji testu winy na gruncie tegoż przestępstwa. Nietknięty pozostał natomiast inny mogący wzbudzać kontrowersje element prawa ustanowionego przez wyrok *Smith*, a mianowicie dosyć szeroko ujęty zakres prawdopodobieństwa spowodzenia skutku śmiertelnego wystarczającego do przypisania sprawcy morderstwa. Wszystkie cytowane orzeczenia mówiły wyraźnie o *możliwości* lub *prawdopodobieństwie* spowodzenia określonych skutków, bez wskazywania na stopień owego prawdopodobieństwa. Był to zatem w zasadzie standard, który w sposób nie do końca jasny zazębiał się z nieumyślną winą *recklessness*. Wymieniona interwencja Parlamentu nie stanowiła zatem ostatniego etapu kształtowania się pojmowania subiektywnego elementu morderstwa na gruncie współczesnego prawa brytyjskiego. Była to, tym niemniej, ostatnia ingerencja władzy ustawodawczej w omawianą materię, a za dalszy rozwój jego pojmowania odpowiada w pełni orzecznictwo sądowe.

Na marginesie dodać należy, że wzmiankowana ustawa nie pozbawiła brytyjskich trybunałów możliwości wycofania się we własnym zakresie z wyroku *Smith*. Okazja taka nadarzyła się podczas sprawy o morderstwo, jaka toczyła się o czyn popełniony na terytorium Wyspy Man, na której odnośne ustawodawstwo angielskie nie obowiązywało, a znamiona obiektywne i subiektywne morderstwa pozostawały nadal domeną tradycji *Common Law*. Rozpoznając sprawę *Frankland & Moore v N* z 1987 roku, która początek swój miała właśnie na tej wyspie, Rada Koronna w sposób wyraźny odrzuciła obiektywny standard winy w przestępstwie morderstwa, wyrażając zarazem *explicite* krytyczną opinię o wyroku *Smith*.

Już pod rządami znowelizowanej ustawy *Criminal Justice Act* z 1967 roku kwestia winy w przestępstwie morderstwa została ponownie zbadana przez Izbę Lordów w sprawie *R v Hyam*<sup>96</sup>. Tłem sprawy było porzucenie oskarżonej przez jej partnera i związanie się przezeń z inną kobietą. Działając w zamiarze zastraszenia nowej partnerki mężczyzny, oskarżona dokonała podpalenia domu pokrzywdzonej w ten sposób, że około godziny drugiej w nocy wlała do jej domu, poprzez skrzynkę na listy, benzynę, po czym podpaliła ją przy pomocy gazet i zapalek. Następnie udała się do domu, nikogo nie informując o wywołanym pożarze. W wyniku podpalenia zginęły dwie córki adresatki zastraszenia. W pierwszej instancji sędzia przewodniczący udzielił ławie przysięgłych następującej instrukcji: *Jeśli upewnicie się, że w czasie podłożenia ognia oskarżona wiedziała, że z wysokim prawdopodobieństwem*

---

<sup>96</sup> [1975] AC, s. 55.

spowoduje to ciężkie obrażenia cielesne, będzie to równoznaczne z udowodnieniem przez oskarżenie koniecznego zamiaru. Wobec tak sformułowanej instrukcji ława przysięgłych stwierdziła winę oskarżonej, jednak środki odwoławcze wnoszone przez obronę spowodowały rozpoznanie sprawy przez Izbę Lordów. Trybunał ten nie dopatrywał się bezprawności w cytowanej instrukcji, jednak jego werdykt nie zapadł jednomyślnie, ale większością 3:2. W zdaniu odrębnym lord Hailsham podnosił, iż ani wiedzy, ani też przewidywania możliwości sprowadzenia określonego skutku nie należy zrównywać z zamiarem, a okoliczności te mogą co najwyżej stanowić przesłanki natury dowodowej co do kwestii, czy zamiar faktycznie zaistniał. Jednocześnie jednak wskazał, iż zamiar obejmuje w jego przekonaniu nie tylko ścisły cel sprawcy (oryg. *desire*), ale także środki prowadzące do osiągnięcia celu oraz niemożliwe do uniknięcia konsekwencje (oryg. *inseparable consequences*). Jako przykład zawinienia w oparciu o ostatnią z przesłanek sędzia ów wskazał następującą sytuację: (...) *człowiek może pragnąć wysadzić samolot w celu otrzymania pieniędzy z ubezpieczenia. Ale jeśli którykolwiek z pasażerów zginie, jest on winny morderstwa, jako że śmierć była przedmiotem moralnej pewności, gdyby wcielił w życie swój zamiar*<sup>97</sup>. Pogląd lorda Hailshama zmierzał zatem do zawężenia możliwości przypisania sprawcy zamiaru w odniesieniu do skutku niechcianego w ten sposób, iż mógłby nim być objęty jedynie skutek uważany przez sprawcę za nieunikniony, nie zaś – jak chciała tego większość składu orzekającego – skutek wysoce prawdopodobny.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż prawo ustanowione przez wyrok *Hyam* wprowadzało *de facto* na grunt brytyjski zamiar ewentualny pojmowany według *teorii przewidywania*. Owo znaczne upodobnienie angielskiej koncepcji winy w morderstwie do koncepcji kontynentalnych nie miało jednak charakteru trwałego, a kolejne wyroki przyniosły istotne zawężenie zakresu zamiaru niebezpośredniego, po linii proponowanej przez lorda Hailshama.

Pierwszym wyrokiem, który omawiana propozycję implementował, był wyrok w sprawie *Mohan*<sup>98</sup>, rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny. Stan faktyczny tej sprawy był zbliżony nieco do sprawy *Smith*, albowiem i w tym wypadku występował funkcjonariusz policji, motyw ucieczki oraz zagrożenie osoby funkcjonariusza spowodowane prowadzeniem samochodu przez oskarżonego. Tym razem jednak śmierć nie nastąpiła, a sprawa dotyczyła uszczerbku na zdrowiu. W uzasadnieniu werdyktu Sądu Apelacji sędzia James udzielił istotnych wskazówek dotyczących relacji przewidywania przez sprawcę konsekwencji

---

<sup>97</sup> [1975] AC, s. 73-74.

<sup>98</sup> [1976] QB 1, s. 11.

swojego zachowania z zamiarem sprowadzenia skutku: (...) dowód wiedzy o możliwych konsekwencjach (...) jest dowodem, na podstawie którego można ustalić zamiar, ale nie powinien być on utożsamiany (...) z zamiarem. Jeśli ława przysięgłych uzna taką wiedzę za ustaloną, może ona uznać, a kierując się zdrowym rozsądkiem – prawdopodobnie uzna zamiar za dowiedziony, ale nie musi tego uczynić<sup>99</sup>. Podobne rozumowanie zaprezentował Sąd Apelacji w sprawie *Belfon*<sup>100</sup>.

Kolejnym orzeczeniem precyzującym stan prawny w odniesieniu do winy w przestępstwie morderstwa był wyrok w sprawie *Moloney*<sup>101</sup>, wydany przez Izbę Lordów. Oskarżony, będący zawodowym żołnierzem, spożywał alkohol wspólnie ze swoim ojczymem, z którym pozostawał w zażyłych stosunkach. W pewnym momencie, pod wpływem upojenia mężczyźni założyli się o to, który z nich szybciej wydobędzie pistolet i wystrzeli z niego. Z rywalizacji tej zwycięską ręką wyszedł oskarżony, który przy okazji śmiertelnie postrzelił swojego ojczyma. Jak wyjaśnił w postępowaniu sądowym, postrzelenie w głowę miało charakter niezamierzony, a wynikło z bardzo szybkiego i nieprzemyślanego działania przez oskarżonego. Pierwotne skazanie w tej sprawie za morderstwo zostało uchylone przez Izbę Lordów, a kwalifikacja prawna czynu zmieniona na zabójstwo *manslaughter*. W uzasadnieniu wyroku lord Bridge zawarł wskazówkę, iż sędziowie przewodniczący w instrukcjach udzielanych ławie przysięgłych powinni wystrzegać się wyjaśnień i parafraz tego, co uważa się za zamiar, pozostawiając właściwemu wycuciu ławy przysięgłych decyzję, czy oskarżony działał z koniecznym zamiarem. Pomimo tejsz deklaracji, odzegnującej się od prób wyznaczania istoty zamiaru w przestępstwie morderstwa, sędzia ten wskazał jednak zarazem dwa elementy przesądzające o dopuszczalności wniosku przez ławę przysięgłych o jego istnieniu, a mianowicie warunek obiektywny, aby śmierć lub ciężkie obrażenia pozostawały naturalną konsekwencją zachowania oskarżonego oraz warunek subiektywny w postaci przewidywania przez oskarżonego takiego skutku jako naturalnej konsekwencji tego zachowania. W *obiter* wyroku lord Bridge wyjaśnił, iż konsekwencję można uznać za naturalną wówczas, gdy prawdopodobieństwo jej wystąpienia w wyniku określonego zachowania ma charakter nieomalże przytłaczający (oryg. *little short of overwhelming*). Jednocześnie, co warto odnotować, cytowany lord Bridge wyraził *explicite* opinię, iż kwestia przewidywania skutku (...) w przestępstwach znamionowanych zamiarem (oryg. *crimes of*

---

<sup>99</sup> [1976] QB 1, s. 11.

<sup>100</sup> 3 All ER s. 46.

<sup>101</sup> [1985] AC, s. 905.

*specific intent*) należy nie do prawa materialnego, ale do prawa dowodowego. Przytoczone orzeczenie, w porównaniu z wyrokiem *Hyam*, zawiesiło zatem znacznie wyżej poprzeczkę prawdopodobieństwa zaistnienia skutku, której pokonanie czyniło dopuszczalnym stwierdzenie winy w sprawie o morderstwo. Zarazem stanowiło ono wyraz niechęci do definiowania istoty zamiaru kryminalnego, czyniąc tę materię przedmiotem nie do końca sprecyzowanych intuicji moralnych ławy przysięgłych, zaś problematykę prawdopodobieństwa sprowadzenia skutku i jego przewidywania uznając za kwestie ściśle dowodową.

Po raz kolejny omawiana problematyka była badana przez Izbę Lordów już rok później w sprawie *Hancock & Shankland v R*<sup>102</sup>. Oskarżonymi w sprawie byli górnicy, którzy uczestniczyli w strajku. Pokrzywdzony, który od strajku się uchylał, był przedmiotem ich wrogości w związku z brakiem poczuwania się – w przekonaniu oskarżonych – do dostatecznej lojalności w stosunku do innych pracowników. Oskarżeni pragnąc pokrzywdzonego zastraszyć, zrzucili betonowy blok na jezdnię w czasie gdy pokrzywdzony dojeżdżał taksówką do pracy, czym wywołali śmiertelny wypadek. Jak oświadczyli w postępowaniu sądowym, nie chcieli oni zabić pokrzywdzonego, a jedynie wyrzucić nań presję. W uzasadnieniu do tego orzeczenia lord Scarman poddał pewnej dozie krytyki wyrok *Moloney*. Uznał bowiem modelowe instrukcje dla ławy przysięgłych wynikające z tego wyroku za potencjalnie wprowadzające w błąd. Główna różnica między wyrokiem *Moloney* a *Hancock & Shankland* sprowadzała się do tego, iż uwagę o *naturalnej konsekwencji*, której doprecyzowanie znalazło się w *obiter* wyroku *Moloney*, uznano za zbyt niejasną. Dlatego też lord Scarman wskazał na konieczność zastąpienia tej wzmianki wyraźnym odniesieniem do stopnia prawdopodobieństwa<sup>103</sup>. Zależność między owym prawdopodobieństwem a możliwością stwierdzenia zamiaru potrzebnego do skazania za morderstwo lord Scarman scharakteryzował w sposób następujący: *im większe prawdopodobieństwo skutku, tym bardziej możliwe, że skutek był przewidywany (...) jeśli skutek był przewidywany, tym większe prawdopodobieństwo, iż był zamierzony*<sup>104</sup>. Uwaga ta została zinterpretowana przez komentatorów jako dopuszczająca stwierdzenie kryminalnego zamiaru koniecznego do skazania za morderstwo także w oparciu o niższy standard prawdopodobieństwa niż proponowany przez lorda Bridge w poprzednio komentowanym orzeczeniu (na przykład w

---

<sup>102</sup> [1986] AC 1, s. 455

<sup>103</sup> [1986] AC 1, s. 473

<sup>104</sup> [1986] AC 1, s. 473.

oparciu o wysokie prawdopodobieństwo), co w istocie oznaczałoby powrót do stanowiska zajętego przez Izbę Lordów w wyroku *Hyam*<sup>105</sup>. Owa zmiana stanowiska co do wymaganego standardu prawdopodobieństwa, w oczywisty sposób niekorzystna dla sprawców, nie wpłynęła jednakowoż na fakt, iż oskarżeni w przytoczonej sprawie zostali ostatecznie uniewinnieni od zarzutu morderstwa.

Kolejnego istotnego dla omawianej materii rozstrzygnięcia dostarczył wyrok *Nedrick*<sup>106</sup> z tego samego roku, wydany przez Sąd Apelacji. Stan faktyczny tej sprawy zbliżony był do sprawy *Hyam*. I w tym wypadku doszło bowiem do podpalenia domu poprzez wlanie benzyny przez otwór w drzwiach, w wyniku czego śmierć poniosło dziecko. W uzasadnieniu wyroku lord Lane wywodził: *Jeśli zarzutem jest morderstwo, w rzadkich wypadkach, gdy zwyczajna instrukcja jest niewystarczająca, ława przysięgłych powinna zostać poinstruowana, iż nie jest upoważniona do wywodzenia koniecznego zamiaru, o ile nie czuje się pewna, że śmierć lub poważne obrażenia cielesne są praktycznie pewne, wyłączając jakąś nieprzewidywaną interwencję (oryg. virtual certainty, barring some unforeseen intervention), jako rezultat działań oskarżonego oraz że oskarżony uświadamiał sobie ten fakt.* Wyrok ten ustanowił zatem ponownie wymóg pewności wystąpienia skutku jako warunek możliwości stwierdzenia koniecznego zamiaru w morderstwie. Jednak już w wyroku *Walker & Hayles* z 1989 roku<sup>107</sup> Sąd Apelacji utrzymał w mocy instrukcję dla ławy przysięgłych, która wskazywała na wysoki stopień prawdopodobieństwa jako warunek dostateczny w tym względzie.

Kolejne wskazówki w przedmiocie zamiaru w zbrodni morderstwa, pozostające w zasadzie w mocy po dzień dzisiejszy, przyniosła sprawa *Woollin* z 1999 roku<sup>108</sup>. W tym wypadku postępowanie dotyczyło śmierci trzymiesięcznego dziecka. Oskarżony *Woollin*, ojciec pokrzywdzonego, pod wpływem gniewu rzucił nim o twardą powierzchnię. W wyniku zachowania oskarżonego dziecko doznało złamania czaszki i zmarło. Oskarżony podnosił w toku postępowania, iż nie przewidywał konsekwencji swoich działań. Instrukcja dla ławy przysięgłych w pierwszej instancji jako warunek stwierdzenia koniecznego zamiaru wskazała przewidywanie przez oskarżonego istotnego ryzyka (oryg. - *substantial risk*) powstania ciężkich obrażeń. Oparte o tak sformułowaną instrukcję skazanie zostało następnie utrzymane w mocy przez Sąd Apelacji. Trybunał ten dokonał zatem poluzowania wymogów w zakresie

<sup>105</sup> M. Jackson, *Criminal Law in Hong Kong*, Hongkong 2001, s. 129.

<sup>106</sup> [1986] 1 WLR, s. 102.

<sup>107</sup> 90 Cr App R, s. 226.

<sup>108</sup> [1999] 1 AC, s. 82.

kauzalnych przesłanek stwierdzenia koniecznego zamiaru w stopniu jeszcze większym niż miało to miejsce w poprzednio przywołanej sprawie *Walker & Hayles*. Oskarżony odwołał się jednak do Izby Lordów, która uchyliła przytoczone rozstrzygnięcie. W uzasadnieniu wyroku lord Steyn wyraził swoją aprobatę dla modelowej instrukcji zawartej w wyroku *Nedrick*, opatrując ją niewielkimi zastrzeżeniami. Z aprobatą przyjął on stanowisko, iż co do zasady w sprawach o morderstwo powinna być stosowana instrukcja *zwykła*, dotycząca bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia lub sprowadzenia ciężkich obrażeń, zaś po instrukcję *rozszerzoną* sięgać należy tylko wtedy, gdy z ustaleń wynika, iż brak było po stronie sprawcy bezpośredniego pragnienia sprowadzenia jednego z wymienionych skutków<sup>109</sup>. Istotną zmianą, jaką lord Steyn uznał za wskazaną było natomiast zastąpienie, w odniesieniu do procesu wnioskowania przez ławę przysięgłych o istnieniu koniecznego zamiaru, zwrotu *infer* (wywieść) czasownikiem *find* (który w tym konkretnym kontekście znaczeniowym tłumaczyć należy jako *stwierdzić*)<sup>110</sup>. Owa zmiana sformułowania miała za zadanie zwiększyć jasność instrukcji przedkładanych ławom przysięgłych. Jakkolwiek cytowany sędzia nie posunął się do wyczerpującego zdefiniowania zamiaru, w przywołanym uzasadnieniu zamieścił on również następujące zdanie<sup>111</sup>: *Jeśli człowiek uświadamia sobie, że z wszystkich praktycznych przyczyn jest nieuniknione to, że jego czyny poskutkują śmiercią lub ciężkimi obrażeniami, wniosek, iż zamierzył on taki skutek, może być nieodparty, niezależnie od tego jak mało mógł on pragnąć albo życzyć sobie, aby to się stało*. Zdanie to wskazywać by mogło na odwrót od prezentowanego w poprzednich orzeczeniach, czysto dowodowego pojmowania kwestii przewidywania sprowadzonych skutków przez oskarżonego. Rozróżnienie to – o czym dalej – rodzi na gruncie angielskiej dyskusji doktrynalnej poświęconej problematyce zamiaru bardzo istotne konsekwencje.

Pozostałe wzmiankowane w tym podrozdziale orzeczenia nie przyniosły już w zasadzie modyfikacji modelowej instrukcji dla ławy przysięgłych. Poruszyły one jednak (niestety w sposób daleki od spójnego) jeden istotny aspekt omawianej problematyki. Aspekt ten sprowadza się do dwóch dylematów. Po pierwsze dotyczy on pytania o to, czy wobec zaistnienia przesłanek faktycznych opisanych w wyroku *Woollin* sąd tylko *może* czy też bezwzględnie *musi* stwierdzić zamiar zabójstwa. Drugie pytanie, powiązane zresztą z pierwszym, dotyczy zaś kwestii wpływu zachodzących po stronie sprawcy okoliczności

---

<sup>109</sup> [1999] 1 AC, s. 95.

<sup>110</sup> [1999] 1 AC, s. 96.

<sup>111</sup> [1999] 1 AC, s. 96.

usprawiedliwiających na byt zawołanego zamiaru, ściślej zaś – tego, czy okoliczności dostatecznie usprawiedliwiające podjęcie działania rodzącego pewność czyjejś śmierci są w zdekomponować *oblique intention*.

Jedną z tych spraw była *Re A (Children)* z 2000 roku<sup>112</sup>. Sprawa ta dotyczyła problemu legalności zachowania przyszłego, co do którego wątpliwości natury prawnej powzięli wnioskodawcy postępowania. Tego rodzaju kontrola uprzedzająca bywa w brytyjskim prawie stosowana w wypadku dylematów natury bioetycznej, co miało miejsce i w omawianym wypadku. Postępowanie dotyczyło dwójki bliźniąt syjamskich, którym nadano pseudonimy *Jodie* i *Mary*. *Mary* nie była zdolna do samodzielnego funkcjonowania po oddzieleniu od ciała *Jodie*, albowiem natlenianie jej krwi mogło następować jedynie poprzez arterię krwionośną, którą dzieliła z *Jodie*. Jednocześnie ów stan rzeczy przyczyniał się do szybkiego pogarszania stanu zdrowia *Jodie*, której organizm był niesamowicie obciążony przez korzystającą z jej serca i płuc *Mary*. Utrzymywanie się tego stanu rzeczy poskutkowałoby niechybną śmiercią obojga sióstr. W przypadku oddzielenia bliźniąt prawdopodobieństwo przeżycia *Jodie* wynosiło 94%, jednak równocześnie zabieg taki wiązać się musiał z pewną śmiercią *Mary*. Stąd też kwestia legalności tego zabiegu trafiła przed sądy, a ostateczny wyrok w tej sprawie wydał Sąd Apelacji w składzie trzech sędziów. Ostateczny werdykt potwierdził legalność zabiegu, jednak powstała między sędziami różnica co do wskazanej podstawy prawnej tejże legalności. Sędzia Ward doszukiwał się w tej sprawie specyficznie pojmowanego rodzaju obrony koniecznej, sędzia Brooke dopatrywał się stanu wyższej konieczności, sędzia Walker zaś – braku zamiaru koniecznego do popełnienia morderstwa. Materią interesującą z punktu widzenia niniejszego opracowania są wnioski prawne, jakie przywołani sędziowie poczynili w odniesieniu do tej ostatniej kwestii. Sędzia Ward powołał się na sprawę *Woollin*, uznając za wiążące materialnoprawne skutki tego precedensu i wskazując – abstrahując od innych rozważań wpływających na kwestię legalności planowanej operacji - na zasadność stwierdzenia w tej sprawie istnienia zamiaru koniecznego do popełnienia morderstwa. Wywodził on mianowicie<sup>113</sup>: *Woollin jest dla nas wiążący (...). Prawo, które długo potrzebowało ustabilizowania się, należy pozostawić w stanie ustabilizowanym. Testem, który muszą zastosować, jest test ustanowiony przez tę sprawę. Muszę zapytać siebie czy jestem pewien, że lekarze są świadomi, iż śmierć lub ciężkie obrażenia są praktycznie pewne, wyłączając jakąś niespodziewaną interwencję, jako skutek*

---

<sup>112</sup> [2001] Fam, s. 147.

<sup>113</sup> [2001] Fam, s. 199.

przeprowadzenia tej operacji. Jeśli tak, to doktorzy obejmują zamiarem zabicie lub spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nawet jeśli mogliby nie pragnąć osiągnięcia takiego skutku. Jest okolicznością bezsporną, że uświadamiają sobie, iż śmierć Mary wynikłaby z przecięcia wspólnej aorty. Jak trudne do przyjęcia jednak by nie było (...) stygmatyzowanie lekarzy przypisaniem morderczego zamiaru, to właśnie według prawa będzie im towarzyszyło, jeśli przeprowadzą operację i Mary umrze w jej wyniku. Do identycznej konkluzji w przedmiocie zamiaru lekarzy doszedł sędzia Brooke<sup>114</sup>. Nieco odmienne stanowisko zajął natomiast w tej sprawie sędzia Walker, który wyraził z kolei pogląd, iż wykonywanie przez lekarza w dobrej wierze czynności lekarskich, ze względu na zasadniczy cel tych działań, jakim jest ochrona życia i zdrowia, dekomponuje zawołowany zamiar skutkujący przypisaniem morderstwa<sup>115</sup>. Sąd ostatecznie dopuścił operację, nie dochodząc jednak do zgody dlaczego należy ją uznać za dopuszczalną.

Wyrok powyższy nie był jedynym, w którym ujawniły się wzmiankowane niejasności co do materialnoprawnych konsekwencji orzeczeń *Nedrick* oraz *Woollin*. W sprawie *Scalley* z 1995 roku<sup>116</sup>, poprzedzającej wyrok w sprawie *Woollin* Sąd Apelacji ponownie rozpoznawał przypadek śmierci dziecka wywołanej podpaleniem domu. Trybunał ten uchylił skazanie przez sąd pierwszej instancji za morderstwo w oparciu o błąd w instrukcji dla ławy przysięgłych polegający na zawarciu w niej stwierdzenia, że faktyczna pewność spowodowania skutku po stronie sprawcy rodzi konieczność stwierdzenia zamiaru morderstwa. Sąd Apelacji, wskazując na wyłącznie dowodowy charakter reguły wyłożonej w sprawie *Nedrick*, uznał, iż nawet w przypadku przewidywania przez sprawcę tego rodzaju faktycznej pewności spowodowania przestępnego skutku, stwierdzenie przez ławę przysięgłych istnienia zamiaru koniecznego do przypisania morderstwa ma charakter jedynie fakultatywny. Konkluzja ta poskutkowała uniewinnieniem od zarzutu morderstwa i skazaniem za zabójstwo *manslaughter*. Nieco inaczej podszedł jednak Sąd Apelacji do tak samo sformułowanej instrukcji w sprawie *Matthews & Alleyne* z 2003 roku<sup>117</sup>. W tym wypadku oskarżonymi były dwie osoby, które najpierw dokonały rozboju na pokrzywdzonym, a następnie wrzuciły go do rzeki, pomimo iż oświadczył on oskarżonym, że nie umie pływać. Pokrzywdzony zmarł w wyniku zatonięcia. Tym razem Sąd Apelacji utrzymał w mocy skazanie za morderstwo. W uzasadnieniu wyroku sąd nie podważył co prawda otwarcie dowodowego charakteru

---

<sup>114</sup> [2001] Fam, s. 216.

<sup>115</sup> [2001] Fam, s. 50-252.

<sup>116</sup> [1995] CLR, s. 504.

<sup>117</sup> [2003] CLR, s. 553.

modelowych instrukcji wypracowanych przez uprzednio przytaczane orzecznictwo, jednak stwierdził także, w kontekście badanej problematyki, iż niewielka jest różnica między *regułą dowodową a regułą prawa materialnego*. Utrzymanie w mocy skazania za morderstwo zaś sąd motywował tym, iż wniosek o istnieniu koniecznego zamiaru po stronie sprawców, wobec ustaleń faktycznych tej konkretnej sprawy, miał charakter nieodparty.

Doktryna *oblique intention*, choć nie została z nazwy wymieniona w wyroku, niewątpliwie znaleźć musiała zastosowanie w niedawnej, niebywale głośnej sprawie o morderstwo czteroletniego Daniela Pełki popełnione wspólnie przez jego matkę i jej konkubenta – Magdalенę Łuczak i Mariusza Krężołka. Oskarżeni, począwszy od bliżej nieokreślonego momentu (przynajmniej od września 2011 r.) systematycznie i na różne sposoby znęcali się nad pokrzywdzonym. Do sposobów znęcania zaliczało się zadawanie uderzeń, zmuszanie do spożywania dużych ilości soli, głodzenie, zamykanie w ciasnym pomieszczeniu, zmuszanie do wykonywania niebywale obciążających ćwiczeń fizycznych, długotrwałe poddawanie działaniu zimnej wody aż do utarty przytomności. Działania te połączone były z systematycznym i wyrafinowanym okłamywaniem przez oskarżonych władz oświatowych i urzędników socjalnych, mającym na celu zatajenie przez organami państwowymi wzmiankowanych praktyk. W dniu 1 marca 2012 r. do znęcania doszło po raz kolejny. W jego trakcie Mariusz Krężołek zadał pokrzywdzonemu co najmniej jedno uderzenie w głowę, co poskutkowało utratą przytomności. Magdalena Łuczak zapobiegła wezwaniu służb ratunkowych przez Krężołka w obawie przed odpowiedzialnością karną za znęcanie. W ostateczności pogotowie ratunkowe sprawcy wezwali dopiero po upływie 36 godzin, po stwierdzeniu, iż pokrzywdzony nie oddycha. Sąd Koronny Birmingham (*Birmingham Crown Court*) skazał oboje oskarżonych za morderstwo na karę dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością przedterminowego zwolnienia po odbyciu przynajmniej 30 lat kary<sup>118</sup>. Wyrok został utrzymany w mocy w postępowaniu apelacyjnym. Uwagi poczynione przez sąd pierwszej instancji w orzeczeniu o wymiarze kary zawierają istotne doprecyzowanie podstaw skazania. Sąd ustalił mianowicie, iż oboje skazani, poprzez swoje działania i zaniechania intencjonalnie wywołali u pokrzywdzonego ciężkie obrażenia cielesne, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł.

---

<sup>118</sup> *R v Mariusz Krezolek and Magdalena Luczak*, Birmingham Crown Court, 2 August 2013, Sentencing remarks of Ms. Justice Cox, <https://www.judiciary.gov.uk/wp-content/uploads/JCO/Documents/Judgments/r-v-krezole-and-luczak-sentencefinal.pdf>

### 2.1.3. Poglądy doktryny

Z przytoczonego materiału orzeczniczego wyłania się dosyć specyficzne podejście angielskich sądów do problematyki zamiaru zawołowanego. Wypracowały one co prawda wskazówki odpowiadające na pytanie w jakich okolicznościach można, a w jakich nie można stwierdzić zamiaru koniecznego do skazania za morderstwo, jednak konsekwentnie wzbierały się one przed określeniem istoty tegoż zamiaru<sup>119</sup>, chętniej mówiąc czym zamiar nie jest niż czym jest. Dla owego milczenia angielskich sądów wobec pytania o pozytywną definicję zamiaru, dotyczącego przecież jednej z najistotniejszych podstaw materialnoprawnych odpowiedzialności karnej, trudno właściwie znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie. Sądy angielskie nie zdecydowały się skorzystać z bogactwa materiału prawnoporównawczego będącego do ich dyspozycji, co skutkować mogłoby zaadaptowaniem kontynentalnej koncepcji zamiaru ewentualnego lub też posiłkowaniem się występującą w innych krajach rodziny *Common Law* konstrukcją kwalifikowanego zuchwalstwa. Wypracowały one natomiast zarys koncepcji własnej, w ramach której możliwość rozszerzonego pojmowania zamiaru ograniczają do skutków działania sprawcy w sposób konieczny wynikających z jego działania, o ile o okoliczności tej sprawca wie. „Kropki nad „i” w postaci definicji jednak konsekwentnie brakuje.

Ową próżnię wypełnia jednakowoż dyskusja doktrynalna, w której zarysowują się zróżnicowane stanowiska w przedmiocie tego, czym jest (lub być powinien) *oblique intention*. Potrzeba pojmowania zamiaru szerszego niż obejmujące jedynie zamiar bezpośredni, przynajmniej na gruncie zbrodni morderstwa, jest przy tym przedmiotem generalnego konsensusu, a spośród prominentnych przedstawicieli nauki poważne zastrzeżenia w tym względzie, motywowane względami wykładni językowej, wyrażał jedynie R. Goff. Autor ten jednak nie uważał bynajmniej za wskazane ograniczenia odpowiedzialności za morderstwo do przypadków zamiaru bezpośredniego, a w miejsce koncepcji *oblique intention* postulował on wprowadzenie na grunt morderstwa formy

---

<sup>119</sup> Podkreślić trzeba jednak, że ani doktryna (A. Norrie, *Crime, Reason and History: A Critical Introduction to Criminal Law*, Cambridge 2014 s. 70; S. Yeo, *Fault in Homicide: Towards approach to the fault elements for murder and involuntary manslaughter in England, Australia and India*, Sydney 1997, s. 28-29) ani późniejsze orzecznictwo (*Matthews & Alleyne*) nie postrzegają bynajmniej wyroku *Woollin* jako precedensu, który w sposób definitywny włączałyby przewidywanie nieuchronnych skutków w obręb zamiaru kryminalnego.

zawinienia w postaci *obojętności na śmierć* (oryg. *indifference to death*)<sup>120</sup>. Postulat ten zmierzałby zatem do przyjęcia rozwiązań znanych prawu szkockiemu, amerykańskiemu i australijskemu. Jest to jednak postulat w piśmiennictwie angielskim odosobniony, a większość autorów kwestię morderstwa z rażącej zuchwałości chce rozwiązywać na gruncie pojęcia zamiaru.

Poszukując natomiast odpowiedzi na pytanie jak dokładnie to uczynić, doktryna podzieliła się na dwa obozy. Pierwszy obóz proponuje sztywną regułę, w ramach której zamiar stwierdzany byłby zawsze wtedy, gdy sprawca miał moralną pewność, że jego działanie poskutkuje śmiercią lub ciężkimi obrażeniami, drugi zaś obóz postuluje regułę elastyczną, w której stwierdzenie takie byłoby opcjonalne, a ostateczna konkluzja brałaby pod uwagę moralne aspekty działania sprawcy.

Autorem pierwszej koncepcji jest G. Williams<sup>121</sup>. Jej zwolennicy przyjmują do wiadomości, iż taka konstrukcja wykraczać musi poza potoczne pojmowanie zamiaru w języku angielskim, jednak zarazem uważają to za konieczne z przyczyn natury moralnej i politycznokryminalnej – postawa sprawcy godzącego się spowodować pewien skutek i wiedzącego, że na pewno to uczyni, nie jest ani trochę mniej karygodna niż postawa sprawcy, który taki skutek po prostu chce spowodować<sup>122</sup>. Skoro przewidywanie pewności bezprawnego następstwa byłoby elementem definicji zamiaru, to w przypadku stwierdzenia takiej okoliczności nie byłoby już nic do *wywodzenia*, a jedyną możliwą konsekwencją byłoby stwierdzenie zaistnienia u sprawcy zamiaru koniecznego do skazania<sup>123</sup>. Chcąc pogodzić uwagi zawarte w niektórych z cytowanych orzeczeń, dotyczące jedynie *możliwości wywiedzenia* zamiaru z koncepcją sztywnej reguły, podnoszono, iż należałoby te uwagi rozumieć w ten sposób, iż nie dotyczą one definicji zamiaru, ale jedynie możliwości niedania wiary zeznaniom sprawcy, który zaprzecza swojej wiedzy o konsekwencjach popełnionego czynu<sup>124</sup>.

Nieco odmienną co do uzasadnienia, choć zbieżną co do skutków prawnych konceptualizację *oblique intention* prezentuje A. Norrie<sup>125</sup>. Autor ten podnosi, iż owo rozszerzone pojmowanie zamiaru nie wymaga bynajmniej rezygnacji ze stanowiska, iż jego istota sprowadza się do *chcenia* (oryg. *desire*) określonego skutku. Jak bowiem wywodzi,

<sup>120</sup> R. Goff, *The Mental Element in the Crime of Murder*, Law Quarterly Review 104/1988, s. 45-46.

<sup>121</sup> G. Williams, *Oblique Intention*, op. cit., s. 434.

<sup>122</sup> S. Yeo, op. cit. s. 29-30.

<sup>123</sup> G. Williams, *The Mens Rea of Murder: Leave it Alone*, Law Quarterly Review 105/1989, s. 387.

<sup>124</sup> A. Ashworth, *Principles of Criminal Law*, Oxford 1991, s. 150-151.

<sup>125</sup> A. Norrie, *Oblique Intention and Legal Politics*, Criminal Law Review 1989, s. 793.

sprawca przyjmując do wiadomości niezamierzone bezpośrednio, nieuchronne skutki swoich działań, bierze je niejako w *pakiecie* z tym rezultatem, którego faktycznie pragnie.

Proste rozwiązanie omawianych dylematów poprzez przyjęcie materialnoprawnej definicji zamiaru obejmującej także skutki przewidywane przez sprawcę jako pewne nie znajduje jednak pełnej aprobaty doktryny. Część nauki uzupełnia bowiem ten postulat o koncepcję określoną przez Ashwortha jako *moral elbow room*<sup>126</sup>. Koncepcja ta traktuje ewentualność skazania za morderstwo popełnione z zamiarem innym niż bezpośredni jako przestrzeń, w której, obok kwestii przewidywań sprawcy i prawdopodobieństwa spowodowania skutku, decydujący głos należeć powinien do moralnych intuicji ławy przysięgłych, uwzględniających konkretne okoliczności danej sprawy. Postulat taki, niewątpliwie egzotyczny z punktu widzenia prawnika zakorzenionego w tradycji prawa kontynentalnego, wpisuje się jednak niewątpliwie w anglosaską filozofie penalną, nieco inaczej rozkładającą przecież akcenty w przedmiocie funkcji gwarancyjnej prawa karnego, poświęcając niekiedy ścisłość pojęć konstrukcyjnych na rzecz innych względów<sup>127</sup>. Normatywnej podstawy dla przytoczonej koncepcji upatruje doktryna w linii orzeczniczej utrwalonej przez wyrok *Woollin*, w myśl której ława przysięgła jest upoważniona (*is entitled to*) stwierdzić zamiar niebezpośredni w przepisanych precedensami okolicznościach, a zatem *nie musi* tego uczynić<sup>128</sup>. Drugim wyrastającym z orzecznictwa filarem podpierającym tę koncepcję jest krytykowana przez Williamsa, a zapoczątkowana w szczególności wyrokami *Ahlers* i *Steane*, tendencja do nadawania wykładni pojęcia zamiaru funkcji zastępczej w stosunku do okoliczności uchylających winę - przymusu i stanu wyższej konieczności, wynikającej z ograniczonej możliwości powoływania się na powyższe okoliczności na gruncie zbrodni morderstwa. Na użytek takich właśnie sytuacji rozważana jest prezentowana koncepcja – okoliczności, w których pod rozważę wziąć należy zasadę podwójnego skutku, anormalnych sytuacji motywacyjnych, w szczególności zaś czynności lekarskich. Obok precedensów znanych z orzecznictwa angielskich sądów nauka chętnie przytacza w tym względzie przykład wydarzenia, do jakiego doszło w trakcie katastrofy statku *Herald of Free Enterprise* w 1986 roku<sup>129</sup>. Podczas ewakuacji załogi pewien mężczyzna, być może

<sup>126</sup> A. Ashworth, komentarz do wyroku *Weller*, *Criminal Law Review* 2003, s. 724.

<sup>127</sup> Por. Owo słabsze przywiązanie do ścisłości pojęć w anglosaskim prawie karnym dobrze ilustruje zresztą opinia lorda Steyna wygłoszona w *obiter* wyroku *Woollin*, iż pojęciu zamiaru nie należy przypisywać identycznego znaczenia na gruncie całego prawa karnego ([1999] 1 AC, s. 90).

<sup>128</sup> A. Norrie, *After Woollin*, *Criminal Law Review* 1999, s. 538.

<sup>129</sup> J. C. Smith, *Justification and Excuse in the Criminal Law*, Londyn 1989, s. 73-74, A. Norrie, *Crime, Reason and History...*, s. 70.

sparaliżowany strachem, a być może panującym zimnem, blokował drabinę ewakuacyjną, uniemożliwiając załodze opuszczenie statku. Został on wówczas zepchnięty do wody, w której utonął, a ciała nigdy nie znaleziono. W sprawie tej nigdy nie postawiono kogokolwiek w stan oskarżenia, tym niemniej stała się ona dosyć chętnie powtarzaniem przez komentatorów przykładem zasadności przyjęcia przez prawo angielskie omawianej doktryny.

Z niemałą erudycją podjął się uzasadnienia przytoczonej koncepcji R. Duff w swoim popularnym dziele poświęconym problematyce zamiaru<sup>130</sup>. Autor ten dokonał mianowicie rozróżnienia na rezultat intencjonalny (*intentional*) i zamierzony (*intended*). Rezultat zamierzony jest tożsamy z przedmiotem bezpośredniego zamiaru sprawcy, natomiast pojęcie rezultatu intencjonalnego rozciąga się także na te skutki, które objęte są jedynie przewidywaniem nieuchronności następstwa. Za rezultaty intencjonalne swojego zachowania sprawca jest co prawda odpowiedzialny (*responsible*), albowiem musi za nie odpowiedzieć (*respond*), jednak owa *responsibility* nie jest automatycznie tożsama z zarzutem (*blame*), a stanowi jedynie akt, który na gruncie kolokwialnej polszczyzny nazwalibyśmy *wywołaniem do tablicy*. Przekonujące umotywowanie moralne zachowania intencjonalnego zwalnia sprawcę od zarzutu, a zatem dekomponuje winę polegającą na zamiarze.

Koncepcja *moral elbow room* pobrzmiewała wyraźnie w przywołanym uzasadnieniu sędziego Walkera do wyroku w sprawie bliźniąt syjamskich, a także w uzasadnieniu sędziego Devlina do wyroku *Adams*<sup>131</sup>. Wybór jednej z prezentowanych koncepcji *oblique intention* (ściślej reguły materialnoprawnej wiążącej sądy w każdych okolicznościach albo fakultatywnej ewentualności posiłkującej się względami moralnymi) zależy w głównej mierze od wyboru priorytetów obranych za podstawę wniosku. O ile przesłanka określoności prawa przemawia za koncepcją pierwszą<sup>132</sup>, o tyle za drugą z nich przemawia potrzeba uwzględnienia w niektórych wypadkach racji moralnych stojących po stronie oskarżonego. Zwrócić trzeba jednakowoż uwagę, że efekt, do którego zmierza druga z koncepcji, osiągnąć można również w sposób prostszy - poprzez szersze uznanie skuteczności prawnej okoliczności uchylających winę na gruncie morderstwa.

Istotny wkład środowisk akademickich w doktrynę *oblique intention* stanowią również

<sup>130</sup> R. A. Duff, *Intention, Agency and Criminal Liability: Philosophy of Action and the Criminal Law*, Oxford 1990, s. 61-78

<sup>131</sup> [1957] CLR, s. 357; Sprawa ta dotyczyła lekarza, który oskarżony został o morderstwa eutanatyczne dokonywane na pacjentach przy pomocy opioidowych środków przeciwbólowych. Ostatecznie sąd orzekł, w oparciu o doktrynę podwójnego skutku, że lekarz może w celu uśmierzenia bólu pacjenta stosować opioidowe leki przeciwbólowe, wiedząc nawet o tym i godząc się z tym, że terapia taka przyspieszy śmierć pacjenta.

<sup>132</sup> Tak: A. Khan, *Intention in Criminal Law: Time to Change?*, *Statute Law Review* 23/2002 s. 235.

postulaty *de lege ferenda* ze strony ciał doradczych, które od co najmniej kilkudziesięciu lat podejmują próby zainicjowania kodyfikacji angielskiego prawa karnego. Podmioty te wypracowały na przestrzeni owych lat kilka różnych koncepcji legalnej definicji zamiaru, która inkorporowałaby *oblique intention*. Pierwsza propozycja znalazła się w raporcie autorstwa Komisji Prawa Anglii i Walii (*Law Commission of England and Wales*) z 1978 roku, w którym gremium to postulowało następującą definicję kryminalnego zamiaru: *Osobę powinno się uważać za zamierzającą spowodować określony skutek swojego zachowania wtedy i tylko wtedy, gdy faktycznie zamierzyła ona spowodować ten skutek lub nie ma ona istotnej wątpliwości, że zachowanie to będzie miało taki skutek*<sup>133</sup>.

Wszelkie późniejsze propozycje były pewnymi modyfikacjami powyższej, jednak istotna zmiana nastąpiła w ramach najnowszego projektu Komisji Prawa, pochodzącego z roku 2006. Postulowana w nim definicja zamiaru miałaby objąć stan umysłu osób, które:

- 1) działają w celu sprowadzenia określonego skutku,
- 2) co do których sędzia uważa, że sprawiedliwości nie da się wymierzyć bez przyjęcia rozszerzonego pojęcia zamiaru. W wypadku taki należy poinstruować ławę przysięgłych w sposób następujący: *zamiar sprowadzenia określonego skutku może być stwierdzony, jeśli wykaże się, że oskarżony uważał skutek za praktycznie pewną konsekwencję swojego działania. W najnowszym projekcie poparcie zyskała zatem koncepcja *moral elbow room**<sup>134</sup>.

#### **2.1.4. Recepja koncepcji *oblique intention* w innych jurysdykcjach *Common Law***

##### **2.1.4.1. Irlandia**

Ustawowe ramy subiektywnego elementu zbrodni morderstwa wyznacza sekcja 4 irlandzkiej ustawy *Criminal Justice Act* z 1964 roku, która stanowi:

- 1) *Jeśli dana osoba bezprawnie zabija inną, zabicie to nie będzie morderstwem, o ile oskarżony nie zamierzał (oryg. - intended) zabić albo spowodować ciężkich obrażeń u jakiegó*

<sup>133</sup> The Law Commission, *Criminal Law Report on Mental element of the Crime* (Law Com. 89), s. 27.

<sup>134</sup> The Law Commission, *Murder, Manslaughter and Infanticide, Project 6th of the Ninth Programme of Law Reform: Homicide* (Law Com. 304), s. 58.

osoby, niezależnie od tego, czy osoba ta zmarła.

2) *Domniemuje się, że oskarżony obejmował zamiarem naturalne i prawdopodobne konsekwencje swojego działania, ale domniemanie to można obalić.*

Podobnie jak w prawie angielskim, również w prawie irlandzkim samo pojęcie zamiaru nie jest formalnie zdefiniowane, co otwiera drogę dla różnych – zarówno węższych, jak i szerszych – sposobów jego pojmowania<sup>135</sup>.

Pierwszą sprawą, którą wymienia się często w opracowaniach jako odnoszącą się do problematyki istoty zamiaru kryminalnego jest sprawa *People v Murray*<sup>136</sup>. W sprawie tej oskarżoną była kobieta, która dokonała wspólnie z mężem napadu na bank, a w trakcie ucieczki śmiertelnie postrzeliła nieumundurowanego funkcjonariusza policji (*Garda Síochána*). Oskarżenie oparte było o kwalifikowany typ morderstwa, w postaci zamordowania funkcjonariusza policji w trakcie pełnienia przezeń obowiązków służbowych<sup>137</sup>. Przedmiotem kontroli instancyjnej w tej sprawie była kwestia standardu zawinienia sprawcy co do okoliczności kwalifikującej w postaci tożsamości pokrzywdzonego jako funkcjonariusza policji. Większość składu orzekającego Sądu Najwyższego zaakceptowała specyficzne rozdzielenie standardu winy na gruncie tego przestępstwa, polegające na powiązaniu elementu *zamordowania* z zamiarem właściwym dla tej zbrodni w typie podstawowym (*specific intention to murder*), znamienia tożsamości pokrzywdzonego jako funkcjonariusza policji zaś – z winą *recklessness*, rozumianą jako przewidywanie możliwości popełnienia przestępstwa i świadome podjęcie ryzyka w tym względzie. Co do istoty *intention* na gruncie prawa irlandzkiego wypowiedział się w *obiter* tego wyroku jedynie sędzia Walsh, wyrażając przekonanie, iż jest on powziętą z góry chęcią spowodowania danej okoliczności (*to have in mind a fixed purpose to reach that desired objective*)<sup>138</sup>, zarazem jednak dopuszczając w *obiter* szersze rozumienie pojęcia zamiaru<sup>139</sup>.

Kolejne ustosunkowanie się najwyższych instancji sądowych do omawianej kwestii przyniósł wyrok Sądu Apelacji Kryminalnej w sprawie *People v Douglas & Hayes*<sup>140</sup>. Oskarżonemu zarzucano czyn z sekcji 14 ustawy *Offences Against the Person Act* z 1861 roku, polegający na oddaniu strzału z zamiarem zabicia. Wzmiankowany trybunał zajął w tej

<sup>135</sup> The Law Reform Commission / Coimisiun um Athchóriu an Dli, Report. Homicide: Murder and Involuntary Manslaughter, Dublin 2008, s. 26.

<sup>136</sup> [1977] IR, s. 360-377.

<sup>137</sup> Criminal Justice Act, s. 1 pods. 1 (b)(i).

<sup>138</sup> [1977] IR, s. 386.

<sup>139</sup> [1977] IR, s. 387.

<sup>140</sup> [1985] ILRM, s. 25.

sprawie dosyć nieprecyzyjne stanowisko w przedmiocie istoty kryminalnego zamiaru. Z jednej bowiem strony wywodził, iż zamiar ów nie ogranicza się do pragnienia (*desire*) spowodowania określonego skutku, z drugiej natomiast podkreślał, iż nawet rażąca obojętność (oryg. *reckless disregard*) sprawcy wobec takiego skutku nie jest jeszcze dowodem zamiaru<sup>141</sup>. Pomimo, iż konceptualizacja taka nie została w przywołanym wyroku wprost wyrażona, doktryna zinterpretowała to orzeczenie jako wyraz przejęcia pojmowania zamiaru kształtującego się w orzecznictwie angielskim, to jest pojmowania go jako chęci spowodowania określonego skutku albo przewidywania pewności jego spowodowania<sup>142</sup>.

Ostatnią ze spraw dotyczącą omawianej materii była sprawa *The People v Hull*<sup>143</sup>. Oskarżony strzelił do pokrzywdzonego przez zamknięte drzwi, tym samym zabijając go. Sędzia przewodniczący w pierwszej instancji, dokonując na potrzeby ławy przysięgłych wykładni s. 4 *Criminal Justice Act*, zalecił dwuetapowe badanie winy oskarżonego – po pierwsze ława miała wypowiedzieć się, czy w przypadku strzału przez drzwi śmierć stanowiła prawdopodobną i naturalną konsekwencję zachowania oskarżonego. Pozytywna odpowiedź na tak sformułowane pytanie otwierała drogę do drugiego etapu badania winy, w postaci rozważenia, czy strzał w tym właśnie kierunku miał charakter celowy, czy też przypadkowy. Przypadkowy charakter strzału miał stanowić okoliczność obalającą domniemanie zwarte w s. 4 (2) *Criminal Justice Act*. Sąd Apelacji Kryminalnej uznał tak sformułowaną instrukcję za poprawną. Choć nic nowego nie zostało w istocie powiedziane w kwestii pytania *czy jest zamiar*, okoliczności faktyczne tej sprawy pozwalają w pewnym zakresie wnioskować o przekonaniach sądów w tym względzie. Za jedyną okoliczność mogącą obalić domniemanie zamiaru sądy uznały mianowicie w tej sprawie brak powziętego zamiaru co do samego faktu oddania strzału. Świadczy to o podtrzymaniu milczącego uznania dla doktryny *oblique intention*, przy czym zakres tej postaci zamiaru wydawać musiałby się, przynajmniej na gruncie tej konkretnej sprawy, nieco szerszy niż wypracowany przez angielskie sądy test *virtual certainty*.

Komisja na Rzecz Reformy Prawa rozważała postulat wprowadzenia na gruncie zbrodni morderstwa konstrukcji *extreme indifference to human life* (rażącej obojętności wobec ludzkiego życia), która uzupełniałaby winę z *zamiaru*<sup>144</sup>. Postulat ten motywowany jest

<sup>141</sup> [1985] ILRM, s. 28-29.

<sup>142</sup> Newman, Reforming the Mental Element in Murder, *Irish Criminal Law Journal* 5/1995, s. 199.

<sup>143</sup> Sprawa nieujęta w zbiorze orzeczeń, źródło: G. Coffey, Codifying the Meaning of 'Intention' in the Criminal Law, *The Journal of Criminal Law* (2009), s. 410.

<sup>144</sup> The Law Reform Commission / Coimisiun um Athchóriu an Dli, Consultation Paper on Homicide: The Mental element in Murder, Dublin 2001, s. 70.

spostrzeżeniem, iż rozszerzenie winy w morderstwie o *oblique intention* w sposób, w jaki czyni to prawo pobliskiej Anglii jest za wąskie i nie obejmuje wszystkich przypadków, w których pożądanym jest zrównanie zawinienia sprawcy pod względem prawnym z bezpośrednim zamiarem. Dotyczy to w szczególności przypadków podpaleń nieruchomości, strzelania z broni palnej do pomieszczeń z osobami w środku lub jadących pojazdów, szczególnie agresywnych zachowań w ruchu drogowym<sup>145</sup>. Ów postulat zmierza zarazem do przyjęcia konstrukcji znanej prawu amerykańskiemu, australijskiemu i szkockiemu, o których dalej.

#### 2.1.4.2. Hongkong

Rozwój prawa w Hong Kongu w przedmiocie winy w zbrodni morderstwa nie odbiegał od kierunku rozwoju prawa angielskiego. Istotnym orzeczeniem precedensowym zapadłym w tym kraju, a obecnie prowincji ChRL, był wyrok w sprawie *R v Wong Tak Sing* z 1989 roku<sup>146</sup>. Oskarżony w trakcie kłótni z pokrzywdzoną przyłożył nóż do jej szyi, po czym podciął jej gardło w wyniku gwałtownego ruchu ręki. W pierwszej instancji ława przysięgłych została poinstruowana, iż konieczny zamiar należy stwierdzić, jeśli ciężkie obrażenia lub śmierć były *prawdopodobną konsekwencją* zachowania oskarżonego. Skazanie oparte o tak sformułowaną instrukcję zostało zaskarżone pod zarzutem uchybienia procesowego w postaci błędnego pokierowania ławy przysięgłych (*misdirection of jury*) skutkującego bezprawnym skazaniem (*miscarriage of justice*). Apelacja poskutkowała przyznaniem racji oskarżonemu w tym względzie i zamianą podstawy skazania na *manslaughter*. Sędzia Silke uznał za wiążące instrukcje dla ławy przysięgłych wypracowane w sprawie *Nedrick*, uznając tym samym za w oczywisty sposób błędną instrukcję przedłożoną ławie przysięgłych w pierwszej instancji. W zdaniu odrębnym sędzia Bewley, przychyłając się co prawda do zarzutu błędnej instrukcji, nie podzielił opinii o bezprawnym skazaniu, albowiem nawet przy sformułowaniu instrukcji dla ławy przysięgłych w sposób poprawny oskarżony byłby winny morderstwa.

---

<sup>145</sup> The Law Reform Commission / Coimisiun um Athchóriu an Dli, *Consultation Paper on Homicide: The Mental element*, s. 44.

<sup>146</sup> 2 HKC s. 94, M. Jackson, *Criminal Law in Hong Kong*, Hong Kong 2003, s. 133.

### 2.1.4.3. Australia

Doktryna *oblique intention*, poza jednym wyjątkiem, o którym dalej, nie znalazła w zasadzie akceptacji w sądownictwie australijskim. W latach 50 ubiegłego wieku została jednorazowo podjęta próba przeszczepienia na grunt tego państwa otwierającej drogę do uznania *oblique intention* konstrukcji zamiaru domniemanego wypracowanej na Wyspach Brytyjskich (mowa tu o zasadach ustanowionych przez wyrok *Smith* oraz o ustawodawstwie irlandzkim), jednak próba ta nie przetrwała kontroli instancyjnej. W sprawie *R v Smyth* z 1957 roku<sup>147</sup> oskarżonemu zarzucano dokonanie morderstwa poprzez kilkukrotne uderzenie ofiary kluczem do śrub. Sędzia przewodniczący w pierwszej instancji udzielił ławie przysięgłych instrukcji, w której wskazał, że sam fakt, iż określone prawem skutki są naturalną i prawdopodobną konsekwencją zachowania oskarżonego, rodzi domniemanie prawne istnienia koniecznego zamiaru. Instrukcja ta uznana została jednak za błędną przez australijski sąd najwyższy (*High Court*). Uznanie tejże instrukcji za błędną nie poskutkowało jednak uchynieniem wyroku I instancji, wszak nawet poprawnie poinstruowana ława przysięgłych stwierdziłaby, że oskarżony miał zamiar spowodowania przynajmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu<sup>148</sup>.

W sprawie *Parker v R*<sup>149</sup> ten sam trybunał *explicite* odrzucił możliwość przyjęcia mocy wiążącej angielskiego wyroku *DPP v Smith* na gruncie australijskim. Wyrok ten stanowił bardzo istotny precedens i punkt zwrotny w rozwoju prawa australijskiego, albowiem dotychczas australijskie sądy przyznawały wyrokom angielskiej Izby Lordów moc wiążącą na terytorium Australii. Stąd też wyrok ten uznaje się za niebywale istotny katalizator rozwoju odrębnej tożsamości australijskiego prawa karnego<sup>150</sup>.

Rozszerzone pojmowanie zamiaru, obejmujące przewidywanie przez sprawcę skutku śmiertelnego, zostało natomiast zaakceptowane przez *High Court* na potrzeby Kodeksu Karnego Tasmanii (*Tasmanian Criminal Code*) w sprawie *Vallance*<sup>151</sup>. Prawo karne Tasmanii przyjęło zatem konstrukcję *oblique intention*, co na gruncie australijskim stanowi wyjątek. Ta

<sup>147</sup> [1957] 98 AustrCLR s. 163.

<sup>148</sup> [1957] 98 AustrCLR s. 166.

<sup>149</sup> [1963] 111 AustrCLR s. 610.

<sup>150</sup> I. Lairg, *Intention, Recklessness and Moral Blameworthiness: Reflections on the English and Australian Law of Criminal Culpability*, Sydney Law Review vol. 23:5/2001, s. 9.

<sup>151</sup> F. M. Neasey, *The Mental Element in the Law of Murder*, Western Australian Law Review vol. 21/1991, s. 57.

forma zawinienia nie ma jednak szczególnego znaczenia nawet tam, albowiem tasmańskie prawo o morderstwie zna również inne postacie zawinienia oparte o przewidywanie przez sprawcę skutku śmiertelnego.

### 2.1.5. Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od szczegółowej konceptualizacji *oblique intention*, konstrukcja ta obejmuje swoim zakresem znacznie węższy katalog stanów faktycznych niż kontynentalna koncepcja zamiaru ewentualnego. Ów stan rzeczy jest konsekwencją bardzo wysoko postawionej poprzeczki w zakresie prawdopodobieństwa nastąpienia przestępnego skutku oraz przewidywania tegoż prawdopodobieństwa przez sprawcę. Standardem w tym względzie jest przewidywanie praktycznej pewności wystąpienia tego skutku. Jeżeli jednak sprawca przewiduje jedynie ewentualność, chociażby i wysoce prawdopodobną, wystąpienia bezprawnego skutku, a jest mu ona jednocześnie zupełnie obojętna, nie będzie możliwe przypisanie mu omawianej formy zamiaru. J. Stannard postrzega ów niebywale wąski zakres *oblique intention* jako cenę, jaką należy zapłacić za *filozoficzną spójność* omawianej koncepcji<sup>152</sup>. Możliwość porzucenia owego standardu *praktycznej pewności* dostarczałoby wdrożenie koncepcji Goffa, który postuluje wprowadzenie do morderstwa zawinienia w postaci obojętności na śmierć (*indifference to death*), które z natury rzeczy nie ograniczałoby się do przypadków przewidywania przez sprawcę najwyższego prawdopodobieństwa sprowadzenia wskazanych przez obecnie obowiązujące prawo skutków. Owa forma zawinienia nie byłaby jednak już odmianą zamiaru, a co najwyżej formą winy równą co do karygodności. Realizacja tego postulatu zbliżyłaby prawo angielskie do rozwiązań obecnych w innych systemach *Common Law*, przede wszystkim w prawie amerykańskim i szkockim.

Angielska koncepcja *oblique intention* jest zatem, spośród znanych rodzinie *Common Law* konstrukcji rozszerzających odpowiedzialność za morderstwo poza zamiar bezpośredni, koncepcją zdecydowanie najwęższą, do czego przyczynia się wzmiankowane zawężenie standardu prawdopodobieństwa. Zarazem jest to jedyna z owych koncepcji (pomijając rzecz

---

<sup>152</sup> J. Stannard, *Murder and the Ruthless Risk Taker*, Oxford University Commonwealth Law Journal, vol. 8, no. 2 (2008), s. 143.

jasna system prawny RPA, który zna zamiar ewentualny), która zawinienie poprzez najbardziej skrajne postacie brawury usiłuje kwalifikować w ramach pojęcia zamiaru. Co wykazane będzie przy omawianiu innych systemów prawnych, dosyć wąska koncepcja angielska istotnie pomniejsza niebezpieczeństwa mogące wynikać z przyjęcia kryteriów granicznych odpowiedzialności za morderstwo o charakterze bardziej płynnym.

Materią odrębną od problematyki *oblique intention* jest kwestia wciąż obecnej w prawie konstrukcji *implied malice*, zakładającej odpowiedzialność karną za morderstwo, jeżeli sprawca działał w zamiarze jedynie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W tym wypadku przypisanie odpowiedzialności za morderstwo ma charakter zobiektywizowany, a zatem wykazawszy wzmiankowany zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku oskarżyciel nie jest już zobligowany do dowodzenia, iż sprawca chociażby przypuszczał, iż uszczerbek taki, bądź samo zachowanie sprawcy, mogą pociągnąć za sobą skutek śmiertelny. Konstrukcja ta spotyka się z narastającą krytyką, czego wyrazem były chociażby przytoczone postulaty *de lege ferenda* Komisji Prawa z 1985 roku, zmierzające do jej uzupełnienia o element subiektywny *przewidywania możliwości śmierci*. Jakkolwiek rekomendacja ta nie weszła w życie, krytyka *implied malice* nie ustaje, czego najbardziej chyba dobitnym wyrazem była opinia wyrażona przez lorda Steyna w *obiter* wyroku *Powell*<sup>153</sup>, w ramach której sędzia ten wyraził wprost spostrzeżenie, iż zasada ta przewiduje odpowiedzialność sprawcy za czyn cięższy od tego, który rozważał, a zatem ma charakter przestarzały.

## 2.2. Wina z wiedzy

Wiedza sprawcy o obiektywnych okolicznościach czynu zabronionego traktowana jako samodzielna postać winy stanowi konstrukcję egzotyczną z punktu widzenia prawnika kontynentalnego. W systemach kontynentalnych wiedza o jakiejś okoliczności stanowi co prawda niekiedy subiektywne znamię czynu zabronionego<sup>154</sup>, jednakowoż – przynajmniej w prawie polskim – nie wyczerpuje nigdy sama z siebie elementu winy umyślnej lub

<sup>153</sup> [1997] All ER 545 s. 551-552.

<sup>154</sup> Por. art. 161 § 1 i 2 k. k.

nieumyślnej. Wiedza sprawcy o danym fakcie może natomiast stanowić podstawę do wnioskania o zamiar bezpośrednim lub ewentualnym. Taką też, pośrednią rolę pełni przeważnie wiedza w procesie badania winy przez sądy krajów tradycji kontynentalnej.

Zgoła inaczej mają się jednak sprawy w kulturze prawnej *Common Law*. Prawo anglosaskie, podobnie jak i systemy kontynentalne, zna podział na przestępstwa skutkowe i formalne, określając je odpowiednio mianem *result crimes* i *conduct crimes*. Zamiar jest generalnie rzecz biorąc formą winy zarezerwowaną dla przestępstw skutkowych, nie zaś formalnych<sup>155</sup>. Jeśli natomiast obiektywne znamię jakiegoś przestępstwa nie polega na skutku, a stanowi jedynie okoliczność towarzyszącą działaniu sprawcy, najcięższą gatunkowo formą zawinienia co do tej okoliczności jest wiedza (*knowledge*). Wiedzę uważa się także za element mentalny przeróżnych przestępstw z *tolerowania*, charakteryzujących się znamionami takimi jak *permitting*, *allowing* czy też *suffering*<sup>156</sup>, których niemałą liczbę wytworzyło przede wszystkim prawo angielskie (np. w odniesieniu do tolerowania hazardu lub działalności prostytutek w lokalu gastronomicznym).

Wiedza w znaczeniu potocznym jest słowem powszechnie zrozumiałym i wydawać by się mogło, że pojęcie to nie będzie nastroczać istotniejszych problemów w obiegu prawnym. Jeżeli jednak poruszamy się w obrębie anglosaskiego prawa karnego, intuicja w tym względzie nie mogłaby okazać się bardziej zawodną. Sędzia Devlin w chętnie cytowanym przez podręczniki fragmencie uzasadnienia do wyroku w sprawie *Roper v Taylor's Central Garages (Exeter) Ltd*<sup>157</sup> wyróżnił aż trzy znane prawu formy kryminalnej wiedzy:

<sup>155</sup> K. Laird, D. Ormerod, *Smith and Hogan's Criminal Law*, 14<sup>th</sup> edition, Oxford 2015, s. 142; W zdaniu tym tkwi jednakowoż pewne uproszczenie. Zdarzyć się może przecież, że na przestępstwo składają się zarówno znamiona skutku, jak i znamiona okoliczności. Niektóre dawniejsze orzeczenia angielskich sądów uznawały w takich wypadkach, że dla skazania konieczne jest jedynie udowodnienie sprawcy zamiaru co do znamienia skutkowego, zaś znamiona okoliczności objęte mogą być jakąś lżejszą formą zawinienia lub nawet nie objęte żadną winą. Od takiej wykładni odciął się jednak wyraźnie angielski Sąd Apelacji w sprawie *R v Smith* z 1974 roku ([1974] QB 354, s. 354). Oskarżonemu zarzucano czyn penalizowany w sekcji 1(1) *Criminal Damage Act* z 1971 roku, polegający m.in. na zamierzonym zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia należącego do innej osoby. Dyskusji nie podlegał w tej sprawie fakt zamierzonego uszkodzenia mienia, jednakowoż jednocześnie z okoliczności sprawy wynikało, iż sprawca w trakcie popełnienia czynu uważał przedmiotowe mienie za swoje własne. W pierwszej instancji zapadło skazanie i dopiero wyrok Sądu Apelacji uwolnił oskarżonego od odpowiedzialności karnej w związku z tym, iż nie obejmował on swoim zawinieniem całości znamion przestępstwa. W tego rodzaju przestępstwach możliwy jest zatem, na gruncie prawa angielskiego, zamiar także co do okoliczności towarzyszących. Warunkiem jego przypisania jest wiedza sprawcy o tych okolicznościach. (*Criminal Law*, s. 137-140). Kwestię tę reguluje w zbliżony sposób § 2.02 (2) (a) (ii) Modelowego Kodeksu Karnego. Przepis ten stanowi, iż sprawca działa celowo (*purposely*) co do okoliczności towarzyszącej stanowiącej znamię czynu zabronionego wtedy, gdy ma świadomość jej istnienia, albo też wierzy lub ma nadzieję na jej istnienie.

<sup>156</sup> J. LI J. Edwards, *The Criminal Degrees of Knowledge*, *The Modern Law Review*, Vol. 17 No. 4, July 1954, s. 295.

<sup>157</sup> [1951] 2 TLR, s. 284.

- wiedzę faktyczną (*actual knowledge*), sprowadzającą się w zasadzie do tego, iż sprawca o danej okoliczności po prostu wie,

- umyślną ignorancję (*wilful blindness*), polegającą na celowym pozostawaniu przez sprawcę w stanie niewiedzy,

- wiedzę przypisaną (*constructive knowledge*), stanowiącą prawną fikcję wiedzy.

Ze względu na marginalność problematyki uporać się na początek wypada z trzecią z wymienionych form wiedzy. Sam Devlin w przywołanym wyroku wypowiedział się o niej z daleko idącym dystansem, twierdząc wręcz, iż dla tej koncepcji generalnie *nie ma miejsca w prawie karnym*<sup>158</sup>. Konstrukcja ta jednak, choć rzeczywiście nie pełni w prawie karnym istotnej roli, pojawia się niekiedy w ustawowych definicjach przestępstw, w postaci fraz takich jak *mieć rozsądny powód aby uważać* (*have a reasonable cause to believe*), *mieć powód aby uważać* (*have a reason to believe*), *mieć powód aby podejrzewać* (*have a reason to suspect*) i innych równoważnych sformułowań<sup>159</sup>. Sformułowania te opierają odpowiedzialność karną o standard fikcyjnego, rozsądnego człowieka. Jeśli ów *rozsądny człowiek* w konkretnym stanie faktycznym nabrałby określonych podejrzeń lub przeświadczeń albo podjął kroki w celu ich weryfikacji, sprawca podlega odpowiedzialności karnej niezależnie od swojego faktycznego przeświadczenia o faktach towarzyszących jego zachowaniu. Ten rodzaj winy postrzega się współcześnie raczej jako rodzaj niedbalstwa mający niewiele wspólnego z wiedzą<sup>160</sup>. W pewnych starszych orzeczeniach usiłowano co prawda *wyczytać* z ustawy *constructive knowledge* także tam, gdzie przytoczonych sformułowań ustawodawca nie zastosował, ograniczając się do wskazania wiedzy jako standardu winy. Prób takich nie podejmuje się już w nowszym orzecznictwie, a wprowadzanie *obiektywnego standardu wiedzy* bez adekwatnej podstawy w treści normy prawnej uważa się powszechnie za niedopuszczalne<sup>161</sup>. *Constructive knowledge* pełni istotniejszą rolę na gruncie prawa cywilnego, jednak omówienie tej problematyki wykraczałoby poza zakres opracowania.

Wiedza faktyczna (*actual knowledge*) jest natomiast po prostu wiedzą w jej słownikowym znaczeniu. Takie też, intuicyjne rozumienie tego słowa przyjęły najwyższe

---

<sup>158</sup> [1951] 2 TLR, s. 289.

<sup>159</sup> M. J. Allen, *Textbook on Criminal Law*, Oxford 2015, s. 84.

<sup>160</sup> M. J. Allen, *Textbook...*, s. 102.

<sup>161</sup> R. Perkins jako przykład takich prób przywołuje wydany w stanie Mississippi wyrok *Pettus v State*, w którym sąd stanowy w nieuprawniony sposób wprowadził obiektywny standard wiedzy na grunt przestępstwa paserstwa. (R. M. Perkins, „*Knowledge*” as a *Mens Rea Requirement*, *Hastings Law Journal* 29, s. 954).

instancje sądowe chociażby w kanadyjskiej sprawie *USA v Dynar*<sup>162</sup> i angielskiej *R v Montila*<sup>163</sup>. Wiedza jest zatem zgodnym z prawdą przeświadczeniem osoby o fakcie. Stwierdzenie *X wie, że Y* jest stwierdzeniem dwóch występujących jednocześnie okoliczności – że zachodzi Y i że X jest o tym przekonany<sup>164</sup>. Niekiedy autorzy podręczników uznają jeszcze za wskazane wyjaśnić, że niemożliwe jest przypisanie sprawcy kryminalnej wiedzy o określonych faktach wówczas, gdy sprawca przed popełnieniem czynu o nich zapomniał. Te obserwacje wyczerpują właściwie problematykę stanu umysłu określanego przez angloamerykańską jurysprudencję jako *actual knowledge*. Niepomernie więcej teoretycznych i praktycznych problemów dostarcza doktryna umyślnej ignorancji omówiona poniżej.

### 2.2.1. Doktryna umyślnej ignorancji

Traktowanie wiedzy o określonych okolicznościach jako formy zawinienia koniecznej do przypisania odpowiedzialności karnej obarczone jest widoczną już nawet na pierwszy rzut oka słabością. Wiedzy łatwo się bowiem wyprzec, niełatwo zaś ją niekiedy udowodnić. Możliwa jest również sytuacja, w której sprawcy udaje się zrealizować fizyczne znamiona czynu zabronionego przewidując co prawda wysokie prawdopodobieństwo określonego stanu rzeczy, jednak ścisłej wiedzy na ten temat, jako takiej, nigdy nie nabywając. Sprawca, który zgadza się przyjąć od znanego mu dilerka narkotykowego worek wypełniony nieznaną substancją i przekazać go za opłatą innej osobie, w sensie ścisłym nie wie przecież, że w worku znajduje się akurat 100 gramów kokainy. Gdyby pojęcie wiedzy traktować na użytek prawa karnego ze słownikową precyzją, sytuacja taka, pomimo wysokiego stopnia karygodności, musiałaby pozostać bezkarna. Owa luka w konstrukcji winy stała się przyczyną powstania i rozwoju w obrębie anglosaskiej kultury prawnej doktryny umyślnej ignorancji<sup>165</sup>.

<sup>162</sup> [1997] 2 SCR s. 462.

<sup>163</sup> [2004] 1 WLR s. 314.

<sup>164</sup> G. R. Sullivan, w: S. Shute, A. P. Simester, *Criminal Law Theory: Doctrines of the General Part*, Oxford 2002, s. 221.

<sup>165</sup> Omawiana postać kryminalnej wiedzy jest w literaturze anglosaskiej ujmowana pod kilkoma nazwami, wśród których najpopularniejszą wydaje się *wilful blindness*. Popularnymi określeniami są także *deliberate ignorance*, *connivance* i *Nelsonian blindness*. Ostatnie z określeń stanowi historyczne odniesienie sięgające czasów wojen napoleońskich. Odnosi się ono mianowicie do czynu admirała Horatio Nelsona dokonanego w trakcie morskiej bitwy pod Kopenhagą w 1801 roku. Nie chcąc mianowicie zapoznać się z nadawanym z innego statku sygnałem swojego przełożonego wzywającym do wycofania się, postanowił on wykorzystać ślepotę, którą dotknięte było jedno z jego oczu. Admirał rozmyślnie *spojrzał* przez teleskop swoim ślepyim okiem, nie dostrzegając oczywiście wspomnianego sygnału, co pozwoliło mu dokończyć bitwę, z

Trzeba przy tym wskazać, że ciężar zdefiniowania tej doktryny wzięło na swoje barki w całości sądownictwo przy całkowitej bierności ciał ustawodawczych, co zresztą legło u podstaw wszystkich jej wrodzonych słabości<sup>166</sup>.

Jako źródło precedensu dającego początek omawianej konstrukcji wskazuje się w podręcznikach<sup>167</sup> przeważnie na angielską sprawę *R v Sleep* z 1861 roku<sup>168</sup>. Oskarżonemu zarzucano, iż świadomie (*knowingly*) miał w swoim posiadaniu wyroby drzewne opatrzone znakami rządowymi, co stanowiło według ówczesnego stanu prawnego przestępstwo. Sąd orzekł, że sprawca takiego czynu podlega odpowiedzialności karnej, jeśli o naturze posiadanych dóbr wiedział lub *umyślnie zamknął oczy na ten fakt*. Choć w obrębie ostatecznych ustaleń faktycznych nie stwierdzono po stronie oskarżonego żadnej postaci wiedzy wystarczającej do skazania i w konsekwencji został on uniewinniony, owa lakoniczna fraza o *zamknięciu oczu* stała się precedensem rozwijanym następnie w dalszym orzecznictwie. Kolejną sprawą, w której za prawny równoważnik wiedzy uznano zamknięcie oczu na fakty była sprawa *Bosley v Davies* z 1875 roku<sup>169</sup>, dotycząca tolerowania przez właściciela hotelu nielegalnego hazardu na terenie obiektu. Wyroki te stały się podwaliną pod rozszerzone pojmowanie wiedzy jako postaci winy, najpierw w samej Anglii, później zaś w obrębie całej rodziny *Common Law*.

Pierwszą sprawą amerykańską, w której ewentualność zastosowania omawianej konstrukcji była rozważana był kalifornijska sprawa *People v Brown* z 1887 roku<sup>170</sup>. Sąd Najwyższy stanu Kalifornia dopuścił w nim możliwość wywodzenia kryminalnej wiedzy z okoliczności, iż sprawca podejrzewając istnienie danego faktu zaniechał zbadania prawdy. W

---

pomyślnym zresztą skutkiem.

<sup>166</sup> Mowa tu nie tylko o omawianych dalej wątpliwościach interpretacyjnych, ale także o problemie bardziej fundamentalnym. Doktryna umyślnej ignorancji, co jest problemem szczególnie istotnym na gruncie jurysprudencji konstytucyjnej USA, popada w konflikt z zasadą trójpodziału władz, wszak wyjąwszy jej najbardziej restrykcyjną, *dowodową* konceptualizację, stanowi w całości wytwór judykatury nie zakorzeniony w literalnym brzmieniu tekstu prawnego. Tam gdzie ustawa wymaga wiedzy, sądy zadowolają się umyślną ignorancją, która w zasadzie wiedzą nie jest. Sąd podejmuje się zatem roli kreatora prawa, wkraczając w kompetencje legislatury. Ponadto omawiana konstrukcja może wkraczać w konflikt z zakorzenioną w systemach konstytucyjnych państw anglosaskich zasadą, iż dla skazania za przestępstwo konieczne jest udowodnienie wystąpienia wszystkich jego elementów ponad rozsądną wątpliwość (por. I. P. Robbins, *The Ostrich Instruction: Deliberate Ignorance as a Criminal Mens Rea*, *Journal of Criminal Law and Criminology* Nr 81/1990, s. 194-195).

<sup>167</sup> S. Shute, A. P. Simester, *Criminal Law Theory: The Doctrines of the General Part*, s. 196, Oxford 2002; J. C. From, *Avoiding Not-so-Harmless Errors: The Appropriate Standards for Appellate Review of Wilful-Blindness Jury Instructions*, *Iowa Law Review* vol. 97, s. 282.

<sup>168</sup> [1861] 169 Eng. Rep., s. 1296.

<sup>169</sup> [1875] 1 QB, s. 84.

<sup>170</sup> [1887] 74 Cal., s. 306-310, za: I.P. Robbins, op. cit. s. 197.

sprawie *Spurr v United States* z 1899 roku<sup>171</sup> doktryna umyślnej ignorancji uzyskała aprobatę federalnego Sądu Najwyższego. Następnie była ona chętnie używana w sprawach o przestępstwa związane z bankructwem<sup>172</sup>. Jednak dopiero sprawa *Jewell* zapoczątkowała w USA zawrotną karierę umyślnej ignorancji, która stała się dogodnym narzędziem rządowej wojny z narkotykami. Ułatwiała ona bowiem skazywanie osób posiadających i wwożących na terytorium USA zabronione środki odurzające, wytrącając im z ręki argument niewiedzy o posiadanych substancjach.

Nie wnikając chwilowo w szczegóły rozwoju omawianej doktryny w innych krajach anglosaskiej tradycji prawnej, powiedzieć trzeba, że omawiana konstrukcja okazała się z biegiem czasu niebywale użyteczna także w ściganiu innych kategorii przestępstw, chociażby podatkowych, imigracyjnych, terrorystycznych, gospodarczych oraz prania brudnych pieniędzy<sup>173</sup>. Ostatnim głośnym przypadkiem zastosowania omawianej konstrukcji było użycie jej w procesie karnym członków zarządu spółki Enron odpowiedzialnych za głośną aferę gospodarczą, jaka miała miejsce w roku 2001<sup>174</sup>. Doktryna umyślnej ignorancji znalazła także zastosowanie – o czym dalej – nawet na potrzeby przestępstwa zgwałcenia. Fakt owej niebywalej ekspansji tej konstrukcji wiązać należy przede wszystkim z jej politycznokryminalną poręcznością. Wypełnia ona bowiem wspomnianą już koncepcyjną lukę stwarzaną przez traktowanie wiedzy jako postaci winy, a luka ta okazuje się realnym problemem na gruncie bardzo różnorodnych stanów faktycznych. Pamiętać trzeba, że poza przypadkiem RPA anglojęzyczne systemy prawne nie znają w ogóle konstrukcji zamiaru ewentualnego, co czyni przewidziane przez nie formy winy porównywalne z kontynentalnym *dolus eventualis* niekiedy w praktyce zbyt wąskimi w zderzeniu z realnymi potrzebami polityki kryminalnej.

Rozwój doktryny umyślnej ignorancji zarówno w samej Anglii, jak i w innych państwach rodziny *Common Law* doprowadził ostatecznie do zaistnienia istotnych rozbieżności w jej pojmowaniu. Stąd też nazwa *wilful blindness* jest po dziś dzień stosowana na określenie co najmniej trzech odmiennych co do treści fenomenów. Niektóre z orzeczeń i wypowiedzi środowisk akademickich przyjęły ściśle dowodowe pojmowanie omawianej konstrukcji – zaistnienie po stronie sprawcy okoliczności wyczerpujących znamiona *umyślnej*

<sup>171</sup> [1899] 174 US, s. 728, za: I. P. Robbins, s. 198.

<sup>172</sup> I. P. Robbins, *The Ostrich...*, s. 199.

<sup>173</sup> F. J. Von Kaenel, *Wilful Blindness: A Permissible Substitute for Actual Knowledge Under the Money Laundering Act?*, Washington University Law Quarterly, Vol. 71 issue 4, January 1993, s. 1189-1216.

<sup>174</sup> *United States v. Skilling*, 554 F.3d, s. 529 - 548 n.19 (5th Cir. 2009).

*ignorancji* miałoby, wedle tego stanowiska, stanowić punkt wyjścia do konkluzji, iż faktycznie posiadał on wiedzę konieczną do przypisania mu odpowiedzialności karnej. I tak, Komisja Prawa Zjednoczonego Królestwa wywodziła w swoim raporcie poświęconym problematyce zawinienia<sup>175</sup>: *Co się tyczy pozycji osoby, co do której udowodniono, że celowo zamknęła ona swe oczy na istotne okoliczności przestępstwa i utrzymuje, że faktycznie nie wiedziała o ich istnieniu, uważamy, że ława przysięgłych powinna generalnie ustalić jako fakt, że osoba ta nie miała istotnych wątpliwości, że okoliczności te zachodzą.* W podobnym duchu doktrynę umyślnej ignorancji wyjaśniał singapurski Sąd Apelacji w głośnej sprawie narkotykowej *Nagaenthran a/l K Dharmalingam v PP*<sup>176</sup>, wywodząc<sup>177</sup>: *Umyślna ignorancja (...) jest tylko prawniczym określeniem wiedzy aktualnej (oryg. - „lawyer-speak” for actual knowledge), którą wywodzi się z okoliczności sprawy. Jest to pośredni sposób dowodzenia faktycznej wiedzy. (...) Faktyczna wiedza jest dowiedziona, ponieważ wniosek o istnieniu wiedzy jest nieodparty i jest jedynym racjonalnym wnioskiem dostępnym na podstawie faktów.* Za pojmowaniem *umyślnej ignorancji* jako dowodu faktycznej wiedzy sprawcy o okolicznościach stanowiących znamię przestępstwa opowiedział się wyraźnie w kilku orzeczeniach australijski Sąd Najwyższy<sup>178</sup>. Chociażby w sprawie *Pereira v DPP* z 1988 roku<sup>179</sup> trybunał ten wywodził, iż na potrzeby prawa karnego *nie należy traktować jako wiedzy czegokolwiek, co faktyczną wiedzą nie jest.* Trzeba przy tym wyjaśnić, że na gruncie języka angielskiego słowo *knowledge* rozumieć można nie tylko jako absolutną pewność osoby o rzeczywiście istniejących faktach, ale również stan graniczącego z pewnością przekonania na ich temat. W singapurskiej sprawie *Koo Pui Fong v PP*<sup>180</sup> z 1996 roku sąd stwierdził na przykład, iż można powiedzieć, że osoba wie o fakcie, jeśli ma świadomość jego istnienia, albo jest prawie pewna, że fakt ten istnieje lub zaistnieje. Trwanie sprawcy w umyślnej ignorancji, to jest jego celowe (uporczywe) odwrócenie oczu od niewygodnych faktów, wskazuje zatem na istnienie u niego którejś z dwóch wymienionych postaci wiedzy, *przynajmniej* w formie przeświadczenia bliskiego pewności. Prezentowaną koncepcję umyślnej ignorancji traktować należy zatem jako rodzaj domniemania faktycznego, z natury swojej usytuowanego przede wszystkim w prawie dowodowym. Być może w konceptualizacji tej da się również zauważyć dalekie echa porzuconej konstrukcji

<sup>175</sup> UK Law Commission, *Report on the Mental Element in Crime* (Law Com No 89, 1978), s. 27.

<sup>176</sup> [2011] SGCA, s. 49.

<sup>177</sup> Pkt. 30 wyroku.

<sup>178</sup> D. Lanham i in., *Criminal Laws in Australia*, Sydney 2006, s. 400

<sup>179</sup> [1988] HCA s. 57, pkt. 11.

<sup>180</sup> *PP v Koo Pui Fong*, [1996] 1 SLR(R), s. 734.

dowodowej, w myśl której przyjmuje się, że sprawca przewiduje naturalne konsekwencje swoich działań.

Większą popularność zyskało jednak szersze pojmowanie omawianej konstrukcji, nadające jej wyraźny wydźwięk materialnoprawny. Wedle tego ujęcia umyślna ignorancja jest stanem umysłu innym niż faktyczna wiedza, a zarazem jej prawnym ekwiwalentem. Sprawca o okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w sensie ścisłym zatem nie wie, a jednak odpowiada tak, jakby wiedział, albowiem zrealizował dyspozycję mentalną umyślnej ignorancji. Tak rozumiana umyślna ignorancja sprowadza się do pewnego rodzaju przewrotnego zabiegu sprawcy, którego rozumowanie przebiega w następujący sposób: *Gdybym wiedział co robię, podlegałbym odpowiedzialności karnej, a zatem nie dowiem się co robię i uniknę odpowiedzialności karnej*. Ową konceptualizację w następujących słowach wyraził w swoim podręczniku G. Williams<sup>181</sup>: *Sąd może poprawnie ustalić umyślną ignorancję wtedy, gdy można prawie powiedzieć, że oskarżony faktycznie wiedział. Podejrzał on określony fakt, uświadamiał sobie możliwość jego wystąpienia, ale zaniechał ostatecznego potwierdzenia, bo chciał w razie czego wyprzeć się wiedzy. To i tylko to jest umyślną ignorancją. Wymaga ona zatem ustalenia, że oskarżony zamierzał oszukać wymiar sprawiedliwości*. Kanadyjski Sąd Najwyższy w sprawie *R v Briscoe* z 2008 roku<sup>182</sup>, podążając tym samym tokiem rozumowania stwierdził, iż omawiane pojęcie służy przewyżczeniu przez wymiar sprawiedliwości prób *samouodpornienia się* sprawcy na odpowiedzialność karną (oryg. *attempts to self-immunize against criminal liability*). W nieco inny sposób, choć z tymi samymi konsekwencjami praktycznymi ujmuje umyślną ignorancję podręcznik Ashwortha<sup>183</sup>: *Istnieją dobrze znane orzeczenia wskazujące, że umyślną ignorancję powinno się traktować jak wiedzę aktualną. Jednakowoż, sprawca nie wie w takich sytuacjach o istotnej okoliczności, bo zaniechał dowiedzenia się i może nie być łatwe ustalenie, że miał przytłaczająco silne przeświadczenie (to jest praktyczną pewność), że zabroniona okoliczność istnieje. Umyślna ignorancja powinna zatem być traktowana jako forma zuchwałej wiedzy (oryg. - reckless knowledge) stosowalna wyłącznie wtedy, gdy zuchwała wiedza jest dostateczną (podstawą do skazania – dop. A. C.), chyba że może zostać wykazane, iż sprawca zaniechał dociekań, ponieważ był praktycznie pewny, że jego podejrzenie zostałoby potwierdzone*<sup>184</sup>.

<sup>181</sup> G. Williams, *Criminal Law: The General Part*, 2<sup>nd</sup> ed., Londyn 1961, s. 159.

<sup>182</sup> [2008] ABCA s. 327.

<sup>183</sup> A. Ashworth, J. Horder, *Principles of Criminal Law*, 7<sup>th</sup> Edition, Oxford 2013, s. 181.

<sup>184</sup> Pod pojęciem *zuchwałej wiedzy* autor ma na myśli odmianę winy ze zuchwalstwa, w ramach której sprawca

Ale umyślną ignorancję rozumianą jako prawny ekwiwalent wiedzy traktuje się niekiedy jeszcze szerzej, pomijając bądź to wymóg specyficznej motywacji sprawcy, stojącej za pozostawaniem w ignorancji, bądź to wymóg przewidywania przezeń odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego. Tak szerokie pojmowanie konstrukcji umyślnej ignorancji znaczna część piśmiennictwa uznaje za fundamentalnie błędne<sup>185</sup>, jednak jego trwała obecność w niektórych, przede wszystkim amerykańskich orzeczeniach, nakazuje traktować je jako jedną z istniejących konceptualizacji omawianej formy zawinienia. Nie trudno już na pierwszy rzut oka spostrzec, że konceptualizacja ta musi być w praktyce niebywale problematyczna. Nieuchronnie bowiem zajął się ona z winą *recklessness*, a nawet ze zwykłym niedbalstwem, rozmywając tym samym granicę między formami zawinienia<sup>186</sup>. O niebezpieczeństwie takiego przenikania się form zawinienia pisał w sposób bardzo elokwentny sędzia Posner w federalnej sprawie *United States v. Giovannetti* z 1990 roku<sup>187</sup>: *Najmocniejsza krytyka „strusiej instrukcji” opiera się dokładnie na tym, że ma ona tendencję do umożliwiania ławom przysięgłych skazywania w oparciu o stwierdzenie niedbalstwa za przestępstwa wymagające zamiaru. Krytykę tę można odwrócić, jeśli pomyśli się uważnie, co robią prawdziwe strusie (...) Nie są to jedynie beztroskie ptaszki. Zakopują one swoją głowę w piasku, aby nie słyszeć i nie widzieć złych rzeczy. Celowo unikają nabycia nieprzyjemnej wiedzy. „Strusia instrukcja” jest przewidziana dla spraw, w których są dowody, że oskarżony, wiedząc albo mocno podejrzewając bycie uwikłanym w ciemne interesy, podejmuje kroki, aby mieć pewność, że nie nabędzie pełnej albo dokładnej o naturze i zasięgu tych interesów. W praktyce jednak dokonanie przez sądy rozróżnienia między postawą strusia a beztroskiego ptaszka okazało się w licznych sprawach – o czym dalej - niebywale trudne. Nic zatem dziwnego, że znaczna część uwagi piśmiennictwa poświęconej umyślnej ignorancji skupia się właśnie na tym jej aspekcie.*

Co interesujące, bardzo szerokie rozumienie doktryny *wilful blindness* wyszło nawet poza krąg kultury prawnej *Common Law*, znajdując poparcie w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii. Ów międzynarodowy organ sądowy powołany został na podstawie rezolucji numer 827 Rady Bezpieczeństwa Organizacji

---

przewiduje możliwość wystąpienia pewnych okoliczności i jest mu to obojętne.

<sup>185</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 145, 148.

<sup>186</sup> J. C. From, *Avoiding Not-So-Harmless Errors: The Appropriate Standards for Appellate Review of Wilful-Blindness Jury Instructions*, *Iowa Law Review* 97, s. 279.

<sup>187</sup> 919 F.2d s. 1228 (7<sup>th</sup> Cir. 1990), za: S. D. Rodriguez, *Caging Careless Birds: Examining Dangers Posed by the Wilful Blindness Doctrine in the War on Terror*, *Journal of International Law*, vol. 30, issue 2 (2014), s. 727.

Narodów Zjednoczonych w 1993 roku. Zajmujące się on zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciwko ludzkości popełnionymi podczas konfliktów zbrojnych, które toczyły się w latach 1990 ubiegłego stulecia na terenie byłej Jugosławii. swoje orzecznictwo opiera o konwencje genewskie oraz inne prawa i zwyczaje wojenne, uzupełniając je dosyć eklektycznym zlepkiem instytucji materialnoprawnych i procesowych pochodzących zarówno z tradycji prawnej kontynentalnej, jak i tradycji *Common Law*. Pośród tych ostatnich miejsce swoje znalazła także doktryna umyślnej ignorancji przywołana w kilku orzeczeniach dotyczących tolerowania przez dowództwo wojskowe przestępstw popełnianych przez podwładnych. Nie jest ona jednak rozumiana w sposób rygorystyczny, jako bądź to dowód faktycznej wiedzy, bądź to strategia sprawcy służącą uniknięciu w przyszłości odpowiedzialności karnej. W sprawie *Prosecutor v Delacic*<sup>188</sup> Trybunał zastosował pojęcie *wilful blindness* do przypadku ignorowania przez zwierzchnika wojskowego informacji o zaistniałych lub mogących nastąpić przestępstwach jego podwładnych, nie stawiając żadnych dodatkowych warunków dopuszczalności powoływania się na tę konstrukcję. W sprawie *Prosecutor v. Aleksovski*<sup>189</sup>, dotyczącej zarzutu obrazy sądu, ten sam trybunał opisał umyślną ignorancję jako zaniechanie weryfikacji faktów wynikające z woli uniknięcia odpowiedzialności karnej lub ze zwyczajnej niechęci poznania prawdy. Jednak problemy z zakresem pojęciowym umyślnej ignorancji wybrzmiały, co oczywiste, przede wszystkim w orzecznictwie sądów krajowych rodziny *Common Law*.

Najwięcej kontrowersji kwestia ta wywołuje w prawie USA. Zarzewie szerokiego pojmowania konstrukcji *wilful blindness* tkwi w sposobie, w jaki doktrynę tę zdecydowano się zaadaptować w Modelowym Kodeksie Karnym<sup>190</sup>. Sekcja 2.02(7) tego aktu stanowi mianowicie: *Wiedza jest udowodniona, jeśli osoba jest świadoma wysokiego prawdopodobieństwa istnienia istotnego faktu, o ile nie uważa ona, że fakt ten nie istnieje.* Przepis ten chroni przed odpowiedzialnością sprawcę szczerze przekonanego o nieistnieniu okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, zamykając drogę do przypisywania mu kryminalnej wiedzy poprzez doktrynę *constructive knowledge*. Cytowana norma milczy jednak na temat motywacji sprawcy stojącej za nieustaleniem prawdy. Okoliczność ta skutkuje rozbieżnością judykatury amerykańskiej w interpretowaniu umyślnej ignorancji i

<sup>188</sup> Sprawa nr IT-96-21-A, W. Schabas, *War Crimes and Human Rights: Essays on the Death Penalty, Justice, and Accountability*, Londyn 2008, s. 481.

<sup>189</sup> Sprawa nr IT-95-14/1-AR77.

<sup>190</sup> J. L. Marcus, *Model Penal Code Section 2.02(7) and Wilful Blindness*, Yale Law Journal Vol. 102 No. 8, s. 2231-2257.

pojmowaniem tej konstrukcji na sposób dwojaki: stawiając wymóg szczególnie zabarwionej motywacji sprawcy w postaci woli zabezpieczenia sobie *alibi* na wypadek postępowania karnego, albo też – wzorem Modelowego Kodeksu Karnego - wymogu takiego nie stawiając.

Rozdźwięk orzecznictwa amerykańskiego w tym względzie posunięty jest tak daleko, że nawet poszczególne Trybunały Obwodowe<sup>191</sup>, powołane przecież do stosowania tych samych, federalnych aktów prawnych, nie wypracowały po dziś dzień jednolitej koncepcji umyślnej ignorancji. Początek zainteresowaniu owych instancji sądowych omawianą konstrukcją dała sprawa *Jewell* z z 1976 roku<sup>192</sup>. Oskarżony prowadził samochód, w którym znajdowała się skrytka zawierająca 110 funtów (ok. 50 kg) marihuany. Zarzut dotyczył posiadania wspomnianego narkotyku. W swoim wyroku Trybunał dla Obwodu Dziewiątego (*Ninth Circuit*) zaaprobował instrukcję dla ławy przysięgłych opartą o doktrynę umyślnej ignorancji, opierając tym samym skazanie o fakt, iż oskarżony *świadomie zaniechał nabycia wiedzy* o obecności narkotyków w samochodzie. Użycie tej konstrukcji umotywowane zostało trojaką argumentacją: że doktryna umyślnej ignorancji jest głęboko zakorzeniona w amerykańskiej tradycji prawnej, że wiedza i umyślna ignorancja są równorzędne pod względem stopnia winy, że powszechne rozumienie pojęcia *wiedzy* obejmuje także sytuacje, w których osoba jest co do pewnych faktów *mniej niż całkowicie pewna*<sup>193</sup>.

Nie zagłębiając się w dalszy rozwój wykładni umyślnej ignorancji przez federalne trybunały obwodowe, dość wskazać, że jego finalnym efektem nie jest na dzień dzisiejszy – jak już wspomniano – jednolite rozumienie tego pojęcia. Według stanu prawnego na rok 2014 tylko trzy trybunały obwodowe – Ósmy, Dziesiąty i Jedenasty - przyjęły koncepcję węższą, wymagającą dla przypisania sprawcy działania w warunkach umyślnej ignorancji wystąpienia aż trzech elementów: 1) podejrzania faktu, co do którego ustawa karna wymaga wiedzy, 2) umyślnego zaniechania zbadania tej kwestii, 3) szczególnej motywacji do tego zaniechania, polegającej na woli zabezpieczenia sobie bezkarności na wypadek oskarżenia. Koncepcji tej nie przyjęły pozostałe trybunały obwodowe, uznając za warunek dostateczny stosowania konstrukcji umyślnej ignorancji jedynie wystąpienie dwóch pierwszych elementów, z pominięciem ostatniego<sup>194</sup>.

<sup>191</sup> Trybunały Obwodowe Stanów Zjednoczonych (United States Circuit Courts) stanowią w sprawach karnych instancję odwoławczą od wyroków Sądów Dystryktowych. Ich właściwość rzeczowa obejmuje poważne przestępstwa federalne (tj. przestępstwa uregulowane przez ustawodawstwo federalne – nie zaś stanowe.). Charakter federalny mają m.in. przestępstwa narkotykowe penalizowane na podstawie ustawy *Comprehensive Drug Abuse Prevention and Control Act* z 1970 roku.

<sup>192</sup> *United States v. Jewell*, 532 F.2d, s. 697 (9th Cir. 1976).

<sup>193</sup> J. C. From, *Avoiding...*, s. 284.

<sup>194</sup> A. F. Sarch, *Wilful Ignorance, Culpability and the Criminal Law*, *St. John's Law Review* 88, s. 1025-1026.

Ów ostatni wymóg został *explicite* odrzucony przez Trybunał dla Dziewiątego Obwodu we względnie niedawnej sprawie *USA v. Heredia*<sup>195</sup>. Carmen Heredia zgodziła się przewieźć swoją matkę i ciotkę wraz z dwójką dzieci z miejscowości Nogales w stanie Arizona do Tucson. Wsiadając do samochodu, który stanowił własność jej ciotki, oskarżona poczuła silny zapach detergentu. Jak wyjaśniła jej ciotka, zapach był wynikiem rozproszania w samochodzie przed kilkoma dniami zmiękczacza do tkanin. Wyjaśnienie to wydało się oskarżonej nieprawdopodobne, jednak zgodziła się ona prowadzić samochód. W trakcie jazdy Heredia zauważyła dziwne, pełne niepokoju zachowanie swojej matki i ciotki. Wiedziała ona również, że konkubent matki był narkomanem oraz zauważyła, że ciotka posiada przy sobie niespotykane duże ilości gotówki. W pewnym momencie nabrała ona podejrzeń co do możliwości obecności narkotyków w samochodzie, jednak poruszając się na autostradzie międzystanowej nie chciała zatrzymywać się na poboczu celem weryfikacji swoich podejrzeń. Podczas kontroli na przejściu granicznym funkcjonariusze zwrócili uwagę na intensywny zapach wydobywający się z samochodu i dokonali jego przeszukania. W bagażniku ujawniono 250 gramów marihuany<sup>196</sup>. Instrukcja udzielona ławie przysięgłych Sądu Dystryktowego Stanów Zjednoczonych dla Dystryktu Arizony pomijała wymóg szczególnej motywacji sprawcy stojącej za brakiem weryfikacji zaistniałych podejrzeń. W oparciu o tę instrukcję oskarżona została skazana<sup>197</sup>. Wyrok został ostatecznie, pomimo rozbieżności między sędziami, utrzymany w mocy przez Trybunał dla Dziewiątego Obwodu, a w uzasadnieniu wyraźnie odrzucono trójelementową definicję umyślnej ignorancji.

W omawianej sprawie ujawniło się wspomniane już niebezpieczeństwo zazębiania się umyślnej ignorancji z lżejszymi formami zawinienia, tj. *recklessness* i *negligence*. Jak zauważył orzekający w sprawie sędzieja Bybee, oskarżona w momencie nabrania poważnych podejrzeń miała bardzo ograniczoną możliwość ich weryfikacji – mogła ona zjechać na pobocze autostrady lub poinformować o swoich podejrzaniach funkcjonariuszy punktu granicznego, które to możliwości miały z różnych przyczyn charakter niepraktyczny<sup>198</sup>. Okoliczność ta nie zapobiegła skazaniu, które potwierdzone zostało w drugiej instancji. W krytycznym komentarzu do wyroku *Heredia* wywodzono<sup>199</sup>: *Poprawna instrukcja dotycząca umyślnej ignorancji winna zawierać element motywu, aby zaznaczyć różnicę między*

<sup>195</sup> 483 F.3d s. 913 (9 Cir.).

<sup>196</sup> *Ninth Circuit Holds that Motive is not an Element of Willful Blindness*, Harvard Law Review, vol. 121 No. 4 Feb 2008, s. 1245-1246.

<sup>197</sup> *Ninth Circuit...*, s. 1247-1248.

<sup>198</sup> op. cit., s. 1247.

<sup>199</sup> op. cit., s. 1252.

*zuchwalstwem a wiedzą i właściwie identyfikować oskarżonych będących w stanie zawinionej umyślnej ignorancji. Instrukcja powinna zawierać wymóg, aby motywem oskarżonego było dostarczenie sobie alibi na wypadek oskarżenia. Doktryna umyślnej ignorancji, dostarczając sądom użytecznego narzędzia pociągania osób winnych do odpowiedzialności, niesie ze sobą jednocześnie niebezpieczny potencjał skazywania i tych, których stan umysłu nie osiąga właściwego poziomu zawinienia. Kryteria winy powinny być wskazane w sposób ostrożny, szczególnie wtedy, gdy dochodzi do odstępstwa od literalnej wykładni ustawy. Jako że kary kryminalne stają się coraz surowsze, jeszcze ważniejszy staje się obowiązek sądów, aby wnikliwie zważyć, czy stan umysłu oskarżonego jest tym samym, który ustawa ma za zadanie karać. Poprzez wyzbycie się elementu motywu, sąd w sprawie Heredia rozmył rozróżnienie między wiedzą a zuchwalstwem i – dla niektórych oskarżonych – rozróżnienie między należną i nienależną karą. Niewątpliwie w omawianej sprawie nad spójnością koncepcyjną prawa karnego przeważyły względy ogólnoprewencyjne, co poskutkowało przyjęciem przez sądy obu instancji bardzo szerokiego pojmowania kryminalnej wiedzy.*

Innym przykładem trudnych do zaakceptowania konsekwencji szerokiej wykładni konstrukcji umyślnej ignorancji na gruncie amerykańskim okazały się przypadki pociągania do odpowiedzialności karnej lekarzy pod zarzutem obrotu narkotykami w oparciu o fakt niewłaściwego wypisywania recept na środki przeciwbólowe. Lekarzom tym zarzucano umyślną ignorancję co do nielegalnego użytku czynionego przez pacjentów z przepisanych leków, w postaci ich dalszej odsprzedaży lub używania w celu pozamedycznym. Głównymi sprawami sądowymi o tak rozumiany obrót narkotykami były sprawy W. Hurwitza oraz R. McIvera z 2006 roku, którzy skazani zostali odpowiednio na 57 miesięcy i 30 lat pozbawienia wolności<sup>200</sup>. Co interesujące, pierwszy z wymienionych lekarzy opublikował już trzy lata przed swoim procesem artykuł w prasie medycznej, w którym propagował liberalne podejście w przedmiocie przepisywania pacjentom środków przeciwbólowych<sup>201</sup>. Owo szczere przekonanie o słuszności przyjętego podejścia, opartego o zaufanie lekarza do pacjenta i zmierzające do uczynienia z uśmierzenia bólu pacjenta absolutnego priorytetu, przeważającego nad przeróżnymi racjami politycznymi, nie uchroniło go jednak przed dotkliwą karą. Uwagę zwraca specyficzna koncepcja umyślnej ignorancji przyjęta na potrzeby wymienionych spraw. W przypadku dr. Hurwitza przypisana mu wina polegała na

<sup>200</sup> D. Hellman, *Prosecuting Doctors for Trusting Patients*, *George Mason Law Review*, Vol 16:3, s. 701.

<sup>201</sup> W. E. Hurwitz, *Pain Control in the Police State of Medicine (Part II)*, *Journal of American Physicians and Surgeons* Nr 8, s. 13-14.

zignorowaniu oczywistych wniosków płynących z faktów, o których wiedział. Jako owe fakty oskarżyciel publiczny przytaczał m.in. brak środków finansowych pacjenta, które wystarczyłyby na zakup przepisanych leków, liczne pozytywne wyniki testów na obecność narkotyków, obecność na ciele śladów po nakłuciach igłą, zatargi pacjenta z prawem<sup>202</sup>. D. Hellman krytykując omawiane skazania nie oparła się jednak – jak przeważnie czynią to autorzy w kontekście spraw o umyślną ignorancję – o problem zbyt szerokiego rozumienia tej konstrukcji, a poszukując raczej rozwiązania *ad casu*. Autorka proponowała mianowicie przyjęcie zasady podobnej do postulowanej przed doktrynę angielską zasady *moral elbow room*. Skoro – jak wywodziła autorka – lekarz stykający się z przypadkiem chronicznego bólu i niemożnością weryfikacji oświadczeń pacjenta na temat jego intensywności ma dobry powód do pozostawania w umyślnej ignorancji co do rzeczywistego użycia środków przeciwbólowych przez pacjenta, to należy ową umyślną ignorancję uznać za moralnie usprawiedliwioną przez wzgląd na naturę stosunków i nie skazywać lekarzy w omawianej kategorii spraw<sup>203</sup>.

O ile w USA wykładnia *wilful blindness* w sprawach narkotykowych zaważyć może o długotrwałym wyroku pozbawienia wolności, o tyle w Singapurze i Malezji staje się ona niekiedy sprawą życia i śmierci. Wynika to z faktu, iż import oraz obrót zakazanymi substancjami odurzającymi powyżej pewnych ilości wskazanych w ustawie jest w tych krajach zagrożony obligatoryjną karą śmierci<sup>204</sup>. Singapurska ustawa o narkomanii (*Misuse of Drugs Act*) penalizuje m.in. obrót narkotykami<sup>205</sup>, a także ich import<sup>206</sup>, posiadanie i konsumpcję<sup>207</sup>. Jednocześnie ustawa ta wprowadza pewne domniemania prawne mające na celu ułatwienie ścigania sprawców przestępstw narkotykowych. Najistotniejsze z nich to domniemanie umyślnego posiadania środka odurzającego w stosunku do osoby, która posiada pojemnik zawierający środek odurzający, klucz do pojemnika lub pomieszczenia zawierającego taki środek, dokument uprawniający do jego odbioru lub jest we władaniu pojazdu, w którym znajduje się narkotyk<sup>208</sup>. Uzupełnia je domniemanie, iż osoba, w której posiadaniu ujawniono środek odurzający, wiedziała o naturze tego środka<sup>209</sup>. Ponadto ustawa

<sup>202</sup> D. Hellman, *Prosecuting...*, s. 718.

<sup>203</sup> D. Hellman, *Prosecuting...*, s. 745.

<sup>204</sup> W Singapurze są to: 30 gramów opium, 15 gramów heroiny, 500 gramów konopii indyjskich, 30 gramów kokainy, 200 gramów haszyszu.

<sup>205</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 5.

<sup>206</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 7.

<sup>207</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 8.

<sup>208</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 18 (1) i 21.

<sup>209</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 18 (2).

wprowadza domniemanie, iż osoba posiadająca środki odurzające powyżej wskazanych w przepisie ilości posiada je w celu obrotu, co wiąże się z surowszą odpowiedzialnością karną przewidzianą właśnie za ten czyn<sup>210</sup>. Domniemania te mają charakter wzruszalny, a ich skutkiem jest przerzucenie na oskarżonego ciężaru dowodu braku subiektywnej winy. Standardem dowodowym, któremu sprostać musi oskarżony, jest wówczas udowodnienie braku subiektywnego zawinienia na podstawie bilansu prawdopodobieństw (*on balance of probabilities*), podczas gdy w sytuacji zwyczajnej (z pełnym zastosowaniem domniemania niewinności) wystarczające do uniknięcia skazania byłoby po stronie oskarżonego wzbudzenie rozsądnej wątpliwości (*reasonable doubt*) sądu orzekającego co do swojej winy. Wskazane rozwiązania prawne stanowią zatem częściowe odwrócenie zasady domniemania niewinności, motywowane celami politycznokryminalnymi. *Implicite* wynika z wymienionych domniemań, iż standardem zawinienia w przestępstwach narkotykowych jest właśnie wiedza sprawcy o posiadanym środku odurzającym i jego naturze<sup>211</sup>.

Istnienie w prawie karnym tak niekorzystnych dla oskarżonego domniemań nie osłabia bynajmniej potrzeby precyzyjnej konceptualizacji subiektywnego zawinienia koniecznego do popełnienia omawianych przestępstw. Nawet bowiem przy częściowo odwróconym ciężarze dowodu konieczne pozostaje ustalenie, nieistnienia jakiego stanu psychicznego musi oskarżony dowodzić, chcąc uniknąć skazania<sup>212</sup>. Konieczność tę wzmagają niebawym dramatyzm konsekwencji, z jakimi wiąże się skazanie za jedno z omawianych przestępstw.

Precyzyjne zdefiniowanie winy w tej kategorii czynów zabronionych napotkało jednak na dodatkową trudność, wynikającą ze specyfiki ich znamion. Posiadanie (*possession*) nie jest bowiem w *Common Law* traktowane wyłącznie jako obiektywny stan rzeczy w postaci fizycznego władztwa osoby nad przedmiotem, ale jako stan, na który składają się komponenty zarówno obiektywne, jak i subiektywne. Sądownictwo Singapuru stanęło w związku z tym przed pokusą rekonstruowania winy w przestępstwach narkotykowych w oparciu o pojęcie posiadania – i pokusie tej częściowo uległo. W 1979 roku zapadł mianowicie szeroko krytykowany w piśmiennictwie wyrok w sprawie *Tan Ah Tee v PP*<sup>213</sup>. Sąd

<sup>210</sup> *Misuse of Drugs Act*, s. 17.

<sup>211</sup> M. Hor, *Managing Mens Rea in Singapore*, Singapore Academy of Law Journal 18/2006, s. 331.

<sup>212</sup> Chan Wing Cheong, *Culpability in the Misuse of Drugs Act – Wilful Blindness, the Reasonable Person and a Duty to Check*, Singapore Academy of Law Journal (25) 2013, s. 112; Chen Siyuan; N. Yong-Ern Khng, *Possession and Knowledge in the Misuse of Drugs Act, Nagaenthran a/l K Dharmalingam v. Public Prosecutor*, Singapore Law Review 30/2012, s. 183-184.

<sup>213</sup> *Tan Ah Tee v PP*, SLR(R) [1979-1980], s. 311.

Apelacji zaadoptował w nim angielskie orzeczenie w sprawie *Warner v Metropolitan Police Commissioner*<sup>214</sup> z 1969 roku, dotyczące przestępstwa posiadania narkotyków na gruncie prawa angielskiego. Orzeczenie to silnie nawiązywało do koncepcji *strict liability*, radykalnie ograniczając możliwość powoływania się oskarżonego na okoliczność niewiedzy co do natury posiadanych substancji. Lord Pearce w uzasadnieniu tego wyroku wyraził mianowicie następujący pogląd: *Uważam, że pojęcie „posiadania” realizuje wiedza o samej rzeczy, nie zaś o jej właściwościach i że niewiedza lub pomyłka co do jej właściwości nie jest usprawiedliwieniem. Byłoby to spójne z generalnym rozumieniem słowa „posiadać”. Choć rozumując w granicach rozsądku uważam posiadane przez siebie tabletki za aspirynę, jeśli okazują się one być heroiną, to jestem w posiadaniu tabletek heroiny (...)*.<sup>215</sup> Do takiej rekonstrukcji zawinienia w posiadaniu narkotyków przychylił się singapurski Sąd Apelacji wywodząc, iż ignorancja mogłaby stanowić okoliczność usprawiedliwiającą tylko wtedy, gdyby sprawca był przekonany, że posiada rzecz całkowicie innej natury<sup>216</sup>. W konsekwencji stanem umysłu dostatecznym do odpowiedzialności karnej za posiadanie narkotyków stała się wiedza sprawcy o tym, że ma w swoim władaniu rzecz o formie fizycznej zbliżonej do zwyczajowej formy środków odurzających (w postaci tabletki, proszku etc.). W odniesieniu do kwestii pojemników będących w posiadaniu oskarżonego, sąd angielski, a w ślad za nim singapurski uzależniały odpowiedzialność karną od takich okoliczności jak istnienie podstaw do podejrzewania jego nielegalnej zawartości, zaniechanie ich sprawdzenia oraz możliwość takiego sprawdzenia. Tym samym orzeczenia te ustanawiały w przedmiocie pojemników zawierających narkotyki standard winy oparty o niedbalstwo<sup>217</sup>. Dodać należy, że o ile sprawa *Warner* była sprawą o posiadanie narkotyków, o tyle sprawa *Tan Ah Tee*, poprzez wspomniane domniemanie zawarte w sekcji 17 singapurskiej ustawy antynarkotykowej, stała się sprawą o obrót narkotykami, ze wszystkimi tego surowymi konsekwencjami.

Wyrok *Tan Ah Tee* spotkał się z zasłużoną krytyką, opartą przede wszystkim o dwie okoliczności. Po pierwsze recepcja wyroku *Warner* na gruncie singapurskiej ustawy antynarkotykowej była całkowicie niekompatybilna z założeniami tej ustawy. Skoro – jak wywodzono – istnieją domniemania prawne co do wiedzy sprawcy o naturze posiadanego

<sup>214</sup> *Warner v Metropolitan Police Commissioner* [1969] 2 AC, s. 256.

<sup>215</sup> M. Hor, op. cit., s. 331.

<sup>216</sup> M. Hor, *Misuse of Drugs and Aberrations in the Criminal Law*, Singapore Academy of Law Journal 13 / 2001, s. 63.

<sup>217</sup> M. Hor, *Managing..* s. 331-332; M. Hor wskazywał zarazem na istotną niespójność krytykowanych orzeczeń – sprawca, który widział narkotyk do złudzenia przypominający aspirynę odpowiadał na zasadzie *strict liability*, natomiast sprawca, który nie sprawdził posiadanego pojemnika – na zasadzie niedbalstwa (M. Hor, *Misuse...*, s. 65-66).

środka odurzającego, to wskazują one zarazem, że właśnie ta wiedza - i nic innego – jest standardem winy w penalizowanych przez tę ustawę przestępstwach<sup>218</sup>. Po drugie wskazywano, iż oparcie odpowiedzialności za obrót narkotykami w Singapurze częściowo o *strict liability*, a częściowo o niedbalstwo zupełnie nie przystaje do surowości sankcji karnych grożących w tym kraju za omawiane przestępstwo. M. Hor zwracał uwagę, że za posiadanie narkotyków nie był w czasie wydania wyroku *Warner* przewidziany przez prawo angielskie minimalny wymiar kary. Oznaczało to, że w szczególnych okolicznościach sąd stwierdziwszy winę może nawet odstąpić od ukarania. Surowe konsekwencje zastosowania na gruncie prawa antynarkotykowego *strict liability* i winy z niedbalstwa mogły zatem być łagodzone na etapie wymiaru kary. Takie rozwiązania rażąco kontrastowały z prawem Singapuru, w którym nie tylko takich możliwości nie było, zaś przy odpowiedniej ilości narkotyku będącego przedmiotem obrotu jedyną możliwą karą stawała się kara śmierci<sup>219</sup>.

Wyrok w sprawie *Tan Ah Tee* zapoczątkował serię orzeczeń, w których z aprobatą powoływano się na wyżej wymieniony standard zawinienia w sprawach narkotykowych. Stan ten nie mógł jednak, z oczywistych względów, trwać w nieskończoność. Przełom przyniosła sprawa *PP v Hla Win* z 1995 roku<sup>220</sup>. Oskarżony został ujęty w trakcie kontroli na lotnisku. Ujawniono przy nim torbę zawierającą pakunek z heroiną. Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że wiedział on o okoliczności, iż dokonuje przemytu nielegalnych przedmiotów, jednak był w błędzie co do ich charakteru. Oskarżony uważał mianowicie, że przemyca drogie kamienie, a nie narkotyki. Sąd pierwszej instancji dał tym wyjaśnieniom wiarę, uniewinniając oskarżonego od zarzutu importu heroiny. Wskutek apelacji oskarżyciela publicznego sprawę rozpoznał Sąd Apelacji, który podtrzymał uniewinnienie. Co znamienne, większość składu orzekającego zupełnie zignorowała w uzasadnieniu wyrok *Tan Ah Tee*. Odwołanie do niego, a także do wyroku *Warner* znalazło się natomiast w zdaniu odrębnym Naczelnego Sędziego (*Chief Justice*) Yong Pung How, który stwierdził, iż warunkiem bezkarności z powodu ignorancji w sprawach narkotykowych jest brak możliwości i prawa do sprawdzenia posiadanych przedmiotów, niewystarczająca zaś jest prosta ignorancja (*ignorance simpliciter*). W dalszym wywodzie sędzia Yong Pung How dokonał swoistej syntezy poglądów zawartych w wyroku *Tan Ah Tee* z doktryną umyślnej ignorancji.

<sup>218</sup> M. Hor, *Managing...*, s. 331

<sup>219</sup> M. Hor, *Misuse...*, s. 69; Autor wskazywał przy tym, że sam lord Pearce w uzasadnieniu wyroku w sprawie *Warner* oświadczył, iż w przypadku, gdyby za czyn zabroniony ustawa przewidywała minimalną karę, wzbraniałby się przed przyjęciem omawianych wyżej zasad odpowiedzialności za jakiegokolwiek przestępstwo.

<sup>220</sup> [1995] SLR, s. 424.

Wywodził on mianowicie, że umyślna ignorancja zachodzić będzie w przypadku, gdy oskarżony przyjmując pakunek w podejrzanych okolicznościach polega jedynie na zapewnieniach osoby przekazującej, nie sprawdzając samodzielnie jego zawartości. W sytuacji takiej nie mogłoby zatem dojść do obalenia domniemania wiedzy przewidzianego przez ustawę antynarkotykową<sup>221</sup>. Co znamienne, sędzia Yong nie odniósł się w swoich wywodach do kwestii podejrzeń oskarżonego, a jedynie do obiektywnego stanu rzeczy, który u rozsądnej osoby skutkowałby dokonaniem niezbędnych sprawdzeń. Tym samym zaprezentował on niebywale zobiektywizowaną koncepcję umyślnej ignorancji, dalece odbiegającą od jej pojmowania w świecie *Common Law* i zbliżoną raczej do niedbalstwa niż do wiedzy.

Wspomniane zdanie odrębne stało się przyczynkiem do serii orzeczeń, w których z jednej strony sądy singapurskie powoływały się w sprawach narkotykowych na doktrynę umyślnej ignorancji, z drugiej zaś – interpretowały ją w sposób pokrywający się z niedbalstwem lub zuchwalstwem<sup>222</sup>. Dla przykładu, w sprawie *Wong Soon Lee*<sup>223</sup> z 1999 roku oskarżony utrzymywał, iż był w błędzie co do tożsamości posiadanego przy sobie narkotyku – był rzekomo przekonany, że zamiast heroiny przenosi przy sobie jakiś łagodniejszy narkotyk, a ewentualne ujawnienie go skutkuje co najwyżej karą grzywny. Sąd pierwszej instancji nie dał wyjaśnieniom oskarżonego wiary, co skutkowało orzeczeniem kary śmierci. Skazanie zostało podtrzymane przez Sąd Apelacji, przy czym sporządzający uzasadnienie sędzia Yong Pung How posłużył się w tym wypadku doktryną umyślnej ignorancji, wywodząc<sup>224</sup>: (...) *Okoliczności, w których skarżący otrzymał narkotyki były tak podejrzane, że każda rozsądna osoba uczyniłaby krok dalej i upewniła się osobiście co do precyzyjnej natury narkotyków. Tego skarżący nie uczynił. Jedynym tego powodem było to, że oskarżony albo znał precyzyjną naturę narkotyków, albo nie obchodziło go to. Jeśli skarżący zdecydował się zamknąć oczy i polegać jedynie na zapewnieniach danych przez Ah Kee, nie będzie zdolny obalić ustawowego domniemania wiedzy. Jak nie trudno zauważyć, rozumienie umyślnej ignorancji zaprezentowane przez sędziego Yonga tym razem silnie interferowało z winą *recklessness*.*

Daleko idąca obiektywizacja odpowiedzialności występowała w tym czasie również na gruncie przestępstwa samego tylko posiadania narkotyków. Przykładem tego może być

<sup>221</sup> M. Hor, *Managing...*, s. 331.

<sup>222</sup> M. Hor, *Misuse...*, s. 73-74.

<sup>223</sup> [1999] SGCA, s. 42.

<sup>224</sup> [1999] SGCA, s. 42, akapit [45].

wyrok w sprawie *Shan Kai Weng*, który zapadł w 2004 roku<sup>225</sup>. Oskarżonym był mężczyzna, który w okresie poprzedzającym popełnienie przestępstwa uskarżał się na silne bóle głowy. W związku z tym faktem kolega wręczył mu tabletki, rzekomo będące lekiem nasennym. Oskarżony zażył jedną tabletkę. Następnie poddał się operacji dentystycznej, która usunęła prawdopodobną przyczynę bólów głowy. Nie będąc więcej zainteresowanym ich zażywaniem, oskarżony zostawił tabletki w samochodzie. Ponownie przypomniał sobie o nich w trakcie kontroli granicznej, gdy został o nie zapytany przez funkcjonariuszy straży granicznej. Test wykazał, że posiadana przezeń tabletkę zawiera nimetazepam, stanowiący kontrolowany narkotyk. Fakt ten poskutkowało skazaniem przez sąd pierwszej instancji na sześć miesięcy pozbawienia wolności. W wyniku wniosku o rewizję sprawę rozpatrzył następnie Sąd Najwyższy (*High Court*). Sędzia Yong Pung How uznał błąd co do charakteru posiadanej substancji za okoliczność nieistotną, posługując się rozumowaniem znanym ze spraw *Warner* i *Tan Ah Tee* – oskarżony wiedział, że ma przy sobie jakiś farmaceutyk, a zatem zrealizował subiektywny element posiadania narkotyku. Oskarżony zdołał jednak uzyskać zmniejszenie wymiaru kary do jednego miesiąca pozbawienia wolności.

Przełom w przedmiocie sprecyzowania, a zarazem zawężenia rozumienia umyślnej ignorancji przez sądownictwo Singapuru przyniosła sprawa *Tan Kiam Peng*<sup>226</sup> z 2007 roku. Poświęcając w swojej refleksji nieco więcej uwagi istocie umyślnej ignorancji, Sąd Apelacji stanął na stanowisku, iż jest ona stanem psychicznym, na który składają się trzy elementy: 1) subiektywne, bardzo intensywne i ukierunkowane na konkretny rezultat podejrzenie sprawcy co do faktów, 2) świadoma decyzja o zamknięciu oczu na podejrzone okoliczności i zaniechaniu badań, 3) motywacja stojąca za tym zaniechaniem w postaci woli niepoznania prawdy<sup>227</sup>. W rezultacie orzecznictwo najpierw dokonało rozróżnienia między umyślną ignorancją a *wiedzą faktyczną w najczystszej formie (actual knowledge in its purest form)* lub też *prostą wiedzą faktyczną (actual knowledge simpliciter)* i zarazem uznało umyślną ignorancję za prawny ekwiwalent wiedzy. Odwrót od tej konceptualizacji umyślnej ignorancji na rzecz konceptualizacji *dowodowej* nastąpił w sprawie *Nagaenthran v PP*<sup>228</sup> z 2011 roku. Sąd Apelacji określił w nim umyślną ignorancję jako nic więcej niż prawnicze określenie wiedzy aktualnej wywodzonej z okoliczności sprawy (*merely „lawyer-speak” for actual*

---

<sup>225</sup> [2004] 1 SLR, s. 57.

<sup>226</sup> [2008] 1 SLR, s. 1.

<sup>227</sup> Toh Yung Cheong, *Knowing, not Knowing and Almost Knowing: Knowledge and The Doctrine of Mens Rea*, Singapore Academy of Law Journal 20/2008, s. 678-684.

<sup>228</sup> [2011] SGCA, s. 49.

*knowledge that is inferred from the circumstances of the case*)<sup>229</sup>.

Opisanej wyżej tendencji do zawężania pojęcia umyślnej ignorancji w sprawach narkotykowych towarzyszyła większa skłonność do ferowania wyroków uniewinniających. Świadczyć może o tym chociażby sprawa *Khor Soon Lee v PP*<sup>230</sup> z 2011 roku. Stan faktyczny sprawy był zbliżony do sprawy *Wong Soon Lee*, przy czym tym razem postępowanie zakończyło się uniewinnieniem od zarzutu importu narkotyków. Oskarżony, obywatel Malezji, został ujęty na przejściu granicznym Woodlands Checkpoint. W koszu zamontowanym na jego motorze ujawniono torebkę zawierającą 27,88 gramów heroiny. Oskarżony wyjaśnił, że regularnie przemycał narkotyki dla osoby o pseudonimie „Tony”, jednak były to każdorazowo, według oświadczenia zleceniodawcy, środki inne niż heroina, za posiadanie i przemyt których groziły łagodniejsze kary. Zleceniodawca upewniał oskarżonego o tym w związku z jego obawami, że mógłby zostać skazany na karę śmierci. Jeszcze przed badaniem worka zawierającego heroinę oskarżony oświadczył, że substancją, którą przewozi jest narkotyk „Ice”. Po ujawnieniu rzeczywistego składu przemyconych substancji oskarżony podjął współpracę z organami ścigania, w wyniku czego doszło do zatrzymania na terytorium Singapuru jego współpracownika o pseudonimie „Tony”. Ponieważ jednak zabrakło dostatecznych dowodów winy tej osoby, została ona zwolniona z aresztu. „Tony” udał się do Malezji, którego to kraju był obywatelem, a próby doprowadzenia do jego stawienia się w charakterze świadka na procesie oskarżonego spełzły w związku z tym na niczym. Okoliczność ta w istotny sposób zaważyła na daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacji zwrócił uwagę, iż oskarżony miał co prawda powody, aby podejrzewać, że jego zleceniodawca wręczył mu tym razem heroinę (zleceniodawca w tym przypadku odstąpił od zwyczaju wspólnych podróży z oskarżonym), jednak ów stan faktyczny mógł skutkować przypisaniem oskarżonemu co najwyżej winy ze zuchwalstwa lub niedbalstwa, nie zaś umyślnej ignorancji, która wymaga zaistnienia u sprawcy dużo poważniejszych podejrzeń. Dodatkową okolicznością uwiarygadniającą wyjaśnienia oskarżonego był fakt, iż na opakowaniach z narkotykami ujawniono DNA jego kolegi. W rezultacie oskarżony zdołał obalić domniemanie winy przewidziane przez ustawę antynarkotykową i został uniewinniony od zarzutu importu heroiny. Został on jednak następnie skazany, w związku z dokonaniem czynem, za usiłowanie importu narkotyków innych niż heroina, na karę 18 lat pozbawienia wolności i 8 uderzeń różgą.

<sup>229</sup> Chen Siyuan, N. Yong-Ern Khng, *Possession...*, s. 185.

<sup>230</sup> [2001] SGCA, s. 17.

Choć próżno zatem było szukać w orzecznictwie singapurskim otwartego odcięcia się od skutków wyroku *Warner*, dostrzec można było jego milczące odrzucenie połączone z dążeniem do interpretowania doktryny umyślnej ignorancji w sposób możliwie wąski. Zaprzeczać by temu mogłyby pewne ustępy wyroku w sprawie *Dinesh Pillai a/l K Raja Retnam v PP*<sup>231</sup> z 2012 roku, w którym sąd orzekł, iż na podstawie art. 18(2) ustawy antynarkotykowej na oskarżonym spoczywa ciężar dowodu, iż nie wiedział o naturze posiadanego narkotyku albo *nie można od niego rozsądnie oczekiwać, aby o niej wiedział*<sup>232</sup>. Jednakowoż, jak wskazywano w piśmiennictwie, uwagi tej nie należało traktować jako wprowadzenia standardu niedbalstwa w sprawach narkotykowych, ale jako podkreślenie możliwości wnioskowania o rzeczywistych przeżyciach psychicznych oskarżonego w oparciu o zasady doświadczenia życiowego<sup>233</sup>. Wskazywano również, że wzmiankowaną *niemożność rozsądnego oczekiwania wiedzy* należy traktować jak dostępną dla oskarżonego alternatywę w dowodzeniu niewinności – jeśli nie może on udowodnić swojej niewiedzy, dostępna jest dla niego także możliwość dowodzenia, iż takiej wiedzy nie można było od niego na podstawie rozsądnych przesłanek oczekiwać<sup>234</sup>.

Bardzo ważne doprecyzowanie doktryny *wilful blindness* na gruncie przestępstw narkotykowych w Singapurze przyniosła sprawa *Adili Chibuike Ejike v PP* z 2019 roku<sup>235</sup>. Oskarżony, obywatel Nigerii, otrzymał 4900 USD za przewiezienie do Singapuru bagażu. Kontrola przeprowadzona na lotnisku Changi w Singapurze wykazała, że bagaż zawierał skrytkę pod poszewką, w której znajdowało się niemalże 2 kg metaamfetaminy. Oskarżony nie znał zawartości bagażu, który miał przekazać innej osobie na terenie Singapuru, w szczególności zaś nie wiedział o skrytce w bagażu. Sąd Apelacji rozpatrując apelację od wyroku skazującego oskarżonego na karę śmierci podjął się szczegółowej analizy dotychczasowego orzecznictwa, której wynikiem było sprecyzowanie pojęcia umyślnej ignorancji. Po pierwsze, Sąd Apelacji wywiódł, że w sytuacji, w której na podstawie umyślnego odwrócenia oczu przez oskarżonego od faktów dowodzi się jego faktycznej wiedzy o danej okoliczności, w ogóle nie należy nazywać umyślną ignorancją. W tej sytuacji bowiem dowiedziona jest po prostu wiedza w jej klasycznym, słownikowym rozumieniu<sup>236</sup>.

<sup>231</sup> [2012] 2 SLR, s. 903.

<sup>232</sup> [2012] 2 SLR, akapit 18.

<sup>233</sup> Chan Wing Cheong, *Culpability...*, s. 122-123.

<sup>234</sup> B. Tan Zhi Peng, *Wilful Blindness and Presumption of Knowledge under Section 18(2) of the Misuse of Drugs Act – Putting the Puzzle Pieces Together*, Singapore Law Gazette, February 2016.

<sup>235</sup> [2019] 2 SLR, s. 254.

<sup>236</sup> [2019] 2 SLR, s. 254, pkt [44] – [47].

Za uprawnione uznał natomiast Sąd Apelacji używanie pojęcia *wilful blindness* w znaczeniu materialnoprawnym, jako sytuacji różnej od faktycznej wiedzy, ale będącej jej ekwiwalentem prawnym<sup>237</sup>. Jednocześnie sąd ten sprecyzował, jak powyższą interpretację umyślnej ignorancji należy rozumieć w sposób szczegółowy. W myśl omawianego wyroku, dla jej stwierdzenia konieczne jest wykazanie łącznego zaistnienia trzech elementów:

- 1) oskarżony miał jasne, ugruntowane i ukierunkowane podejrzenie co do faktu, co do którego zarzuca mu się umyślną ignorancję;
- 2) oskarżony posiadał rozsądne środki umożliwiające mu zweryfikowanie faktu będącego przedmiotem podejrzenia;
- 3) oskarżony celowo zaniechał zastosowania tych rozsądnych środków, aby uniknąć ujemnych konsekwencji prawnych wynikających ze znajomości faktu<sup>238</sup>.

Warte odnotowania jest, że wyrok ten spotkał się z krytyką, w tym w parlamencie Singapuru, w ramach której podnoszono, że wymóg posiadania przez oskarżonego rozsądnych środków umożliwiających mu poznanie prawdy może prowadzić do nadmiernego ograniczenia możliwości skazywania oskarżonych w oparciu o konstrukcję umyślnej ignorancji<sup>239</sup>. Ponadto Sąd Apelacji stwierdził, że oskarżyciel publiczny musi każdorazowo zdecydować, czy opiera się o domniemanie, o którym mowa w sekcji 18(1) ustawy antynarkotykowej, czy też na doktrynę umyślnej ignorancji – nie można dowodzić umyślnej ignorancji przy pomocy domniemania ustawowego, albowiem to obejmuje tylko i wyłącznie wiedzę faktyczną i posiadanym narkotyku<sup>240</sup>.

Doktryna *wilful blindness* nie odegrała istotnej roli na gruncie przestępstw z użyciem przemocy, pomijając osobliwość, jaką było zastosowanie omawianej doktryny do przestępstwa zgwałcenia w orzecznictwie kanadyjskim. Zabieg taki okazał się możliwy w związku ze specyficznym, właściwym dla państw *common law* ujęciem znamion zgwałcenia, obecnym także w prawie kanadyjskim. O ile tradycja kontynentalna dokonuje typizacji tego przestępstwa poprzez wyliczenie środków presji kryminalnej, których użyć może sprawca dla przymuszenia osoby pokrzywdzonej do poddania się czynnościom o charakterze seksualnym lub do wykonania takich czynności<sup>241</sup>, o tyle prawo anglosaskie wprowadza w tym względzie

<sup>237</sup> [2019] 2 SLR, s. 254, pkt [50].

<sup>238</sup> [2019] 2 SLR, s. 254, pkt [51].

<sup>239</sup> R. Whang, *The Doctrine of Wilful Blindness in Drug Offences: Adili Chibuike Ejike v Public Prosecutor*, Singapore Academy of Law Journal, No. 32 [2020], s. 316.

<sup>240</sup> [2019] 2 SLR, s. 254, pkt [67].

<sup>241</sup> Por. art. 197 § 1 k. k., § 177 niem. StGB, § 201 austr. StGB, art. 189 szw. StGB.

znamię *braku zgody pokrzywdzonego*<sup>242</sup>. Ów sposób ujmowania znamion zgwałcenia jest głęboko zakorzeniony w tradycji prawa angielskiego. Jego skutkiem jest kwalifikowanie także stosunków seksualnych z osobami poniżej dopuszczalnego wieku jako zgwałceń (tzw. *statutory rape*), w myśl założenia, iż osoby takie nie są w stanie wyrazić wiążącej prawnie zgody na czynności seksualne.

W dawnej Anglii zgwałcenie było zbrodnią karaną na podstawie prawa powszechnego, definiowaną jako *poznanie cielesne niewiasty przymusem i wbrew jej woli*<sup>243</sup>. Zgwałcenie stało się przestępstwem statutowym dopiero w roku 1828, w związku z uchwaleniem ustawy o przestępstwach przeciwko osobie (*Offences Against the Person Act*). Akt ten jednak operował jedynie znamieniem nazwowym zgwałcenia (*rape*), milcząco podtrzymując rozumienie istoty tej zbrodni wypracowane na gruncie precedensów *common law*.

Sekcja 271 kanadyjskiego kodeksu karnego (*Criminal Code*), podobnie jak było to w przypadku pierwszej ustawowej regulacji dotyczącej tego przestępstwa w Anglii, operuje w stosunku do zgwałcenia jedynie znamieniem nazwowym *napaści seksualnej (sexual assault)*. Do pełnej rekonstrukcji znaczenia tego pojęcia konieczne jest posłankowanie się przepisem sekcji 265 (1) (a), który definiuje napaść jako *użycie względem osoby, bez jej zgody, siły w sposób pośredni lub bezpośredni*. W oparciu o te dwa przepisy orzecznictwo kanadyjskie definiuje zatem napaść seksualną jako napaść, w ramach której naruszona zostaje wolność seksualna pokrzywdzonego<sup>244</sup>.

Tłem wzmiankowanego zastosowania doktryny umyślnej ignorancji do przestępstwa zgwałcenia były wątpliwości związane z problematyką błędnych wyobrażeń sprawcy w odniesieniu do znamienia braku zgody pokrzywdzonej. Kwestia ta jest immanentnym problemem angloamerykańskiego ujęcia przestępstwa zgwałcenia, stanowiącym źródło istotnych kontrowersji w niemal każdej jurysdykcji *Common Law*. Istotnym orzeczeniem

---

<sup>242</sup> Dla przykładu, sekcja pierwsza brytyjskiej ustawy o przestępstwach seksualnych (*Sexual Offences Act 2003*) stanowi:

(1) *Osoba (A) popełnia przestępstwo, jeśli:*

(a) *intencjonalnie penetruje waginę, odbył lub usta innej osoby (B) penisem,*

(b) *B nie wyraża zgody na penetrację (...);*

Kodeks indyjski w sekcji 375 stanowi:

(1) *Mężczyzna, który penetruje waginę kobiety swoim penisem -*

(a) *bez jej zgody; albo*

(b) *bez jej zgody lub za jej zgodą, jeśli nie ukończyła lat 14, winien jest przestępstwa.*

<sup>243</sup> Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, s. 210.

<sup>244</sup> *R v Chase* [1987] 2 SCR, s. 293.

dotyczącym tej kwestii w prawie kanadyjskim był wyrok *Papajohn v. The Queen*<sup>245</sup> z 1980 roku. Wyrok ten usankcjonował możliwość powoływania się w sprawach o zgwałcenie na błąd co do faktu polegający na tym, iż sprawca mylnie przypuszczał, że pokrzywdzony wyraża zgodę na jego działanie o charakterze seksualnym. W myśl przytoczonego wyroku, owo mylne przekonanie sprawcy o zgodzie pokrzywdzonego na czynności seksualne, aby móc służyć za okoliczność uwalniającą od odpowiedzialności karnej, musiało mieć charakter *szczerzy* (oryg. *honest belief*)<sup>246</sup>, aczkolwiek niekoniecznie rozsądny (oryg. *reasonable*)<sup>247</sup>. Sprawa ta nie wyjaśniła jednak w pełni istoty owego *szczerzego przekonania*, otwierając drogę do wyroku *R v Sansregret*<sup>248</sup>.

Wymieniony wyrok zapadł na gruncie następującego stanu faktycznego: Pokrzywdzona pozostawała w burzliwym związku z Johnem Sansregret. Nierzadko, w celu rozwiązywania konfliktów ze swoją sympatią, Sansregret dopuszczał się względem niej aktów przemocy. Z powodu trwającej ustawicznie niezgody i napięcia we wrześniu 1982 roku pokrzywdzona zerwała związek. Po kilku dniach jednak oskarżony zjawił się w domu pokrzywdzonej, wymachując przedmiotem przypominającym pilnik i zachowując się agresywnie. Pokrzywdzona chcąc załagodzić sytuację poczęła rozważać możliwość pojednania się z oskarżonym, a następnie odbyła z nim stosunek seksualny. Po całym zajściu zawiadomiła ona o jego przebiegu policję, nie wnosząc jednak oskarżenia o zgwałcenie. Oskarżony dowiedział się o tym zawiadomieniu. W dniu 15 października oskarżony włamał się do mieszkania pokrzywdzonej, ponownie zachowując się w sposób agresywny. Groził jej nożem rzeźnickim oraz uderzył ją w twarz, wywołując krwawą ranę. Zmusił ją również do rozebrania się, chcąc uniemożliwić jej opuszczenie domu. Pokrzywdzona ponownie zaproponowała wznowienie związku, po czym zainicjowała stosunek seksualny z oskarżonym. Następnie ponownie udała się na policję, tym razem wnosząc oskarżenie o zgwałcenie.

---

<sup>245</sup> [1980] 2 SCR, s. 120.

<sup>246</sup> [1980] 2 SCR, s. 139.

<sup>247</sup> [1980] 2 SCR, s. 152-153; Kanadyjski Sąd Najwyższy podążył w tym względzie za brytyjską decyzją Izby Lordów w sprawie *Director of Public Prosecutions v Morgan* z 1975 roku. W sprawie tej na ławie oskarżonych występował mąż pokrzywdzonej, a także trójka innych mężczyzn. Mąż pokrzywdzonej poinstruował ich, iż jego żona lubi czerpać przyjemność z zachowań perwersyjnych, a zatem będzie ona pozorowała opór, jeśli podejmą wobec niej czynności seksualne. Izba Lordów orzekła w tej sprawie, iż do obrony opartej o błąd co do zgody pokrzywdzonej nie jest konieczne udowodnienie, że przekonanie oskarżonego miało charakter racjonalny. Pomimo przyjęcia przez Izbę Lordów zapatrywań prawnych obrony, trybunał ten nie dopatrywał się szczerzego przekonania o zgodzie pokrzywdzonej w rozpatrywanym stanie faktycznym.

<sup>248</sup> [1985] 1 SCR, s. 570.

W postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oskarżony podnosił okoliczność błędu co do zgody pokrzywdzonej. Tę linię obrony potwierdzały poniekąd zeznania pokrzywdzonej, która utrzymywała, iż zna dobrze charakter oskarżonego i jest pewna, iż w momencie stosunku seksualnego był on przekonany o tym, iż wyraziła ona nań dobrowolną zgodę. Wobec powyższego, sąd pierwszej instancji, kierując się linią wyznaczoną przez wyrok *Papajohn*, uniewinnił oskarżonego<sup>249</sup>. Oskarżyciel publiczny wniósł apelację od tego orzeczenia. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego stanu Manitoba, *Sansregret* został uznany winnym przestępstwa zgwałcenia, choć między członkami składu orzekającego zarysowała się różnica zdań w kwestii jego winy<sup>250</sup>. Ostateczne rozstrzygnięcie przyniósł wyrok Sądu Najwyższego podtrzymujący skazanie. W wyroku tym sędzia McIntyre uznał za wskazane zastosować doktrynę umyślnej ignorancji: *W moim przekonaniu, błędem po stronie sędziego (pierwszej instancji dop. - A. C.) było dopuszczenie powoływania się na ignorancję w sytuacji, gdy ustalił, że pokrzywdzona wyraziła zgodę ze strachu, a oskarżony był dobrowolnie ślepy na istniejące okoliczności, widząc to tylko, co chciał zobaczyć. Jeśli oskarżony jest w stanie rozmyślnej ignorancji, w wyniku celowego zaślepienia się na rzeczywistość, prawo domniemywa wiedzę, w tym wypadku wiedzę co do natury wyrażonej zgody. Nie było zatem miejsca na zastosowanie tego rodzaju obrony.*

Orzeczenie to wzbudziło pewne kontrowersje w doktrynie, albowiem przedstawiona w nim koncepcja umyślnej ignorancji okazała się w znacznym stopniu rozbieżna z klasycznym ujęciem tej formy zawinienia. Kanadyjski Sąd Najwyższy rekonstruując definicję dobrowolnej ignorancji na potrzeby tej sprawy, oparł się co prawda o koncepcję wypracowaną na gruncie angielskim. W uzasadnieniu sędzia McIntyre wywodził mianowicie: *Umyślna ignorancja zachodzi, gdy osoba, która odkryła potrzebę podjęcia kroków sprawdzających, nie podejmuje tych kroków, albowiem nie chce poznać prawdy.* R. Charlow, komentując omawiany wyrok, dokonał jednakowoż z łatwością narzucającego się spostrzeżenia, iż trudno właściwie wskazać, jakie konkretnie działania zmierzające do ustalenia prawdy mógł podjąć sprawca w rozpatrywanym stanie faktycznym. Posuwając się do nieco ironicznych dywagacji, autor rozważał nawet ewentualność zażądania przez sprawcę od pokrzywdzonej podpisanego dokumentu zawierającego przysięgę, iż jej zgoda na obcowanie płciowe nie jest wymuszona, konkludując, że i w takiej sytuacji sterroryzowana

---

<sup>249</sup> M. MacElman, *A New Conception of Wilful Blindness: The Supreme Court of Canada's Decision in R. Sansregret*, *Dalhousie Journal of Legal Studies*, 9 /2000, s. 324.

<sup>250</sup> *Ibid.*

ofiara najprawdopodobniej przedłożyłaby oczekiwany dokument. Z zeznań pokrzywdzonej wynikało bowiem, iż podejmowała ona daleko idące starania zmierzające do tego, aby sprawca był w trakcie popełnienia przestępstwa przekonany o jej sympatii względem niego<sup>251</sup>.

Wyrok wzbudził oddźwięk w kanadyjskiej doktrynie prawa karnego, który zaowocował dwoma artykułami zawierającymi istotne postulaty redefinicji obowiązujących na gruncie kanadyjskim koncepcji zawinienia.

M. McElman postulował w swoim artykule modyfikację rozumienia istoty umyślnej ignorancji zmierzającą do tego, iż warunkiem jej przypisania miałyby być aktywne tłumienie przez sprawcę wiedzy o faktach (oryg. - *active suppression of knowledge*). Niewiedzę taką autor nazywa *zatwardziałą* (org. - *recalcitrant*), stawiając ją w opozycji do prostej pomyłki, która mogłaby służyć za okoliczność uchylającą winę. Jako przykład takiej niewiedzy autor podaje hipotetyczny przypadek ekscentrycznego naukowca, który wszem i wobec rozgłasza pogląd, iż „substancja zwana kokainą” nie istnieje oraz przeprowadza na studentach eksperyment z użyciem substancji „mylnie uważanej za kokainę” na dowód głoszonych przez siebie tez, wypełniając tym samym znamiona czynu zabronionego. Ignorancja taka, według wspomnianego autora, nie zasługuje na status okoliczności uchylającej winę, albowiem oparta jest samowolne tworzenie sobie przez sprawcę wykrzywionej wizji rzeczywistości, czyniącej go niezdolnym do dokonania wymaganej przez prawo oceny własnego działania. W kontekście przestępstw seksualnych autor wywodzi, iż tak samo traktować należy wyobrażenia sprawców napaści seksualnej będące owocem wypracowywania sobie przez nich błędnych schematów oceny zachowań kobiet<sup>252</sup>. Od klasycznego rozumienia umyślnej ignorancji (a właściwie od wszystkich konstrukcji prawa karnego mających za zadanie ujęcie winy) konstrukcję tę odróżnia zatem charakter niewiedzy hipotetycznego sprawcy. O ile w pierwszym wypadku owa wymuszona niewiedza jest zogniskowana wokół konkretnego czynu zabronionego, którego charakteru sprawca nie chce rozeznaczyć, o tyle w przypadku proponowanej konstrukcji wina sprawcy rozciąga się na trudne do bliższego określenia etapy rozwoju jego aparatu poznawczego, w trakcie których niekoniecznie musiał on nawet rozważyć popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa. Autor w zakończeniu artykułu przedstawia swoją propozycję przede wszystkim jako „godzącą stanowisko liberalne z feministycznym”<sup>253</sup>, osadzając ją tym samym w kontekście ideologicznym bardziej niż

<sup>251</sup> R. Charlow, *Bad Acts in Search of a Mens Rea: Anatomy of a Rape*, Fordham Law Review, vol. 71 Issue 2, s. 291-292.

<sup>252</sup> M. MacElman, *A New Conception...*, s. 331-343.

<sup>253</sup> op. cit. 343.

dogmatycznoprawnym. Nie sposób nie dostrzec pewnej karkołomności proponowanej koncepcji, przede wszystkim przejawiającej się w tym, iż rzeczywistym zawinieniem wynikłym z tak zdefiniowanej umyślnej ignorancji byłoby w konkretnej sprawie jedynie niedbalstwo.

W zupełnie innym kierunku zmierzało wnioskowanie R. Charlowa, który na kanwie przytoczonego wyroku dokonał wykraczającej poza przestępstwo zgwałcenia, generalnej krytyki konstrukcji umyślnej ignorancji, jako koncepcji nie przystającej do potrzeb prawa karnego. Wspomniany autor dochodzi do konkluzji, iż winę z *wiedzy znaną* prawu anglosaskiemu należy zastąpić winą z *rażącej obojętności* (oryg. - *callous indifference*). Konstrukcja taka, w przekonaniu autora, odzwierciedla bowiem lepiej istotę zawinienia w sprawach zbliżonych do omawianej<sup>254</sup>. Propozycja ta zmierzała zatem w istocie do ustanowienia w kręgu prawa anglosaskiego konstrukcji zbliżonej w większym zakresie do kontynentalnej koncepcji zamiaru ewentualnego. Wpisuje się ona w inne głosy prawniczych środowisk naukowych kręgu *Common Law*, podnoszące konieczność rozpoznania tego rodzaju winy w prawie anglosaskim, w szczególności zaś postulaty A. Michaela, które omówione będą dalej.

Wartym poczynienia spostrzeżeniem jest konstatacja, że teoria umyślnej ignorancji rozumianej jako *zamknięcie oczu* na niewygodne fakty prowadzi do rozumienia umyślnej ignorancji takiego rodzaju, że nie do końca już wiadomo, czy konstrukcję tę należy traktować jako element *mens rea*, czy może jednak *actus reus*. Jest to jeden z wielu przykładów niskiego priorytetu, jaki w anglojęzycznej kulturze prawnej nadaje się spójności pojęciowej.

### 2.3. Zuchwalstwo

Nie jest bynajmniej oczywiste jak należałoby poprawnie przetłumaczyć nazwę omawianej w niniejszym rozdziale winy *recklessness*. Przyzwyczajenie do siatki pojęciowej polskiego prawa karnego mogłoby rodzić pokusę użycia terminu *lekkomyślność*, której to pokusie uległ zresztą S. Frankowski w swoim opracowaniu, a nie wystrzegli się jej także inni autorzy<sup>255</sup>. Proponowana konwencja translacyjna mogłaby jednak wprowadzać w błąd, wszak

<sup>254</sup> R. Charlow, *Bad Acts...*, s. 315-316.

<sup>255</sup> C. Bliźniak, *Specyfika regulacji mens rea w polskim kodeksie karnym na tle krajów anglosaskich*, Prokuratura i prawo 10/2018, s. 142.

*recklessness* stanowi konstrukcję znacznie szerszą od kontynentalnej *lekkomyślności*. O ile obie formy subiektywnego zawinienia wymagają od sprawcy tej samej dyspozycji kognitywnej, w postaci przewidywania przezeń możliwości zaistnienia określonych okoliczności, o tyle różnią się one elementem wolicjonalnym. Lekkomyślność wymaga mianowicie wystąpienia po stronie sprawcy próżnych nadziei uniknięcia popełnienia przestępstwa. Natomiast najbardziej popularne ujęcia winy *recklessness* opierają się tym względzie o *świadome podjęcie ryzyka* lub *zlekceważenie ryzyka*. Innymi słowy – sprawca lekkomyślny musi chcieć uniknąć popełnienia czynu zabronionego, sprawca działający w ramach winy *recklessness* – nie musi. *Recklessness* obejmuje tym samym dyspozycje mentalne, które w systemach kontynentalnych podlegałyby kwalifikacji zarówno jako lekkomyślność, jak i te, które uznanoby już za zamiar ewentualny.

Mając na względzie potrzebę uniknięcia błędnych skojarzeń, pożyteczne wydaje się użycie na potrzeby niniejszego opracowania terminu, który nie nawiązywałby do utrwalonych u polskiego czytelnika konotacji znaczeniowych. Właściwym terminem oddającym znaczenie omawianego pojęcia wydaje się zatem *zuchwalstwo*. I to tłumaczenie nie jest wolne od możliwych zarzutów. Słowo *recklessness* wywodzi się od czasownika *reckle*, znaczącego *martwić/troszczyć się*. W połączeniu z zastosowanymi przyrostkami (*reck-less-ness*), słowo to oznacza po prostu *beztroskę*. Od warstwy semantycznej bardziej jednak wskazane wydaje się uwzględnienie warstwy normatywnej tego słowa, która wskazuje z kolei na zasadność przyjęcia za jego polski odpowiednik rzeczownika *zuchwalstwo*.

Pierwsze zastosowania słowa *recklessness* w prawie angielskim związane były z pojawiającymi się w orzecznictwie XIX wieku wątpliwościami co do stopnia niedbalstwa wymaganego do przypisania odpowiedzialności za zabójstwo *manslaughter* – domniemywano mianowicie, że niedbalstwo musi, na potrzeby tego przestępstwa, osiągnąć pewną szczególną intensywność, a *recklessness* było terminem, który miał za zadanie tę szczególną intensywność wyrazić<sup>256</sup>. W 1874 roku zapadł natomiast wyrok w sprawie *R v Pembliton*<sup>257</sup>, który położył pierwsze podwaliny pod współczesne rozumienie winy ze zuchwalstwa. Oskarżony brał udział w ulicznej bójce. W pewnym momencie rzucił on dużym kamieniem w grupę innych osób. Kamień nie trafił żadnej osoby, zbił natomiast szybę w pobliskim budynku. Postawiony oskarżonemu zarzut dotyczył *złośliwego i bezprawnego*

<sup>256</sup> K. J. M. Smith, *Lawyers, Legislators and Theorists: Developments in English Criminal Jurisprudence 1800-1957*, Oxford 1998, s. 193.

<sup>257</sup> LR 2 CCR, s. 119.

spowodowania szkody w rozumieniu ustawy *Malicious Damage Act* z 1861 roku. W pierwszej instancji oskarżony został skazany, jednak skazanie to uchylono w instancji drugiej. Sąd drugiej instancji wykluczył możliwość *transferu winy* w przypadku, gdy przedmiot zamachu i faktyczny przedmiot popełnionego przestępstwa są odmienne co do rodzaju. Co istotniejsze jednak, w uzasadnieniu wyroku poświęcono kilka słów wykładni charakteryzującego winę sprawcy pojęcia *złośliwie* (*maliciously*). Sędziowie Coleridge<sup>258</sup> i Blackburn generalnie rzecz biorąc utożsamili to pojęcie z zamiarem (*intention*) spowodowania szkody. Jednocześnie zasugerowali oni wyraźnie, że lekceważenie przez oskarżonego możliwości spowodowania danej szkody stanowi podstawę do wywiedzenia zamiaru jej spowodowania (okoliczności takiej nie dopatrując się jednak w rozpatrywanym stanie faktycznym). Tak pojmowane zuchwalstwo było zatem po prostu pewnym poszerzeniem pojęcia zamiaru, które można wiązać z zarzuconym obecnie w angielskim prawie domniemaniem, iż sprawca chce sprowadzić to, co jest naturalną konsekwencją jego działań<sup>259</sup>.

Następnie zapadł wyrok w sprawie *R v Welch*<sup>260</sup> z 1875 roku. Sprawa dotyczyła zranienia stanowiącej własność innej osoby kobyły, co stanowiło w tym czasie przestępstwo penalizowane na podstawie sekcji 40(1) wspomnianej już ustawy *Malicious Damage Act*. Instrukcja udzielona ławie przysięgłych dopuszczała skazanie za ten czyn w dwóch przypadkach – gdy sprawca zamierzał zabić, okaleczyć lub zranić kobyłę albo gdy sprawca jedynie przewidywał możliwość sprowadzenia któregoś z tych skutków i czynu swojego dokonał zuchwale, będąc obojętnym co do możliwości zranienia zwierzęcia. W sprawie tej sąd potraktował zatem zamiar i zuchwalstwo jako dwie alternatywne postacie złośliwości.

1882 roku zapadł natomiast wyrok w sprawie *R v Harris*<sup>261</sup>. Oskarżony podpalił ramę obrazu znajdującego się w domu innej osoby, czym wywołał pożar całego domu. Tego ostatniego czynu dotyczył rozpatrywany przez sąd zarzut. W sprawie tej udzielono ławie przysięgłych następującej instrukcji: (...) *jeśli uważacie, że więzień podpalił ramę obrazu wiedząc, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dom jako taki zostałby podpalony, i był on zuchwały oraz rażąco obojętny co do tego czy dom zapłonie, czy też nie, jest to istotny dowód, z którego możecie (...) wywieść, że przewidywał on prawdopodobne konsekwencje swojego działania (...)*. Ponownie zatem zuchwalstwo uznano za okoliczność mogąca

<sup>258</sup> LR 2 CCR, s. 122.

<sup>259</sup> G. Willimas, *Criminal Law...*, s. 120.

<sup>260</sup> [1875] LR1 QBD, s. 23.

<sup>261</sup> 15 Cox CC, s. 75.

prowadzić do udowodnienia zamiaru, nie zaś jako winę *in se*.

Wyraźnie widać więc, że w początkowym okresie posługiwania się przez orzecznictwo pojęciem zuchwalstwa nie było do końca jasne, czy traktowane jest ono jako autonomiczna forma winy, czy też okoliczność pozwalająca na stwierdzenie zamiaru poprzez zastosowanie dostępnej w tym okresie prawni angielskiej fikcji prawnej, o której mowa wyżej. Wątpliwość tę na korzyść koncepcji pierwszej rozstrzygnął C. S. Kenny w ustępie podręcznika swojego autorstwa z 1902 roku, który był następnie często cytowany przez późniejsze orzecznictwo<sup>262</sup>. Rekonstruując na potrzeby zbrodni podpalenia pojęcie złośliwości autor ten wywodził, iż może ona przybrać dwie formy – zamiaru lub zuchwałości (lekceważenia) co do tego, czy nastąpi skutek w postaci pożaru. Przywołany autor wyraźnie oddzielił zatem zuchwalstwo od zamiaru. W roku 1903 weszła w życie ustawa *Road Traffic Act*, która pojęcie zuchwalstwa wprowadziła do języka ustaw. Sekcja 1(1) tej ustawy wprowadzała mianowicie przestępstwo zuchwałej jazdy (*reckless driving*).

Bardzo istotną rolę w zdefiniowaniu winy ze zuchwalstwa odegrał wyrok w sprawie *R v Cunningham*<sup>263</sup> z 1957 roku. Oskarżony dokonał kradzieży miernika gazu z piwnicy domu. W trakcie kradzieży uszkodził rurę, w wyniku czego nastąpił wyciek gazu węglowego do pomieszczeń. Gaz dotarł także do pomieszczenia, w którym spał pokrzywdzony, który w wyniku całego zdarzenia wchłonął znaczną dawkę gazu. Zarzut dotyczył czynu z sekcji 23 ustawy *Offences against the Person Act* z 1861 roku, polegającego na bezprawnym i złośliwym podaniu trucizny w sposób grozący śmiercią lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego w oparciu o instrukcję, która utożsamiała złośliwość z podłością (*wickedness*). Tę ostatnią z kolei sędzia przewodniczący w pierwszej instancji zdefiniował w instrukcji dla ławy przysięgłych jako *uczynienie czegoś, czego sprawca nie powinien zrobić, co doskonale wiedział*. Tak sformułowana instrukcja została odrzucona przez Sąd Apelacji Kryminalnej, z powołaniem na przywołany wcześniej komentarz Kenny'ego. Według tegoż trybunału warunek złośliwości spełniony mógł zostać poprzez działanie intencjonalne lub takie, któremu towarzyszy przewidywanie możliwości zaistnienia nielegalnego skutku, pomimo czego sprawca nie zaprzestaje swojego niebezpiecznego zachowania. Tym samym skazanie zostało uchylone. W sprawie niniejszej wykształciła się koncepcja zuchwalstwa subiektywnego (*subjective recklessness*), zwana

<sup>262</sup> C. S. Kenny, *Outlines of Criminal Law*, Cambridge 1902, s. 163; Podręcznik ten powoływany jest zarówno w ważnej sprawie *R v Cunningham*, jak i w sprawie *R v G*, o których dalej.

<sup>263</sup> [1957] 2 All ER, s. 412.

także zuchwalstwem cunninghamowskim (*Cunningham recklessness*). Powyższe pojmowanie zuchwalstwa zostało podtrzymane przez Sąd Apelacji w sprawach *R v Briggs*<sup>264</sup> z 1977 roku i *R v Stephenson*<sup>265</sup> z 1979 roku. W drugiej ze spraw podkreślono nadto konieczność uwzględnienia warunków osobistych sprawcy w toku dokonywania ustaleń faktycznych w zakresie przewidywania przezeń możliwych skutków swoich działań<sup>266</sup>. Pewne odstępstwo miało natomiast miejsce w sprawie *R v Parker (Daryl)*<sup>267</sup>, w której Sąd Apelacji usiłował włączyć do definicji zuchwalstwa konstrukcję umyślnej ignorancji – w ten sposób, że sprawca odpowiadałby karnie również wtedy, gdy o grożącym niebezpieczeństwie nie wiedział, bo przymknął na nie oczy. Koncepcja ta miała jednak charakter incydentalny.

Radykalny zwrot w orzecznictwie nastąpił w sprawie *Commissioner of the Metropolis v Caldwell*<sup>268</sup> z 1981 roku. Oskarżony wprowadził się w stan nietrzeźwości, po czym postanowił w nielegalny sposób załatwić zatarg, jaki miał z właścicielem hotelu, w którym pracował. W tym celu dokonał w hotelu podpalenia, czym naraził na niebezpieczeństwo śmierci obecnych w nim gości. Jeden z zarzutów dotyczy czynu z art. 1(2) ustawy *Criminal Damage Act* z 1971 roku, która zastąpiła przestarzałą *Malicious Damage Act*. Wspomniany przepis dotyczył zagrożenia życia ludzkiego poprzez zniszczenie mienia. W przeciwieństwie do poprzedniej ustawy, ta posługiwała się wprost terminem zuchwałości w odniesieniu do jednej z możliwych form zawinienia sprawcy. Oskarżony nie przyznał się do winy odnośnie tego zarzutu podnosząc, iż będąc pod wpływem alkoholu nie przewidywał, iż w hotelu mogą przebywać goście. Izba Lordów odrzuciła jednak możliwość powoływania się na upojenie alkoholowe w tej sprawie, przyjmując, iż stan ten może co prawda uchylać winę z zamiaru, ale nie winę ze zuchwałości. Lord Diplock wyraził przy tym opinię, iż z powodu uchwalenia przez parlament nowego aktu regulującego problematykę będącą przedmiotem rozpoznania, który to akt gruntownie zmienił nazewnictwo winy przyjęte na gruncie poprzedniej ustawy, aktualność straciła opinia wyrażona przez Kenny'ego w jego komentarzu. Wspomniany sędzia zaproponował przy tym nową konceptualizację zuchwalstwa, obejmującą dwa przypadki: 1) gdy sprawca przewiduje możliwe skutki swojego działania i pomimo tego działanie podejmuje 2) gdy sprawca nie pomyślał (oryg. *didn't give a thought*) nawet o możliwości zaistnienia pewnych skutków swoich działań, jednak dla rozsądnej osoby byłyby one

---

<sup>264</sup> 1 WLR, s. 605.

<sup>265</sup> [1979] QB, s. 695.

<sup>266</sup> [1979] QB, s. 703.

<sup>267</sup> [1977] 1 WLR, s. 600.

<sup>268</sup> [1982] AC, s. 341.

oczywiste. Bliźniaczo podobną instrukcję co do zuchwalstwa przedstawił lord Diplock w rozpatrywanej tego samego dnia sprawie *R v Lawrence*<sup>269</sup>. Sprawa dotyczyła w tym wypadku przestępstwa spowodowania śmierci poprzez zuchwałą jazdę (*causing death by reckless driving*), penalizowanego na podstawie ustawy *Road Traffic Act* z 1972 roku. W ten sposób narodziła się koncepcja zuchwalstwa obiektywnego (*objective recklessness*).

Uzasadnienie lorda Diplocka do wyroku *Lawrence* zawierało wzmiankę, iż sąd winien zwrócić uwagę na wyjaśnienia oskarżonego i uwzględnić je w badaniu jego stanu psychicznego. Wzmiankę tę w doktrynie zinterpretowano jako dążenie do pewnego zawężenia winy z beztroski w ten sposób, że wolny byłby od niej sprawca, który uświadamiając sobie ryzyko podjął kroki w celu jego uchylenia i dokonując namysłu nad tym ryzykiem błędnie niedoszacował jego stopień<sup>270</sup>.

Wyrok *Caldwell* spotkał się z zasłużoną krytyką piśmiennictwa związaną z niektórymi jego szczegółowymi konsekwencjami. Główny potencjał niesprawiedliwości wyroku *Caldwell* tkwił w braku możliwości subiektywizacji odpowiedzialności w oparciu o warunki osobiste oskarżonego. Ujawnił się on chociażby w sprawie *Elliott v C (A Minor)*<sup>271</sup> z 1983 roku. Sprawa dotyczyła upośledzonej umysłowo czternastolatki, która będąc głodna i zmarznięta postanowiła ogrzać się w ten sposób, że przebywając wewnątrz szopy podpałiła łatwopalną ciecz. Sąd drugiej instancji skazał oskarżoną na podstawie instrukcji *caldwellovskiej* pomimo ewidentnego braku możliwości oczekiwania od niej poprawnej identyfikacji skutków przedsięwziętych przez siebie działań. W wyniku omawianych kontrowersji zastosowanie zuchwalstwa *caldwellovskiego* zostało ograniczone przez orzecznictwo wyłącznie do przestępstw związanych ze zniszczeniem mienia, nieumyślnym spowodowaniem śmierci i zuchwałą jazdą<sup>272</sup>. G. Williams postulował modyfikację *instrukcji caldwellovskiej*. Zaproponował on koncepcję, którą określił jako warunkowy subiektywizm (oryg. *conditional subjectivism*). W ramach tej koncepcji postulował, aby możliwość odpowiedzialności za zobiektywizowane zuchwalstwo obwarowana była jeszcze jednym warunkiem – iż gdyby sprawca pomyślał o istniejącym ryzyku, jego konsekwencje stałyby się

---

<sup>269</sup> [1982] AC, s. 510.

<sup>270</sup> E. Griew, *Reckless Damage and Reckless Driving: Living with Caldwell and Lawrence*, Criminal Law Review 1981, s. 743; J. C. Smith, *Commentary on Caldwell*, Criminal Law Review 1981, s. 394; G. Williams, *Recklessness Redefined*, Criminal Law Journal 40/1981, s. 278; M. Davies, *Recklessness Re-examined: In Pursuit of a Conscientious Objective*, The Denning Law Journal vol. 4 no. 1/1989, s. 33 – 41.

<sup>271</sup> [1983] 1 WLR s. 939.

<sup>272</sup> C. Crosby, *Recklessness - the Continuing Search for a Definition*, Journal of Criminal Law 72(4)/2008, s. 317.

dla niego oczywiste<sup>273</sup>.

Jednocześnie w wyroku *Caldwell* dostrzegano także pewną wartość pozytywną. Obejmował on bowiem winą ze zuchwalstwa także takich sprawców, którzy z powodu oczywistych i zasługujących na intensywne potępienie moralne wad charakteru popadają w tak daleko idącą obojętność na los innych, że w ich umyśle brak już miejsca na wyobrażenie sobie łatwych do przewidzenia konsekwencji swoich działań<sup>274</sup>.

Wspomniane wcześniej słabości zuchwalstwa *caldwellskiego* przyczyniły się ostatecznie do jego odrzucenia w wyroku w sprawie *R v G and another* z 2003 roku<sup>275</sup>. Oskarżonymi była dwójka chłopców, w wieku 11 i 12 lat, którzy przebywali na zapleczu sklepu bez wiedzy swoich rodziców. Chłopcy bawili się podpalając gazety. W pewnym momencie opuścili oni zaplecze sklepu nie dogaszając płonących gazet. Od gazet ogniem zajęły się pobliskie pojemniki na śmieci, a od pojemników – sklep, o którego ścianę były oparte. Pożar spowodował ostatecznie straty o wartości przekraczającej milion funtów. Izba Lordów przyjęła na potrzeby tej sprawy nowy test zuchwalstwa, w myśli którego wina ta zachodzić ma w następujących przypadkach: 1) co do okoliczności – gdy sprawca ma świadomość ryzyka, że okoliczność ta istnieje lub zaistnieje; 2) co do skutku – gdy sprawca jest świadom ryzyka jego nastąpienia i na podstawie znanych mu okoliczności byłoby nierozsądnym podjąć to ryzyko. Orzeczenie to wyznacza obecnie obowiązującą wykładnię winy ze zuchwalstwa w prawie angielskim. W porównaniu z wyrokiem *Caldwell* wprowadza ono możliwość powoływania się na okoliczność ignorancji co okoliczności swojego czynu przez osoby o szczególnych warunkach osobistych, tym samym w istotnym stopniu korygując błędy poprzedniego wyroku. W chwili obecnej wyrok ten jest podstawą rozumienia pojęcia *recklessness* w Anglii.

Zuchwalstwo jest istotną formą winy w prawie amerykańskim, przy czym w tym wypadku jego konceptualizacja uniknęła tak dramatycznych zwrotów i wątpliwości, które zaszły na gruncie macierzystego prawa angielskiego. Generalnie rzecz biorąc prawo poszczególnych stanów odzwierciedla obecnie definicję tej formy winy zawartą w Modelowym Kodeksie Karnym. W myśl tego dokumentu zuchwalstwo polega na świadomym zlekceważeniu poważnego i nieusprawiedliwionego ryzyka (*substantial and unjustifiable risk*)<sup>276</sup>. Jednocześnie Modelowy Kodeks Karny, co również znajduje odzwierciedlenie w

<sup>273</sup> G. Williams, *Recklessness...*, s. 252.

<sup>274</sup> A. Ashworth, *Principles of Criminal Law*, 2<sup>nd</sup> ed., Oxford 1995, s. 193.

<sup>275</sup> [2003] UKHL, s. 50.

<sup>276</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 21.

regulacjach stanowych, wyklucza możliwość powoływania się przez sprawców na wywołane przez siebie samych odurzenie jako okoliczność wyłączającą stwierdzenie zuchwalstwa. Sekcja 208(2) omawianego aktu stanowi mianowicie: *Jeśli zuchwalstwo stanowi mentalny element przestępstwa, a sprawca jest nieświadomy ryzyka, którego byłby świadomy, gdyby był trzeźwy, kwestia jego świadomości jest nieistotna.*

Powyższa konceptualizacja winy ze zuchwalstwa spotkała się z pewną dozą krytyki wynikającą z jej zbyt wąskiego charakteru. Wymóg *poważnego* ryzyka wyłącza bowiem spod zakresu tej formy winy sytuacje, w których ryzyko ocenić można jako mniejsze. Sytuacji takich nie obejmuje zarazem wina z niedbalstwa, której elementem konstytutywnym jest z kolei nieświadomość jakiegokolwiek ryzyka. W wyniku tego powstaje swoista *luka w winie*, a sprawcę poważnej niekiedy szkody ukarać można jedynie z tytułu naruszenia jakichś przepisów porządkowych. K. Ferzan przywołuje tu przykład sprawy wypadku drogowego, w którym zginęło dwuletnie dziecko. Kierowca rozmawiał w trakcie jazdy przez telefon komórkowy, w wyniku czego nie zauważył znaku drogowego nakazującego ustąpienie pierwszeństwa. Poskutkowało to kolizją z samochodem, w którym znajdowała się pokrzywdzona. Sprawca został jedynie ukarany mandatem na kwotę 50 USD<sup>277</sup>. Powyższy dylemat jest zarazem jedynym istotnym w odniesieniu do winy *recklessness* w prawie amerykańskim. Niepomierne większych problemów dostarcza konstrukcja *depraved indifference*, która jest niejako osadzona w winie *recklessness*, jednak problematykę tę wskazane jest omówić osobno.

Mimo istotnej roli w prawie karnym także innych krajów *Common Law*, wina ze zuchwalstwa nie nastęrcza w nich istotnych wątpliwości. Prawo irlandzkie definiuje zuchwalstwo jako świadome podjęcie nieusprawiedliwionego ryzyka<sup>278</sup>. Podobnie w prawie australijskim definicja zuchwalstwa oparta jest o świadomość istotnego ryzyka połączoną brakiem usprawiedliwienia dla jego podjęcia<sup>279</sup>. Problem winy *recklessness* ma marginalne znaczenie w byłych koloniach azjatyckich Imperium Brytyjskiego. Związane jest to z faktem, iż Kodeks Indyjski nie zawiera tego terminu, posługując się natomiast pojęciem *rashness*, które nie jest jednolicie interpretowane. Jego tradycyjna interpretacja, dokonana w sprawie *Nidamarti Nagabhushanam v PP*<sup>280</sup> z 1872 roku była niebywale zbliżona do kontynentalnej

<sup>277</sup> K. K. Ferzan, *Opaque Recklessness*, *Journal of Criminal Law and Criminology*, Vol. 91, Issue 3 (2001), s. 600.

<sup>278</sup> P. O'Mahony, *Criminal Justice in Ireland*, Dublin 2002, s. 33.

<sup>279</sup> J. Gans, *Modern Criminal Law of Australia*, Sydney 2012, s. 106.

<sup>280</sup> [1872] 7 MHC, s. 119.

koncepcji lekkomyślności. Sędzia Holloway wywodził mianowicie: *Zawiniona lekkomyślność jest działaniem ze świadomością, że szkodliwe lub bezprawne konsekwencje mogą nastąpić, ale z nadzieją, że nie nastąpią (...). Zarzucalność powstaje z działania pomimo świadomości (luxuria)*. Z drugiej strony pojawiały się także inne interpretacje tego terminu, bardziej zbliżone do angielskiej koncepcji *recklessness*<sup>281</sup>. W doktrynie podjęto próbę opisywania pewnych kompleksowych postaci winy istniejących na gruncie tego kodeksu przy pomocy jednolitego terminu *recklessness*<sup>282</sup>, jednak postulat ten nie wpłynął na kształt orzecznictwa sądowego.

## 2.4. Kwalifikowane zuchwalstwo

Podobnie jak w wypadku winy *oblique intention*, różnorodne konstrukcje kwalifikowanego zuchwalstwa zostały wypracowane w głównej mierze na potrzeby zbrodni morderstwa. O ile koncepcja omawiana wcześniej oparta jest o element przewidywania przez sprawcę określonych faktów, w centrum zainteresowania konstrukcji kwalifikowanego zuchwalstwa pozostaje, przynajmniej na poziomie semantyki pojęcia, stosunek sprawcy do naruszonego dobra prawnego. Ten rodzaj winy znany jest na gruncie prawa amerykańskiego, szkockiego, kanadyjskiego i australijskiego. Winę tę zdefiniować można jako szczególnie rażącą i naganną odmianę zuchwałości (*recklessness*), uzasadniająca postawienie czynu na równi z intencjonalnym. Charakter zbliżony mają konstrukcje obecne na gruncie Kodeksu Indyjskiego, choć wskazać trzeba zarazem, że przenikają się one z *constructive malice*, która to konstrukcja przewiduje odpowiedzialność za morderstwo sprawcy, który bezpośrednio spowodował jedynie ciężki uszczerbek na zdrowiu.

### 2.4.1. Australia

Konstrukcja kwalifikowanego zuchwalstwa pełni istotną rolę na gruncie przestępstwa

<sup>281</sup> Toh Yung Cheong, *Inadverence as Rashness*, Singapore Academy of Law Journal 19/2007, s. 169.

<sup>282</sup> S. Meng Heong Yeo, *Recklessness under the Indian Penal Code*, Journal of the Indian Law Institute, vol. 30 : 3/1988, s. 293-308.

morderstwa w prawie australijskim. Problematyka regulacji prawnokarnej tego przestępstwa w Australii jest kwestią złożoną, albowiem istnieją różnice pomiędzy uregulowaniami obowiązującymi w poszczególnych stanach i terytoriach. Generalnie jednak prawo australijskie zachowuje zasadniczą strukturę znamion obu odmian zabójstwa właściwą dla państw *Common Law*. Zachowany jest zatem podział przestępnego zabicia człowieka na *murder*, obejmujące pozbawienie życia z zamiarem bezpośrednim lub w innych szczególnie nagannych okolicznościach oraz *manslaughter*, obejmujące zabójstwo nieumyślne i inne sytuacje bezprawnego pozbawienia życia, w których zachodzą istotne okoliczności łagodzące. Prawo australijskie zachowało nadto zasadę *felony murder*.

Jedną z form zawinienia konstytuujących morderstwo jest zuchwała obojętność na życie ludzkie (*reckless indifference to human life*). Konstrukcja ta występuje w różnych formach<sup>283</sup> w prawie karnym wszystkich stanów i terytoriów za wyjątkiem stanu Queensland, Zachodniej Australii oraz Terytorium Północnego<sup>284</sup>. Jednocześnie niejednolita pozostaje podstawa prawna omawianej konstrukcji – w przeważającej mierze są to przepisy kodeksów stanowych, aczkolwiek w przypadku Wiktorii i Południowej Australii problematyka zawinienia w morderstwie uregulowana jest wyłącznie przez precedensy *Common Law*<sup>285</sup>. W Południowej Australii i Wiktorii morderstwo popełnić można również wtedy, gdy *reckless indifference* po stronie sprawcy odnosi się jedynie do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a owej dyspozycji mentalnej sprawcy towarzyszy faktyczne spowodowanie skutku śmiertelnego<sup>286</sup>. Pod względem przewidywanych kar<sup>287</sup> nie istnieje żadne wiążące uregulowanie, które nakazywałoby traktować przypadki morderstwa popełnionego z

---

<sup>283</sup> Omawiana forma zawinienia nie jest nazywana w jednolity sposób ani też nie ma, co zostało już wskazane, jednolitej podstawy prawnej. W poszczególnych jurysdykcjach stanowych spotykane jest posługiwanie się pojęciem *reckless murder* oraz *reckless indifference* (I. Leader-Elliott, *Fault Elements in Murder – a Summary of Australian Law*, s. 8, w The Law Commission, *The Law of Murder: Overseas Comparative Studies*, Londyn 2005). Australijski Sąd Najwyższy dąży jednak do jednolitego pojmowania różnorodnych pojęć pojawiających się w tym względzie w systemach stanowych. Dążenie to zostało otwarcie wyrażone w sprawie *R v Royall* (172 AustrCLR, s. 378, za: S. Yeo, *Fault in Homicide..* s. 76). Sąd Najwyższy opowiedział się w tym wyroku za jednolitym pojmowaniem *reckless indifference*, niezależnie od tego, czy konstrukcja ta wywodzona jest z dorobku *Common Law*, czy też stanowych regulacji kodeksowych. Dla zachowania porządku w niniejszym opracowaniu, stosowana będzie konsekwentnie nazwa *zuchwała obojętność na życie ludzkie* (oryg. *reckless indifference to human life*), zastosowana w kodeksie karnym (*Crimes Act*) Nowej Południowej Walii.

<sup>284</sup> I. Leader-Elliott, *Fault Elements in Murder – a Summary of Australian Law*, s. 6, w The Law Commission, *The Law of Murder: Overseas Comparative Studies*, Londyn 2005.

<sup>285</sup> op. cit., s. 5.

<sup>286</sup> D. Lanham i in., *Criminal Laws in Australia*, s. 187.

<sup>287</sup> Australijski model karania za morderstwo nie odbiega w swojej konstrukcji od brytyjskiego – oparty jest on o obowiązkową karę dożywotniego pozbawienia wolności połączoną z uzależnionymi od okoliczności sprawy minimalnymi okresami faktycznego odbywania kary.

zuchwałej obojętności łagodniej niż intencjonalne, a zatem możliwe jest w konkretnym stanie faktycznym uznanie tych form winy za równoważne pod względem karygodności, jednak w praktyce orzeczniczej pierwsza z form zawinienia jest zazwyczaj (choć nie zawsze) traktowana nieco łagodniej<sup>288</sup>.

Panujące w Australii przeświadczenie o istnieniu na gruncie zbrodni morderstwa odmiany winy z *zuchwałości* równorzędnej w karygodności z winą z *zamiaru* wywodzi się z interpretacji pojęcia *malice aforethought* przedstawionej w pierwszej edycji książkowego zbioru prawa karnego autorstwa Stephena pochodzącym z 1877 roku<sup>289</sup>. Według tegoż zbioru, *malice aforethought* konieczna do popełnienia morderstwa polegać mogła na:

- zamiarze zabicia człowieka lub zadania mu ciężkich obrażeń cielesnych;
- wiedzy o tym, iż zachowanie sprawcy skutki takie prawdopodobnie spowoduje, połączonej z obojętnością na ten fakt lub nawet życzeniem, aby to nie nastąpiło.

Na ową *book of authority* powoływały się konsekwentnie sądy australijskie rekonstruując zakres zawinienia w zbrodni morderstwa według obowiązującego w tym kraju *Common Law*. Nie będzie również zapewne nadużyciem stwierdzenie, że właśnie to dzieło wpłynęło na takie, a nie inne ukształtowanie poszczególnych regulacji kodeksowych australijskich stanów i terytoriów.

Pierwsza istotna próba precyzyjnego wyjaśnienia konstrukcji *reckless indifference* została podjęta przez australijski Sąd Najwyższy w sprawie *Pemble v R*<sup>290</sup>. W sprawie tej oskarżonym był mężczyzna, który został porzucony przez partnerkę. Będąc pod wpływem alkoholu postanowił on przestraszyć pokrzywdzoną przy pomocy posiadanej strzelby. W tym celu zabrał on strzelbę z samochodu – jak wynikało ze złożonych przeń wyjaśnień – nie wiedząc, czy pozostaje ona naładowana. Następnie zbliżył się do pokrzywdzonej i wykrzyknął jej imię celem zwrócenia jej uwagi. Jak wynikało z dalszych wyjaśnień oskarżonego, potknął się on, w wyniku czego niechcący wystrzelił pocisk w kierunku pokrzywdzonej. Została ona trafiona w tył głowy i zmarła pomimo podjętej akcji reanimacyjnej. Oskarżony konsekwentnie utrzymywał, że kochał pokrzywdzoną i nie miał zamiaru pozbawić jej życia, a jego wybryk z bronią był zachowaniem głęboko nierozsądnym, którego żałuje. W części dotyczącej przypadkowego charakteru oddania strzału wyjaśnienia oskarżonego zostały uznane za niewiarygodne. Konkluzja ta nie oznaczała tym niemniej

<sup>288</sup> I. Leader-Elliott, *Fault Elements*, s. 8.

<sup>289</sup> J. F. Stephen, *A Digest of the Criminal Law* (1<sup>st</sup> edn. 1877), s. 165, S. Yeo, *Fault in Homicide: Towards a Schematic Approach to the Fault Elements...*, s. 54.

<sup>290</sup> [1971] HCA, s. 20.

automatycznego przypisania oskarżonemu morderstwa, wszak nadal niepewna pozostawała kwestia zaistnienia w tej sprawie koniecznego zawinienia. Sędzia przewodniczący w sądzie pierwszej instancji poinstruował ławę przysięgłych w sprawie możliwości skazania oskarżonego w oparciu o zuchwałą obojętność, przy czym ów stan psychiczny scharakteryzował on jako *całkowitą obojętność na konsekwencje pociągnięcia spustu*. W oparciu o tę instrukcję oskarżony został skazany za morderstwo. W wyroku wydanym w wyniku wnoszonych apelacji Sąd Najwyższy uchylił to skazanie, a instrukcja udzielona przez sąd I instancji uznana została za błędną. Sędziowie zgodnie wskazali, iż za kluczowy element *reckless indifference* uznać należy, podążając za poglądem wyrażonym w przywołanym zbiorze autorstwa Stephena, wiedzę sprawcy o ewentualności spowodowania skutku śmiertelnego, nie zaś stopień jego obojętności wobec takiej ewentualności<sup>291</sup>. Zarysowała się natomiast między sędziami różnica poglądów co do wymaganych wyobrażeń sprawcy odnośnie stopnia prawdopodobieństwa skutku śmiertelnego. Sędzia Barwick utrzymywał przykładowo, iż dla przypisania omawianej formy winy wystarczy, aby sprawca przewidywał *potencjalną możliwość* (oryginalne sformułowanie – *foreseen as possible*)<sup>292</sup> spowodowania śmierci, podczas gdy sędzia McTiernan domagał się w tym względzie *prawdopodobieństwa* (oryg. - *probable or likely*)<sup>293</sup>, co interpretować należałoby jako wyżej postawioną poprzeczkę w zakresie przewidywanego przez sprawcę prawdopodobieństwa śmierci. Kontrowersję tę musiały rozstrzygnąć kolejne orzeczenia.

Zasadnicze zręby przedstawionego wyżej pojmowania winy ze *zuchwałej obojętności* zostały potwierdzone w wyroku tego samego trybunału wydanym w zbliżonej pod względem stanu faktycznego sprawie *LaFontaine* z 1976 roku, a zarazem uległy one w tym wyroku doprecyzowaniu<sup>294</sup>. W uzasadnieniu tegoż wyroku sędzia Gibbs wywodził: *Należy obecnie uznać za prawo, iż osoba, która dopuszcza się określonego czynu wiedząc, że prawdopodobnie wyniknie z niego śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, winna jest morderstwa, jeśli śmierć faktycznie nastąpi, choćby nie miała ona zamiaru spowodować śmierci ani ciężkiego uszczerbku na zdrowiu*. Wypowiedź tę interpretować można jako wyraz przyjęcia koncepcji *realnego prawdopodobieństwa*, reprezentowanego na gruncie poprzednio omawianego orzeczenia przez większość składu orzekającego. Sędzia Jacobs poczynił nadto w uzasadnieniu pewne uwagi, które traktować można jako próbę przeniesienia na grunt

<sup>291</sup> [1971] HCA, uzasadnienie sędziego Barwicka, pkt 25.

<sup>292</sup> [1971] HCA, uzasadnienie sędziego Barwicka, pkt 25.

<sup>293</sup> [1971] HCA, uzasadnienie sędziego McTiernana, pkt 3.

<sup>294</sup> [1976] 136 AustrCLR s. 75.

australijskiej *reckless indifference* angielskiej doktryny *moral elbow room*. Wywodził on mianowicie, iż zuchwałą obojętnością definiować należy jako *lekkomyślny brak jakiegokolwiek moralnie lub społecznie akceptowalnego celu, zamierzenia albo motywu* stojącego za rażąco lekkomyślnym działaniem (oryg. *wanton lack of any morally or socially acceptable aim, purpose or motive*)<sup>295</sup>.

Pojmowania *reckless indifference* nie zmieniła również najgłośniejsza z australijskich spraw, w których w grę wchodziła ta właśnie forma winy, to jest sprawa *Crabbe* z 1985 roku<sup>296</sup>. Oskarżony Douglas Crabbe był kierowcą ciężarówek. 18 sierpnia 1983 roku, przebywając w barze stanowiącym część motelu, wprowadził się w stan nietrzeźwości, po czym wdał się w kłótnię z obsługą lokalu. Następnie opuścił on bar i udał się na parking. Po pewnym czasie odmontował jedną z przyczep prowadzonej przez siebie ciężarówki i wjechał pojazdem w lokal, zabijając pięć osób. W trakcie postępowania oskarżony nie był w stanie podać powodu swojego działania, a nadto zasłaniał się niepamięcią co do przebiegu zdarzeń. Sąd pierwszej instancji skazał go za morderstwo w oparciu o winę *reckless indifference*. Obrona zakwestionowała jednak instrukcję udzieloną ławie przysięgłych w pierwszej instancji w oparciu o dwa zarzuty: zastosowanie w instrukcji doktryny *wilful blindness*<sup>297</sup> oraz wskazanie przewidywania *potencjalnej możliwości (possibility)* skutku śmiertelnego jako podstawy do stwierdzenia koniecznej winy po stronie oskarżonego. Pełen skład Sądu Federalnego przyznając słuszność argumentacji obrony uchylił skazanie, a w wyniku kolejnej apelacji, tym razem wniesionej przez oskarżyciela publicznego, sprawę rozpoznał Sąd Najwyższy. Trybunał ten utrzymał w mocy wyrok sądu drugiej instancji, w wyniku czego konieczne stało się zarządzenie nowego procesu. Odnośnie zastosowania doktryny dobrowolnej ignorancji Sąd Najwyższy wskazał, iż w sprawie o morderstwo popełnione w warunkach *reckless indifference* powoływanie się na przytoczoną doktrynę jest całkowicie bezprzedmiotowe, albowiem sama konstrukcja rozważanej formy zawinienia w dostatecznym stopniu uwzględnia element działania sprawcy pomimo braku weryfikacji określonych faktów. W odniesieniu do kwestii standardu prawdopodobieństwa Sąd Najwyższy po raz kolejny zajął stanowisko, iż sprawca musi przewidywać realne prawdopodobieństwo

<sup>295</sup> [1976] 136 AustrCLR, s. 98.

<sup>296</sup> [1985] 154 AustrCLR, s. 464.

<sup>297</sup> Możliwość zastosowania w tej sprawie doktryny umyślnej ignorancji sędzia przewodniczący przewidywał w odniesieniu do wiedzy oskarżonego o tym, czy w trakcie jego kryminalnego wyczynu w barze znajdowali się ludzie. Jeżeli oskarżony – wywodził sędzia przewodniczący – miał możliwość zweryfikować tę okoliczność, to przyjąć należałoby, że dobrowolnie wprowadził się w stan niewiedzy co do tego faktu, dostarczając sobie fałszywej wymówki przed wymiarem sprawiedliwości. Sytuacja taka byłaby być prawnie równoznaczna z faktyczną wiedzą oskarżonego o obecności ludzi w lokalu.

sprowadzenia skutku śmiertelnego, zaś rozważanie samej tylko potencjalnej możliwości takiego skutku nie jest okolicznością dostateczną dla skazania sprawcy w oparciu o *reckless indifference*. Tylko bowiem pierwszy z wymienionych rodzajów zawinienia mógł być – w ocenie Sądu Najwyższego – porównywalny z bezpośrednim zamiarem (*intent*) pozbawienia życia. Orzeczenie to, choć korzystne dla oskarżonego, nie poprawiło jednak w ostateczności jego sytuacji, albowiem został on skazany za morderstwo również w ponownie przeprowadzonym procesie.

Pojmowanie *reckless indifference* w Australii nie uległo zmianie od czasu sprawy *Crabbe*. Gdyby spróbować porównać tę odmianę winy z angielską *oblique intention*, dostrzec można, iż jest ona w zasadzie oparta o elementy konstrukcyjne tej samej kategorii (tj. związane z wiedzą sprawcy o skutkach swojego zachowania), a dopuszcza jedynie nieco szerszy wachlarz przewidywanego przez sprawcę prawdopodobieństwa śmierci (skazanie w oparciu o *oblique intention* wymaga po stronie sprawcy *praktycznej pewności*, podczas gdy *reckless indifference* zadowala się *przewidywaniem realnej możliwości*). Nie da się uniknąć spostrzeżenia, iż sądy w obu krajach, starając się możliwie wyczerpująco określić subiektywne granice odpowiedzialności za morderstwo, przywiązują niemałą wagę do problematyki treści przewidywań sprawcy nie działającego w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia, a zarazem – paradoksalnie – posługują się w tym względzie terminami wysoce ocennymi i z natury nieprecyzyjnymi (*praktyczna pewność*, *realne prawdopodobieństwo*, *potencjalna możliwość*). Jest to okoliczność być może niefortunna z punktu widzenia zasady określoności podstaw odpowiedzialności karnej, jednak zarazem nieunikniona, jeśli ten rodzaj winy chce się definiować w oparciu o same li tylko przewidywania sprawcy<sup>298</sup>. W bardzo nielicznych bowiem sytuacjach rozważane przez sprawcę prawdopodobieństwo śmierci da się wyrazić przy pomocy wartości matematycznych<sup>299</sup>. Tam, gdzie jest to niemożliwe (a jest niewątpliwie przytłaczająca większość spraw o morderstwo), do dyspozycji sądu pozostają jedynie oceny intuicyjne i zdroworozsądkowe, tylko w ograniczonym stopniu możliwe do ujęcia w bardziej precyzyjne

<sup>298</sup> W australijskiej dyskusji doktrynalnej pobrzmiewał co prawda postulat położenia większego nacisku na element *obojętności* sprawcy wobec ewentualności sprowadzonego skutku (S. Yeo, *Fault in Homicide...*, s. 77-78, B. Mitchell, *Culpably Indifferent Murder*, *Anglo-American Law Review* 25/1996, s. 64), jednak nie znalazł on poparcia w orzecznictwie sądowym.

<sup>299</sup> Warto jednak odnotować, iż Sąd Najwyższy stanu Wiktorii miał również okazję pochylić się w tym względzie nad wartościami matematycznymi. Miało to miejsce w sprawie *Faure* ([1999] VSCA, s. 166), w której rozpatrywane było zabójstwo w trakcie gry w rosyjską ruletkę. Trybunał ten wskazał, iż prawdopodobieństwo sprowadzenia skutku śmiertelnego niższe niż 50% nie wyklucza bynajmniej skazania za morderstwo i mieści się w granicach *realnego prawdopodobieństwa*.

ramy pojęciowe.

#### 2.4.2. USA

Konstrukcja kwalifikowanego zuchwalstwa w zbrodni morderstwa występuje również w prawie USA, pod nazwami *depraved-heart murder* (morderstwa zdeprawowanego serca) oraz niemalże równie często stosowaną *depraved-indifference murder* (morderstwa zdeprawowanej obojętności). Zaznaczyć trzeba tym niemniej na wstępie, że amerykańskiemu prawu o morderstwie daleko nawet do i tak ograniczonej jednolitości właściwej poprzednio omawianemu prawu australijskiemu. Nie dość bowiem, że każdy z 50 stanów posiada własny system prawa karnego, istnieją jeszcze pomiędzy poszczególnymi stanami poważne różnice w wykładni szeregu jego pojęć konstrukcyjnych. Niejednolita jest również wykładnia *depraved-heart murder* i choć najwyższe instancje sądowe miały okazję wielokrotnie wypowiadać się także w przedmiocie tej właśnie konstrukcji, orzecznictwo to dotyczyło zupełnie innych problemów niż kwestia ewentualnego ujednoczenia rozumienia tego pojęcia w obrębie całego państwa. Wspólny wszystkim jurysdykcjom stanowym jest podział zabójstwa na *murder* oraz *manslaughter*. Morderstwo przybrać może postać zabójstwa z zamiarem bezpośrednim (*intentional murder*), wzmiankowanego *depreved-heart murder* oraz *felony murder*, a nadto istnieją jeszcze w prawie amerykańskim pewne postaci morderstwa *sui generis*.

Korzenie konstrukcji *depraved-heart murder*, tak jak i pozostałych omawianych konstrukcji *Common Law* narosłych wokół zbrodni morderstwa, tkwią w angielskiej doktrynie *malice aforethought*. Pierwsze orzeczenia sądów amerykańskich w tym względzie powoływały się na cytowany już ustęp z komentarza Blackstone'a, uznając za możliwe popełnienie morderstwa poprzez działanie co prawda nie połączone z bezpośrednim zamiarem zabicia, ale charakteryzujące się co najmniej wysokim stopniem złośliwości, demoralizacji i okrucieństwa. Taki charakter miał chociażby wyrok sądu Karoliny Północnej z 1798 roku, dotyczący zabójstwa niewolnika dokonanego przez jego właściciela poprzez śmiertelne pobicie. Instrukcja dla ławy przysięgłych w tej sprawie zawierała stwierdzenie, iż tak dotkliwe pobicie, nieproporcjonalne do popełnionego przez niewolnika występku, stanowić może dowód postępowania rażąco zdeprawowanego i okrutnego (*exceedingly depraved and cruel*), stanowiącego z kolei element *malice aforethought* konstytuującej

morderstwo<sup>300</sup>. Pierwsza kodeksowa definicja rozwijającej się w prawie amerykańskim nieintencjonalnej formy zawinienia w morderstwie pojawiła się w stanie Nowy Jork w kodyfikacji *Revised Statutes* z 1829 roku. Zabójstwo dokonane w warunkach tegoż zawinienia akt wymieniony definiował jako *popętnione poprzez jakikolwiek czyn szczególnie groźny dla innych i wskazujący na zdeprawowanie umysłu, nie zważający na życie ludzkie, choć [popętniony] bez jakiegokolwiek przemyślanego zamierzenia, aby spowodować śmierć jakiegokolwiek osoby*<sup>301</sup>. Winę tę sądy oraz doktryna postrzegały jako wyjątkowo rażącą odmianę winy z zuchwałości (*extreme recklessness*), odróżniającą się od winy występującej w zabójstwie *manslaughter* wyższym poziomem spowodowanego przez sprawcę zagrożenia oraz obojętności sprawcy na dobra prawne innych ludzi<sup>302</sup>. Taka interpretacja omawianego pojęcia, inkorporująca w jego ramy element winy *recklessness*, wybrzmiała chociażby w precedensowej nowojorskiej sprawie *Darry v People* z 1854 roku<sup>303</sup>. Sąd orzekł w tej sprawie, iż omawiana forma zawinienia obejmuje zabójstwa spowodowane *zdeprawowaną skłonnością do szkodenia* (oryg. *a depraved inclination to mischief*), skutkującą *zdeprawowanym i zuchwałym zachowaniem, nie skierowanym przeciwko konkretnej osobie, ale zagrażającym życiu wielu i powodującym śmierć jednej lub większej ilości osób*. Ten konkretny wyrok, obok wyraźnego wskazania na winę z zuchwałości, skupił się na elemencie zagrożenia przez sprawcę znacznej ilości osób. Nie była to jedyna metoda wykładni omawianej formy zawinienia. Istota *depraved indifference* bywała również ujmowana jako *rażąca obojętność wobec ludzkiego życia w ogólności* (*utter wantonless or recklessness as to life in general*). Taki sposób pojmowania omawianej formy winy przyjął się w XIX wieku w większości stanów. Stwierdzanie przez sądy zaistnienia u sprawcy opisywanego stanu umysłu było w związku z powyższym oparte w praktyce o badanie szeregu okoliczności, takich jak liczba osób zagrożonych bezprawnym zamachem, prawdopodobieństwo spowodowania śmierci, czy też natężenie nieracjonalnej agresji po stronie sprawcy, przy czym brany był zazwyczaj pod uwagę całokształt tego rodzaju okoliczności, bez nadawania którejkolwiek z nich decydującej roli. Spośród wczesnych spraw, w których zapadły wyroki skazujące w oparciu o omawianą formę winy, wymienić można – obok już wspomnianej – chociażby sprawy dotyczące takich stanów faktycznych jak oddanie strzału do zajmowanego

<sup>300</sup> *State vs Weaver*, za: A. Abramovsky, J. I. Edelstein, *Depraved Indifference...*, s. 461.

<sup>301</sup> A. Abramovsky, J. I. Edelstein, op. cit., s. 462.

<sup>302</sup> C. L. Mayor, *Recalibrating Depravity in Feingold Regime: Why New York Courts Should Mainatin Register's Approach to Depraved Indifference in Cases od Murder by Abuse*, *Cardozo Law Review* 29 (2007-2008), s. 412.

<sup>303</sup> [1854] 10 NY, s. 120, za: A. Abramovsky, J. I. Edelstein, op. cit., s. 462.

domu, wypuszczenie lwa z klatki czy też ostrzelanie jadącego pojazdu<sup>304</sup>. Dalszy rozwój wykładni *depraved indifference murder* przez sądy stanowe poskutkował daleko idącym zróżnicowaniem jego pojmowania pomiędzy poszczególnymi stanami, co omówione zostanie szczegółowo w dalszej części.

Morderstwo popełnione w warunkach *depraved indifference* klasyfikowane jest zazwyczaj przez jurysdykcje stanowe jako morderstwo drugiego stopnia. W przypadku tej kategorii morderstw przepisy kodyfikacji stanowych nie przewidują z reguły możliwości orzeczenia kary śmierci. Zróżnicowanie możliwych do orzeczenia kar pozbawienia wolności za morderstwo drugiego stopnia jest zarazem tak duże, że niemożliwe jest wskazanie w tym względzie jakiegokolwiek generalnej tendencji.

#### **2.4.2.1. Wykładnia pojęcia *depraved-heart murder***

W związku z następczymi niemałymi problemami zróżnicowaniem stanowych systemów prawa karnego piśmiennictwo podjęło się zadania wytworzenia pewnego fundamentu, w oparciu o który możliwa byłaby stopniowa unifikacja zasad odpowiedzialności karnej obowiązujących na terenie USA. Istotnym owocem tych wysiłków był wspomniany już Modelowy Kodeks Karny. Dokument ten zawiera również odniesienie do omawianej formy zawinienia, choć rezygnuje zarazem z powszechnie przyjętego w stosunku do niej nazewnictwa. Owa rezygnacja wynika z przyjętego przez ten dokument, ujednoczonego nazewnictwa różnych form winy. Modelowy Kodeks Karny wymienia zatem, w sekcji 2.02, cztery formy zawinienia: celowość (*purpose*), wiedzę (*knowledge*), zuchwałość (*recklessness*) i niedbalstwo (*negligence*). Pozostając w zgodzie z tą klasyfikacją zawinienia, sekcja 210.1 przewiduje odmianę morderstwa dokonanego poprzez działanie zuchwałe, w warunkach ujawniających całkowitą obojętność wobec wartości życia ludzkiego (*recklessly, under circumstances manifesting extreme indifference to the value of human life*)<sup>305</sup>. Jak wskazują jednak komentatorzy, definicja powyższa nie cechuje się bynajmniej stopniem precyzji, który w sposób zadowalający wyręczyłyby legislatury i sądownictwa stanowe z

---

<sup>304</sup> C. L. Mayor, *Recalibrating...*, s. 412

<sup>305</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 120.

konieczności doprecyzowania omawianej formy winy<sup>306</sup>. Stąd też, pomimo wysokiego autorytetu, jakim cieszy się przytoczony dokument w amerykańskiej jurysprudencji, nie wniósł on wiele w dziedzinie pojmowania omawianego zagadnienia.

Jak już wspomniano, wykładnia pojęcia *depraved indifference* różni się pomiędzy jurysdykcjami stanowymi. Pierwszej generalnej klasyfikacji poszczególnych sposobów tej wykładni dokonał w swoim artykule z 1985 roku A. Michaels<sup>307</sup>. Autor ten wyróżnił cztery podejścia do omawianej formy winy: podejście oparte o obiektywne okoliczności działania sprawcy (*objective circumstances approach*), podejście oparte o poziom ryzyka (*degree of risk approach*), podejście oparte o wielość ofiar (*multiple victim approach*) oraz podejście traktujące *depraved indifference* jako winę w sensie ścisłym (*mens rea approach*). Zaznaczyć trzeba, że trzy pierwsze z wymienionych interpretacji wprowadziły na grunt morderstwa niezamierzonego częściową obiektywizację odpowiedzialności, tym samym w pewien sposób relatywizując element *deprawacji* umysłu sprawcy, na który wskazywać by mogło stosowane do tej formy morderstwa określenie. Za komponent mentalny wystarczający do odpowiedzialności za tę formę morderstwa uznały one bowiem jedynie winę *recklessness*, o ile towarzyszą jej pewne elementy dodatkowe o charakterze obiektywnym. Owe obiektywne elementy dodatkowe nie muszą być zazwyczaj objęte zamiarem, wiedzą, ani nawet przewidywaniem sprawcy. Zabicie człowieka, któremu towarzyszy wyłącznie wina z zuchwałości, bez jakichkolwiek elementów towarzyszących umożliwiającym stwierdzenie działania sprawcy w warunkach *depraved indifference*, stanowi jedynie zabójstwo *manslaughter*, karane znacznie łagodniej niż morderstwo. Owe dodatkowe okoliczności pełnią zatem, w przytoczonych ujęciach, rolę granicy pomiędzy morderstwem a *manslaughter*<sup>308</sup>.

Wraz z dalszym rozwojem wykładni pojęcia *depraved indifference* klasyfikacja proponowana przez Michaela uległa częściowej dezaktualizacji. J. C. Duffy zaproponował w związku z tym nieco bardziej kompleksową klasyfikację różnych interpretacji tego pojęcia<sup>309</sup>. Autor ten wymienia mianowicie jeszcze trzy sposoby wykładni: wykładnię opartą stopień ryzyka uświadomiony przez sprawcę, wykładnię opartą o *Common Law* oraz wykładnię opartą o Modelowy Kodeks Karny. Ze względu jednak na marginalny charakter owych

<sup>306</sup> J. C. Duffy, *Reality Check: How Practical Circumstances Affect the Interpretation of Depraved Indifference Murder*, *Duke Law Journal* 57, s. 429

<sup>307</sup> A. C. Michaels, *Defining Unintended Murder*, *Columbia Law Review*, Vol. 85 No. 4, 1985, s. 786-811.

<sup>308</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 790.

<sup>309</sup> J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 433-435.

dodatkowych kategorii, wykładnia *depraved-heart murder* zostanie omówiona bardziej szczegółowo w oparciu o klasyfikację Michaelsa. W roku 2006 jedynie pięć stanów opierało wykładnię owej postaci morderstwa o *Common Law*, zaś o definicję z Modelowego Kodeksu Karnego - jedynie dwa stany. Za brakiem celowości powoływania w dalszych rozważaniach się na klasyfikację Duffy'ego przemawia również trudność w jasnym oddzieleniu tych dwóch koncepcji od pozostałych. Koncepcja oparta o *Common Law* skutkuje mianowicie traktowaniem pojęcia *depraved heart* jako swoistej klauzuli generalnej, pod którą podpaść mogą różnorodne stany faktyczne, wynikające z różnych metod szczegółowych wykładni tego pojęcia<sup>310</sup>. Koncepcja oparta o Modelowy Kodeks Karny wydaje się natomiast trudna do rozgraniczenia z przytoczonym wcześniej *mens rea approach*, albowiem obie koncepcje za element kluczowy w procesie badania winy uznają stosunek sprawcy do dobra prawnego<sup>311</sup>.

Poczyniwszy te wstępne uwagi przejść można do bardziej szczegółowego omówienia poszczególnych koncepcji. Większa uwaga zostanie w jego toku poświęcona prawu stanu Nowy Jork, albowiem przynajmniej w dziedzinie *depraved-heart murder* doczekało się ono najbardziej wyczerpującego opisanego przez doktrynę. We wspomnianej jurysdykcji stanowej przewinęły się nadto w historii aż trzy różne koncepcje wykładni omawianej postaci morderstwa.

#### **2.4.2.1.1. Interpretacja oparta o obiektywne okoliczności działania sprawcy**

Interpretacja *depraved-heart murder* oparta o obiektywne okoliczności koncentruje się na fizycznym aspekcie zachowania sprawcy pozbawienia życia. Zachowanie sprawcy musi mieć charakter brutalny, niebezpieczny i nieludzki. Nieistotny jest tu (pominąwszy rzecz jasna konieczność udowodnienia winy *recklessness*) stosunek psychiczny sprawcy do wartości ludzkiego życia, wszak o odpowiedzialności sprawcy za omawianą formę morderstwa w pełni przesądza jego zewnętrzne zachowanie. Jako przykład morderstwa popełnionego w tych warunkach A. Michaels wskazuje zdetonowanie na ulicy samochodu pułapki przez terrorystę chcącego zmanifestować w ten sposób swoje przekonania polityczne<sup>312</sup>. Sprawca czyni rzecz obiektywnie bardzo niebezpieczną, jednocześnie

<sup>310</sup> op. cit., s. 442-443.

<sup>311</sup> op. cit., s. 443-444.

<sup>312</sup> Ibidem.

świadomie podejmując wiadome mu ryzyko sprowadzenia śmierci, a zatem dopuszcza się morderstwa. W roku 2006 wykładnię tę utrzymywało siedem stanów<sup>313</sup>.

#### 2.4.2.1.2. Interpretacja oparta o ocenę stopnia ryzyka sprowadzonego przez sprawcę

Ta wykładnia *depraved-heart murder* jest bardzo zbliżona do poprzednio wzmiankowanej, przy czym za element decydujący o odpowiedzialności sprawcy za morderstwo uznaje ona przekroczenie przez sprawcę swoim zachowaniem pewnego poziomu prawdopodobieństwa sprowadzenia skutku śmiertelnego. Michaels w celu zilustrowania specyfiki tego rodzaju wykładni *depraved-heart murder* ponownie sięga po przykład terrorysty powodującego wybuch samochodu-pułapki. Autor wskazuje na możliwą sytuację, w której dwóch terrorystów, dzielających generalną obojętność na skutki swojego działania, może odpowiadać z różnych podstaw prawnych w zależności od zewnętrznych okoliczności ich działania. Terrorysta, który detonuje samochód o godzinie czwartej nad ranem mógłby mianowicie uniknąć odpowiedzialności za morderstwo w oparciu o okoliczność niskiego prawdopodobieństwa spowodowania skutku śmiertelnego<sup>314</sup>.

Podręcznikową sprawą, w której wykładnia ta została przyjęta przez sąd jest pensylwańska sprawa *Commonwealth v. Malone* z 1946 roku<sup>315</sup>. Oskarżony bawił się z pokrzywdzonym w rosyjską ruletkę. W ramach zabawy oskarżony trzykrotnie pociągnął za spust rewolweru posiadającego komorę zdolną pomieścić pięć nabojów, celując jednocześnie w głowę pokrzywdzonego. Za trzecim razem pistolet wystrzelił, co poskutkowało z kolei śmiertelnym postrzałem. Skazanie za *depraved-heart murder* zostało utrzymane w mocy przez pensylwański Sąd Najwyższy, przy czym okoliczność przesądzającą o takim wyroku stanowił fakt, iż w zaprezentowanym stanie faktycznym prawdopodobieństwo śmierci pokrzywdzonego wynosiło przy trzecim strzale co najmniej 60 %.

Pośród jurysdykcji stanowych, które przyjęły omawianą wykładnię *depraved-heart murder* wyjątkowo interesujący jest przypadek Nowego Jorku, gdzie wykładnię tę zaakceptowano w roku 1983<sup>316</sup>, a następnie porzucono w roku 2006, w precedensowej

<sup>313</sup> J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 433.

<sup>314</sup> A. C. Michaels, op. cit., s. 791-792.

<sup>315</sup> 354 Pa. 180, 47 A.2d s. 445, za: A. C. Michaels, *Defining...*, s. 791.

<sup>316</sup> *People v. Register*, 72 NY.2d, s. 69, za: B. E. Gegan, *More Cases of Depraved Mind Murder: the Problem of Mens Rea*, *St. John's Law Review*, Vol. 64 No. 3, 1990, s. 431.

sprawie *Feingold*<sup>317</sup>. Wspomniane orzeczenie z 1983 roku zapadło w sprawie *People v Register*. Oskarżony udał się do baru w celu spożywania alkoholu, zabierając ze sobą pistolet. Dotarłszy na miejsce wyrażał przewidywania, iż *tego dnia kogoś zabije*. Wprowadziwszy się w stan upojenia alkoholowego, wdał się w kłótnię z innym mężczyzną. W pewnym momencie wyjął pistolet i wystrzelił w jego kierunku, chybiając jednak i trafiając innego mężczyznę. Po krótkiej chwili wystrzelił ponownie, tym razem śmiertelnie raniąc jeszcze innego mężczyznę. W trakcie postępowania sądowego oskarżenie obejmowało zarówno morderstwo intencjonalne, jak i – alternatywnie - morderstwo popełnione w warunkach *depraved indifference*. Zarzut morderstwa intencjonalnego upadł, jednak oskarżony został skazany za morderstwo zdeprawowanego serca. Wyjaśnić trzeba w tym miejscu, że o rozstrzygnięciu tym przesądziły po części panujące w stanie Nowy Jork zasady rządzące skutkami prawnymi upojenia alkoholowego jako okoliczności znoszącej winę. Upojenie jest mianowicie okolicznością uniemożliwiającą przypisanie sprawcy działania intencjonalnego, a zarazem nie odnosi takiego skutku w stosunku do winy *recklessness*. Ewentualność powoływania się na okoliczność intoksykacji przy przestępstwach popełnionych z winy *recklessness* jest bowiem *explicite* wyłączona przez nowojorską kodyfikację karną. Sprawca nie może w takiej sytuacji podnosić, iż z powodu upojenia nie przewidywał możliwości spowodowania wywołanego przez siebie bezprawnego skutku. W rezultacie, mając na uwadze iż wina z zuchwalstwa stanowi mentalny substrat *depraved-heart murder*, fakt upicia się przez oskarżonego uznany został za irrelevantny z punktu widzenia jego odpowiedzialności karnej. Register został zatem skazany za tę właśnie formę morderstwa. Od wyroku tego oskarżony wniósł apelację, w której podnosił, iż sędzia przewodniczący w pierwszej instancji błędnie poinstruował ławę przysięgłych w sprawie braku możliwości powoływania się na intoksykację, jeśli zarzutem jest morderstwo *depraved-heart*. Zdaniem obrony owo *depraved heart* uznać należało za wyższy stopień winy niż *recklessness*, co w konsekwencji wyłączać miało stosowanie w omawianej sprawie zasad odpowiedzialności właściwych dla tej ostatniej formy zawinienia. Sąd Apelacji Nowego Jorku utrzymał jednak w mocy skazanie, wywodząc w uzasadnieniu, iż granica pomiędzy *depraved-heart murder* a *manslaughter* oparta jest jedynie o obiektywny element stanu faktycznego, w postaci szczególnie niebezpiecznego zachowania sprawcy, zaś wina *recklessness* pozostaje elementem subiektywnym obu form bezprawnego zabicia człowieka. Większa naganność pierwszej z form zabójstwa jest tylko i wyłącznie skutkiem

---

<sup>317</sup> 82 NY.2d, s. 1163.

szczególnie niebezpiecznego zachowania sprawcy, nie zaś jakiegokolwiek szczególnego stanu jego umysłu. Skutkiem tego intoksykacja nie mogła wyłączyć zarówno odpowiedzialności za *manslaughter*, jak i za *depraved-heart murder*. Co wydaje się warte podkreślenia, w sprawie tej aż troje członków składu orzekającego uznało za wskazane wyrazić zdanie odrębne. Sędziowie ci podnosili, iż zaprezentowane wyżej stanowisko narusza zasadę sprawiedliwości poprzez rozmywanie granicy pomiędzy morderstwem a nieumyślnym zabójstwem. Skazanie za morderstwo wymagało, w ocenie tych sędziów, wykazania winy cięższej niż zuchwałość i niemalże tak ciężkiej jak bezpośredni zamiar<sup>318</sup>. Już na pierwszy rzut oka zarzut ten wydawać się musiał uzasadniony, albowiem przywołany wyrok spowodował, iż jedyna różnica między *murder* a *manslaughter* tkwiła odtąd w stopniu obiektywnego ryzyka spowodowanego przez sprawcę, choćby i on sam nie uświadamiał sobie tego stopnia. O ile do skazania za *manslaughter* wystarczyło istotne (*substantial*) ryzyko śmierci, o tyle zakazanie za morderstwo wymagało ryzyka ciężkiego (*grave*)<sup>319</sup>.

J. Duffy zwracał uwagę na względy praktyczne stojące u podstaw powyższego wyroku. Możliwość powoływania się przez sprawców na okoliczność intoksykacji w sprawach o *depraved-heart murder* otwierać mogła drogę do jej nadużywania i unikania w ten sposób uzasadnionej odpowiedzialności karnej, w szczególności poprzez celowe wprowadzanie się w stan nietrzeźwości poprzedzające popełnienie morderstwa. Podobne rozumowanie legło pięć lat później, jak wskazywał przywołany autor, u podstaw wyroku *State v. Dunfield* w stanie New Hampshire, przy czym w tym wypadku Sąd Najwyższy uznał za wskazane przyjęcie standardu obiektywnych okoliczności, bez odwołania do stopnia prawdopodobieństwa<sup>320</sup>.

Wracając na grunt orzeczeń nowojorskich nadmienić trzeba, że przyjęta w sprawie *Register* koncepcja zobiektywizowanego ciężkiego ryzyka śmierci okazała się z czasem niebywale wadliwa. W sprawie *People v. Roe*<sup>321</sup> sędzia Bellacosa podnosił w ramach

<sup>318</sup> B. E. Gegan, *More Cases...*, s. 431-432.

<sup>319</sup> R. J. Mahoney, *Depraved Indifference Murder in the Context of DWI Homicides in New York*, *St. John's Law Review*, issue 4, vol. 82, No. 4/2008, s. 1548.

<sup>320</sup> Uzasadnione jest przypuszczenie, że na decyzji sądu o przyjęciu tej akurat konwencji wykładni zaważył w głównej mierze specyficzny stan faktyczny sprawy. Będący w stanie odurzenia oskarżony zabił swoją jeszcze mocniej od niego odurzoną siostrę poprzez pchnięcia śrubokrętem i nożyczkami. Opieranie się w takiej sytuacji o kryterium prawdopodobieństwa byłoby zabiegiem całkowicie oderwanym od rzeczywistości. (J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 445 – 446).

<sup>321</sup> 542 N.E.2d s. 619; Sprawa dotyczyła zabójstwa dokonanego przez piętnastolatka bawiącego się z trzynastoletnim pokrzywdzonym w *rosyjską ruletkę*. Podążając za precedensem wyznaczonym przez sprawę *Register* wszystkie instancje sądowe zignorowały wiek oskarżonego i ewentualność wpływu tej okoliczności na możliwość jego odpowiedzialności w warunkach *depraved-heart murder*. Skoro stosunek sprawcy do życia pokrzywdzonego jako taki był irrelevantny, oskarżonemu dało się udowodnić winę *recklessness* i

wniesionego zdania odrębnego, iż utrzymywanie tego właśnie kryterium granicznego w sprawach o *depraved-indifference murder* spowoduje problem *zawyzania odpowiedzialności karnej* (oryg. *overcharging*) poprzez kwalifikowanie tradycyjnych przypadków zabójstwa *manslaughter* jako morderstw. Tak też zresztą, jak pokazało dalsze orzecznictwo, istotnie się stało<sup>322</sup>. Ponadto wyrok Register wygenerował zjawisko tzw. *zarzutów bliźniaczych* (oryg. *twin-count indictments*) polegające na tym, iż oskarżyciele publiczni przewidując w konkretnej sprawie trudności z udowodnieniem morderstwa intencjonalnego uciekali się do formułowania podwójnych zarzutów, obejmujących zarówno morderstwo intencjonalne, jak i *depraved-heart murder*<sup>323</sup>. Ceną za owo ułatwienie dla oskarżycieli było poważne wykoślawienie wymiaru sprawiedliwości w sprawach o morderstwo poprzez osłabienie dążenia do ustalenia prawdy materialnej. *Depraved-heart murder* stało się poręczną konstrukcją możliwą do stosowania tam, gdzie powstaje trudność w udowodnieniu zamiaru pozbawienia życia, a zarazem instytucją umożliwiającą okazanie pewnej dawki litości niektórym sprawcom morderstw<sup>324</sup>. Wspomniane zjawiska spowodowały w stanie Nowy Jork niebywałą ekspansję *depraved-heart murder*. W zdaniu odrębnym do wyroku *People v. Sanchez* z 2003 roku sędzia Rosenblatt przywołał statystyki obrazujące wzrost ilości oskarżeń o tę właśnie formę morderstwa, wynikły z wykładni zapoczątkowanej wyrokiem *Register*. W roku 1989 oskarżenia o *depraved-heart murder* stanowiły jedynie 19% oskarżeń o morderstwo. W roku 2001 udział ten wzrósł do 70%. W liczbach bezwzględnych zaś, podczas gdy liczba oskarżeń o morderstwo w ogólności w stanie Nowy Jork spadła w tym samym czasie z 1315 do 666 rocznie, liczba oskarżeń o *depraved-heart murder* wzrosła z 246 do 468<sup>325</sup>.

Jedną z nowojorskich spraw, w których negatywne skutki wykładni opartej o obiektywny stopień ryzyka ujawniły się w szczególnie dotkliwy sposób, była sprawa *People v. Farden* z 1993 roku<sup>326</sup>. W sprawie tej sąd odmówił oskarżonemu możliwości powoływania się na skutkującą łagodniejszą kwalifikacją czynu okoliczność w postaci ciężkiego zaburzenia

---

zachowanie oskarżonego spowodowało obiektywnie wysokie ryzyko śmierci pokrzywdzonego, to konsekwentnie uznać należało, w myśl przyjętej koncepcji, że właściwe jest skazanie za morderstwo. Tak też się stało w przytoczonej sprawie.

<sup>322</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s. 1548.

<sup>323</sup> Ibidem; Szczególnie głośnym echem odbiła się sprawa *Sanchez*, w której ława przysięgłych została poinstruowana, iż może zaniechać stwierdzenia zamiaru zabójstwa pomimo oddania strzału z bliskiej odległości w klatkę piersiową pokrzywdzonej.

<sup>324</sup> M. J. Yetter, *Gutierrez v. Smith, a Curious Case of Depraved Indifference Murder*, Albany Law Review, 77:3, s. 1217.

<sup>325</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s. 1549.

<sup>326</sup> 628 N.E.2D, s. 41.

emocjonalnego (oryg. *extreme emotional disturbance*). Odmowa ta motywowana była faktem, iż ustawa przewidywała możliwość powoływania się na tę okoliczność jedynie w przypadku morderstwa intencjonalnego. Skoro zatem – jak wywodził sąd – obrona oparta o tę okoliczność dotyczyć może jedynie zamierzonego zabicia człowieka, to konsekwentnie przyjęć należy, iż okoliczność ta nie wpływa na winę *recklessness*, stanowiącą mentalny substrat *depraved-heart murder*. Stanowisko powyższe uznane zostało w piśmiennictwie za paradoksalne, albowiem chociażby wnioskowanie *a maiori ad minus* wskazywać musiałyby, że obrona taka winna być dostępna także dla sprawców zabójstwa nieintencjonalnego<sup>327</sup>, często zresztą dokonywanego właśnie w stanie silnego pobudzenia emocjonalnego.

Nie dokonując zasadniczej zmiany wykładni omawianej postaci morderstwa Sąd Apelacji podjął pierwszy krok zmierzający do zahamowania ekspansji *depraved-heart murder* w sprawie *People v. Hafeez* z 2003 roku<sup>328</sup>. Oskarżony wspólnie z kolegą ustalili, że wyprowadzą z baru pokrzywdzonego celem *załatwienia* konfliktu, który z nim mieli. Po opuszczeniu lokalu przez pokrzywdzonego oskarżony rzucił nim o ścianę, a następnie uniemożliwił pokrzywdzonemu ucieczkę, podczas gdy jego współnik zadał pokrzywdzonemu śmiertelny cios nożem w serce. Akt oskarżenia w pierwszej instancji zawierał zarzut *bliźniaczy*, to jest zarzut zarówno morderstwa intencjonalnego jak i morderstwa *depraved indifference*. Ze względu na wątpliwość co do treści zamierzeń oskarżonego (oskarżony co prawda wiedział, że jego współnik ma nóż, ale – jak tłumaczył – *nie spodziewał się, że współnik go użyje*) sąd pierwszej instancji uniewinnił go od zarzutu morderstwa zamierzonego i skazał za *depraved-heart murder*. W postępowaniu apelacyjnym skazanie to zostało jednak uchylone. Sąd Apelacji wywodził w swoim wyroku, iż ustalenia dowodowe wskazywać mogły jedynie na intencjonalne morderstwo i żadna rozsądna ława przysięgłych nie stwierdziłaby w tej sprawie innego stanu psychicznego sprawcy niż zamiar<sup>329</sup>. Konsekwencją tego stanowiska było uniewinnienie oskarżonego od zarzutu morderstwa nieintencjonalnego. Skutkiem prawnym tego wyroku było wyłączenie możliwości używania przez oskarżycieli i sądy konstrukcji *depraved-heart murder* w sprawach, w których zebrany materiał dowodowy wskazuje na przemyślany i planowy

<sup>327</sup> B. F. Allen, *A Step in the Right Direction: People v. Hafeez. Stopping the Expansion of Depraved Indifference Murder in New York State*, *Journal of Civil Rights and Economic Development*, Issue 3, vol. 18, 2004, s. 894.

<sup>328</sup> 792 N.E.2d, s. 1060.

<sup>329</sup> Jak wskazywano, z ustaleń sądu wynikało, iż oskarżony po rzuceniu pokrzywdzonym ustąpił miejsca swojemu współnikowi, aby ten mógł *przejsć do dzieła*. Przestępstwo było zatem planowane, a współoskarżeni działali według rozpisanych ról (B. F. Allen, op. cit., s. 909).

charakter działania sprawcy.

Do zarzucenia w całości omawianej wykładni doszło w stanie Nowy Jork w sprawie *People v. Feingold*<sup>330</sup> z 2006 roku. Sprawa ta wiązała się jednocześnie z przyjęciem przez judykaturę nowojorską wykładni *depraved indifference* traktującej ją jako pełnoprawną formę zawinienia, której istota sprowadza się do rażącej obojętności sprawcy wobec wartości ludzkiego życia. Stąd też wyrok ten będzie omówiony nieco dalej, w części poświęconej tej właśnie koncepcji. Niektóre stany dążąc do wyeliminowania problemów, które rodzi rozgraniczenie między morderstwem a zabójstwem *manslaughter* oparte o zobiektywizowane ryzyko, nie zdecydowały się na przyjęcie przywołanego *mens rea approach*, a wprowadziły w to miejsce wymóg subiektywnej wiedzy sprawcy o stopniu wywołanego przez siebie ryzyka śmierci pokrzywdzonego. W stanach Utah i Alaska owa świadomość istotnego ryzyka śmierci pokrzywdzonego musi przyjąć postać wiedzy, natomiast pozostałe stany stosujące tę wykładnię zadowolają się mniej wymagającym kryterium *subiektywnej świadomości* (oryg. *subjective awareness*)<sup>331</sup>.

W roku 2006 sześć stanów opierało swoją wykładnię *depraved-heart murder* o zobiektywizowany stopień ryzyka, pięć zaś – o stopień ryzyka subiektywnie uświadomiony<sup>332</sup>. Jeśli uznać owe koncepcje za dwa warianty jednej wykładni, to uznać należałoby ją tym samym za dominującą w prawie amerykańskim.

#### 2.4.2.1.3. Wykładnia oparta o wielość ofiar

Koncepcja wielości ofiar jako kryterium odróżniającego *murder* od *manslaughter* obowiązywała w 2006 roku w pięciu stanach<sup>333</sup>. W myśl tej koncepcji stwierdzenie *depraved-heart murder* możliwe jest wtedy, gdy sprawca powoduje śmierć innej osoby i towarzyszy mu wina *recklessness*, a nadto zagrożeniu jego zachowaniem podlega liczne grono osób, niezależnie od tego, ile osób jest ostatecznie faktycznie poszkodowanych zamachem<sup>334</sup>. W stanie Nowy Jork wykładnia powyższa poprzedzała historycznie koncepcję obiektywnego ryzyka. Po raz pierwszy wybrzmiała ona już w przywołanej uprzednio sprawie *Darry* z 1854

<sup>330</sup> 852 N.E.2d, s. 704.

<sup>331</sup> J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 438.

<sup>332</sup> J. C. Duffy, op. cit., s. 434.

<sup>333</sup> Ibidem.

<sup>334</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 792.

roku. W sprawie tej oskarżyciel publiczny zarzucał oskarżonemu zamordowanie żony poprzez kilkudniowe bicie i znęcanie się nad nią. Postępowanie zakończyło się ostatecznie uniewinnieniem od zarzutu morderstwa, a jednocześnie wyrok ten wyłączył możliwość stosowania konstrukcji *depraved-heart murder* do sytuacji, w których przedmiotem zamachu sprawcy jest osoba indywidualna (*one on one situations*)<sup>335</sup>. Wykładnia ta została utrwalona wyrokiem w sprawie *People v. Jernatowski* z z 1924 roku<sup>336</sup>. Oskarżony odpowiadał za to, że oddał kilka strzałów z broni palnej w przypadkowe punkty zamieszkałego domu, w wyniku czego śmiertelnie postrzelił jedną osobę. W oparciu o ten stan faktyczny został on skazany za morderstwo nieintencjonalne, a wyrok został następnie zatwierdzony przez Sąd Apelacji. Uzasadnienie wyroku po raz kolejny wskazało zagrożenie wielu osób jako kluczowe kryterium umożliwiające skazanie za *depraved-heart murder*.

Odejście od omawianej wykładni morderstwa nieintencjonalnego w stanie Nowy Jork było wynikiem nowelizacji kodyfikacji karnej z 1967 roku, która nieco zmodyfikowała opis znamion tej postaci morderstwa<sup>337</sup>. Nowa redakcja przepisu zawierała mianowicie wskazanie zagrożenia *innej osoby* jako jednego z elementów omawianej postaci morderstwa, podczas gdy poprzednia redakcja wskazywała na zagrożenie *innych (others)*. Owo zastosowanie liczby pojedynczej przez znowelizowany przepis skutkowało redefinicją morderstwa nieintencjonalnego przez judykaturę, która nastąpiła w roku 1972 w wyroku *People v. Poplis*<sup>338</sup>. Stan faktyczny tej sprawy przypominał zresztą sprawę *Darry*, przy czym w tym przypadku pokrzywdzonym było trzyletnie dziecko. Według nowej wykładni brutalne bicie skierowane przez sprawcę jedynie na jedną osobę mogło już doprowadzić do skazania za *depraved-heart murder*.

#### **2.4.2.1.4. Wykładnia traktująca *depraved indifference* jako samodzielną formę winy**

Według ostatniej z funkcjonujących w USA wykładni morderstwa nieintencjonalnego, za istotę *depraved-heart indifference* uznaje się winę polegającą na ambiwalentnym stosunku sprawcy do wartości życia ludzkiego – na tym, że w trakcie przedsięwzięcia czynu *nie*

<sup>335</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s 1545.

<sup>336</sup> 144 N.E., s. 497.

<sup>337</sup> New York Penal Law § 125.25(2).

<sup>338</sup> 30 N.Y.2d, s. 85.

obchodzi go fakt, iż może zabić. Szczegółowe pojmowanie tak rozumianej winy nie jest w pełni jednolite i precyzyjne<sup>339</sup>, aczkolwiek uprawnione wydaje się przywołanie w tym względzie dosyć kwiecistej definicji, której dostarczył wyrok w sprawie *State v. Winsett*<sup>340</sup> zapadły w stanie Delaware w roku 1964, w którym ów stan umysłu scharakteryzowano jako *generalną zuchwałą pogardę wobec ludzkiego życia, która wyrasta z serca i umysłu pozbawionego sprawiedliwego poczucia obowiązku społecznego i fatalnie ukierunkowanego na sianie zniszczenia* (oryg. *general reckless disregard of human life which proceeds from a heart and mind void of a just sense of social duty and fatally bent on mischief*). Obiektywne okoliczności popełnienia czynu nie stanowią w tym wypadku komponentów konstrukcji prawnej, a jedynie fakty, które posłużyć mogą do dowodzenia omawianej dyspozycji mentalnej<sup>341</sup>.

W stanie Nowy Jork wykładnia ta uznana była za obowiązującą w okresie pomiędzy wyrokami *Poplis* i *Register*, a nadto obowiązuje obecnie, począwszy od wyroku w sprawie *Feingold*. Uzasadnienie wyroku *Poplis* nie tylko bowiem zrywało z zasadą wielości osób zagrożonych, ale nadto – z konieczności - wskazywało nowe pojmowanie *depraved-heart murder*. Sąd stwierdził w tym wyroku, iż winą wystarczającą do skazania w sprawach o tę postać morderstwa nie jest *recklessness*, ale poważniejsza forma zawinienia, przejawiająca się w rażącej obojętności na wartość ludzkiego życia. Wnioskowanie sądu wykroczyło zatem daleko poza analizę semantyczną nowej regulacji karnej z 1972 roku skoncentrowaną na użytym w odnośnym przepisie rzeczowniku<sup>342</sup>. Interpretacja wyznaczona tym precedensowym wyrokiem utrzymywała się w Nowym Jorku przez 11 lat, aż do wyroku w sprawie *Register*.

Powrót *mens rea approach* do łask sądów nowojorskich nastąpił, jak już wspomniano, wraz z wyrokiem w sprawie *Feingold*. Wyrok ten zapadł na tle następującego stanu faktycznego. 52-letni sędzia administracyjny Larry Feingold w zamiarze popełnienia samobójstwa wywołał trwały wyciek gazu z piecyka i zażył środki uspokajające, w wyniku czego zapadł w sen. Zapłon gazu nastąpił poprzez kontakt z iskrą pochodzącą z lodówki. Eksplozja co prawda nie zabiła oskarżonego, ale zburzyła za to ściany działowe oddzielające jego mieszkanie od innych. Oskarżenie, jako że nikt nie zginął, nie dotyczyło w tym przypadku *depraved-heart murder*, jednak sprawa ta rodziła skutki prawne również w

<sup>339</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 792.

<sup>340</sup> 443 A.2d, s. 515.

<sup>341</sup> A. C. Michaels, op. cit., s. 792.

<sup>342</sup> R. J. Mahoney, *Depraved Indifference...*, s. 1524.

wykładni tego rodzaju morderstwa. Przedmiotem oskarżenia było mianowicie *zuchwałę sprowadzenie zagrożenia pierwszego stopnia (first-degree reckless endangerment)*. Skazanie za to przestępstwo wymaga wykazywania po stronie sprawcy *zdeprawowanej obojętności na życie ludzkie (depraved indifference to human life)*, którą to formę zawinienia przestępstwo to dzieli z *depraved-heart murder*<sup>343</sup>. Sąd Apelacji uniewinniając oskarżonego wyraził wprost opinię, że zuchwała obojętność na ludzkie życie stanowi samodzielną formę winy. Za komponenty owego zawinienia Sąd Apelacji uznał subiektywne przewidywanie wysokiego prawdopodobieństwa sprowadzenia śmierci połączone z rażącą obojętnością sprawcy na taką ewentualność. Odtąd, jak orzekł sąd, *osoba nie mogła być winna zdeprawowanej obojętności nie będąc istotnie zdeprawowanie obojętną*<sup>344</sup>. Ponieważ Larry Feingold był osobą cierpiącą na depresję, a zatem chorobliwie skoncentrowaną na sobie i swoich problemach, nie był on w stanie, w przekonaniu sądu, osiągnąć poziomu rażącego deficytu moralnego (*abject moral deficiency*) koniecznego do stwierdzenia morderstwa nieintencjonalnego<sup>345</sup>.

Wydawać by się mogło, że nowa definicja morderstwa nieintencjonalnego znacząco zredukowała ryzyko zaistnienia poprzednio wzmiankowanych problemów, które rodziły się na tle definicji opartej o obiektywny stopień niebezpieczeństwa działania sprawcy. Jednak również pod rządami obecnej wykładni zapadły w stanie Nowy Jork orzeczenia, które wzbudziły pewne kontrowersje. Sąd Apelacji dopuścił mianowicie w kilku sprawach możliwość odpowiedzialności na zasadzie *depraved-heart murder* osoby, która spowodowała śmierć w wyniku prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Stało się to pomimo tego, iż stan Nowy Jork posiadał szczególne regulacje prawnokarne odnoszące się do spowodowania śmierci w wyniku jazdy pod wpływem alkoholu<sup>346</sup>. Najgłośniejszą bodajże z tych spraw była sprawa *People v. Heidgen*<sup>347</sup> z 2013 roku. Oskarżony, Martin Heidgen, począwszy od godziny 16:30 dnia poprzedzającego popełnienie przestępstwa spożywał alkohol. Przed północą udał się na przyjęcie odbywające się w domu kolegi, gdzie kontynuował spożywanie napojów wysokokowych. Po półtorej godziny opuścił imprezę i wsiadł w samochód. Jak wykazało późniejsze badanie, oskarżony miał we krwi 2,8 promila alkoholu, podczas gdy dopuszczalny limit jego stężenia we krwi wynosi w stanie Nowy Jork 0,8 promila. Oskarżony po opuszczeniu imprezy jechał swoim samochodem pod prąd, a nadto jeszcze z dużą prędkością

<sup>343</sup> J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 426.

<sup>344</sup> *People v Feingold*, 82 NY.2d, s. 1167-1168.

<sup>345</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s. 1552.

<sup>346</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s. 1572.

<sup>347</sup> 22 NY.3d, s. 267.

i wyłączonymi światłami. Po przejechaniu ponad dwóch mil oskarżony spowodował czołowe zderzenie z limuzyną, w wyniku którego zginął kierowca oraz towarzysząca mu w pojeździe siedmioletnia dziewczynka. Oskarżony został w pierwszej instancji skazany za morderstwo zdeprawowanego serca. Wyrok ten wzbudził niemałe kontrowersje. R. Mahoney w krytycznym artykule (wydanym jeszcze przed zakończeniem postępowania apelacyjnego) podnosił, iż za bardzo wątpliwą należy w takiej sprawie uznać możliwość wystąpienia u sprawcy winy koniecznej do skazania za omawianą postać morderstwa. Autor ten wskazywał na silnie emocjonalne podłoże zapadłego orzeczenia, wsparte nadto towarzyszącymi sprawie reakcjami mediów<sup>348</sup>. Skazanie utrzymało się przez Sądem Apelacji. W ostatecznym orzeczeniu sędzia Lippman wskazywał, iż sędzia przewodniczący dopełnił w pierwszej instancji obowiązku pouczenia ławy przysięgłych o konieczności rozważenia pytania o to, czy stan upojenia alkoholowego oskarżonego uniemożliwił mu wyrobienie sobie dyspozycji mentalnej koniecznej do popełnienia zarzuconego przestępstwa (definiowanej według przywołanego wyroku *Feingold*)<sup>349</sup>. Jakkolwiek wątpliwe nie okazałoby się to ustalenie faktyczne (na etapie postępowania w Wydziale Apelacji jeden z sędziów wyrażał co do nich zdanie odrębne<sup>350</sup>), sędzia Lippman uznał, iż takie ustalenie mieściło się w granicach tego, co ustalić mogła rozsądna ława przysięgłych<sup>351</sup>. Takie samo rozstrzygnięcie zapadło w rozpatrywanych na tym samym posiedzeniu, a zarazem niebywale zbliżonych pod względem stanu faktycznego sprawach *Taylor* i *McPherson*. Orzeczenia te świadczyć mogą o tym, iż nawet pod rządami omawianego *mens rea approach* pewne utrwalone oceny społeczne odnoszące się do różnych kategorii negatywnych zachowań, takich jak jazda w stanie nietrzeźwości, mogą mieć przemożny wpływ na ustalenia faktyczne ław przysięgłych, rodząc niekiedy skutki *de facto* identyczne z zarzuconą w wyroku *Feingold* wykładnią opartą o obiektywne ryzyko.

W 2006 roku pięć stanów opierało swoją interpretację *depraved-heart murder* o koncepcję zakładającą istnienie samodzielnej formy winy na gruncie tej postaci

---

<sup>348</sup> R. J. Mahoney, op. cit., s. 1573-1575.

<sup>349</sup> 22 N. Y.3d, s. 270.

<sup>350</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>351</sup> s. 283; W krajach tradycji *Common Law* ograniczona jest możliwość kwestionowania w postępowaniu apelacyjnym ustaleń faktycznych ławy przysięgłych dokonanych w oparciu o prawidłowo zebrany materiał dowodowy. Wyjątkiem, obecnym m.in. w procedurze amerykańskiej, jest sytuacja, w której ustalenia faktyczne ławy przysięgłych są tak absurdalne, iż *żadna rozsądna ława przysięgłych nie mogłaby ich wywieść z materiału dowodowego*. W tej konkretnej sprawie sędzia Lippman posiłkował się zeznaniem jednego ze świadków, który odniósł wrażenie jakoby oskarżony mógł celowo dążyć do zderzenia się z ustępującymi mu drogi pojazdami (s. 282).

morderstwa<sup>352</sup>.

#### 2.4.2.1.5. *Murder by abuse statutes*

Niektóre stany, w reakcji na wyjątkowo naganne przypadki znęcania się nad dziećmi skutkujące śmiercią pokrzywdzonych wprowadziły specjalne regulacje karne odnoszące się do tego rodzaju sytuacji. Ustawy te wprowadzają zróżnicowane typy przestępstw, częściowo posługując się konstrukcją *felony murder*<sup>353</sup>. W niektórych ze wspomnianych ustawodawstw pojawia się także konstrukcja morderstwa poprzez znęcanie, posługująca się zarazem pojęciem *depraved indifference*. Odnośna norma prawna w stanie Nowy Jork brzmi w sposób następujący: *Winny jest morderstwa drugiego stopnia, kto (...) w okolicznościach ujawniających zdeprawowaną obojętność wobec życia ludzkiego i mając osiemnaście lub więcej lat zuchwale wdaje się w zachowanie, które stwarza ciężkie ryzyko poważnych obrażeń cielesnych lub śmierci u osoby młodszej niż lat jedenaście i powoduje przez to śmierć tej osoby*<sup>354</sup>. Obok Nowego Jorku analogiczną regulację posiadają stany Arkansas, Iowa, Minnesota, Oregon, Karolina Południowa i Waszyngton<sup>355</sup>.

C. Mayor podnosił, iż ze względu na intencje ustawodawcy stojące za tego rodzaj przepisami, w postaci chęci zmniejszenia trudności dowodowych stojących przed oskarżycielem w sprawach o tego rodzaju morderstwa, do wykładni tych konkretnych przepisów nie nadaje się inna konwencja interpretacyjna *depraved-heart murder* niż oparta o obiektywne okoliczności zachowania sprawcy<sup>356</sup>. Autor godzi się przy tym z możliwością różnej wykładni pojęcia *depraved indifference* na potrzeby różnych przepisów w ramach jednej jurysdykcji stanowej. Tego rodzaju *dwutorowa* interpretacja omawianego pojęcia funkcjonuje zresztą, jak wskazywał przywołany autor, w stanach Minnesota (gdzie normalnie interpretuje się omawianą kategorię morderstw w oparciu i kryterium wielości osób zagrożonych) i Waszyngton<sup>357</sup>. Da się wskazać zapadłe w stanie Nowy Jork precedensy wskazujące na przyjęcie przez judykaturę tego stanu koncepcji proponowanej przez

<sup>352</sup> J. C. Duffy, *Reality Check...*, s. 434.

<sup>353</sup> C. L. Mayor, *Recalibrating...*, s. 419.

<sup>354</sup> N. Y. Penal Law, § 125(25).4.

<sup>355</sup> C. L. Mayor, op. cit., s. 406.

<sup>356</sup> op. cit., s. 437.

<sup>357</sup> op. cit., s. 429-435.

przywołanego autora. W sprawie *Suarez*<sup>358</sup>, rozpatrywanej jeszcze pod rządami wykładni *depraved-heart murder* opartej o wielość osób zagrożonych zamachem sprawcy, Sąd Apelacji przyjął możliwość skazywania za ten rodzaj morderstwa także w przypadku morderstwa poprzez znęcanie, pomimo zagrożenia tylko jednej osoby. Również pod rządami wyroku *Feingold* nowojorski Wydział Apelacji wydał orzeczenie wskazujące na to, iż dostrzega potrzebę zróżnicowania wykładni pojęcia *depraved indifference*. W wyroku zapadłym w sprawie *People v. Maddox*<sup>359</sup> trybunał ten zignorował mianowicie zupełnie wyrok *Feingold* i oparł badanie winy sprawcy o obiektywne okoliczności jego działania.

#### 2.4.2.2. Krytyka *depraved-heart murder*

W doktrynie wskazywano na szereg wad, jakimi dotknięta jest konstrukcja *depraved-heart murder*. Jak wykazała praktyka orzecznicza, każda z przytoczonych metod wykładni tego pojęcia niesie ze sobą pewne skutki ujemne z punktu widzenia celów i ogólnych zasad prawa karnego. Szczególnie wnikliwej analizy teoretycznej tej problematyki dokonał w swoich artykułach A. Michaels, wyliczając skrupulatnie wszystkie *wrodzone grzechy* poszczególnych konwencji interpretacyjnych. Autor ten wskazywał zresztą środek zaradczy w postaci przyjęcia przez prawo amerykańskie konstrukcji winy z *godzenia się (acceptance)*, stanowiącej *de facto* przeniesienie na grunt prawa amerykańskiego europejskiej koncepcji zamiaru ewentualnego (sam autor jako źródło swojej inspiracji wskazywał na niemiecki *Bedingter Vorsatz* bez zagłębiania się w prawodawstwo innych systemów europejskich znających konstrukcję zamiaru ewentualnego). Ze względu na porządek wywodu, postulaty te omówione będą w dalszej części opracowania. Michaels uważał bowiem wzmiankowaną adaptację za wskazaną nie tylko w odniesieniu do konstrukcji kwalifikowanej obojętności w zbrodni morderstwa, ale również w stosunku do rodzącej w całym świecie *Common Law* co najmniej równie poważne problemy doktryny dobrowolnej ignorancji. Warta przytoczenia pozostaje tym niemniej wzmiankowana krytyczna analiza poszczególnych koncepcji *depraved-heart murder*.

W odniesieniu do wykładni opartej o obiektywne elementy zachowania sprawcy

---

<sup>358</sup> 844 NE.2d, s. 729.

<sup>359</sup> 818 NYS.2d, s. 664.

Michaels docenia jej prostotę pozwalającą łatwo oddzielić szereg przypadków zasługujących na surową reakcję karną od takich, które na nią nie zasługują. Wyjątkowo bestialskie bicie dziecka albo wjechanie samochodem w tłum osób na chodniku są czynami w oczywisty sposób karygodnymi i wniosek ten wysnuć można z samych zewnętrznych elementów zachowania sprawcy<sup>360</sup>. Formuła ta uderza natomiast w zasadę określoności prawa karnego poprzez wprowadzenie sporego marginesu uznaniowości ławy przysięgłych. Zachowanie brutalne, rażące i podłe (*brutal, callous and heinous*) jest niewątpliwie pojęciem o ograniczonej precyzji, a zatem otwierającym drogę do wyroków opartych o niesprecyzowane intuicje, a nawet osobiste uprzedzenia<sup>361</sup>. W warunkach amerykańskich konstrukcja ta utrudnia nadto znacznie kontrole apelacyjną. Jako że prawo nie wskazuje zamkniętego katalogu zachowań podpadających pod wzmiankowane kategorie, nie wiadomo też do końca, które z ocen ławy przysięgłych można by uznać w postępowaniu apelacyjnym za *niemożliwe do dokonania przez rozsądną ławę przysięgłych*. Problem ten poskutkowało m. in. wydaniem w Kolorado wyrokiem w sprawie *People v. Marcy* z 1981 roku<sup>362</sup>, w którym stanowy sąd najwyższy uznał przepis penalizujący *depraved-heart murder* za niekonstytucyjny z powodu braku precyzji wymaganej od norm prawa karnego<sup>363</sup>. Nadto, przytoczona konwencja interpretacyjna niesłusznie umniejsza rolę subiektywnego zawinienia jako podstawy do określania intensywności represji karnej<sup>364</sup>.

Od tak daleko idącego braku precyzji, jak ma to miejsce w wypadku koncepcji opartej o obiektywne cechy zachowania sprawcy, wolna jest konwencja interpretacyjna oparta o stopień ryzyka<sup>365</sup>. Koncepcja ta jest jednak niekiedy za wąska, jeśli wziąć pod uwagę cele prawa karnego, ze sprawiedliwościowym, prewencyjnym i resocjalizacyjnym na czele. Michaels przywołuje w tym względzie cytowaną sprawę *Malone*. Oskarżony w tej sprawie, grając w rosyjską ruletkę z pokrzywdzonym, trzykrotnie nacisnął na spust pięciokomorowego pistoletu. Cóż jednak stałoby się, gdyby oskarżony zabił już po pierwszym naciśnięciu spustu? Prawdopodobieństwo śmierci pokrzywdzonego w trakcie naciskania spustu wynosiłoby wówczas nie 60, ale 20%, co mogłoby, jak wskazuje Michaels, skłonić sąd do skazania sprawcy jedynie za zabójstwo *manslaughter*. Ciężar moralny działania sprawcy byłby jednak dokładnie ten sam, wszak taka sama byłaby obojętność sprawcy wobec życia

<sup>360</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 793-794.

<sup>361</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 793-794.

<sup>362</sup> 628 P.2d, s. 69.

<sup>363</sup> A. C. Michaels, *Defining...*, s. 795.

<sup>364</sup> op. cit., s. 796.

<sup>365</sup> op. cit., s. 797.

jego przyjaciela. Potencjalny sprawca zabijający już przy pierwszej rundzie rosyjskiej ruletki winien być przez prawo odstraszyany w takim samym stopniu co sprawca czyniący to w rundzie trzeciej. Wreszcie, i jeden i drugi sprawca wymagają dokładnie takiej samej intensywności oddziaływania resocjalizacyjnego<sup>366</sup>.

Koncepcja wykładni *depraved-heart murder* oparta o wielość ofiar wydaje się zupełnie wolna od niejednoznaczności i możliwości jakichkolwiek nadużyć, wszak przedstawiane przez nią kryterium delimitacyjne – wielość osób zagrożonych zamachem sprawcy – jest jasne. Jednocześnie jednak, w stopniu jeszcze większym niż poprzednio omawiane, jest to kryterium stanowczo za wąskie z punktu widzenia potrzeby zapewnienia kary proporcjonalnej do zawinienia. Z oczywistych względów spod tejże wykładni wykluczone są bowiem nawet najbardziej rażąco naganne zamachy skierowane przeciwko i faktycznie zagrażające osobie indywidualnej. Zamachy takie mogą tymczasem przybrać niekiedy wyjątkowo odrażająca postać, w szczególności wówczas, gdy śmierć jest owocem długotrwałego znęcania się przez sprawcę nad osobą słabszą<sup>367</sup>.

W odniesieniu do wykładni traktującej *depraved indifference* jako samodzielną formę winy Michaels wskazywał natomiast, iż poprzez swoją wieloznaczność może ona prowadzić do takich samych niejasności jak wykładnia oparta o obiektywne okoliczności zamachu sprawcy<sup>368</sup>.

### 2.4.3. Kanada

Konstytucja Kanady zastrzega, że prawo karne stanowi materię federalną, stąd też na terenie całego kraju obowiązuje jednolity kodeks karny (*Criminal Code*). Sekcja 299 tego aktu stanowi:

*Zawinione zabójstwo jest morderstwem:*

*a) jeśli osoba powodująca śmierć człowieka:*

*(i) zamierza spowodować jego śmierć, albo*

*(ii) zamierza wywołać obrażenia cielesne, o których wie, że mogą spowodować śmierć*

*i jest obojętna na to czy śmierć nastąpi.*

---

<sup>366</sup> op. cit., s. 798.

<sup>367</sup> op. cit. s. 799-800.

<sup>368</sup> op. cit., s. 800-801.

(...)

c) jeśli osoba, dla bezprawnego celu, robi cokolwiek, o czym wie lub powinna wiedzieć, że może spowodować śmierć, i spowoduje śmierć człowieka, niezależnie od tego, że chce osiągnąć swój cel bez spowodowania śmierci lub obrażeń (...).

Zasada *felony murder* w ścisłym znaczeniu nie jest obecna w kanadyjskim prawie karnym, albowiem została usunięta z kodeksu w wyniku wyroku kanadyjskiego Sądu Najwyższego w sprawie *R v Martineau* z 1987 roku uznającego zasadę tę za niekonstytucyjną. W przekonaniu wzmiankowanego trybunału wspomniana regulacja prawokarna naruszała przepisy sekcji 7 i 11 kanadyjskiej Karty Praw i Wolności (*The Canadian Charter of Freedoms and Rights*), dotyczące prawa do wolności oraz zasady domniemania niewinności<sup>369</sup>.

Jak wynika z lektury przytoczonego przepisu, aż dwie z możliwych postaci morderstwa w prawie kanadyjskim oparte są o formę zawinienia częściowo korespondującą z zamiarem ewentualnym. Podobnie jak w USA, morderstwo dzieli się w Kanadzie na stopnie. Każde morderstwo nie należące do pierwszego stopnia jest morderstwem drugiego stopnia. Jednym z przypadków morderstwa pierwszego stopnia jest pozbawienie życia *planowane i celowe* (*planned and deliberate*), co odpowiada w zasadzie dyspozycji sekcji 299 pkt a) (i). Nie wyklucza to jednak *a priori* możliwości traktowania morderstw nieintencjonalnych jako morderstw pierwszego stopnia, albowiem wśród innych okoliczności kwalifikujących tę zbrodnię do pierwszego stopnia są okoliczności takie jak napaść seksualna, zamach na funkcjonariusza Policji, wzięcie zakładnika, czy też działalność terrorystyczna, same w sobie nie wykluczające możliwości pozbawienia pokrzywdzonego życia w sposób inny niż zamierzony. Nieintencjonalne morderstwo, które nie łączy się z którąkolwiek ze wskazanych w ustawie obiektywnych okoliczności obciążających, będzie zawsze morderstwem drugiego stopnia. Trzeba przy tym jednak zastrzec, że według wykładni przyjętej przez kanadyjskie sądy także morderstwo z s. 299 pkt a) (i) może w nielicznych wypadkach mieć charakter *planowany i celowy* - wówczas gdy sprawca planował wywołać konkretne obrażenia cielesne i przewidywał ich śmiertelny charakter. O wykładni takiej przesądził precedensowy wyrok *R v Nygaard & Schimmens* z 1989 roku<sup>370</sup>.

Karą za morderstwo jest zawsze dożywotnie pozbawienie wolności, przy czym przy morderstwie pierwszego stopnia ubieganie się o przedterminowe zwolnienie możliwe jest pod

<sup>369</sup> [1987] 2 SCR, s. 636 – 653.

<sup>370</sup> [1989] 2 SCR, s. 1074.

25 latach (z możliwością nadzwyczajnego skrócenia tego okresu po odbyciu przez sprawcę co najmniej 15 lat kary). W przypadku morderstwa drugiego stopnia minimalny okres faktycznego odbywania kary może wynosić od 10 do 15 lat. Wspomniane zasady wymiaru kary są nieco łagodniejsze dla osób niepełnoletnich, a nadto zawierają obostrzenie na wypadek recydywy.

Konstrukcja z s. 299 lit. a) (i), wyraźnie nawiązująca do angielskiej *implied malice*, ma charakter znacznie węższy niż poprzednio omawiane konstrukcje kwalifikowanego zuchwalstwa. Wymaga ona bowiem udowodnienia sprawcy zamiaru spowodzenia konkretnego uszczerbku na zdrowiu. W praktyce uniemożliwia to chociażby skazanie sprawcy, który poruszałby się pojazdem z rażąco dużą prędkością mając świadomość narażenia pieszych, albowiem trudno określić uszczerbek na zdrowiu, który mógłby wynikać z jego działania<sup>371</sup>. W sprawie *R v. Cooper*<sup>372</sup> Sąd Najwyższy orzekł, iż zamiar spowodzenia śmiertelności uszczerbku na zdrowiu konstytuujący nieintencjonalne morderstwo nie musi być całkowicie zbieżny z podjętym przez sprawcę zamachem, tj. nie musi towarzyszyć temu zamachowi przez cały czas jego trwania. Sprawa ta dotyczyła zabójstwa dokonanego poprzez uduszenie gołymi rękami.

Postać morderstwa przewidziana pod literą c) sekcji 299, zbliżona konstrukcyjnie do zasady *felony murder*, wydawać by się mogła niebywale szeroka, wszak obejmuje ona sytuacje, w których sprawca nie tylko przewidywał, ale również *powinien był* przewidywać możliwość śmiertelnego skutku swojego zachowania. W praktyce jednak skazania z tego przepisu są niebywale rzadkie, albowiem organy kanadyjskie nadzwyczaj niechętnie po niego sięgają<sup>373</sup>. Interesującym wyrokiem zapadłym w oparciu o tę podstawę prawną był wyrok w sprawie *R v Meiler* z 1999 roku<sup>374</sup>. Sąd Apelacji stanu Ontario rozpatrywał sprawę oskarżonego, który z zamiarem zabicia kochanka swojej niewiernej żony udał się z naładowaną bronią palną na imprezę, w której ten brał udział. Goście próbowali rozbroić napastnika, w wyniku czego doszło do szarpaniny. W jej trakcie broń wypaliła zabijając osobę inną niż zamierzona ofiara. Sąd uznał, że skoro sprawca miał subiektywną świadomość, iż taka szarpanina może stanowić źródło zagrożenia dla życia innych osób, a jednocześnie udał się w to miejsce z nielegalnym zamiarem, może odpowiadać za morderstwo na podstawie

<sup>371</sup> W. H. Holland, *Murder and Related Issues: An Analysis of the Law in Canada, Report for the Law Commission*, s. 10, w: The Law Commission, *The Law of Murder: Overseas Comparative Studies*, Londyn 2005.

<sup>372</sup> [1993] SCR, s. 146.

<sup>373</sup> W. H. Holland, *Murder...*, s. 14.

<sup>374</sup> 136 CCC (3d), s. 11 (Ontario Court of Appeal).

przywołanego przepisu, nawet jeśli tożsamość ofiary faktycznej nie pokrywa się z tożsamością ofiary zamierzonej, a przebieg całego zdarzenia radykalnie odbiegał od wyobrażeń sprawcy.

#### 2.4.4. Szkocja

Zbrodnia morderstwa w prawie szkockim unormowana jest w całości przez precedensy *Common Law*. Definiuje się ją, za podręcznikiem MacDonalda, jako *jakikolwiek dobrowolny akt powodujący unicestwienie życia, czy to połączony z zamiarem zabicia, czy to ukazujący tak podłą zuchwałość, że aż wskazujący na dyspozycję dostatecznie zdeprawowaną, aby za nic mieć konsekwencje działania* (oryg. *displaying such wicked recklessness as to imply a disposition depraved enough to be regardless of the consequences*)<sup>375</sup>. Precyzyjne znaczenie drugiego członu definicji morderstwa nie doczekało się na razie wyczerpującego orzecznictwa sądowego. Dosyć osobliwą okolicznością jest fakt, że pomimo iż literalne brzmienie cytowanego wyżej opisu *wicked recklessness* sugerować by mogło, że stanowi ona formę subiektywnego zawinienia, to jednak orzecznictwo szkockie stoi na stanowisku, że pojęcie to należy rozumieć obiektywnie, jako świadome podjęcie działania cechującego się odpowiednio znacznym poziomem niebezpieczeństwa<sup>376</sup>.

#### 2.4.5. Kodeks Indyjski

Znamiona morderstwa w rozumieniu Kodeksu Indii odtworzyć można w oparciu o sekcje 299 i 300 tego aktu<sup>377</sup>, które stanowią:

299. *Ktokolwiek powoduje śmierć poprzez dokonanie czynu połączzonego z zamiarem spowodowania śmierci, albo z zamiarem spowodowania obrażeń cielesnych, które mogą*

<sup>375</sup> V. Tadros, *Scots Law of Murder*, s. 3, w: The Law Commission, *The Law of Murder: Overseas Comparative Studies*, Londyn 2005.

<sup>376</sup> op. cit., s. 8; *Cawthorne v HMA*, [1968] JC, s. 32.

<sup>377</sup> Znamiona morderstwa nie były zmieniane lub ulegały niewielkim tylko modyfikacjom w prawie karnym Bangladeszu, Brunei, Indii, Malezji, Singapuru i Sri Lanki. Poważnej modyfikacji uległy one natomiast w kodeksach Myanmaru i Pakistanu, przy czym w tym drugim kraju zauważyć da się silny wpływ jurysprudencki islamskiej na treść kodyfikacji karnej.

spowodować śmierć, albo też z wiedzą, że może takim czynem spowodować śmierć, popełnia przestępstwo zawinionego zabójstwa (*oryg. culpable homicide*).

(...)

300. Poza przypadkami wyłączonymi dalej, zawinione zabójstwo jest morderstwem, jeśli:

(a) czyn, którym śmierć została spowodowana, jest popełniany z zamiarem spowodowania śmierci;

(b) jest popełniany z zamiarem spowodowania takich obrażeń cielesnych, o których sprawca wie, że mogą spowodować śmierć osoby poszkodowanej;

(c) jest popełniany z zamiarem spowodowania u jakiejkolwiek osoby obrażeń cielesnych, a zamierzone obrażenia są dostateczne według normalnego biegu rzeczy (*in the ordinary course of nature*), by spowodować śmierć;

(d) jeśli osoba popełniająca czyn wie, że jest on tak rażąco niebezpieczny, że musi według wszelkiego prawdopodobieństwa spowodować śmierć, albo takie obrażenia cielesne, które mogą spowodować śmierć i dokonuje czynu bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla zaciągnięcia ryzyka śmierci lub wspomnianych obrażeń.

Przepis sekcji 300 zawiera także wyliczenie okoliczności, które wyłączają zarzut morderstwa pomimo wypełnienia przez sprawcę wskazanych wyżej znamion. Są to: prowokacja, przekroczenie granic obrony koniecznej, działanie w dobrej wierze funkcjonariusza publicznego, nagła bójka, zgoda pokrzywdzonego, dzieciobójstwo wywołane zaburzeniem funkcji psychicznych matki, ograniczona poczytalność sprawcy. Jeśli wystąpi którakolwiek z wymienionych okoliczności, czyn staje się zawinionym zabójstwem nierównoznacznym z morderstwem (*culpable homicide not amounting to murder*). Sekcja 304A penalizuje nadto spowodowanie śmierci poprzez akt lekkomyślny lub niedbały (*causing death by a rash or negligent act*).

Wymienione państwa cechują się pewnym zróżnicowaniem w przedmiocie kar przewidzianych za poszczególne postacie bezprawnego pozbawienia życia. W prawie Brunei, Malezji i Sri Lanki jedyną karą możliwą do orzeczenia za morderstwo jest kara śmierci. Indie i Bangladesz przewidują obowiązkową karę śmierci w przypadku sprawców, którzy morderstwo popełniają w trakcie odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności, w pozostałych sytuacjach przewidując alternatywnie karę śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności. Kodeks singapurski przewiduje obowiązkową karę śmierci za

morderstwo popełnione z zamiarem bezpośrednim, za pozostałe postacie morderstwa zaś – alternatywnie karę śmierci lub karę dożywotniego pozbawienia wolności połączoną z chłostą. Różne w różnych państwach są także kary przewidziane za zabójstwo nierównoznaczne z morderstwem, przy czym największą surowością cechuje się regulacja singapurska, która za tę postać zabójstwa przewiduje w niektórych przypadkach nawet karę dożywotniego pozbawienia wolności. Żaden z kodeksów nie określa jednak zarazem w tym względzie dolnej granicy wymiaru kary. Za nieumyślne zabójstwo w rozumieniu s. 304A wzmiankowane kodeksy przewidują przeważnie jedynie karę do dwóch lat pozbawienia wolności. Oryginalnym rozwiązaniem wyróżnia się kodeks singapurski, który górną granicę odpowiedzialności karnej z tego przepisu uzależnia od szczegółowej postaci winy sprawcy – sprawca działający lekkomyślnie podlega karze do 5 lat pozbawienia wolności, zaś sprawca działający w warunkach niedbalstwa – do 2 lat.

W przypadku formy morderstwa opisanej pod literą (d) nietrudno dostrzec, iż jest ona w zasadzie zbieżna z angielskim *oblique intention* pojmowanym według zasady *moral elbow room*. Jej znamiona opierają się bowiem o subiektywny test praktycznej pewności śmierci pokrzywdzonego uzupełniony o *furtkę*, z której korzystać mogą sprawcy zdolni do wykazania się usprawiedliwieniem dla zaciągniętego ryzyka. Stąd też przepis ten nie wygenerował istotniejszych problemów w orzecznictwie ani też ożywionych dyskusji akademickich. Postać morderstwa typizowana pod literą (b) stanowi natomiast kolejną adaptację anglosaskiej doktryny *implied malice*, wzbogaconą w tym wypadku o element subiektywizujący odpowiedzialność sprawcy, w postaci przewidywania przezeń śmiertelności natury powodowanych przez siebie obrażeń cielesnych.

Nieco więcej trudności interpretacyjnych sprawił przepis sekcji 300 (c). Za *kanoniczny* wyrok zawierający wykładnię tego przepisu uznaje się obecnie, nie tylko w Indiach, ale także w Malezji i Singapurze<sup>378</sup>, wyrok w sprawie *Virsa Singh v. State of Punjab*<sup>379</sup>. Sędzia Vivian Bose, rozwijając znaczenie omawianego przepisu, wskazał na cztery elementy, które oskarżyciel zobowiązany jest wykazać w sprawach o czyn z sekcji 300 (c) Kodeksu. Po pierwsze trzeba wykazać istnienie konkretnego obrażenia cielesnego. Po drugie wykazać należy jego naturę. Po trzecie, co staje się już niekiedy zabiegiem trudnym, oskarżyciel musi wykazać, że te i właśnie te obrażenia były przedmiotem zamiaru sprawcy, nie zaś efektem

<sup>378</sup> J. Tan Zhengxian, *Murder Misunderstood: Fundamental Errors in Singapore, Malaysia and India's Locus Classicus on Section 300 (c) Murder*, Singapore Journal of Legal Studies, June 2012, s. 112 .

<sup>379</sup> AIR 1958 SC, s. 465.

wypadku lub zachowania nieintencjonalnego, albo też efektem zamierzenia przez sprawcę innych obrażeń. Po czwarte wreszcie istniejące obrażenie musi być takiego rodzaju, iż wystarczy ono do spowodowania śmierci według normalnego biegu rzeczy, przy czym ten ostatni test ma charakter czysto obiektywny, niezależny od zamierzeń oraz wyobrażeń sprawcy. Sędzia Bose uznał przy tym za wskazane rozwinąć nieco trzeci z wymienionych wymogów. Zamiar spowodowania określonego obrażenia w rozumieniu tego przepisu uznał on za pojęcie, które pojmować należy szeroko i *zdroworozsądkowo*. Za wymóg nadmierny uznał on konieczność dowodzenia, iż sprawca ukształtował swój zamiar co do wywołanych obrażeń z medyczną precyzją. Wystarczającym dowodem koniecznego zamiaru po stronie sprawcy mogłoby być zatem na przykład uderzenie w witalny lub niebezpieczny rejon ciała, z siłą dostateczną do wywołania zaistniałego uszczerbku. Stwierdzenie tej okoliczności zwalniałoby oskarżyciela z dowodzenia po stronie oskarżonego zamiaru bardziej szczegółowego – na przykład zamiaru *usunięcia pokrzywdzonemu jelita, penetracji wątroby, nerek lub serca*. Gdyby na gruncie s. 300 (c) miało być inaczej – wywodził sędzia Bose – nie dałoby się na podstawie tego przepisu skazać kogokolwiek, kto nie posiada wiedzy anatomicznej. Ową szeroką wykładnię omawianego przepisu sędzia Bose uzasadniał względami prewencji generalnej: *Nikt nie posiada licencji na to, aby biegać po okolicy i wywoływać obrażenia cielesne mogące według normalnego biegu rzeczy wywołać śmierć, a następnie podnosić, że nie jest winny morderstwa. Jeśli ktoś powoduje obrażenia tego rodzaju, musi ponieść konsekwencje, a odpowiedzialności może uniknąć tylko wtedy, gdy może być wykazane albo rozsądnie wywnioskowane, że zranienie było przypadkowe, albo w inny sposób niezamierzone*.

Wykładnia przepisu sekcji 300 (c) przyjęta w wyroku *Virsa Singh* doprowadziła do licznych kontrowersji w piśmiennictwie Singapuru<sup>380</sup>. Przed zapadnięciem wspomnianego wyroku sądy singapurskie, interpretując omawiany przepis w pewnym stopniu *contra legem*, uznawały za konieczne, dla skazania na jego podstawie, udowodnienie sprawcy przynajmniej wiedzy o prawdopodobieństwie śmierci pokrzywdzonego<sup>381</sup>. Wyrok *Virsa Singh* został tym niemniej implementowany na grunt singapurski w sprawie *Mimi Wong v PP* z 1973 roku<sup>382</sup> i

---

<sup>380</sup> m.in. w Tan Khee Jin, *Revisiting Section 300 (c) Murder in Singapore*, Singapore Academy of Law Journal, 17/2005, s. 694; Chan Wing Cheong, *What's Wrong with Section 300 (c) Murder?*, Singapore Journal of Legal Studies 2005, s. 464; M. Hor, *Managing Mens Rea in Singapore*, Singapore Academy of Law Journal, 18 / 2006, s. 317, Chan Wing Cheong, *No Punishment Without Fault: Kindling a Moral Discourse in Singapore Criminal Law*, Singapore Academy of Law Journal 25/2013, s. 805-807.

<sup>381</sup> M. Hor, *Managing...*, s. 317.

<sup>382</sup> SLR 1972-1974, s. 73.

od tego czasu pozostaje podstawowym kanonem wykładni przepisu sekcji 300 (c) kodeksu karnego w tym kraju.

Główne ostrze wzmiankowanej krytyki skierowane było przeciwko osłabieniu zasady odpowiedzialności na podstawie winy poprzez częściową obiektywizację odpowiedzialności karnej, jaką niesie ze sobą omawiany przepis według przyjętej konwencji interpretacyjnej<sup>383</sup>. Mając w szczególności na względzie, iż jeszcze do niedawna każda odmiana morderstwa, w tym i ta stypizowana w przepisie s. 300 (c) kodeksu karnego, zagrożona była w Singapurze obligatoryjną karą śmierci, nie trudno spostrzec, że skutki takiej obiektywizacji mogły niekiedy być trudne do zaakceptowania.

Inną słabością przyjętej wykładni okazała się, jak wskazywało piśmiennictwo, praktyczna trudność w stosowaniu *zdroworozsądkowego* podejścia do problemu zamierzonych przez sprawcę obrażeń wyrażonego w wyroku *Virsa Singh*<sup>384</sup>. W praktyce bowiem okazało się, iż niekiedy wywołane przez sprawcę obrażenia nie do końca korespondują z charakterem dokonanego przezeń zamachu i trudno jest orzec, gdzie przebiega właściwie granica, po przekroczeniu której można przypisywać sprawcy ich spowodowanie podług przyjętej linii interpretacyjnej. W sprawie *Tan Joo Cheng*<sup>385</sup> singapurski Sąd Apelacji, odnosząc się do tego właśnie dylematu, przyjął zasadę odpowiedzialności sprawcy za obrażenia faktycznie zaistniałe, nawet jeśli przekraczały one zamierzenia sprawcy. W uzasadnieniu wyroku trybunał ten wywołał<sup>386</sup>: *Nawet jeśli oskarżony zamierzał wywołać jedynie względnie drobne obrażenia, jeśli obrażenia, które faktycznie wywołał realizując swój zamiar są dostateczne, aby spowodować śmierć według normalnego biegu rzeczy, postanowienia klauzuli (c) sekcji 300 znajdą zastosowanie*. Nietrudno spostrzec, że orzeczenie to odbiegało w sposób istotny na niekorzyść sprawców od prawa ustanowionego przez wyrok *Virsa Singh*, albowiem pogłębiało jeszcze obiektywizację odpowiedzialności, i tak już daleko posuniętą w indyjskim judykacie. Odbiegało ono jednocześnie w sposób radykalny od literalnego brzmienia s. 300 (c), albowiem całkowicie ignorowało zawarty w omawianym przepisie wymóg *zamierzonego* charakteru zaistniałych

<sup>383</sup> M. Hor, op. cit. s. 317; Chan Wing Cheong, *No Punishment...*, s. 808; Chan Wing Cheong, *What's Wrong...*, s. 465-468; Tan Khee Jin, *Revisiting Section...*, s. 694 – 700.

<sup>384</sup> Chan Wing Cheong, *No Punishment...*, s. 809; Tan Khee Jin, *Revisiting...*, s. 694-700.

<sup>385</sup> [1992] SLR 1, s. 620; Oskarżony działał pierwotnie jedynie z zamiarem dokonania rozbójcu. Wdał się jednak w szarpaninę, w trakcie której zranił ofiarę nożem w szyję. Choć sam zamach był obiektywnie niebezpieczny, wątpliwy pozostawał, wobec okoliczności popełnionego przestępstwa, zamiar uderzenia ofiary w to akurat miejsce. Stąd też wynikała użyteczność zaprezentowanej w przywołanym wyroku wykładni s. 300 (c).

<sup>386</sup> [1992] SLR 1, s. 625.

obrażeń. Odtąd dla skazania za morderstwo wystarczyło, aby sprawca zamierzał wywołać obrażenia *jakiegokolwiek*, niekoniecznie zaś te, które u pokrzywdzonego faktycznie powstały. Pomimo tychże mankamentów sprawa *Tan Joo Cheng* zapoczątkowała serię orzeczeń przyjmujących taką właśnie wykładnię przepisu sekcji 300 (c) kodeksu karnego<sup>387</sup>.

Owej linii orzeczniczej towarzyszyły pojedyncze wyroki, w których najwyższe instancje sądowe Singapuru odstępowały od tak szerokiej wykładni omawianego przepisu, traktując istotne wątpliwości co do zamierzeń oskarżonych jako podstawę do zastosowania w miejsce s. 300 (c) przepisów przewidujących łagodniejszą odpowiedzialność. Taki charakter miały wyroki w sprawach *Ow Ah Cheng*<sup>388</sup> i *Tan Chee Hwee v PP*<sup>389</sup>. W obu wypadkach przyczyną śmierci ofiary było uduszenie spowodowane próbami *uciszenia* osób będących świadkami rabunku – odpowiednio przy pomocy duszenia poduszką i związania ofiary kablem elektrycznym. W pierwszej ze spraw Sąd Wyższy (*High Court*) przyjął, iż dla skazania z omawianego przepisu konieczne jest udowodnienie sprawcy przynajmniej zamiaru ataku *kompatybilnego z poważnymi obrażeniami*<sup>390</sup>. W drugiej zaś sprawie Sąd Apelacji powziął wątpliwość co do tego, czy w ogóle zaistniał po stronie sprawcy zamiar wywołania jakichkolwiek, choćby i drobnych obrażeń<sup>391</sup>.

Niespójności i niekiedy niesprawiedliwe efekty przyjętych konwencji interpretacyjnych skłaniały doktrynę do formułowania przeróżnych propozycji, zmierzających przeważnie do znalezienia lepszej wykładni omawianego przepisu. Chan Wing Cheong wskazywał jednakowoż, że to nie w metodzie wykładni przepisu s. 300 (c), ale w wadliwym ukształtowaniu sankcji karnych związanych z poszczególnymi typami przestępstw tkwi źródło praktycznych problemów związanych z tym przepisem. Spowodowanie śmierci poprzez czyn lekkomyślny lub niedbały (s. 304A) zagrożone jest mianowicie jedynie karą do dwóch lat pozbawienia wolności, co skutkuje presją na oskarżycieli publicznych i sądy, aby *przypadki graniczne* kwalifikować jako czyny z s. 300 (c). Remedium na istniejące problemy upatrywał zatem przywołany autor w podniesieniu górnej granicy odpowiedzialności karnej za czyn z s. 304A do 10 lat pozbawienia wolności<sup>392</sup>.

---

<sup>387</sup> Tan Khee Jin, *Revisiting...*, s. 698.

<sup>388</sup> [1992] 1 SLR, s. 797.

<sup>389</sup> [1993] 2 SLR, s. 657.

<sup>390</sup> Tan Khee Jin, *Revisiting...*, s. 701.

<sup>391</sup> op. cit., s. 702.

<sup>392</sup> Chan Wing Cheong, *What's wrong...*, s. 469.

## 2.5. Niedbalstwo

Angielskie podręczniki do prawa karnego poświęcają zwykle niewiele miejsca niedbalstwu. Jedynym przestępstwem prawa powszechnego w Anglii opartym o tę formę winy jest zabójstwo *manslaughter*<sup>393</sup>. Ustawy karne posługują się natomiast pojęciem niedbalstwa nieco chętniej, przewidując odpowiedzialność na jego podstawie w ramach przestępstwa beztroskiej jazdy oraz szeregu innych przestępstw ustawowych, związanych z dziedziną działalności gospodarczej<sup>394</sup>. Jednocześnie, jak trafnie wskazywał Frankowski, niedbalstwo może zajmować ważniejsze miejsce w prawie angielskim niż wydawać by się mogło na podstawie częstotliwości stosowania tego pojęcia w ustawach i orzeczeniach sądowych. Obiektywizująca wykładnia niektórych poważniejszych form zawinienia – co zresztą wskazano przy omówieniu innych form winy – prowadzi bowiem niekiedy do skutków prawnych ekwiwalentnych z wprowadzeniem na gruncie danego przestępstwa standardu niedbalstwa<sup>395</sup>.

Niedbalstwo traktowane jest przez doktrynę prawa karnego z wyraźną rezerwą, wynikającą z zasadniczej wątpliwości co do tego, czy określić je można w ogóle jako formę winy. Wątpliwość ta znana jest zresztą również w dyskusji na gruncie prawa kontynentalnego. Niedbalstwo nie jest, tak jak pozostałe formy winy, stanem umysłu lecz brakiem wymagalnego stanu umysłu, a zatem pewną anomalią w świecie winy prawnokarnej<sup>396</sup>. Ponadto niedbalstwo nie jest przecież, z powodu braku świadomości, zawinieniem moralnym, a zatem kłóci się z istniejącym po dziś dzień przynajmniej w podświadomości świata *common law* moralistycznym pojmowaniem winy<sup>397</sup>. Ów dystans anglosaskiej nauki prawa wobec tej formy zawinienia w bardzo dosadny sposób wyraził B. Hogan: *Głupota nie wydaje się być (...) adekwatną podstawą dla przestępstw, które społeczeństwo traktuje bardzo*

---

<sup>393</sup> Standardem winy jest tu, mówiąc ściślej, niedbalstwo ciężkie – *gross negligence*. W prawie angielskim zaistniała przejściowa wątpliwość co do tego, co jest standardem zawinienia w nieumyślnej formie zabójstwa *manslaughter*. Począwszy od wyroku *Adomako* z 1994 roku (3 WLR, s. 288) jasne jest, że standardem tym jest, zgodnie z tradycyjnym stanowiskiem *common law*, ciężkie niedbalstwo, nie zaś wina *recklessness*. Ciężar niedbalstwa koniecznego do skazania za zabójstwo *manslaughter* bada się, w myśl uzasadnienia tejże sprawy, w oparciu o dwie okoliczności: poziom dewiacji zachowania oskarżonego od wymagalnego standardu rozsądnego człowieka oraz indywidualną sytuację, w jakiej został postawiony oskarżony w chwili popełnienia czynu.

<sup>394</sup> A. Ashworth, *Principles of Criminal Law*, 2<sup>nd</sup> ed., Oxford 1995, s. 189-190.

<sup>395</sup> S. Frankowski, *Wina...*, s. 114.

<sup>396</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 126.

<sup>397</sup> J. Hall, *Negligent Behaviour Should be Excluded from Penal Liability*, *Columbia Law Review* 63 [1963], s. 633.

poważnie<sup>398</sup>.

Rolę niedbalstwa w prawie karnym krajów anglosaskich ogranicza również istnienie odpowiedzialności na zasadzie *strict liability*, z natury rzeczy kompatybilnej z katalogiem przestępstw, których stroną subiektywną możnaby równie dobrze oprzeć o niedbalstwo. Zarówno omawiana forma winy, jak i *strict liability* można w sposób w pełni uprawniony nazwać odpowiedzialnością obiektywną, a różni je tylko kwestia relewancji prawnokarnej naruszenia przez sprawcę reguł ostrożności – w przypadku odpowiedzialności na podstawie niedbalstwa udowodnić trzeba sprawcy ich naruszenie, w przypadku *strict liability* zaś przedmiotem dowodu jest jedynie zrealizowanie fizycznych znamion czynu zabronionego (niekiedy z możliwością powoływania się przez sprawcę na dochowanie należytej staranności).

W doktrynie wskazuje się zarazem, że stanem niepożądanym byłoby całkowite wyrugowanie niedbalstwa przez *strict liability*. Jak przeczytać można w jednym z podręczników<sup>399</sup>: *Wprowadzona na szeroką skalę strict liability zniszczyłaby smak życia, albowiem zmuszałaby nas do nadmiernej uwagi w dziedzinach (np. podróżach, wykonywaniu codziennych czynności etc.), w których nie powinniśmy być nadmiernie uważni.*

W prawie angielskim wina z niedbalstwa zachodzi wówczas, gdy sprawca spowodował daną szkodę, a osoba rozsądna przewidywałaby możliwość jej spowodowania. Ów standard rozsądnego człowieka jest standardem obiektywnym i abstrakcyjnym, rozstrzygającym o odpowiedzialności osoby zarówno posiadającej faktycznie odpowiednie predyspozycje, jak i takowych predyspozycji nie posiadającej. Orzecznictwo dopuszcza jednak ograniczoną jego indywidualizację, w szczególności wówczas, gdy sprawa dotyczy osoby małoletniej, a z drugiej strony – gdy przedmiotem postępowania są czynności profesjonalisty<sup>400</sup>. Jest to jednak indywidualizacja, co raz jeszcze należy podkreślić, ograniczona. Sąd odmówił na przykład w jednej ze spraw uwzględnienia zaburzeń psychicznych osoby oskarżonej o *stalking*<sup>401</sup>, co wyjaśnić można w tym wypadku koniecznością zrealizowania celów politycznokryminalnych przepisów dotyczących tego przestępstwa<sup>402</sup>.

Pojęcie niedbalstwa występuje również w Kodeksie Indyjskim. Wyjaśnione ono

---

<sup>398</sup> B. Hogan, *Strict Liability*, *Criminal Law Review* 1978, s. 593.

<sup>399</sup> J. G. Murphy, J. L. Coleman, *Philosophy of Law: An Introduction to Jurisprudence*, Nowy Jork 1990, s. 128.

<sup>400</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 128-132.

<sup>401</sup> R v C [2001] 3 FCR, s. 409.

<sup>402</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 131.

zostało w chętnie cytowanych także przez inne jurysdykcje utrzymujące w mocy ten kodeks dwóch indyjskich wyrokach *Nidamarti Nagabhushanam*<sup>403</sup> z 1872 roku i *Empress of India v. Idu Beg*<sup>404</sup> z 1881 roku. Orzeczenia te ustanawiają pojmowanie niedbalstwa w zasadzie zbieżne z rozumieniem angielskim, to jest oparte o obiektywny standard *rozsądnego człowieka*. W Indiach dokonano na potrzeby spraw lekarskich zróżnicowania stopnia niedbalstwa wymaganego dla skazania w zależności od ciężaru przestępstwa. Zabieg ten dotyczył przepisu sekcji 304A, penalizującego spowodowanie śmierci poprzez czyn niedbały lub lekkomyślny. Sądy interpretują ten przepis w ten sposób, iż wymagają dla skazania w oparciu o ten przepis wystąpienia niedbalstwa *ciężkiego*, w sposób analogiczny do angielskiego *common law* na gruncie zabójstwa *manslaughter*<sup>405</sup>. W Singapurze natomiast odnotowuje się pewną niestabilność w wykładni pojęcia niedbalstwa – starsze orzeczenia wymagały tu pewnego wyższego stopnia niedbalstwa, odpowiadającego swoim ciężarem gatunkowym prawu karnemu, nowsze zaś zadowolają się z reguły tzw. *standardem cywilnym*, polegającym na odstępstwie od reguł rozsądnego postępowania w jakimkolwiek stopniu<sup>406</sup>.

Pozostałe jurysdykcje z reguły wymagają na potrzeby prawa karnego nieco wyższego stopnia niedbalstwa. Modelowy Kodeks Karny definiuje niedbalstwo w sekcji 2.02 (2) (d) w sposób następujący: *Osoba działa niedbale względem istotnego elementu przestępstwa, jeśli powinna być świadoma istotnego i nieusprawiedliwionego ryzyka, że element ten istnieje lub nastąpi w wyniku jej zachowania. Ryzyko musi być takiej natury i stopnia, że niezauważenie go przez sprawcę, uwzględniając naturę i cel tego zachowania oraz znane mu okoliczności, stanowi ciężkie odstępstwo od standardu dbałości, który rozsądna osoba zachowałaby na miejscu sprawcy*<sup>407</sup>.

Kanadyjski kodeks karny z kolei wprowadza pojęcie kryminalnego niedbalstwa w sekcji 219. Przepis ten stanowi, iż dopuszcza się niedbalstwa każdy, kto poprzez działanie lub zaniechanie działania prawem nakazanego okazuje lekkomyślną lub zuchwałą obojętność na życie lub bezpieczeństwo innych osób. Tak zdefiniowane niedbalstwo jest podstawą penalizacji przestępstw spowodowania śmierci i spowodowania uszczerbku na zdrowiu z niedbalstwa, penalizowanych odpowiednio w ss. 220 i 221 kodeksu.

<sup>403</sup> [1872] 7 MHC, s. 119.

<sup>404</sup> [1881] ILR 3 All, s. 776.

<sup>405</sup> M. Yadav i in., *Recent Scenario of Criminal Negligence in India Doctor, Community & Apex Court*, Journal of Indian Academy of Forensic Medicine 27(4)/2005, s. 253; s. 99-100.

<sup>406</sup> Chan Wing Cheong, S. Yeo, M. Hor, *Criminal Law for the 21st Century: A Model Code for Singapore*, Singapur 2013, s. 99.

<sup>407</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 21.

Również australijskie prawo precedensowe definiuje niedbalstwo, przynajmniej na potrzeby zabójstwa *manslaughter*, jako wyjątkowo ciężkie odstępstwo od standardu postępowania, jakiego oczekiwać by można od rozsądnego człowieka<sup>408</sup>.

---

<sup>408</sup> S. Bronitt, w: K. Heller, M. Dubber, *The Handbook of Comparative Law*, Stanford 2011, s. 59.

### 3. Ograniczenia zasady winy

Zasada oparcia odpowiedzialności karnej o winę doznaje w systemach Common Law ograniczeń nieznanych na gruncie kontynentalnym. Wymienić tu należy zasady *felony murder* i *common intention*, które stanowią pozostałość prawa dawnego oraz *strict liability*, będącą zasadą nową (mającą korzenie w XIX wieku) i mającą na celu reakcję na specyficzne potrzeby związane z rozwojem cywilizacyjno-gospodarczym. Poniżej omówienie tychże odstępstw od zasady winy.

#### 3.1. Zasada *felony murder*

Aby poprawnie wyjaśnić zasadę *felony murder* należy uprzednio przypomnieć istotne różnice terminologiczne pomiędzy prawem polskim a tradycją anglosmerykańską w przedmiocie różnych postaci przestępnego pozbawienia życia. W ramach konwencji pojęciowej znanej polskiemu prawnikowi morderstwem nazywa się czyn z art. 148 par. 2 kodeksu karnego (zabójstwo kwalifikowane), tj. umyślne zabójstwo dokonane w obecności którejś z przewidzianych przez ten przepis okoliczności kwalifikujących (szczególne okrucieństwo, motywacja zasługująca na szczególne potępienie, użycie broni palnej lub materiałów wybuchowych etc.). Mniej karygodnymi postaciami bezprawnego zabicia człowieka są zabójstwo i nieumyślne spowodowanie śmierci, co znajduje wyraz w wymiarze kary przewidzianym przez ustawę za te przestępstwa.

Jak już wspominaliśmy, prawo angielskie tradycyjnie dzieli zamachy skierowane przeciw życiu (*homicides*) na morderstwa (*murder*) i zabójstwa (*manslaughter*), posługując się odmiennymi niż prawo polskie kryteriami rozgraniczającymi. Morderstwem jest zasadniczo zabójstwo dokonane z bezpośrednim lub zawołowanym zamiarem zabicia lub spowodowania ciężkich obrażeń. Pod pojęciem zabójstwa (*manslaughter*) rozumie się natomiast przypadki zabicia człowieka nieumyślne (*involuntary manslaughter*) lub co prawda umyślne, ale połączone z którąś z przewidzianych przez prawo okoliczności łagodzących. W obecnym stanie prawnym okolicznościami tymi są prowokacja, utrata kontroli, zaburzenie umysłu i pakt samobójczy. Klasyfikację tę naśladują na różne sposoby inne kraje tradycji

*Common Law*, wprowadzając zarazem pewne specyficzne odrębności prawne i terminologiczne (w obrębie obowiązywania Kodeksu Indyjskiego nie mówi się na przykład o *manslaughter*, ale o *homicide not amounting to murder* – zabójstwie nierównoznacznym z morderstwem). Niezmiennym elementem wspólnym systemów tych krajów jest traktowanie morderstwa jako zbrodni najbardziej karygodnej (zagrożonej, zależnie od jurysdykcji, karą śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności z długotrwałym minimalnym okresem faktycznego jej odbywania) oraz każdorazowe traktowanie pozbawienia życia z zamiarem bezpośrednim jako morderstwa.

Zasada *felony murder* w jej najbardziej radykalnym rozumieniu polega na automatycznym przypisaniu sprawcy odpowiedzialności za morderstwo, o ile spowodował on czyjąś śmierć przy okazji dokonywania przestępstwa traktowanego przez prawo karne jako zbrodnia<sup>409</sup>. W sytuacji takiej nie podlegało pierwotnie badaniu subiektywne zawinienie konieczne do przypisania sprawcy odpowiedzialności za morderstwo, a elementem zawinienia to zastępującym jest więź czasowo-sytuacyjna śmierci pokrzywdzonego z popełnioną przez sprawcę zbrodnią, chociażby nawet śmierć pokrzywdzonego była przypadkowa. Trzeba przy tym powiedzieć, że jest to tylko najdawniejszy i jeden z możliwych wariantów tej zasady, a jej dokładna treść różni się zarówno pomiędzy historycznymi etapami rozwoju, jak i pomiędzy poszczególnymi jurysdykcjami. Za istotę *felony murder* należy uznać powiązanie odpowiedzialności za morderstwo ze śmiercią przy okazji zbrodni, oparte bądź to wręcz o zasadę *strict liability*, bądź to o jakąś nieumyślną (niebędącą zamiarem ani wiedzą) formę zawinienia. Konstrukcja *felony murder* jest zatem kontynuatką zamierzchłej zasady *versanti in re illicita*.

Nie jest zadaniem łatwym opisanie historycznej genezy zasady *felony murder* w prawie angielskim, albowiem nawet anglojęzyczni autorzy badający tę problematykę nie są zgodni co do jej początków, faktycznego zakresu obowiązywania w poszczególnych okresach historycznych oraz stopnia jej akceptacji przez orzecznictwo sądowe<sup>410</sup>. Dość popularna jest nie do końca poprawna opinia, iż główną przyczyną zaistnienia tej zasady były sankcje karne przewidziane przez dawne prawo angielskie – zarówno morderstwo, jak i każda inna zbrodnia zagrożone były obligatoryjną karą śmierci, stąd też kwalifikacja prawna nawet przypadkowego zabójstwa dokonanego w toku zbrodni nie czyniła większej różnicy<sup>411</sup>. G.

<sup>409</sup> A. H. Loewy, *Criminal Law in a Nutshell 4 ed.*, 2003, s. 42; R. A. Rosen, *Felony Murder and the Eight Amendment Jurisprudence on Death*, Boston College Law Review, vol. 31, issue 5, No. 5, s. 1104.

<sup>410</sup> G. Binder, *Felony Murder*, Stanford 2012, s. 98

<sup>411</sup> op. cit., s. 112; G. Binder dowodzi jednak, iż istniały wówczas także zbrodnie bez obligatoryjnej kary

Binder wskazywał jednakowoż, że precedensowe orzeczenia, z których w jednoznaczny sposób wynikałoby istnienie tej zasady zapadły w rzeczywistości dopiero w XIX wieku, gdy prawo Anglii odbiegało już znacząco od tak drakońskiego modelu<sup>412</sup>, przedtem zaś o zasadzie tej mowa była przede wszystkim w niektórych dziełach prawniczych. Pierwsza, nie do końca jasna wzmianka o niemożności powoływania się na okoliczność wypadku w sytuacji, gdy czyjaś śmierć zaistniała w wyniku zachowania nielegalnego pojawiła się w pismach Bractona w XII wieku<sup>413</sup>. Wyraźniejszy ustęp wskazujący na automatyzm w przypisywaniu morderstwa w sytuacji związanej z popełnieniem innego przestępstwa pojawił się dopiero w dziele *Institutes of the Law of England* Edwarda Coke'a z 1268 roku. Autor ten pisał: *Jest zabójstwo, które ani jest przemyślane, ani dobrowolne. Jak wtedy, gdy mąż zabije drugiego przez nieszczęście, a przypadkiem, to jest zabójstwo przez nieszczęście (...). Zabójstwo przez nieszczęście wtedy jest, gdy mąż popełnia czyn, który nie jest bezprawny, a który bez żadnego złego zamiaru zmierza do śmierci człowieka. (...) Jeśli sam czyn byłby bezprawny, jest to morderstwo. Jak gdy A. chcąc kraść jelenia w parku do B. należącym, strzela do jelenia i strzałą zabija chłopca ukrytego w krzakach; jest to morderstwo, bo czyn był bezprawny, chociaż A. nie miał zamiaru ranić chłopca, ani nawet nie wiedział o nim. Ale gdyby B., właściciel parku, strzelił był do własnego jelenia, a bez żadnego złego zamiaru zabił chłopca strzałą, byłoby to zabójstwo przez nieszczęście i żadna zbrodnia.* Autor powyższe skutki prawne przypisywał każdemu czynowi bezprawnemu, albowiem nie wykrystalizowała się jeszcze w tym okresie w sposób jasny klasyfikacja czynów przestępczych. Brak jednak historycznych dowodów na to, aby pogląd ów znalazł istotne odzwierciedlenie w orzecznictwie sądowym<sup>414</sup>. W późniejszych historycznie pismach Matthew Hale dla przypisania morderstwa wymagał wystąpienia elementu fizycznego zamachu oraz zamiaru zadawania obrażeń, wywodząc przy tym m.in.: *Gdyby mąż (...) wprowadził drugiego w taki gniew lub lęk, że ten albo umarłby nagle, albo zapadł na chorobę, od której by umarł (...) nie może to być osądzone zbrodnią, bo żadnego zewnętrznego aktu przemocy nie uczyniono, które prawo powszechne pod uwagę wziąć by mogło, a rzeczy zakryte należą do Boga (...)*<sup>415</sup>. Wyrażnego powiązania odpowiedzialności za morderstwo z przestępstwami kwalifikowanymi jako zbrodnie dokonał sędzia Holt w sprawie *R v. Plummer* z 1701 roku. Oskarżony wspólnie

---

śmierci.

<sup>412</sup> op. cit., s. 99.

<sup>413</sup> op. cit., s. 100-101.

<sup>414</sup> op. cit., s. 113.

<sup>415</sup> op. cit., s. 109.

i w porozumieniu z dwiema innymi osobami usiłował nielegalnie eksportować wełnę. W trakcie przestępstwa drugi z uczestników zabił trzeciego. W uzasadnieniu wyroku Holt wywodził: *Zamierzenie uczynienia aktu czyni go celowym; i jeśli akt byłby celowy, chociażby żadnego zranienia człowieka nie można byłoby przewidzieć, jednak zamiar był zbrodniczy, i fakt zamierzony, gdyby go sprowadzono, byłby zbrodnią, i w realizacji tego osoba byłaby zabita przez przypadek, będzie to morderstwo u niego (sprawcy – dop. A. C.) i jego współników. Więc jeśli dwóch mężów ma zamiar kraść kurę i jeden strzela w tym celu do kury, a mąż byłby zabity, jest to morderstwo u obu, bo zamierzenie było zbrodnicze.* Opinia ta opatrzona była zastrzeżeniami, wskazującymi na to, iż sam autor uważa ją za innowację, wynikającą z potrzeby pogodzenia poglądów Coke'a i Hale'a. Dodać warto, że w oparciu o to stanowisko oskarżony Plummer nie został skazany za morderstwo<sup>416</sup>. Wyrok powyższy przez długi czas nie znalazł oddźwięku w późniejszym orzecznictwie sądowym<sup>417</sup>. Michael Foster, w traktacie *Crown Law* z 1762 roku uzależniał odpowiedzialność karną za zabójstwo przypadkowe od tego, czy akt, przy którym zostało ono dokonane stanowił zło samo w sobie (*malum in se*). Jeśli ów akt zły sam w sobie byłby zbrodnią, pozbawienie życia byłoby morderstwem, w przypadku bezprawia niezbrodniczego zaś – jedynie zabójstwem *manslaughter*<sup>418</sup>. Pogląd Fostera powtórzył Blackstone w swoim monumentalnym dziele *Commentaries on the Laws of England*, przy czym podając przykłady zbrodni powodujących automatyczną odpowiedzialność za morderstwo, ograniczył się jedynie do zbrodni związanych z użyciem przemocy, a pominął chętnie przytaczane przez autorów wcześniejszych przykłady związane z kłusownictwem, co odczytać można jako wolę ograniczenia zakresu omawianej zasady odpowiedzialności<sup>419</sup>. Następnie jeszcze przez długi czas po tych wypowiedziach literatura i orzecznictwo dostarczały sprzecznych sygnałów w przedmiocie zasady *felony murder*. Przykładem tego może być sprawa *R. v Greenwood* z 1857 roku, dotycząca pedofila, który dopuścił się zgwałcenia 10-letniego dziecka. Dziecko to zmarło następnie w wyniku choroby wenerycznej nabytej w trakcie przestępstwa. Sędzia przewodniczący udzielając instrukcji ławie przysięgłych stwierdził, iż ława jest upoważniona do stwierdzenia w tej sprawie morderstwa, ale wolno jej także stwierdzić jedynie zabójstwo *manslaughter* i zignorować doktrynę *constructive malice*. Ława przysięgłych tak też uczyniła, ograniczając się do stwierdzenia jedynie łagodniej karanej formy bezprawnego pozbawienia

---

<sup>416</sup> op. cit., s. 109 – 110.

<sup>417</sup> op. cit., s. 113-114.

<sup>418</sup> op. cit., s. 113.

<sup>419</sup> op. cit., s. 113-115.

życia<sup>420</sup>.

Spójnej koncepcji zasady *felony murder* nie wypracowało prawo angielskie aż do końca jej istnienia, który nastąpił w roku 1957. W doktrynie i orzecznictwie XIX i pierwszej połowy XX wieku silnie zarysowała się koncepcja, w myśl której zasada ta rozciągać się miała tylko na zbrodnie wiążące się z użyciem przemocy, jednak ograniczenia tego orzecznictwo nie wcielało w życie z pełną konsekwencją, okazjonalnie stosując konstrukcję *felony murder* np. do kradzieży z domu mieszkalnego<sup>421</sup>. Tendencja do zawężania omawianej konstrukcji była jednak wyraźna. W sprawie *Lumley*<sup>422</sup> chociażby oskarżonym był lekarz, który dokonał aborcji, uznawanej przez ówczesne prawo angielskie za zbrodnię. W wyniku tejże aborcji ciężarna kobieta zmarła. Sąd uznał wówczas, że zasada *felony murder* znajduje zastosowanie pod warunkiem, iż rozsądny człowiek przewidywałby, że śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu może wyniknąć z dokonania aborcji w określonej sytuacji. Czyn lekarza został ostatecznie zakwalifikowany jako *manslaughter*, co zapoczątkowało zresztą linię orzeczniczą tak właśnie kwalifikującą kwestię zgonów okołaborcyjnych<sup>423</sup>.

Omawiana zasada odpowiedzialności niewątpliwie stanowiła wygodne narzędzie politycznokryminalne, albowiem eliminowała z postępowania sądowego uciążliwe problemy dowodowe mogące powstawać przede wszystkim w odniesieniu do subiektywnego zawinienia sprawcy. Zarazem wznagala ona prawne napiętnowanie wszelkich zbrodni poprzez wyłączenie możliwości złagodzonej odpowiedzialności za zabójstwa popełnione *przy okazji* tychże zbrodni. Te właściwości zasady *felony murder* ujawniły się chociażby w szeroko komentowanym orzeczeniu, zapadłym na krótko przed wejściem w życie *Homicide Act* z 1957 roku, w którym zasadę tę zastosowano, to jest w sprawie *Jarmain* z 1945 roku<sup>424</sup>. Oskarżony występujący w tej sprawie dokonał rozboju z użyciem broni palnej na pracowniku stacji benzynowej. Broń palna, której użył w trakcie rabunku, w pewnym momencie wypaliła, zabijając sprzedawcę. Jak wyjaśnił oskarżony, do wystrzału doszło przypadkowo, w trakcie przekładania przezeń broni do drugiej ręki. Sędzia przewodniczący poinstruował ławę

---

<sup>420</sup> op. cit., s. 117.

<sup>421</sup> G. Hughes, *The English Homicide Act of 1957: The Capital Punishment Issue, and Various in the Law of Murder and Manslaughter*, *The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science*, Vol. 49, Issue 6, s. 522.

<sup>422</sup> 22 Cox CCC (1911), s. 635.

<sup>423</sup> R. A. Collings Jr., *Negligent Murder...*, s. 267; Inaczej zgoła miały się sprawy w pobliskiej Irlandii, kraju tradycyjnie słynącym z negatywnego stosunku do procedury aborcji. Jeszcze w 1956 roku została skazana na karę śmierci, w oparciu o zasadę *felony murder* powiązaną ze zbrodnią nielegalnej aborcji niejaka Mammie Cadden (R. Kavanagh, *Mammie Cadden: Backstreet Abortinist*, Dublin 2005, s. 172).

<sup>424</sup> 31 Cr. App. R, s. 39.

przysięgłych, iż nawet w przypadku dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego należy uznać go winnym morderstwa, albowiem sprowadził on śmierć człowieka w toku popełniania zbrodni. Skazanie zapadłe w powyższej sprawie zostało następnie podtrzymane przez Sąd Apelacji Karnej<sup>425</sup>.

Niewątpliwe korzyści politycznokryminalne płynące z zasady *felony murder* nie mogły jednak przesłonić jej niewątpliwych wad, coraz intensywniej wskazywanych przez doktrynę. Nie dość, że była ona sprzeczna z silnie zarysowującym się w tym czasie dążeniem do większej subiektywizacji odpowiedzialności karnej oraz niewątpliwie osłabiała zasadę domniemania niewinności, to jeszcze rodziła wyjątkowo drastyczne skutki w zakresie odpowiedzialności sprawcy. Pamiętać trzeba, że aż do roku 1965, w którym karę główną zniesiono, jedyną karą możliwą do orzeczenia za morderstwo była śmierć, a zarazem prawo klasyfikowało szereg czynów zabronionych właśnie jako zbrodnie. Przy konsekwentnym zatem stosowaniu zasady *felony murder*, istnienie związku sytuacyjnego między nieumyślnym, czy niekiedy nawet przypadkowym sprowadzeniem śmierci a popełnieniem jednego z takich czynów mogło stanowić podstawę zastosowania w stosunku do sprawcy najcięższej sankcji znanej prawu karnemu. Trudno zatem dziwić się zarówno intensywnej krytyce doktryny, jak i wspomnianemu już dążeniu do ograniczania jej niekiedy niepożądanych konsekwencji na gruncie orzecznictwa sądowego<sup>426</sup>. Decydujący cios tej konstrukcji zadała jednak dopiero wspomniana wcześniej ustawa *Homicide Act* z 1956 roku.

Powyższy wywód wyczerpuje w zasadzie problematykę *felony murder* w prawie angielskim, nie wyczerpuje natomiast problematyki tej konstrukcji w całej rodzinie *Common Law*. Jej perypetie przybrały bowiem inny obrót w byłych koloniach angielskich. Krajem, w którym dostarczyła ona największych problemów są Stany Zjednoczone.

W okresie poprzedzającym wojnę o niepodległość (1775-1783) *Common Law* w sposób naturalny przenikało do kolonii wraz z angielskimi osadnikami, choć z przyczyn natury oczywistej żyło zarazem w koloniach północnoamerykańskich własnym życiem. Nieliczni byli bowiem osadnicy posiadający wykształcenie, ograniczony był dostęp do angielskiej literatury prawniczej, a nadto nie zawsze społeczności osadników przejawiały wolę prostego odtwarzania stanu prawnego panującego w metropolii. Takim rozwiązaniem nie były zainteresowane w szczególności wspólnoty osadników rekrutujących się z radykalnych ugrupowań protestanckich, które z różnych przyczyn kontestowały istniejący w

---

<sup>425</sup> G. Hughes, *The English...*, s. 523.

<sup>426</sup> G. Hughes, *op. cit.*, s. 521-523.

Anglii porządek prawno-polityczny<sup>427</sup>. Dopiero w trakcie wojny o niepodległość lub bezpośrednio po niej poszczególne stany wprowadziły ustawy lub przepisy konstytucyjne uznające dotychczasowy dorobek *Common Law* za część porządku prawnego. Większość legislatur ograniczała zarazem adaptację *Common Law* do tych norm, które były już uprzednio (przed Deklaracją Niepodległości) uznawane za obowiązujące w tych jurysdykcjach<sup>428</sup>. Specyficzna dla nowopowstałego państwa była wielka niechęć elit politycznych do praktyki ustalania znamion przestępstw przez precedensy sądowe, co uznawane było za niedemokratyczne i naruszające zasadę podziału władz<sup>429</sup>. Określanie znamion przestępstw należeć powinno – jak wywodzono – w całości do władzy ustawodawczej. Z powyższego zapatrywania wynikła dosyć szybka kodyfikacja prawa karnego w większości stanów. Zasada *felony murder*, uprzednio w niedefinitywny sposób pobrzmiewająca w znanych Amerykanom angielskich komentarzach, tą właśnie drogą zakorzeniła się w prawie amerykańskim. Pierwszą ustawą nawiązującą w pewien sposób do omawianej zasady była pensylwańska ustawa karna z 1794 roku, przewidująca odpowiedzialność za morderstwo pierwszego stopnia sprawcy, który sprowadza śmierć człowieka w trakcie popełniania bądź usiłowania przestępstw podpalenia, zgwałcenia, rozboju lub włamania. Rozwiązanie to powieliła następnie w swoich ustawodawstwach pewna liczba innych stanów<sup>430</sup>. Zasadę *felony murder* w formie klauzuli generalnej wprowadził natomiast kodeks Georgii z 1817 roku, a następnie kodeks Illinois z 1827 roku<sup>431</sup>. W roku 1829 roku przepis traktujący jako morderstwo zabicie innej osoby również bez zamiaru pozbawienia życia, o ile sprawca dokonał go w trakcie popełniania zbrodni, wprowadził stan Nowy Jork. W tym samym roku stan New Jersey wprowadził podobny przepis, nie posługując się jednak kategorią zbrodni, a wskazując w to miejsce enumeratywny katalog przestępstw towarzyszących zabiciu człowieka, które skutkować miały kwalifikacją prawną pozbawienia życia jako morderstwa. Podobne regulacje rozpowszechniły się następnie i utrwaliły w innych stanach<sup>432</sup>.

Omawiana konstrukcja okazała się w prawie amerykańskim niebywale trwałą. W roku 2006 konstrukcję *felony murder* w jakiejś formie utrzymywały wszystkie stany USA, za

---

<sup>427</sup> op. cit., s. 122-123.

<sup>428</sup> op. cit., s. 125.

<sup>429</sup> op. cit., s. 127

<sup>430</sup> op. cit., s. 129

<sup>431</sup> op. cit., s.129-130; Regulacje te przewidywały odpowiedzialność za morderstwo osoby, która spowodowała śmierć ze zbrodnictwym zamiarem (*with felonious intent*).

<sup>432</sup> Ibidem.

wyjątkiem Kentucky, Hawajów i Michigan<sup>433</sup>. Trzeba przy tym zaznaczyć, że uległa ona sporemu zróżnicowaniu co do treści. 35 stanów przyjęło konstrukcję *felony murder* opartą o enumeratywny katalog zbrodni, do których miałyby ona zastosowanie<sup>434</sup>, podczas gdy pozostałe oparły ją o klauzulę ogólną. Nie jest to jednak jedyny czynnik odróżniający poszczególne stanowe wersje *felony murder*. Trudności narosły w toku stosowania tej konstrukcji, o których mowa dalej, spowodowały bowiem dalsze interwencje legislatur i judykatur stanowych w jej treść, co z oczywistych przyczyn znacznie pogłębiło jej niejednorodność. Trzeba przy tym zaznaczyć, że widoków na rychłe zażegnanie specyficznych problemów i kontrowersji związanych z zasadą *felony murder*, które ujawniły się w toku jej obowiązywania, w chwili obecnej nie ma. Problemy te ogniskują się wokół trzech jej aspektów: zakresu personalnego jej zastosowania, minimalnego standardu przyczynowości pozwalającego na jej zastosowanie oraz wymogów w zakresie strony podmiotowej (świadomości i złej woli) sprawcy. Co w dalszej części będzie wykazane, wadliwe skalibrowanie tych elementów doprowadziło w wielu przypadkach do skutków arbitralnych i niesprawiedliwych.

Mniej więcej w połowie XX wieku, gdy w Anglii następował zmierzch zasady *felony murder*, w Stanach Zjednoczonych rozwijała się dynamicznie tendencja do stosowania jej do coraz szerszego wachlarza stanów faktycznych, wyprowadzając z niej stopniowo konsekwencje, których nigdy nie rozważano nawet na gruncie orzecznictwa angielskiego. Zaczęto ją mianowicie stosować także do sytuacji, w których związek kauzalny między zachowaniem sprawcy a skutkiem śmiertelnym pozostawał niebywale luźny. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku oczywistością w prawie amerykańskim było, iż konstrukcję *felony murder* stosować można tylko wtedy, gdy śmierć innej osoby była bezpośrednim skutkiem zachowania oskarżonego. W sprawie z 1863 roku dotyczącej podżegaczy do zamieszek jasne było zatem, że nie można ich skazać za morderstwo przypadkowych osób, które zginęły w wyniku akcji pacyfikacyjnej wojska<sup>435</sup>. W pierwszej połowie XX wieku zapadły jednak orzeczenia precedensowe, które stopniowo rozszerzyły konstrukcję *felony murder* na przypadki zgonu osoby trzeciej w wyniku zastosowania przez pokrzywdzonego obrony koniecznej<sup>436</sup>. Kolejne precedensy dotyczyły przypadków takich jak śmierć osoby

<sup>433</sup> L. Birdsong, *Felony Murder: A Historical Perspective by Which to Understand Today's Modern Felony Murder Statutes*, Thurgood Marshall Law Review, vol. 32:1, 2006, s. 20.

<sup>434</sup> op. cit., s. 21.

<sup>435</sup> W. L. McLeod Jr., *Criminal Law – Felony Murder – Killing of Co-Felon*, Louisiana Law Review, vol. 16 No. 4, 1956, s. 804.

<sup>436</sup> op. cit., s. 805.

trzeciej w trakcie akcji policji podjętej w reakcji na zbrodnię oskarżonego<sup>437</sup> i wreszcie nawet śmierć współnika zbrodni w wyniku zastosowania przez pokrzywdzonego obrony koniecznej<sup>438</sup>. Teoretyczną podstawą tej niebywałej ekspansji zasady *felony murder* była koncepcja tzw. *przyczyny bliższej* (oryg. *proximate cause*), zaczerpnięta z prawa deliktowego<sup>439</sup>. Sama nazwa tej koncepcji może być dla polskiego czytelnika myląca, albowiem w istocie nie chodzi w niej o *bliskość* przyczyny, ale o to, czy dany skutek stanowił przewidywalny rezultat działań oskarżonego<sup>440</sup>. *Przewidywalny* nie musi oczywiście oznaczać w tym kontekście tego samego co *przewidziany* lub chociażby *przewidywany*, sądy amerykańskie nie wzbraniały się w tym względzie przed przyjęciem standardu obiektywnego<sup>441</sup>. Jak się szybko okazało, sądy amerykańskie okazały się również niebywale chętne do stwierdzania owej obiektywnej przewidywalności jako faktu, co uruchomiło w stosowaniu konstrukcji *felony murder* proces, który bez cienia przesady porównać można do otwarcia puszki Pandory.

Nowa wykładnia *felony murder* spotkała się z gwałtowną krytyką doktryny tak szybko jak się pojawiła<sup>442</sup>. Krytyka ta zasadzała się przede wszystkim na spostrzeżeniu, że sprawca powinien być karany proporcjonalnie do karygodności swojego indywidualnego zachowania i zawinienia, czemu zasada *felony murder* pojmowana tak szeroko w oczywisty sposób nie sprzyjała<sup>443</sup>. Na wspomniany problem nałożyły się jeszcze tragiczne niekiedy konsekwencje tych klauzul ustawowych, które zamiast posługiwać się metodą enumeratywnego katalogu, odpowiedzialność za morderstwo wiązały z dowolną zbrodnią. W połączeniu z faktem, iż systemy stanowe uważają za zbrodnie bardzo różne przestępstwa, niekiedy nawet względnie błahe, klauzule takie zrodzić musiały, i faktycznie zrodziły, efekty daleko odbiegające od wymogów stawianych racjonalnemu ustawodawstwu. Problem ten w sposób szczególnie zarysował się także w sytuacjach, w których dany system za zbrodnię uważał także którąś z łagodniej karanych form nielegalnego pozbawienia życia (*homicide*) lub jakiś rodzaj zamachu na nietykalność cielesną pokrzywdzonego. Doktryna *felony murder* zastosowana do takich sytuacji stawiać musiała pod znakiem zapytania sens istnienia w prawie uprzywilejowanych

<sup>437</sup> *Commonwealth v. Bolish*, 381 Pa., s. 500 (1955).

<sup>438</sup> *Commonwealth v. Thomas*, 382 Pa., s. 639 (1955).

<sup>439</sup> W. L. McLeod Jr., *Criminal Law...*, s. 805.

<sup>440</sup> M. Lijtmaer, *The Felony Murder Rule in Illinois: The Injustice of the Proximate Cause Theory Explored via Research of Cognitive Psychology*, *Journal of Criminal Law and Criminology*, Col. 98, issue 2, 2008, s. 622.

<sup>441</sup> Por. *People v. Klebanowski*, 852 N.E.2d, s. 813, 824 (Ill. 2006).

<sup>442</sup> W. L. McLeod Jr., op. cit., s. 806; *Recent Extensions of Felony Murder Rule*, *Indiana Law Journal*, Vol. 31, Issue 4, s. 544.

<sup>443</sup> *Ibidem*.

typów przestępnego pozbawienia życia – wszak sprawca tak czy inaczej odpowiadałby za morderstwo, jeśli na przykład dopuścił się fizycznego ataku na pokrzywdzonego, a atak ten sam w sobie realizował znamiona jakiegóż zbrodni. Dylemat ten dorobił się zresztą w doktrynie własnej nazwy - *problemu zlewania się* (oryg. *merger problem*)<sup>444</sup>. Omawiając słabości regulacji *felony murder* w prawie USA, G. Binder podał w swoim artykule całą listę przykładowych absurdalnych i niesprawiedliwych wyroków wydanych w różnych stanach w oparciu o konstrukcję *felony murder*, którą dla unaocznienia skali negatywnych zjawisk przytoczyć wypada w całości<sup>445</sup>:

1. *Siedem miesięcy po dokonaniu kradzieży samochodu James Colenburg, obywatel Missouri kierował samochodem po drodze dzielnicowej, gdy nienadzorowany dwulatek nagle rzucił się przed nadjeżdżający samochód. Niemowlę zostało uderzone i zabite. Colenburg został skazany za felony murder oparte o kradzież.*

2. *Jonathan, piętnastolatek z Georgii, uderzył innego chłopca w ramach szkolnej kłótni. Chłopiec doznał śmiertelnego krwotoku mózgu. Miller został skazany za felony murder, oparte o zbrodnię napaści z użyciem śmiertelnościanego narzędzia i uderzenia powodującego obrażenia.*

3. *Podejrzewając Allisona Jenkinsa o posiadanie narkotyków, funkcjonariusz policji gonił go, celując do niego bronią. Gdy oficer chwycił go za ramię, Jenkins próbował wyrwać się. Policjant powalił Jenkinsa i wystrzelił z pistoletu w trakcie upadku, zabijając swojego partnera. Jenkins został skazany za felony murder, w oparciu o naruszenie nietykalności funkcjonariusza Policji. Narkotyków nie znaleziono.*

4. *Jonathan Earl Stamp obrabował z użyciem broni bank w Kalifornii. Krótko potem jeden z pracowników banku doznał śmiertelnego zawału serca. Stampa skazano za felony murder.*

5. *Nowojorski włamywacz William Ingram włamał się do domu po to tylko, aby przy drzwiach spotkać właściciela dzierżącego pistolet. Właściciel nakazał Ingramowi położyć się, unieruchomił go i wezwał Policję. Po tym gdy Policja zabrała Ingrama, właściciel doznał śmiertelnego ataku serca. Ingram został skazany za felony murder.*

6. *Również w Nowym Jorku Eddie Matos uciekał po dachach domów po dokonaniu rozboju. Ścigający go policjant wpadł do szybu wentylacyjnego i zginął. Matos został skazany za felony murder.*

---

<sup>444</sup> G. Binder, *Making the Best of Felony Murder*, Boston University Law Review, vol. 9/2011, s. 519.

<sup>445</sup> G. Binder, op. cit., s. 405-406.

7. *John Earl Hickman* był obecny w trakcie śmiertelnego przedawkowania kokainy przez swojego towarzysza w Wirginii. Został skazany za felony murder oparte o posiadanie narkotyków.

8. *John William Malaske*, młody mieszkaniec Oklahomy, udostępnił butelkę wódki swojej nieletniej siostrze i dwójce jej przyjaciół. Jeden z przyjaciół zmarł w wyniku zatrucia alkoholowego. Malaske został skazany za felony murder w oparciu o zbrodnię dostarczenia alkoholu małoletniemu.

9. *Ryan Holle* z Florydy regularnie pożyczał samochód swojemu współlokatorowi. Pod koniec imprezy tenże współlokator rozmawiał z gośćmi o kradzieży sejfu z domu dilerka narkotykowego, być może siłowej. Współlokator poprosił Holle'a o kluczyki do samochodu. Holle będąc zmęczonym, pijanym i niepewnym czy jego współlokator mówił poważnie, wręczył mu kluczyki i udał się do łóżka. Lokator i jego koledzy ukradli sejf, a jeden z nich pobił pałką na śmierć stawiającego opór mieszkańca domu. Holle został uznany za winnego felony murder i skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego zwolnienia.

10. *Bernard Lambert*, mieszkaniec Pensylwanii, który regularnie podwoził kolegę, podwiózł go do domu, w którym mieszkała, wedle jego słów, osoba winna mu pieniądze. Kolega włamał się i postrzelił mieszkańca w głowę. Lambert został skazany za felony murder oparte o włamanie.

11. Studentka koledżu z Karoliny Północnej, *Janet Danahey*, w ramach żartu podpaliła opakowanie dekoracji pod drzwiami mieszkania jej byłego chłopaka znajdującymi się w zewnętrznym korytarzu kompleksu apartamentów. Ku zaskoczeniu Danahey budynek zapalił się i cztery osoby zginęły w płomieniach. Danahey przyznała się do czterech zarzutów felony murder.

Dodać trzeba, że aż pięć z wymienionych postępowań miało miejsce już po roku 2000, a zatem nie sposób mówić bynajmniej o choćby częściowej dezaktualizacji problemu.

Niektóre legislatury stanowe usiłowały na różne sposoby ograniczać zasięg zasady *felony murder*, czyniąc to jednak w sposób niebywale wadliwy. D. Crump podawał w swoim artykule przykład kalifornijskiej wersji tej zasady, która zobiektywizowaną odpowiedzialność ograniczała do zbrodni w sposób wrodzony niebezpiecznych (oryg. *inherently dangerous felonies*). Ograniczenie wydawać by się mogło rozsądne, jednak w toku wykładni sądowej ustalono, że chodzi tu o zbrodnię niebezpieczną *in abstracto*, nie zaś o to, czy sposób

działania sprawcy był faktycznie w jakiś sposób niebezpieczny. Na tę okoliczność, niewątpliwie ograniczającą zależność odpowiedzialności karnej od subiektywnego zawinienia, nałożyły się jeszcze trudności z klasyfikacją przez judykaturę danych przestępstw jako zbrodni *wrođenje niebezpiecznych*, skutkujące niekiedy arbitralnym charakterem tej klasyfikacji<sup>446</sup>.

Błędnie skonstruowanemu zakresowi stosowania konstrukcji *felony murder* towarzyszy często niebywała surowość sankcji karnych przewidzianych przez ustawy stanowe w przypadku skazań w oparciu o nią. W roku 2008 aż 24 stany przewidywały możliwość orzeczenia kary śmierci za *felony murder*. Problem ten stał się przedmiotem zainteresowania stanowych sądów najwyższych, a w dwóch wyrokach także federalnego Sądu Najwyższego. Te ostatnie orzeczenia dotyczyły kwestii zgodności przepisów przewidujących karę śmierci za *felony murder* z Ósmą Poprawką do Konstytucji USA, zakazującą m.in. orzekania kar okrutnych i nadzwyczajnych. Pierwszym z tym wyroków był wyrok w sprawie *Enmund vs. Florida* z 1982 roku<sup>447</sup>, która dotyczyła odpowiedzialności osoby nie będącej bezpośrednim sprawcą zabójstwa. Analizując tę problematykę, Sąd Najwyższy wskazał, iż tylko dziewięć stanów dopuszczało w tym czasie orzeczenie kary śmierci za *felony murder* bez jakichkolwiek dodatkowych warunków, chociażby nawet śmierć pokrzywdzonego nie była skutkiem działania oskarżonego. Pozostałe stany wprowadzały w tym względzie dodatkowe warunki o różnym charakterze. W tej sytuacji Sąd Najwyższy stwierdził istnienie *zamiaru ustawodawczego* (oryg. *legislative intent*) idącego w kierunku ograniczenia odpowiedzialności karnej za *felony murder*. Inną okolicznością wziętą przez Sąd Najwyższy pod uwagę był fakt, iż wśród egzekucji wykonanych od roku 1954, których suma wynosiła 362, tylko w sześciu przypadkach uśmiercono osobę, która nie była bezpośrednim sprawcą zabójstwa. Orzekanie kary śmierci w stosunku do osoby, która nawet nie obejmowała zamiarem mającego nastąpić zabójstwa byłoby zatem sprzeczne z powszechną percepcją zasad moralnych. Trybunał wskazał na dwie funkcje kary śmierci – odstraszenie i sprawiedliwą odpłatę, zaznaczając, że w stosunku do rozpatrywanej problematyki kara ta nie miała szans spełnić żadnej z tych funkcji<sup>448</sup>. Konkludując, Sąd Najwyższy orzekł, że

---

<sup>446</sup> D. Crump, *Reconsidering the Felony Murder Rule in Light of Modern Criticisms: Doesn't the Conclusion Depend upon the Particular Rule at Issue?*, Harvard Journal of Law and Public Policy, Vol. 32, No. 3, 2009, s. 1170-1174.

<sup>447</sup> [1982] 102 S. Ct., s. 3368.

<sup>448</sup> J.H. Wickert, *Eighth Amendment – The Death Penalty and Vicarious Felony Murder: Nontriggerman May Not be Executed Absent a Finding of an Intent to Kill*, Journal of Criminal Law and Criminology, Vol. 73, issue 4, 1982, s. 1558 – 1559.

niedopuszczalne jest orzeczenie kary śmierci za *felony murder*, jeśli pomocnik albo podlegacz do zbrodni osobiście nie zabił, nie usiłował zabić, nie zamierzał zabić, nie chciał, aby w toku zbrodni została użyta śmiertelna siła lub aby nastąpiło w jej toku zabójstwo. Tym samym najwyższa instancja sądowa USA uzależniła możliwość orzekania kary śmierci za *felony murder* od pewnego minimalnego standardu winy. Ponownie badał tę kwestię federalny Sąd Najwyższy w sprawie *Tison v. Arizona* z 1987 roku<sup>449</sup>. Tym razem odniesiono się jednak do problematyki minimalnego standardu winy pozwalającego na orzeczenie takiej kary, u osoby, która miała istotny udział w popełnieniu zbrodni. W takiej sytuacji za minimalny standard Sąd Najwyższy uznał *zdeprawowaną obojętność na ludzkie życie*. W doktrynie zwrócono uwagę na potencjalnie negatywne konsekwencje wyroku *Tison*, polegające na osłabieniu kategoriycznych ograniczeń wprowadzonych wyrokiem *Enmund*. Wąski test winy opartej o zamiar odnosiłby się bowiem być może już tylko do sprawców, których nie było na miejscu zbrodni (jak miało to miejsce w sprawie *Enmund*), zaś w przypadku jakkolwiek poważniejszego udziału w zbrodni test opierałby się o rodzącą wielkie niejasności w orzecznictwie winę *depraved indifference*<sup>450</sup>. Mimo wyrażonych wyżej obaw problem kary śmierci wobec skazanych za *felony murder* nie dał już o sobie istotnie znać od czasu wydania tych wyroków. Dodać trzeba, że kwestia kary śmierci nie wyczerpywała bynajmniej wątpliwości w przedmiocie stosunku wymiaru kary za *felony murder* do gwarancji konstytucyjnych – na przykład w roku 1983 o Sąd Najwyższy Kalifornii wypowiedział się negatywnie o orzeczeniu w konkretnej sprawie kary dożywotniego pobawienia wolności w związku z popełnieniem tak rozumianego morderstwa<sup>451</sup>.

Wszystkie wyżej wymienione problemy poskutkowały wielką niechęcią środowisk akademickich do konstrukcji *felony murder* i szeroką akceptacją dla postulatu całkowitego jej zniesienia. Postulaty te nie znalazły nigdy istotnego oddźwięku w ustawodawstwie, co jednak nie osłabiło w niczym częstotliwości ich podnoszenia<sup>452</sup>. W ramach krytyki wskazywano przede wszystkim na to, iż zasada *felony murder* uniezależnia odpowiedzialność karną od subiektywnego zawinienia sprawcy. Ponadto wskazywano, iż zasada ta nie wnosi żadnych pozytywnych skutków do prawa karnego z punktu widzenia jego celów. Innym jeszcze

---

<sup>449</sup> 481 US, s. 137.

<sup>450</sup> R. A. Rosen, *Felony Murder and the Eighth Amendment Jurisprudence of Death*, Boston College Law Review, Vol. 31, Issue 5, No. 5, 1990, s. 1151-1153.

<sup>451</sup> T. Sudduth, *Dillon Dilemma: Finding Proportionate Felony-Murder Punishments*, California Law Review, Vol. 72, Issue 6, [1984], s. 1299-1308.

<sup>452</sup> D. Crump, S. W. Crump, *In Defense of the Felony Murder Doctrine*, Harvard Journal of Law and Public Policy, 8 /1985, s. 359.

zarzutem, stosunkowo najmniej istotnym było spostrzeżenie, że mnożenie przez niektóre legislatury wyjątków od zasady *felony murder* w reakcji na przeróżne jej mankamenty w praktyce pozbawiało ją skuteczności<sup>453</sup>. Z istotniejszych argumentów wskazywano także, że omawiana zasada w wielu przypadkach uzależnia odpowiedzialność karną sprawcy od zwyczajnego szczęścia, co nie jest rezultatem, który realizowałby wymóg sprawiedliwości<sup>454</sup>.

D. Crump, będący najaktywniejszym obrońcą konstrukcji *felony murder* w doktrynie amerykańskiej, wskazywał jednak na pewne pozytywy płynące z jej utrzymania. W szczególności autor ten podnosił, iż zasada ta może, wbrew krytyce, istotnie odstraszać sprawców zbrodni od popełniania swoich przestępstw w sposób niebezpieczny, mogący stwarzać realne zagrożenie dla życia innych osób. Zamykać ona może również sprawcom umyślnych zabójstw popełnionych w toku zbrodni drogę do obrony poprzez fałszywe zeznania (na przykład o przypadkowym wystrzeleniu broni). Obok ograniczania pokus do składania fałszywych zeznań *felony murder* pozwala zaoszczędzić ograniczone siły i środki wymiaru wymiary sprawiedliwości, które niechybnie byłyby zużyte na dowodzenie mniej istotnych aspektów spraw karnych. Zasada *felony murder* podkreśla wreszcie wagę dobra prawnego, jakim jest ludzkie życie, poprzez zapewnienie surowych sankcji za jego odebranie<sup>455</sup>.

Jako remedium na wady *felony murder*, które ujawniły się w toku obowiązywania tej konstrukcji w Stanach Zjednoczonych, Crump wskazywał na zasadność sformułowania jej w taki sposób, który wyłączałby jej niepożądane skutki. Autor zaproponował następującą formułę *felony murder*, będącą modyfikacją przepisu kodeksu karnego Teksasu<sup>456</sup>:

*Osoba popełnia przestępstwo, jeśli z zamiarem lub wiedzą popełnia lub usiłuje popełnić zbrodnię inną niż zabójstwo, a w jej toku i realizując usiłowanie, albo w trakcie ucieczki następującej natychmiast po popełnieniu lub usiłowaniu, w sposób zamierzony dokonuje albo usiłuje dokonać czynu, o którym wie, że jest w oczywisty sposób niebezpieczny dla ludzkiego życia i czyn ten jest adekwatną przyczyną śmierci osoby.*

Propozycja ta miałaby w przekonaniu autora usuwać wszystkie wrodzone i potencjalne wady *felony murder*, właściwie kalibrując odpowiedzialność karną za tę formę morderstwa. W innym kierunku szły propozycje G. Bindera, który postulował z kolei uczynienie z *felony murder* przestępstwa podwójnej winy – opartego o winę właściwą dla

<sup>453</sup> D. Crump, *Reconsidering...*, s. 1158 - 1159.

<sup>454</sup> op. cit., s. 1177-1178; G. Binder, *Making the Best...*, s. 422.

<sup>455</sup> D. Crump, op. cit., s. 1163-1164.

<sup>456</sup> op. cit., s. 1169.

danej zbrodni oraz zuchwalstwo lub niedbalstwo co do samego skutku śmiertelnego. Autor uznał przy tym za wskazane ustosunkować się do możliwego zarzutu, z jakim mogłaby się spotkać prezentowana koncepcja, opartego o spostrzeżenie, że zabójstwa dokonane jedynie z zuchwałości i niedbalstwa są przecież uprzywilejowanymi formami bezprawnego pozbawienia życia. Autor wywodził, że towarzysząca *felony murder* szczególnie negatywna (zbrodnicza) motywacja sprawcy jest czynnikiem w dostatecznym stopniu uzasadniającym przypisanie sprawcy morderstwa, nawet przy lżejszej formie subiektywnego zawinienia<sup>457</sup>.

I jedna i druga propozycja są jednak jedynie postulatami doktrynalnymi, które mają w chwili obecnej znikomy wpływ na treść prawa o *felony murder*. Problematyka ta – co raz jeszcze warto podkreślić – daleka jest od satysfakcjonującego uregulowania i nie można przewidzieć kiedy sytuacja ta ulegnie zmianie.

W kanadyjskim prawie karnym konstrukcja *felony murder* istniała do roku 1990. Została ona zniesiona w wyniku wyroku Sądu Najwyższego w sprawie *R v Martineau*<sup>458</sup>. Oskarżony, mający wówczas 15 lat, wybrał się razem z kolegą w celu dokonania włamania i kradzieży. Zabrał ze sobą pistolet śrutowy, kolega zaś strzelbę. Jak wynikało z późniejszych zeznań, przekonany był, że całe zdarzenie ograniczy się do kradzieży. Jego partner zabił jednak dwoje pokrzywdzonych. Sekcja 213 ówczesnego kodeksu karnego przewidywała dosyć kazuistyczną wersję zasady *felony murder*. Odpowiedzialność za morderstwo zachodziła mianowicie w przypadku popełnienia któregoś z wyliczonych w enumeratywnym katalogu przestępstw (w tym przestępstwa włamania z wkroczeniem – *breaking and entering*), o ile miała jeszcze miejsce któraś z dodatkowych, również enumeratywnie wyliczonych okoliczności (wśród których, w punkcie (d), ustawa wskazywała posiadanie przy sobie broni). W oparciu o ten przepis oskarżony został w pierwszej instancji skazany za morderstwo drugiego stopnia. Wyrok został uchylony przez Sąd Apelacji stanu Alberta z powodu niekonstytucyjności przywołanego przepisu. Ostatecznie sprawa trafiła przed federalny Sąd Najwyższy, który podzielił rozumowanie sądu apelacyjnego. Konstrukcję *felony murder* uznano za sprzeczną z sekcjami 7 i 11(d) Kanadyjskiej Karty Praw i Wolności. Przepisy te stanowią odpowiednio:

s. 7. *Każdy ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego i do tego, by nie być ich pozbawianym, chyba że byłoby to w zgodzie z zasadami fundamentalnej*

<sup>457</sup> G. Binder, *Making the Best...*, s. 433-434; G. Binder, *The Culpability of Felony Murder*, *Notre Dame Law Review*, Vol. 83, Issue 3 (2008), s. 967.

<sup>458</sup> [1990] 2 SCR, s. 633.

sprawiedliwości.

s. 11(d). *Każdy oskarżony o przestępstwo ma prawo do domniemania niewinności do momentu udowodnienia winy zgodnie z prawem, po sprawiedliwym i publicznym wysłuchaniu przez niezależny i bezstronny trybunał.*

W uzasadnieniu wydanym przez większość składu orzekającego stwierdzono, iż wymogów powyższych nie spełniała kanadyjska konstrukcja *felony murder*. Za minimalny standard winy pozwalający na odpowiedzialność za morderstwo trybunał ten uznał zamiar lub przynajmniej subiektywną wiedzę sprawcy o możliwości pozbawienia pokrzywdzonego życia. Wszystko co było poniżej tego standardu nie zasługiwało, w ocenie Sądu Najwyższego, na stygmatyzację społeczną jako morderstwo.

Zasada *felony murder* przetrwała w prawie australijskim, za wyjątkiem Australijskiego Terytorium Centralnego. Trzeba przy tym zaznaczyć, że przepisy kodeksów stanowych odzęgują się przy tym niekiedy od nazwy *felony murder*, jednocześnie ustanawiając jednak instytucje o zbieżnej treści normatywnej. Prawo karne stanu Wiktorii wiąże odpowiedzialność na tej zasadzie z zabójstwami dokonanymi w trakcie lub w celu dokonania przestępstwa, którego koniecznym elementem jest przemoc i za które orzec można karę dożywotniego pozbawienia wolności lub dziesięciu lat pozbawienia wolności. Wśród przestępstw, które mogą stanowić podstawę tej odpowiedzialności doktryna i orzecznictwo identyfikują rozbój, umyślne lub zuchwałe wywołanie poważnych obrażeń, zgwałcenie, kwalifikowana kradzież z włamaniem, niektóre przypadki aborcji, zastawianie pułapek z zamiarem spowodowania poważnych obrażeń, użycie broni w celu oporu w trakcie zatrzymania i rytualne okaleczenia żeńskich narządów płciowych<sup>459</sup>. W Nowej Południowej Walii *constructive murder* ma zastosowanie do zabójstw dokonanych w trakcie usiłowania, dokonania lub w czasie bezpośrednio po dokonaniu przez sprawcę lub jego współnika przestępstwa zagrożonego karą dożywotniego pozbawienia wolności lub 25 lat pozbawienia wolności, przy czym regulacja pomija wymóg obecności w przestępstwie elementu przemocy<sup>460</sup>. W Południowej Australii konstrukcja ta obejmuje zabójstwa dokonane poprzez zamierzone akty przemocy popełnione w trakcie lub w wykonaniu przestępstw zagrożonych karą 10 lat pozbawienia wolności lub wyższą<sup>461</sup>. Pozostałe stany, wyjąwszy – o czym już wspomniano – Terytorium Centralne także posiadają własne regulacje zbliżone do konstrukcji

<sup>459</sup> D. Lanham, B. F. Bartal, C. Evans, D. Wood, *Criminal Laws in Australia*, Sydney 2006, s. 187-191.

<sup>460</sup> op. cit., s. 192.

<sup>461</sup> Ibidem.

*felony murder*, oparte o różnie sformułowany katalog przestępstw mogących rodzić odpowiedzialność za morderstwo<sup>462</sup>.

Zasadę *felony murder* zniesiono w prawie irlandzkim wraz z uchwaleniem ustawy *Criminal Justice Act* z 1964 roku.

Azjatyckie kolonie Wielkiej Brytanii pożegnały się natomiast z zasadą *felony murder* już w drugiej połowie XIX wieku, wraz z upowszechnieniem Kodeksu Indyjskiego. Brak umieszczenia tej zasady we wspomnianej kodyfikacji wynikał z osobistej niechęci do niej głównego jej autora, lorda Macaulaya. Autor tworząc wspomnianą kodyfikację położył wielki nacisk na powiązanie wymiaru kary z zawinieniem, wyprzedzając w tym względzie nie tylko swoją epokę, ale w wielu punktach także czasy współczesne<sup>463</sup>, co znalazło również wyraz w jego stosunku do zasady *felony murder*. Pisząc o tej konstrukcji, Macaulay wywodził<sup>464</sup>:

*Karać jako mordercę każdego, kto w trakcie popełnienia ciężkiego przestępstwa powoduje śmierć przez czyste nieszczęście, jest kierunkiem, który w oczywisty sposób nie dodaje nic bezpieczeństwu ludzkiego życia (...). Na przykład, setki osób w wielkich miastach ma zwyczaj kradzieży kieszonkowych. Wiedzą, że są winni wielkiego przestępstwa, jednak nigdy nie zdarzyło się im, jak i nie zdarzyłoby się żadnemu rozsądnemu człowiekowi, aby byli winni przestępstwa zagrażającego życiu. Nieszczęśliwie jeden z tych setek usiłuje odebrać portfel mężczyźnie, który ma załadowany pistolet. Ręka dotyka spustu, pistolet odpala, mężczyzna ginie (...). Posłać kieszonkowca na szubienicę jako mordercę wydaje się nierozsądną propozycją.*

### 3.2. Odpowiedzialność kolektywna

Zasadą odpowiedzialności rodzącą niekiedy konsekwencje zbliżone do zasady *felony murder* jest znana systemom anglosaskim pod różnymi nazwami<sup>465</sup> konstrukcja odpowiedzialności zbiorowej. W zarysie, przewiduje ona odpowiedzialność uczestników

<sup>462</sup> op. cit., s. 193-194.

<sup>463</sup> Chan Wing Cheong, B. Wright, S. Yeo, *Codification Macaulay and the Indian Penal Code: The Legacies and Modern Challenges of Criminal Law Reform*, Nowy Jork 2012, s. 292

<sup>464</sup> T. B. Macaulay, Works, *Notes on the Indian Penal Code*, vii, s. 508-509, za: W. M. Gordon, T. D. Fergus (red.), *Legal History in the Making, Proceedings of the Ninth British Legal History Conference*, Glasgow 1989, s. 159.

<sup>465</sup> Jak najczęstsze nazwy tej konstrukcji wskazać należy *common intention* (wspólny zamiar), *common purpose* (wspólny cel) i *joint criminal enterprise* (wspólne przestępcze przedsięwzięcie).

wspólnego przestępstwa (pierwotnego), a także podżegaczy i pomocników, za dodatkowe przestępstwo (wtórne) popełnione przez jednego z uczestników, jeśli jego popełnienie ma pewien związek z przestępstwem pierwotnym. I w tym wypadku mamy do czynienia z wielką niejednorodnością omawianej zasady w różnych okresach i miejscach. Problemy związane ze stosowaniem tej zasady odpowiedzialności zarysowały się wyraźnie w prawie brytyjskim oraz systemach prawnych tych państw, które przejęły w spadku po władzach kolonialnych Kodeks Indyjski.

Tak jak w przypadku zasady *felony murder*, również w przypadku odpowiedzialności zbiorowej wskazać można na jej korzenie w dawnym prawie angielskim. Wspomnieć tu można chociażby sprawę lorda Dacre z 1535 roku, czy też sprawę Mansela i Herberta z roku 1558. Choć w literaturze przytacza się je raczej jako precedensy świadczące o rozwoju zasady *felony murder*<sup>466</sup>, ich stany faktyczne pozostają niebywale podobne do spraw, w których znajdowała w późniejszym czasie zastosowanie doktryna odpowiedzialności zbiorowej. Sprawa lorda Dacre dotyczyła grupy osób, która pod przewodnictwem wspomnianego szlachcica wtargnęła na cudzą posesję w celu kłusownictwa, z góry powziąwszy przy tym zamiar zabicia każdego, kto stawi im opór. Po wtargnięciu grupa wdała się w sprzeczkę z inną osobną, co poskutkowało jej zabójstwem. Do odpowiedzialności karnej za tę śmierć pociągnięto nie tylko samego sprawcę, ale wszystkich członków grupy – w oparciu o okoliczność, iż wszyscy mieli z góry powzięty zamiar pozbawienia życia w razie zaistnienia takiej potrzeby. Podobny charakter miała sprawa Mansela i Herberta. Grupa rozbójników pod przywództwem niejakiego Herberta dokonała napaści na dom Richarda Mansfielda. Jeden z członków grupy rzucił kamieniem w jedną z osób broniących posesji, zabijając jednak przypadkową osobę. Skazanie wszystkich członków grupy na śmierć oparte było m.in. o precedens ustanowiony uprzednio przez sprawę lorda Dacre, polegający na przypisaniu odpowiedzialności za morderstwo wszystkim członkom grupy dokonującej przestępnego zamachu, jeśli uprzednio ustalili, że opór innych osób będą przełamywać przy pomocy siły śmiertelnej<sup>467</sup>. Precedensy te stały się później przyczynkiem do rozwoju kolejnej kontrowersji w ramach anglojęzycznego prawa karnego, w ramach której użyteczność politycznokryminalna zderzyła się z dążeniem do oparcia odpowiedzialności karnej o subiektywną winę.

---

<sup>466</sup> C. Liebert Crum, *Causal Relations and the Felony-Murder Rule*, Washington University Law Quarterly 1952, s. 191; G. Binder, *Felony Murder*, s. 102.

<sup>467</sup> G. Binder, *Felony Murder...*, s. 102.

Tak jak miało to miejsce w przypadku poprzednio omawianych konstrukcji, również tutaj doszło do wykształcenia się zróżnicowanych poglądów na szczegółową konceptualizację tej zasady odpowiedzialności. Podstawowy problem z nią związany zasadzał się, podobnie jak w przypadku *felony murder*, na standardzie zawinienia, dotyczącym współnika w przestępstwie niebędącego sprawcą zabicia człowieka. O ile zasadniczych wątpliwości nie budziła nigdy sytuacja, w której uczestnik grupowego przestępstwa z góry zakłada użycie przez siebie lub swoich współników określonych nielegalnych środków (na przykład w postaci pozbawienia kogoś życia, gdyby zaistniała taka konieczność), o tyle próba delimitacji granic tej odpowiedzialności w jakikolwiek inny sposób generowała piętrzące się kontrowersje. Już w komentarzu Fostera z 1762 roku zarysował się przedsmak tych trudności. Autor ten, omawiając zakres odpowiedzialności podżegacza za czyny osoby podżeganej, wywodził<sup>468</sup>: *Jeśli pierwszorzędny sprawca przekroczy zakres namów, a zbrodnia popełniona była prawdopodobnym skutkiem tego co nakazano lub poradzono, osoba udzielająca tych nakazów lub porad będzie pomocnikiem w tej zbrodni*. Już zatem nie wspólny plan lub chociaż hipotetyczne założenie, ale obiektywne prawdopodobieństwo dokonania jakiegoś przestępstwa przez sprawcę właściwego miało wystarczyć do pociągnięcia współnika do odpowiedzialności za ten czyn. Była to, jak trafnie zauważył jeden z autorów<sup>469</sup>, odpowiedzialność nie wymagająca nawet subiektywnego przewidywania możliwości popełnienia dodatkowego czynu zabronionego przez współnika, a zatem odpowiedzialność oparta o niedbalstwo.

Tak radykalne stanowisko nie utrzymało się w XIX-wiecznym orzecznictwie angielskim. Poczyniona została mianowicie pewna koncesja na rzecz subiektywizacji odpowiedzialności wyrażająca się w tym, że wymagano, aby współuczestnik pociągany do odpowiedzialności na zasadzie *common purpose* przewidywał przynajmniej możliwość popełnienia dodatkowego przestępstwa przez jednego ze sprawców. W sprawie *R v Collison*<sup>470</sup> z 1831 roku, dotyczącej kradzieży jabłek, w trakcie której jeden ze złodziei dopuścił się dodatkowo ciężkiego pobicia, sąd uznał, że niedopuszczalne jest skazywanie wszystkich uczestników przestępstwa za eksces jednego z nich, który nie byłby z góry przez nich ustalony i dopuszczony.

Z późniejszych orzeczeń dotyczących odpowiedzialności zbiorowej chętnie cytowaną

<sup>468</sup> M. Foster, *Crown Law*, 3rd Ed., Londyn 1809, s. 370.

<sup>469</sup> D. J. Lanham, *Case Note: John v. The Queen*, *Melbourne University Law Review* [Vol. 12, June '80], s. 427.

<sup>470</sup> [1831] 4 Car & P, s. 565.

przez opracowania sprawą jest *R v Swindal & Osborne*<sup>471</sup> z 1846 roku, tym razem dotycząca czynu nieumyślnego. Dwóch mężczyzn zgodziło się na niebezpieczny wyścig przy pomocy wozów na publicznej drodze, a w jego trakcie nawzajem mobilizowali się jeszcze do niebezpiecznej jazdy. Jeden z uczestników wyścigu śmiertelnie potracił pieszego, nie udało się jednak ustalić, który z nich to uczynił. Ponieważ śmierć spowodowano w warunkach niedbalstwa, w grę wchodziło zabójstwo *manslaughter*. Co znamienne, za czyn ten skazano obu uczestników rajdu. Baron Pollock, badając sprawę w drugiej instancji, wyraził w tym zakresie pełną aprobatę dla instrukcji udzielonej ławie przysięgłych w instancji pierwszej, wskazującej, iż jeśli obaj oskarżeni zachęcali się nawzajem do niebezpiecznej jazdy, obaj odpowiadają za zabójstwo, niezależnie od tego, kto faktycznie potracił pokrzywdzonego. Sprawa ta ujawniła niebywałą procesową poręczność omawianej konstrukcji – tak długo jak obaj sprawcy byli uczestnikami tego samego nielegalnego czynu, oskarżenie mogło uwolnić się od ciężaru dowodzenia indywidualnego sprawstwa w sytuacjach, w których skutek jakiś powstał w wyniku przestępstwa grupowego.

Również w późniejszym czasie orzecznictwo nie wróciło do obiektywizacji znanej z komentarza Fostera. Dla przykładu, w sprawie *Davies v. DPP*<sup>472</sup> z 1954 roku, dotyczącej bójki grupy młodzieży, w trakcie której jeden z uczestników dokonał morderstwa z użyciem noża, sędzia wywodził<sup>473</sup>: *(..) nie widzę powodu, dla którego jeśli pół tuzina chłopców walczy z inną grupą i jeden z nich wyciąga nóż i dźga nim jednego z przeciwników na śmierć, cała reszta jego grupy powinna być traktowana jako współnicy w użyciu noża i zadaniu śmiertelnej rany w ten sposób, o ile nie ma dowodu, że reszta zamierzyła, spowodowała, albo chociaż rozważała atak nożem jednego z nich (...). Jeśli wszystkim co zostało zamierzone i przewidziane jest w rzeczywistości napaść prosta (oryg. common assault) i nie było dowodów na to, że Lawson, uczestnik tej napaści, wiedział, że jeden z jego towarzyszy ma nóż, to Lawson nie był współnikiem w przestępstwie polegającym na jego zbrodniczym użyciu. Trzeba przy tym przyznać, że przynajmniej niektóre stany faktyczne mogły usprawiedliwiać tego rodzaju, opartą w zasadzie o zuchwalstwo wykładnię konstrukcji common purpose. Dla przykładu, w sprawie *DDP for Northern Ireland v. Maxwell*<sup>474</sup> z 1978 roku sąd rozpatrywał czyn terrorysty będącego członkiem Ochotniczych Sił Ulsteru (*Ulster Volunteer Force*), który prowadził samochód z kilkoma mężczyznami wiedząc jedynie o tym, że bierze udział w akcji*

---

<sup>471</sup> [1846] Eng. Rep, s. 506.

<sup>472</sup> [1954] AC, s. 378.

<sup>473</sup> [1954] AC, s. 401.

<sup>474</sup> [1978] WLR, s. 1350.

bojowej, nie znając jednak jej precyzyjnego celu i szczegółów. W takiej sytuacji za stan psychiczny dostateczny do przypisania odpowiedzialności w myśl doktryny *common purpose* sąd uznał przewidywanie przez oskarżonego każdej możliwej opcji przebiegu takiej akcji.

W prawie angielskim pojawiła się również tendencja do różnicowania ciężaru odpowiedzialności uczestnika wspólnego przestępstwa w zależności od dokładnej treści jego subiektywnego stanu umysłu. W sprawie *R v Wesley Smith*<sup>475</sup> z 1963 roku sąd przyjął, że sprawcy jednego zdarzenia z użyciem przemocy mogą odpowiadać z różnych podstaw prawnych – sprawca, który przejawiał winę dostateczną do skazania za morderstwo byłby winny tej właśnie zbrodni, natomiast inni współuczestnicy przestępstwa głównego mogliby odpowiadać jedynie za zabójstwo *manslaughter* – jeśli na przykład dopuszczali tylko w swoich wyobrażeniach zamach o lżejszym ciężarze gatunkowym. Linia ta została potwierdzona wyrokiem w sprawie *R v Anderson & Morris*<sup>476</sup> z 1966 roku, przy czym sąd dopuścił również możliwość uwolnienia współuczestników od zarzutu zabójstwa *manslaughter*, gdyby okazało się, że do pozbawienia życia doszło w wyniku niestandardowego biegu zdarzeń. Również w sprawie *R v Reid*<sup>477</sup> z 1976 roku sąd odwoławczy utrzymał dopuszczalność różnych kwalifikacji prawnych pozbawienia życia w ramach konstrukcji *common purpose*. Sprawa ta dotyczyła trzech osób, z których dwóch było członkami terrorystycznej organizacji IRA, zaś trzeci jedynie dołączył do nich, biorąc jednak ze sobą niebezpieczny przedmiot. Udali się oni do domu pułkownika brytyjskiej armii, gdzie jeden z nich dokonał zabójstwa wspomnianego wojskowego. Jako że trzeci z uczestników wyprawy nie był wtajemniczony w plan pozostałych, jednak biorąc ze sobą niebezpieczny przedmiot przewidywał czynienie innej osobie jakiejś szkody, według rozsądnych przewidywań raczej poważniejszej niż zwyczajne nastraszenie, został on skazany za *manslaughter*, podczas gdy pozostali – za morderstwo.

Zwrot nastąpił w sprawie *Chan Wing-Siu*<sup>478</sup> rozpatrywanej w roku 1985 przez Radę Koronną. Sprawa pochodziła z apelacji z Hongkongu, a rozpatrywana była na podstawie następującego stanu faktycznego: Trzech mężczyzn udało się z nożami do mieszkania pokrzywdzonych, prostytutki i jej męża w celu – jak wyjaśnili w późniejszym postępowaniu - windykacji długu. Na miejscu dokonano zabójstwa mężczyzny, kobietę zaś pozostawiono z raną ciętą głowy. Wszystkich trzech mężczyzn skazano za morderstwo, choć nie wszyscy

---

<sup>475</sup> [1963] 1 WLR, s. 1205.

<sup>476</sup> [1966] 2 QB, s. 110.

<sup>477</sup> [1976] 62 Cr App R, s. 109.

<sup>478</sup> [1985] AC, s. 168.

dokonali ataku na pokrzywdzonego. obrońca jednego z oskarżonych kwestionował skazanie w oparciu o fakt, iż jego mocodawca nie brał bezpośredniego udziału w zabójstwie i nie obejmował czynu swoich współników dostatecznym stopniem osobistej winy. obrońca podnosił, iż minimalnym stopniem winy koniecznym do zastosowania konstrukcji *common purpose* w takiej sytuacji jest przynajmniej przewidywanie przez współoskarżonego pięćdziesięcioprocentowego prawdopodobieństwa, że najście na dom zakończy się morderstwem dokonany przez współoskarżonych. Sędzia Cooke wskazał jednak w uzasadnieniu do wyroku Rady Koronnej, że dostatecznym standardem zawinienia oskarżonego co do morderczego działania współsprawców jest jedynie przewidywanie możliwości takiego obrotu spraw, bez wskazywania na stopień prawdopodobieństwa jego zaistnienia istniejący w świadomości oskarżonego. Jak zauważył wymieniony sędzia, zazwyczaj zgoda współników w przestępstwie na określony przebieg ich przedsięwzięcia ma charakter dorozumiany i właśnie cechy takiej dorozumianej zgody realizuje samo przewidywanie możliwości zaistnienia dodatkowego przestępstwa popełnionego przez jednego ze współsprawców w trakcie przedsiębranego wspólnego czynu<sup>479</sup>.

Powyzsza sprawa zdeterminowała wykładnię *common purpose* na kolejne 31 lat i taka wykładnia potwierdzana była w kolejnych wyrokach. Była ona niebywale szeroka, albowiem opierała winę współuczestników przestępczego przedsięwzięcia na potrzeby omawianej konstrukcji jedynie o pewną formę zuchwalstwa, i to bez wskazywania przynajmniej minimalnych wymogów w zakresie przewidywanego przez sprawcę drugorzędnego prawdopodobieństwa co do zaistnienia przestępstwa dodatkowego. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, aby przewidzieć, że wykładnia ta, z powodu swojej pojemności, zrodzić musiała w wielu przypadkach niesprawiedliwe rozstrzygnięcia indywidualne (w szczególności, choć nie tylko, w zakresie ekscesów niektórych uczestników pobic) i w związku z powyższym spotkała się z intensywną krytyką doktryny. Interpretacji tej przypisywano setki błędnych wyroków przewidujących poniesienie odpowiedzialności karnej przez osoby, które ponieść jej nie powinny<sup>480</sup>. W. Wilson i D. Ormerod pytali retorycznie w swoim artykule<sup>481</sup>: *Jakaż to zasada moralna domaga się, abym ponosił odpowiedzialność za moje własne wybory i te wybory mojego współnika, które podzielam, ale i te, których nie*

---

<sup>479</sup> [1985] AC, s. 175.

<sup>480</sup> L. Corner, *Joint Enterprise: The legal doctrine which critics say has caused hundreds of miscarriages of justice*, *The Independent*, 15 grudnia 2014 r.

<sup>481</sup> W. Wilson, D. Ormerod, *Simply Harsh to Fairly Simple: Joint Enterprise Reform*, *Criminal Law Review* 2015, s. 12.

podzielałam, ale zdarzyło mi się pomyśleć, że mógłby (...) ich dokonać w jakimś momencie w przyszłości?

Do odrzucenia tak szerokiej wykładni *common purpose* doszło dopiero w wyroku w sprawie *R v. Jogee*<sup>482</sup> z 2016 roku. Orzeczenie wydane zostało przez połączone izby Sądu Najwyższego Zjednoczonego Królestwa i Rady Koronnej, co wynikało z konieczności rozsądzenia co do tej samej kwestii również pochodzącej z Jamajki sprawy *Ruddock v. The Queen*. Jogee wraz ze współoskarżonym spożywali alkohol i zażywali narkotyki, co feralnego wieczora znacznie podniosło poziom ich agresji. Obaj oskarżeni dopuścili się ataku na innego mężczyznę przebywającego w domu znajomej, przy czym udział oskarżonego Jogee w tym czynie polegał na zagrzewaniu do walki swojego kolegi. Współoskarżony dźgnął pokrzywdzonego nożem, w wyniku czego ten zmarł. Obrona zakwestionowała ugruntowaną wykładnię konstrukcji *common purpose*, w wyniku czego o problematyce tej ponownie wypowiedziały się najwyższe instancje sądowe. Lordowie Hughes i Toulson wskazali w uzasadnieniu ostatecznego orzeczenia szereg argumentów wskazujących na potrzebę obalenia istniejącej wykładni, wskazując, że:<sup>483</sup> 1) wyrok *Chan Wing-Siu* oparty był w niedostatecznym stopniu o orzecznictwo angielskie; 2) istniejąca konwencja interpretacyjna powoduje problemy w orzecznictwie i jest źródłem wielu apelacji; 3) rola konstrukcji *common purpose* w prawie angielskim jest bardzo istotna, a zatem jej błędne pojmowanie wymaga interwencji judykatury; 4) zasadą prawa karnego jest, iż przewidywanie skutków danych działań może być co najwyżej dowodem koniecznego zamiaru, obecna wykładnia zaburza zaś standard winy przyjęty dla morderstwa; 5) obecna wykładnia wprowadza anomalię, w ramach której sprawca drugorzędny może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej w oparciu o niższy standard winy niż sprawca pierwszorzędny. Jednocześnie w uzasadnieniu wskazano nowy standard winy współuczestników w przestępstwie, polegający na przynajmniej warunkowym zamiarze co do faktu, że dodatkowe przestępstwo jednego z uczestników wspólnego przedsięwzięcia zostanie popełnione<sup>484</sup>.

Nowe rozstrzygnięcie przyjęte zostało z aprobatą. Jednocześnie jednak powstała chwilowa obawa, że doprowadzi ono do chwilowego przeciążenia brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Jak bowiem wskazywała aktywistka działająca w organizacji społecznej walczącej o zniesienie konstrukcji *common purpose*, według jej danych nowe orzeczenie

---

<sup>482</sup> [2016] UKSC, s. 8.

<sup>483</sup> [2016] UKSC, akapit 80-84.

<sup>484</sup> [2016] UKSC, akapit 90-95.

mogło spowodować konieczność ponownego rozpatrzenia losu nawet 650 osób odbywających karę pozbawienia wolności w wyniku zastosowania omawianej konstrukcji<sup>485</sup>. Jak się jednak okazało, wyrok w sprawie *Jogee* nie spowodował lawiny uchyleń skazania. Sąd Apelacji przyjął bowiem restrykcyjne podejście do udzielania potencjalnym zainteresowanym zgody na wniesienie środka odwoławczego, uzależnione w szczególności od tego, czy zmiana prawa w ocenie sądu realnie wpłynęłaby na kwalifikację sytuację prawną konkretnego skazanego<sup>486</sup>. Według stanu na rok 2021 wcześniejsze skazanie zostało uchylone jedynie w sprawie *McCrimly v R* z 2018 roku<sup>487</sup>.

Podobną do angielskiej *common purpose* konstrukcję zawiera Kodeks Indyjski. Sekcja 34 tego aktu stanowi: *Jeśli czyn przestępczy jest popełniony przez niektóre osoby w celu (w oryginale – in furtherance) realizacji wspólnego zamiaru wszystkich, każda z tych osób odpowiada za czyn, jak gdyby sama go popełniła*". Indyjski Sąd Najwyższy stał przeważnie na stanowisku, iż do skazania za przestępstwo dodatkowe musi istnieć po stronie współuczestników przestępstwa podstawowego zamiar popełnienia owego dodatkowego przestępstwa. Linia ta nie była jednak do końca spójna i niekiedy zdarzało się Sądowi Najwyższemu, a także niższym sądom, stosowanie w tej sprawie niżej zawieszanej poprzeczki zawinienia<sup>488</sup>.

W Singapurze natomiast sprawa wykładni *common intention* zatoczyła koło w sposób niebywale podobny do tego, jak miało to miejsce w Anglii. Wskazane w tym miejscu wydaje się posłużyć się autocytaem: *Pierwsze z istotnych orzeczeń wprowadzały dosyć restrykcyjne kryteria przypisania uczestnikom wspólnego przestępstwa tego rodzaju odpowiedzialności. Wymagano mianowicie, aby sprawcy pociągani do odpowiedzialności na tej zasadzie podzielali przestępczy zamiar osób dopuszczających się czynu drugorzędowego. Jeśli więc przykładowo jeden z uczestników rozboju zabił, do przypisania odpowiedzialności współnikom takiego rozboju na podstawie sekcji 34 konieczne było, aby pozostali uczestnicy rozboju odznaczali się co najmniej warunkowym zamiarem zabójstwa. Tym niemniej głośna sprawa Mimi Wong z 1972 r., w której Sąd Apelacyjny porzucił warunek zbieżności zamiaru, otworzyła drogę do szerszej wykładni sekcji 34, opierającej jego stosowanie bądź to o teorię subiektywnej wiedzy (subjective knowledge) współuczestników, bądź o teorię obiektywnej przewidywalności*

<sup>485</sup> O. Bowcott, *Joint enterprise law wrongly interpreted for 30 years, court rules*, The Guardian, 18 lutego 2016 r.

<sup>486</sup> P. Taylor, *The Jogee Effect*, Law, Practice & Society, wrzesień 2018, s. 37-38.

<sup>487</sup> [2018] EWCA Crim, s. 168.

<sup>488</sup> S. Yeo, *Common Intention in the Indian Penal Code: Insights from Singapore*, Journal of the Indian Law Institute, Vol. 50 : 4, 2008, s. 654-655.

przestępstwa drugorzędnego (*objective foreseeability*). Doprowadziło to do badania przez sądy okoliczności chociażby takich, jak wiedza współsprawców napadu o tym, że jeden z nich zabrał ze sobą niebezpieczne narzędzie, celem ustalenia, jaki bieg wypadków przewidywał oskarżony. Owa ewolucja linii orzeczniczej doprowadziła w końcu do orzeczeń wprowadzających praktycznie całkowitą obiektywizację odpowiedzialności na zasadzie sekcji 34, o ile u wszystkich współuczestników dało się udowodnić winę co do przestępstwa głównego. Jednakowoż w relatywnie niedawnej sprawie *Lee Chez Kee* z 2008 r. Sąd Apelacyjny oparł się w zasadzie o uprzednio wspomnianą teorię subiektywną. Przyjął mianowicie, iż aby można było przypisać uczestnikowi we wspólnym zamiarze odpowiedzialność na podstawie sekcji 34, konieczne jest, aby wiedział on o realnej możliwości popełnienia przez członka grupy przestępstwa drugorzędnego. Radykalny odwrót od obiektywizacji odpowiedzialności na podstawie omawianego przepisu nastąpił w wyroku tego samego sądu w sprawie *Vijay* z roku 2010, w którym powrócono do bardzo wąskiej jego wykładni, w ramach to której osoba popełniająca jedynie przestępstwo główne, aby ponosiła odpowiedzialność za działanie w ramach wspólnego zamiaru, musi podzielać zamiar popełnienia przestępstwa drugorzędnego<sup>489</sup>.

Zaskakującym wydać się może, że znany z raczej represyjnego prawa karnego Singapur poradził sobie za zbyt szerokim rozumieniem swojej doktryny *common intention* sześć lat szybciej, niż uczyniła to Anglia. Okoliczność tę zrzucić można jednak właśnie paradoksalnie właśnie na represyjność prawa owego państwa. W roku 2010 w Singapurze obligatoryjną karą za morderstwo była śmierć, w przeciwieństwie do Anglii, gdzie zbrodnia ta obwarowana była jedynie karą dożywotniego pozbawienia wolności, i to z realną perspektywą warunkowego przedterminowego zwolnienia. Arbitralne konsekwencje zbyt szerokiej wykładni *common intention* były zatem w Singapurze znacznie poważniejsze, co generować też mogło silniejszy bodziec do skorygowania stanu prawnego poprzez orzecznictwo.

Anglia i Singapur nie wyczerpują bynajmniej listy krajów, w których omawiana konstrukcja zrodziła pewne kontrowersje. Analogiczne problemy z wykładnią doktryny *common purpose* pojawiły się chociażby w prawie australijskim<sup>490</sup>. Interesujące rozwiązanie zarysowało się natomiast w orzecznictwie RPA, w którym to odpowiedzialność sprawców drugorzędnych w

<sup>489</sup> A. Cieśniewski, *Kodeks karny Singapuru*, Prokuratura i prawo 3/2016, s. 131-132; z powołaniem na: M. Hor, *Common Intention and the Enterprise of Constructing Criminal Liability*, Singapore Journal of Legal Studies 1999, s. 495-496; M. Sornarajah, *Common Intention and Murder Under the Penal Codes*, Singapore Journal of Legal Studies 1995, s. 47-48; N. Yong-Ern Khang, Chen Siyuan, *Case Note – Recent Developments in Common Intention*, Lee Chez Kee v. PP (2008) 3 SLR 447, Singapore Academy of Law Journal 2009, nr 21, s. 563; Chen Siyuan, *A Final Twist in Common Intention? Daniel Vijay s/o Katherasan v. Public Prosecutor*, Singapore Journal of Legal Studies 2011, s. 237-249.

<sup>490</sup> New South Wales Law Reform Commission, Consultation Paper 2: Complicity, Sydney 2008, s. 19-31.

ramach doktryny *common purpose* oparto o znany prawu karnemu tego kraju zamiar ewentualny<sup>491</sup>. Śladowy charakter ma ta doktryna w prawie USA, gdzie tylko niektóre stany zdecydowały się ją zaadaptować, a zbliżone stany faktyczne obejmuje w zasadzie konstrukcja *felony murder*.

### 3.3. Odpowiedzialność na zasadzie *strict liability*

Najdalej idącą formą ograniczenia zasady winy w systemach anglosaskich jest odpowiedzialność na zasadzie *strict liability*. Polega ona na zupełnym porzuceniu oparcia odpowiedzialności karnej o zawinienie i jej pełnej obiektywizacji. Okolicznością wystarczającą do skazania staje się wówczas wyłącznie sprawstwo czynu zabronionego. Odpowiedzialność na tej zasadzie znana jest praktycznie w każdym kraju anglosaskiej kultury prawnej.

Genezy tej niezwykle surowej formy odpowiedzialności piśmiennictwo upatruje w rozwoju w XIX wieku nowych dziedzin gospodarki takich jak przemysł, motoryzacja czy transport. Dziedziny te uległy szybko ustawowej regulacji, chociażby pod kątem wymogów bezpieczeństwa czy też wpływu na środowisko naturalne. W rezultacie powstał szeroki katalog *nowych* czynów zabronionych, wynikających z regulacji ustawowych, nie zaś z odwiecznych przeświadczeń moralnych. Okoliczność ta stała się podstawą popularnego w doktrynie rozróżnienia na przestępstwa z zakazu (*regulatory crimes, crimes of social concern, quasi crimes, mala prohibita*), oraz przestępstwa klasyczne (*real crimes, malum in se*). Podstawowa różnica między tymi dwiema kategoriami zasadza się na tym, iż pierwsze z wymienionych nie stanowią samoistnego zła moralnego, a co najwyżej pochodną regulacji administracyjno-porządkowych. Porzucenie winy w tych przestępstwach uzasadniano na sposób dwojaki – po pierwsze przepisy je ustanawiające służyły celom czysto utylitarnym, nie były zaś związane z nałożeniem na sprawcę jakiegokolwiek moralnego odium, po drugie zaś – oparcie ich o winę mogłoby, ze względu na naturę regulowanych stosunków, utrudnić realizację celów ustawy<sup>492</sup>.

<sup>491</sup> S v Majosi, [1991] 2 SACR, s. 532, M. C. Mare, *The doctrine of common purpose in South African law*, Strauss, S. A. (1995). *Essays in honour of SA Strauss* (Vol. 18). J. J. Joubert (Ed.). Universiteit van Suid-Afrika, s. 120.

<sup>492</sup> R. G. Singer, *The Resurgence of Mens Rea: The Rise and Fall of Strict criminal Liability*, Boston College Law Review, Vol. 30, Issue 2, No. 2 (1989), s. 339; Chan Wing Cheong, *Requirement of Fault in Strict*

Wyżej zarysowana dychotomia nie odzwierciedla jednak prawdy w zupełności. Już w drugiej połowie XIX wieku pojawiła się mianowicie tendencja do tego, aby *poręczną* zasadę *strict liability* przenosić także na grunt również tradycyjnych przestępstw kryminalnych, takich jak chociażby napaść na funkcjonariusza czy uprowadzenie małoletniej<sup>493</sup>. Tendencja ta utrzymuje się po dzień dzisiejszy, a jednym z jej przykładów jest chociażby szerokie zastosowanie *strict liability* w przestępstwie obcowania płciowego z osobą małoletnią, które bliższe jest raczej tradycyjnemu przestępstwu kryminalnemu niż regulacji porządkowej. Ponadto wskazać trzeba, że choć *strict liability* jest pewną anomalią i *novum* na gruncie prawa karnego, to jednak w praktyce dotyczy współcześnie większości popełnianych czynów zabronionych. Dla przykładu, w kanadyjskim raporcie z 1974 roku wskazywano, że 91% faktycznie dokonywanych w tym kraju czynów zabronionych stanowiły czyny objęte odpowiedzialnością na zasadzie *strict liability*<sup>494</sup>.

Brak jest właściwie po dzień dzisiejszy absolutnie ścisłych kryteriów, które pozwalałyby rozgraniczyć przestępstwa oparte o zasadę winy i przestępstwa *strict liability*. Niestety nie ukształtował się w kulturze *common law* zwyczaj, który nakazywałby, aby kwestię tę *explicite* omawiały ustawy karne przy opisie znamion poszczególnych przestępstw. Zadania tego podejmuje się więc orzecznictwo sądowe, przy czym rezultaty tych działań dalekie są od pełnej spójności i jasności<sup>495</sup>. W Anglii istotnych dyrektyw w tym względzie dostarczyła sprawa *Sweet v Parsley* z 1970 roku<sup>496</sup>. Dotyczyła ona nauczycielki, która wynajmowała mieszkanie grupie narkomanów. Przyzwolenie na spożywanie na terenie nieruchomości środków odurzających stanowiło w myśl ówczesnej ustawy antynarkotykowej przestępstwo i o nie właśnie kobietę tę oskarżono. Oskarżona podnosiła, iż nieruchomość odwiedzała jedynie w celu odebrania należnego czynszu i nie wiedziała, co dzieje się na niej pod jej nieobecność. W pierwszej instancji zarzucane przestępstwo potraktowano jako oparte o odpowiedzialność obiektywną, w oparciu o spostrzeżenie, że ustawa nie wymaga dla jego popełnienia zaistnienia po stronie sprawcy żadnego specyficznego stanu psychicznego. Skazanie nie utrzymało się jednak przed Izbą Lordów, a ponadto w uzasadnieniu jej wyroku padły ważne słowa dotyczące zakresu tego rodzaju odpowiedzialności karnej. Lord Reid

---

*Liability*, Singapore Academy of Law Journal 11 / 1999; s. 98-99, S. Frankowski, *Wina...*, s. 132-133.

<sup>493</sup> Frankowski, *Wina...*, s. 135.

<sup>494</sup> P. J. Fitzgerald, T. Elton, *The Size of the Problem*, w: *Law Reform Commission of Canada, Studies on Strict Liability* (1974), s.56.

<sup>495</sup> Chan Wing Cheong, *Requirement...*, s. 98.

<sup>496</sup> [1970] AC, s. 132.

wywodził mianowicie<sup>497</sup>: (...) jeśli przepis milczy co do winy, zachodzi domniemanie, że w celu urzeczywistnienia woli parlamentu należy winę z przepisu wyczytać. (...) Jest głęboko ugruntowanym przez liczne autorytety, że wina stanowi kluczowy składnik każdego przestępstwa, o ile nie znajdzie się jakiś powód, by utrzymywać, że nie jest konieczna. (...) fakt, że inne przepisy ustawy wyraźnie domagają się winy, na przykład ponieważ zawierają słowo „wiedząc”, nie jest sam w sobie wystarczający, aby usprawiedliwić rozstrzygnięcie, że przepis milczący co do zawinienia tworzy przestępstwo absolutne. Konieczne jest wyjście poza ustawę i zbadanie wszystkich istotnych okoliczności, aby ustalić, że to właśnie musiało być zamierzeniem Parlamentu. Mówię „musiało być”, bo jest uniwersalną zasadą, że jeśli przepis karny może być interpretowany na dwa sposoby, musi być przyjęta interpretacja względniejsza dla oskarżonego. Spostrzeżenia te były rozwijane w kolejnych wyrokach, m.in. w pochodzącej z Hongkongu sprawie *Gammon v. Attorney General of Hong Kong* z 1985 roku<sup>498</sup>, w której lord Scarman wskazywał następujące warunki rozpoznania przez orzecznictwo sądowe przestępstwa *strict liability*: 1) istnieje domniemanie prawne, że wina jest wymagana, zanim osoba może być uznana winną przestępstwa; 2) domniemanie jest szczególnie silne, gdy przestępstwo jest „prawdziwie kryminalne”; 3) domniemanie ma zastosowanie do przestępstw ustawowych i może być obalone tylko wtedy, gdy wyraźnie albo w drodze nieuniknionego wniosku wynika to z ustawy; 4) jedyną sytuacją, która domniemanie może uchylać jest sytuacja, w której ustawa zajmuje się kwestią związaną z potrzebami społeczeństwa oryg. - *issue of social concern*) (...); 5) nawet jeśli ustawa zajmuje się taką kwestią, domniemanie pozostaje w mocy, o ile nie można wykazać, że ustanowienie odpowiedzialności obiektywnej będzie efektywnym środkiem promowania celów ustawy, poprzez zachęcanie do większej uwagi w przedmiocie unikania zabronionego czynu.

Kolejną kontrowersją na gruncie pojęcia *strict liability* jest kwestia możliwości podnoszenia przez oskarżonego w swojej obronie, iż dochował należytej w danych stosunkach staranności (*due dilligence*) lub pozostawał w usprawiedliwionym, choć błędnym przekonaniu (*reasonable mistaken belief*), że czynu nie popełnił. Ewentualność taką dopuściło na gruncie przestępstw *strict liability* prawo kanadyjskie i australijskie<sup>499</sup>. Tak rozumiana odpowiedzialność na zasadzie *strict liability* stanowi zatem właściwie pewną postać niedbalstwa z przerzuconym na oskarżonego ciężarem dowodu braku winy. Prawo angielskie

---

<sup>497</sup> [1970] AC, s. 148.

<sup>498</sup> [1985] 1 AC, s. 14.

<sup>499</sup> C. M. V. Clarkson, *Understanding Criminal Law*, s. 147.

dopuszcza obronę opartą o należyłą staranność tylko wówczas, gdy ustawa wyraźnie przewiduje taką możliwość<sup>500</sup>. Niekiedy w piśmiennictwie wyróżnia się dodatkowo, w oparciu o to, czy obrona taka jest czy też nie jest możliwa, pojęcie odpowiedzialności absolutnej (*absolute liability*), od której sprawca nie może się uchylić nawet wtedy, gdy jest w stanie wykazać, że w swoich działaniach dołożył owej należytej staranności. Pojęcia tego użyto w często komentowanej kanadyjskiej sprawie *R v City of Sault Ste Marie* z 1978 roku<sup>501</sup>. Podmiotem oskarżonym w tej sprawie było miasto Sault Ste Marie, a zarzut dotyczył zanieczyszczenia wody. Sędzia Dickson wyraził w uzasadnieniu orzeczenia pogląd, iż przestępstwa podlegają klasyfikacji na: 1) przestępstwa *prawdziwe*, wymagające udowodnienia, że u oskarżonego wystąpiła właściwa dla danego typu czynu wina; 2) przestępstwa *strict liability*, nie wymagające po stronie oskarżyciela dowodu winy, ale pozostawiające oskarżonemu możliwość powoływania się na dochowanie należytej staranności; 3) przestępstwa *absolute liability*, nie wymagające udowodnienia sprawcy zawinienia, ani nie dające mu możliwości powoływania się na należyłą staranność.<sup>502</sup>

Dotkliwe skutki odpowiedzialności na zasadzie *strict liability* są w praktyce częściowo łagodzone poprzez umiejętnie stosowane przez sędziów miarkowanie wymiaru kary lub odstępianie od jej wymierzenia. Dla przykładu, w toczącej się w brytyjskiej kolonii sprawie *Rowland v Public Prosecutor* z 1940 roku<sup>503</sup> sąd drugiej instancji utrzymał co prawda w mocy skazanie za posiadanie sfałszowanego alkoholu, jednak zmniejszył zarazem wymiar grzywny z 250 na 5 dolarów opierając się o fakt, iż z materiału dowodowego wynikało, że oskarżony nie wiedział o rozcieńczeniu posiadanego napoju alkoholowego wodą. Przywołać należy w tym miejscu także bardzo niedawną sprawę Daniela Cieślaka rozpatrywaną w roku 2017 przez Sąd Wyższy w Glasgow (*Glasgow High Court*)<sup>504</sup>. Zarzut dotyczył obcowania z małoletnią w wieku lat 12, co stanowiło naruszenie przepisów ustawy Sexual Offences Act z 2003 roku. Czyn ten stanowi we współczesnym prawie brytyjskim przestępstwo *strict liability*, skutkiem czego popełnia je również osoba, której nie można zarzucić choćby i niedbalstwa w ustaleniu wieku partnera seksualnego. Dopiero jeśli osoba pokrzywdzona ma od 13 do 16 lat, możliwe jest powoływanie się przez oskarżonych na okoliczność, iż mieli oni rozsądny powód, aby uważać, że wiek ich partnera seksualnego umożliwia wyrażenie

<sup>500</sup> J. Herring, *Criminal Law: Text, Cases and Materials*, 9th ed., Oxford 2020, s. 214.

<sup>501</sup> [1978] 2 SCR, s. 1299.

<sup>502</sup> [1978] 2 SCR, s. 1325-1326.

<sup>503</sup> [1940] MLJ, s. 131.

<sup>504</sup> *HMA v Daniel Cieslak*, wypowiedź sędziny Scott, za: <http://www.scotland-judiciary.org.uk/8/1754/HMA-v-Daniel-Cieslak>.

prawnie wiążącej zgody na obcowanie płciowe. Wyrokiem z dnia 17 marca 2017 r. sąd odstąpił od wymierzenia kary motywując powyższe rozstrzygnięcie m.in. następującymi okolicznościami: 1) Oskarżony, mający w dniu popełnienia zarzucanego czynu 19 lat, został przez pokrzywdzoną wprowadzony w błąd, iż ta ma lat 16; 2) Na taki wiek pokrzywdzonej wskazywały towarzyszące czynowi okoliczności – pokrzywdzona sprawiała wrażenie takiego wieku na nagraniu z kamery, świadkowie byli przeświadczeni, że była ona w tym wieku (kierowca taksówki uważał ją wręcz za dwudziestolatkę), jej osoba nie przyciągnęła uwagi funkcjonariuszy Policji, którzy monitorowali teren w poszukiwaniu osób młodocianych, które nie powinny się znajdować w tym miejscu i czasie, oskarżony spotkał pokrzywdzoną w kolejce do taksówki obok dyskoteki o godzinie czwartej nad ranem; 3) Pokrzywdzonej brakowało kilku miesięcy do osiągnięcia wieku, przy którym oskarżony mógłby się powoływać na uzasadnioną ignorancję; 4) Pokrzywdzona wyraziła zgodę na stosunek seksualny i aktywnie w nim uczestniczyła; 5) Żadne okoliczności nie wskazywały na to, aby pokrzywdzona działała w warunkach poczucia zagrożenia, presji, manipulacji etc.; 6) Już samo postępowanie karne stanowiło dotkliwą dolegliwość dla oskarżonego; 7) Brak jest interesu publicznego w umieszczeniu oskarżonego w rejestrze skazanych. Te i inne czynniki przyczyniły się do absolutnie wyjątkowego w kontekście tego rodzaju przestępstwa odstąpienia przez sąd od jakiegokolwiek skazania.

Współcześnie jako *ratio legis* zastosowania odpowiedzialności na zasadzie *strict liability* podaje się trudności w udowodnieniu winy w przypadku oparcia przestępstwa o odpowiedzialność zsubiektywizowaną, a także dążenie do lepszej realizacji zasady prewencji generalnej poprzez wymuszanie powstrzymania się od zachowania ryzykownego<sup>505</sup>.

---

<sup>505</sup> W. R. Thomas, *On Strict Liability Crimes: Preserving a Moral Framework for Criminal Intent in an Intent-Free Moral World*, Michigan Law Review, vol 110 (2012), s. 651.

#### 4. Okoliczności uchylające winę

Prawo angloamerykańskie posiada własny katalog okoliczności uchylających odpowiedzialność karną (*defences*). Tradycyjnie dzielone są one na uzasadnienia (*justifications*) i usprawiedliwienia (*excuses*). Podział ten koresponduje z kontynentalną klasyfikacją na okoliczności znoszące bezprawność czynu (kontratypy) i okoliczności znoszące winę. Jak wywodzi się w doktrynie, poprzez ustanowienie okoliczności *uzasadniającej* prawo uznaje, że oskarżony miał w trakcie popełnienia czynu zabronionego dostateczny powód, aby postąpić tak właśnie, jak postąpił<sup>506</sup>, bądź też że okoliczność taka neguje obiektywną niewłaściwość czynu<sup>507</sup>. Usprawiedliwienia natomiast uchylają możliwość postawienia sprawcy zarzutu, bądź to z powodu spostrzeżenia, że sprawca w trakcie popełnienia czynu *nie był sobą*, bądź to z powodu braku po jego stronie możliwości wyboru<sup>508</sup>. Wedle innego jeszcze ujęcia, *justifications* usprawiedliwiają czyn, podczas gdy *excuses* usprawiedliwiają sprawcę. Praktyczną konsekwencją powyższego rozróżnienia jest m.in. brak prawa do obrony koniecznej przeciwko czynowi objętemu którymś z *justifications* oraz bezkarność pomocnictwa do takiego czynu. Odmienne w tym względzie będą skutki prawne czynu, który uznać można co najwyżej za subiektywnie usprawiedliwiony, w szczególności przeciw czynowi takiemu służy obrona konieczna<sup>509</sup>.

Jako okoliczności uchylające winę wymienia się:

- niedostateczny wiek (*lack of age*),
- niepoczytalność (*insanity*),
- błąd (*mistake*),
- przymus (*duress*),
- intoksykację (*intoxication*),
- prowokację (*entrapment*).

Powyższy katalog nie ma charakteru bezdyskusyjnego. W szczególności podnosi się na przykład, że okoliczność intoksykacji pełni we współczesnych kodyfikacjach rolę raczej instytucji umożliwiającej przypisanie lub substytucję winy tam, gdzie jej nie ma, niż

<sup>506</sup> J. Gardner, *Justifications and Reasons*, w: A. Simester, A. T. Smith (red.), *Harm and Culpability*, Oxford 1996, s. 108.

<sup>507</sup> G. Williams, *Theory of Excuses*, *Criminal Law Review* 1982, s. 735.

<sup>508</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 694.

<sup>509</sup> A. Boterell, *A Primer on the Distinction between Justification and Excuse*, *Philosophy Compass* 4/1 (2009), s. 176.

instytucji uchylającej winę<sup>510</sup>.

Jako kategorię *sui generis* traktować należy natomiast obecne w angloamerykańskiej kulturze prawnej pojęcie automatyzmu (*automatism*), obejmujące czyny zabronione dokonane w wyniku ruchów ciała nie będących pod kontrolą umysłu oskarżonego (spazmów, odruchów bezwarunkowych, ruchów w stanie nieprzytomności, snu etc.). Jest to *de facto* okoliczność znosząca sam czyn, a zatem nie odnosząca się ani do bezprawności ani do winy. Tym niemniej kilka słów będzie poświęcone tej konstrukcji przy omówieniu niepoczytalności.

#### 4.1. Wiek

W Anglii i Walii przyjmuje się 10 lat jako wiek, w którym sprawca może ponosić odpowiedzialność karną. Jeszcze niższa granica odpowiedzialności karnej, to jest 8 lat, występuje w prawie szkockim. Tak niska granica wieku odpowiedzialności karnej jest oczywiście kompensowana faktem, iż sprawca niepełnoletni podlega innej rodzaju sankcjom, niż sprawca dorosły. W szczególności osoba małoletnia nie może być osadzona w zakładzie karnym razem z osobami dorosłymi. Praktyczną konsekwencją tak niskiego wieku odpowiedzialności karnej pozostaje możliwość zatrzymania, oskarżenia i skazania małoletniego sprawcy przed wydziałem karnym przeznaczonym do sądenia osób dorosłych. Ów stan prawny jest krytykowany jako głęboko nieadekwatny do poziomu rozwoju psychospołecznego małoletnich podsądnych<sup>511</sup>. Postulat podwyższenia wieku odpowiedzialności karnej spotyka się z konsekwentną niechęcią kręgów rządowych, przy czym na poparcie obecnego stanu prawnego powoływana jest bulwersująca sprawa morderstwa Jamie'go Bulgera z 1993 roku<sup>512</sup>. Sprawcami tej zbrodni było dwóch chłopców w wieku 10 i 11 lat, pokrzywdzonym zaś – dziecko zaledwie dwuletnie, nad którym sprawcy przed śmiercią znęcali się. Sprawa ta po dzień dzisiejszy wzbudza intensywne emocje wśród brytyjskiego społeczeństwa, skutkując niechęcią wobec podnoszenia wieku odpowiedzialności karnej.

Dużo bardziej niepokojące i niespotykane w żadnym innym miejscu na świecie rozmiary przybrała praktyka traktowania niepełnoletnich sprawców jak osoby dorosłe przez

<sup>510</sup> A. P. Simester, *Getting Drunk in Singapore and Malaysia*, Singapore Journal of Legal Studies 2012, s. 80-81.

<sup>511</sup> T. MacGuinness, *The age of criminal responsibility*, Briefing Paper No. 7687, 2016, s. 6-13.

<sup>512</sup> Ibidem, s. 14.

sądy karne w Stanach Zjednoczonych. Według raportu organizacji *Equal Justice Initiative* w 2007 roku w USA 73 osoby odbywały karę dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwa popełnione w wieku 13 lub 14 lat, przy czym kara ta była odbywana w zakładzie karnym przeznaczonym dla osób dorosłych<sup>513</sup>. 6 z tych osób zostało skazanych na wymienioną karę za czyny, których skutkiem nie była śmierć człowieka<sup>514</sup>. Zjawisko to jest następstwem mającego początek w latach 80' ubiegłego stulecia stopniowego odwrotu amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości od resocjalizacyjnego modelu reakcji na przestępczość młodzieży na rzecz modelu punitywnego<sup>515</sup>. Podstawą procesową omawianej praktyki jest orzeczenie o przeniesieniu sprawy karnej osoby małoletniej do pionu wymiaru sprawiedliwości zajmującego się osobami dorosłymi (*judicial waiver*). Zależnie od przepisów stanowych, orzeczenie takie może być wydane przez sąd lub samego prokuratora. W przypadku szczególnie poważnych przestępstw ustawa przewiduje niekiedy, że orzeczenie takie ma charakter obligatoryjny. W innych systemach stanowych popełnienie szczególnie poważnego przestępstwa uruchamia domniemanie prawne, że małoletni spełnia kryteria przeniesienia jego sprawy do sądu dla dorosłych, z ciężarem dowodu przeciwnego przerzuconym na oskarżonego<sup>516</sup>. W literaturze wskazywano na szereg negatywnych skutków takiego orzeczenia, w szczególności obiektywnie ogromną dotkliwość i nieproporcjonalność tak zastosowanej sankcji karnej względem możliwej do przypisania młodej osobie winy, zniweczenie szans resocjalizacyjnych, ekspozycję nieletniego sprawcy na interakcję z dorosłymi więźniami, skutkującą jego dalszą demoralizacją i ekspozycją na przemoc, w tym seksualną<sup>517</sup>.

W Australii wiek odpowiedzialności karnej wynosi 10 lat, w Kanadzie zaś – 12.

W Indiach nie odpowiadają za przestępstwa dzieci do lat 7. W przypadku dzieci do lat 12 możliwy jest dowód niedostatecznej dojrzałości, skutkujący uniewinnieniem. Przyjmuje

---

<sup>513</sup> Equal Justice Initiative, *Cruel and Unusual: Sentencing 13- and 14-Year-Old Children to Die in Prison*, 2008, s. 20.

<sup>514</sup> op. cit. s. 24.

<sup>515</sup> Jako sprawę, która zmobilizowała opinię publiczną do odwrotu od poparcia dla systemu sądów rodzinnych wskazuje się sprawę Willy'ego Bosketa urodzonego w 1962 roku. Pochodzący z głęboko patologicznej rodziny Willy Bosket począwszy od dziewiątego roku życia był praktycznie nieustannie osadzany w państwowych placówkach wychowawczych. W roku 1978, w wieku 15 lat, w krótkim odstępie czasu dopuścił się trzech morderstw. Zgodnie z prawem można było orzec względem niego maksymalnie pięcioletni wyrok pozbawienia wolności, który w jego sprawie właśnie orzeczono (E. K. Klein, *Dennis the Menace or Billy the Kid: An Analysis of the Role of Transfer to Criminal Court in Juvenile Justice*, *American Criminal Law Review* 35, s. 383-384).

<sup>516</sup> P. Marcus, *The Juvenile Justice System in the United States*, *Revue internationale du droit penal*, 2004/1, Vol. 75, s. 544-546.

<sup>517</sup> E. K. Klen, *Dennis...*, s. 401-404, *Cruel and Unusual...*, s. 11.19.

się przy tym domniemanie dostatecznej dojrzałości dziecka poniżej 12 roku życia<sup>518</sup>.

#### 4.2. Niepoczytalność i automatyzm

Prawo angloamerykańskie zna oczywiście okoliczność uchylającą winę w postaci niepoczytalności (*insanity*). Przed przejściem do jej omówienia wskazane wydaje się jednak pokrótce omówić pokrewne pojęcie znane jedynie systemom angloamerykańskim w postaci automatyzmu (*automatism*).

Jak już wspomniano, pojęcie automatyzmu stanowi pewną osobliwość angloamerykańskiego prawa karnego, jest to bowiem okoliczność, która nie uchyla ani bezprawności czynu, ani winy, natomiast neguje ona sam czyn. W konsekwencji, jeśli oskarżony podnosi zaistnienie tej okoliczności, to na oskarżycielu spoczywa obowiązek dowiedzenia jej braku. Zaczątków pojęcia automatyzmu szukać można już w sprawie *R v Tobin* z 1884 roku, w której to sąd wywodził, iż nie będzie winny przestępstwa ten, kto dopuścił się go lunatykując – albowiem *nie wiedział co robi*<sup>519</sup>. Wyodrębniło się ono całkowicie natomiast w latach 50' ubiegłego stulecia, w oparciu o sprawy takie jak *R v Charlson*<sup>520</sup> czy *R v Cottle*<sup>521</sup>. Rozwiniętej definicji zachowania mającego miejsce pod wpływem automatyzmu dostarczył lord Denning w sprawie *Bratty v Attorney General for Northern Ireland* z 1963 roku, wskazując na *czyn, który dokonany jest przez mięśnie bez jakiegokolwiek kontroli ze strony umysłu, taki jak spazmy, ruchy refleksyjne lub konwulsje albo czyn dokonany przez osobę, która nie jest świadoma tego, co robi, jak ma to miejsce w przypadku chodzenia w trakcie snu lub wstrząsu*. Od tego czasu zapadł szereg orzeczeń dotyczących zakresu przedmiotowego sytuacji, w których sprawca mógłby powoływać się na okoliczność automatyzmu. Pojęcie to objęło na przykład działanie pod wpływem hipoglikemii. Zarazem przeniknęło ono do orzecznictw niektórych innych jurysdykcji Common Law, w szczególności Kanady i Australii.

Orzecznictwo sądowe, co trzeba odnotować, generalnie nie uznaje możliwości

---

<sup>518</sup> V. D. Sharma, *The Age of Criminal Responsibility in India*, Journal of the Indian Law Institute, vol 12 No. 1 (1970), s. 142.

<sup>519</sup> *R. v. Tobin* (1882), 23 QBD, s. 168, 187. za: J. Jennings, *The Growth and Development of Automatism as a Defence in Criminal Law*, Osgoode Hall Law Journal Vol. 2 No. 3, April 1962, s. 370.

<sup>520</sup> [1955] 1 All ER, s. 858.

<sup>521</sup> [1958] NZLR, s. 999.

powoływania się na automatyzm w sytuacji, w której sprawca przyczynił się do jego zaistnienia. Nie rozwijając tej tematyki nadmiernie, zasygnalizować jednak trzeba, że doszło na tym gruncie do różnego rodzaju nie do końca spójnych rozróżnień. W sprawie *R v Hardie*<sup>522</sup> na przykład sąd uniewinnił sprawcę podpalenia, który w stan automatyzmu wprowadził się zażyciem valium – działał on bowiem w warunkach usprawiedliwionego przekonania, że środek ten nie może wywołać tego rodzaju wybuchu agresji. W innej z kolei sprawie, a mianowicie *R v Bailey*<sup>523</sup> sąd odmówił uniewinnienia diabetyka, w oparciu o argumentację, iż mając wiedzę o swojej chorobie mógł on w porę spożyć posiłek.

Podstawowym precedensem sądowym dotyczącym niepoczytalności właściwej, a wywierającym większy lub mniejszy wpływ na prawo wszystkich jurysdykcji *Common Law*, jest wyrok zapadły w sprawie *McNaghtena* z 1843 roku<sup>524</sup>. Oskarżony dopuścił się zabójstwa Edwarda Drummonda, sekretarza ówczesnego premiera. Jak wyjaśnił po zatrzymaniu, czynu dokonał omyłkowo, albowiem celem zamachu był sam premier, Robert Peel. Do czynu tego popchnęło zaś oskarżonego rzekome ustawicznie nękanie i śledzenie, a także zamiar jego zabicia przez działaczy stronnictwa Torysów z jego miasta. Fakt obsesji i urojeń oskarżonego został potwierdzony w postępowaniu przez licznych świadków. Sprawa ta zakończyła się uniewinnieniem oskarżonego i orzeczeniem Izby Lordów, w którym sformułowana ona następującą definicję niepoczytalności: *Ławnikom winno się powiedzieć, że każdy człowiek domniemany jest być w pełni zmysłów i posiadać dostateczny poziom rozumu, aby odpowiadać za swoje przestępstwa, dopóki przeciwne nie zostanie udowodnione; aby orzec brak odpowiedzialności z powodu niepoczytalności, musi być jasno dowiedzione, że w momencie popełnienia czynu oskarżony działał pod wpływem takiego defektu rozumu lub choroby umysłu, że nie znał natury lub jakości czynu, którego dokonał, albo że, jeśli znał je, to nie wiedział, że to co robi jest złe.*

Powyższa definicja pozostaje najpopularniejszym w krajach *Common Law* ujęciem niepoczytalności, pomimo szeregu problemów praktycznych, jakie rodzi. Najmniej chyba istotnym z nich jest wątpliwość co do szczegółowych konsekwencji tej formuły *in fine* – tj. tego, co oznaczać miałyby, że sprawca *uważa coś za złe*. Istnieją w tym względzie dwa stanowiska – węższe, wedle którego *złe* miałyby oznaczać tyle co *niezgodne z prawem* i szersze, w myśl którego chodzić by tu miało nie tylko o brak zdolności do rozpoznania

---

<sup>522</sup> [1985] 1 WLR, s. 64.

<sup>523</sup> [1983] 1 WLR, s. 760.

<sup>524</sup> 10 C & F, s. 200.

nielegalności czynu, ale również do jego szeroko rozumianej oceny moralnej. Za koncepcją pierwszą opowiada się orzecznictwo angielskie<sup>525</sup> i opowiadało się jeszcze do niedawna kanadyjskie<sup>526</sup> za drugą natomiast chociażby australijskie<sup>527</sup> czy też, w przeważającej mierze, amerykańskie<sup>528</sup>.

Istotniejszym, rzucającym się w oczy mankamentem powyższej formuły jest jej całkowita koncentracja na defektach kognitywnych, z pominięciem defektów wolitywnych<sup>529</sup>. Lukę tę częściowo wypełnia w prawie angielskim kilka pojęć, takich jak utrata kontroli (*loss of control*), złagodzona odpowiedzialność (*diminished responsibility*) czy wreszcie wyżej omówiony automatyzm. Pierwsze z pojęć oparte jest o przepis s. 54 Coroners and Justice Act z 2009 roku, w myśl którego to przepis sprawca lub uczestnik zabicia człowieka może odpowiadać za zabójstwo *manslaughter*, nie zaś za morderstwo, jeśli utracił on kontrolę nad swoim zachowaniem w wyniku strachu przed brutalną przemocą albo czynu lub słów stanowiących ciężką prowokację i wywołujących uzasadnione poczucie wielkiej krzywdy – jeśli przeciętna osoba w wieku i o płci sprawcy mogłaby zareagować w sposób taki sam jak sprawca. Takim samym złagodzeniem odpowiedzialności karnej skutkuje konstrukcja *diminished responsibility*, która oparta jest z kolei o przepis s. 2 *Homicide Act* z 1957 roku. W tym jednak wypadku złagodzenie kwalifikacji prawnej pozbawienia życia ma charakter obligatoryjny, zaś jego przesłanką jest skutkujące zabójstwem, a wynikłe ze stanu chorobowego istotne utrudnienie w zrozumieniu natury przedsiębranego działania, sformułowania racjonalnego osądu rzeczywistości albo utrzymania samokontroli.

Reakcją orzecznictwa na wyżej wskazaną lukę było również wyodrębnienie pojęcia *automatyzmu w niepoczytalności* (*insane automatism*). Chodzi w tym wypadku o taki automatyzm, który wynikać miałby z choroby psychicznej. Stwierdzenie przez sąd tej okoliczności wiązać się może (choć nie musi) z orzeczeniem *niewinności z powodu*

---

<sup>525</sup> *R v Windle*, [1952] 2 QB, s. 826, czy też *R v Johnson* z 2007 roku (EWCA Crim. 2007, s. 1978), w której oskarżony, cierpiący na schizofrenię paranoidalną, zaatakował nożem sąsiada, ponieważ przeżywał urojenia, w myśl których sąsiad molestował seksualnie jego siostrę. Sąd przyjął w tej sprawie, iż sprawca nie może powoływać się na niepoczytalność, albowiem choroba nie wpłynęła na jego zdolność oceny, iż przedsięwzięty zamach jest niezgodny z prawem.

<sup>526</sup> R. L. Goldstein, M. Rotter, *The Psychiatrist's Guide to Right and Wrong: Judicial standards of Wrongfulness since M'Naghten*, *The Bulletin of American Academy of Psychiatry and Law*, Vol. 16, No. 4, 1988, s. 361; Wskazana linia orzecznicza została uchylona w wyroku kanadyjskiego Sądu Najwyższego w sprawie *R. v Chaulk* z 1990 roku (1990 3 SCR, s. 1303).

<sup>527</sup> *Stapleton, v. The Queen*, [1952] HCA, s. 56, *R v Falconer* (1990) 171 AustrCLR, s. 30.

<sup>528</sup> A. Platt, B. L. Diamond, *The Origins of the Right and Wrong Test of Criminal Responsibility and Its Subsequent Development in the United States: An Historical Survey*, *California Law Review*, vol. 54, Issue 3, 1966, s. 1258.

<sup>529</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 930.

niepoczytalności (*not guilty on grounds of insanity*), a co za tym idzie, możliwością orzeczenia środków zabezpieczających związanych z popełnieniem czynu zabronionego w warunkach niepoczytalności<sup>530</sup>. Rozróżnienie między automatyzmem *zwyczajnym* (*non-insane automatism*) a wyżej wskazanym opiera się o jego genezę – orzecznictwo angielskie rozróżnia tu między *przyczyną wewnętrzną* a *przyczyną zewnętrzną*.

Od wyżej omawianego, wąskiego ujęcia niepoczytalności usiłowano odejść w USA poprzez sformułowanie nowej definicji niepoczytalności. Próbę taką podjęto w sprawie *Durham v. United States* z 1954 roku<sup>531</sup>. W sprawie tej przyjęto definicję niepoczytalności, w myśl której sprawca miałby być bezkarny wtedy, gdy przestępstwo *było produktem choroby psychicznej*. Test ten rodził jednak rozliczne problemy – zarzucano mu chociażby, że prowadzi do wejścia biegłego psychiatry w kompetencje ławy przysięgłych.

Modelowy Kodeks Karny definiuje niepoczytalność jako stan, w którym oskarżony działa w wyniku choroby umysłowej lub defektu, które pozbawiają go w istotnym stopniu możliwości rozpoznania przestępczości czynu lub dostosowania swojego zachowania do wymagań porządku prawnego<sup>532</sup>.

W roku 1984 parlament amerykański wydał *Insanity Defense Reform Act*, która to ustawa istotnie zawężyła, na potrzeby przestępstw federalnych, zakres sytuacji objętych instytucją niepoczytalności. Ustawa ta wyeliminowała mianowicie możliwość powoływania się przez oskarżonego na zaburzenia kontroli nad swoim zachowaniem. Ponadto ustawa umieściła ciężar dowodu niepoczytalności po stronie oskarżonego, domagając się w tym względzie *jasnych i przekonujących dowodów* (wcześniej, w wyniku sprawy *Davis v. United States*<sup>533</sup>, ciężar dowodu poczytalności spoczywał na oskarżycielu).

Nadmienić trzeba, że niepoczytalność stwierdzana jest w praktyce niebywale rzadko. W Anglii okoliczność tę kompensuje szeroki zakres uznania sędziowskiego, pozwalający na zastosowanie w stosunku do sprawcy skazanego za przestępstwo jedynie środków o charakterze *stricte* terapeutycznym zamiast zwyczajnej kary pozbawienia wolności<sup>534</sup>. Brakuje tego rodzaju regulacji na gruncie amerykańskim, w wyniku czego zakłady karne niektórych stanów przepełnione są osobami cierpiącymi na choroby i zaburzenia psychiczne. Zgodnie ze statystykami amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, w 2002 roku 24%

<sup>530</sup> D. J. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 907.

<sup>531</sup> [1954] 214 F.2d, s. 862.

<sup>532</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 61.

<sup>533</sup> [1895] 160 US, s. 469.

<sup>534</sup> Mental Health Act 1983, sekcja 37.

osadzonych w jednostkach penitencjarnych typu *prison* i 14% więźniów federalnych, zaś w roku 2004 - 21% osadzonych w jednostkach typu *jail*<sup>535</sup> zgłaszało w czasie bezpośrednio poprzedzającym badanie statystyczne symptomy zaburzenia psychicznego. Co się zaś tyczy osób, które kiedykolwiek cierpiały na zaburzenie psychiczne, ich udział w populacji osadzonych wynosił 56% osadzonych w *prisons*, 45% więźniów federalnych i 64% osadzonych w *jails*<sup>536</sup>. Stwierdzono istotną nadreprezentację osadzonych o takich cechach w dokonanych naruszeniach dyscypliny więziennej<sup>537</sup>. Szacuje się, że obecnie liczba osadzonych w amerykańskich jednostkach penitencjarnych zdradzających objawy nie jakichkolwiek już, ale najcięższych zaburzeń psychicznych (schizofrenia, zespoły urojeniowe) wynosi 20%<sup>538</sup>. W stosunku do więźniów tych, w przypadku dokonywania przekroczeń, stosuje się typowe dla amerykańskiego systemu penitencjarnego kary w postaci długotrwałego osadzenia w celi izolacyjnej, co przyczynia się do pogłębienia zaburzeń psychicznych<sup>539</sup>. W uzasadnieniu jednego z wyroków, przytaczanym w raporcie Human Rights Watch<sup>540</sup>, sędzia teksański William Wayne wywodził: *To godne ubolewania i oburzające, że więzienia tego stanu wydają się być przechowalnią wielu chorych psychicznie obywateli. Osoby, które dzięki opiece psychiatrycznej mogłyby dobrze dopasować się do społeczeństwa, są zamiast tego zamykane, aby stać się podopiecznymi państwowego systemu karnego. Następnie, w tragicznie ironicznym obrocie spraw, mogą zostać zamknięci w warunkach, które raczej pogłębiają niż łagodzą ich psychozy.*

Na gruncie prawa angielskiego doszło do paradoksu, w ramach którego sprawcom czynów zabronionych niekiedy nie opłacało się podnosić w postępowaniu zarzutu niepoczytalności – w przypadku stwierdzenia niepoczytalności w związku z poważniejszym czynem zabronionym podlegaliby bowiem umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym na czas nieokreślony<sup>541</sup>. Sytuację tę skorygowała angielska nowelizacja z 1991 roku, która obowiązkową detencję chorego psychicznie sprawcy ograniczyła do przypadków zabójstwa.

---

<sup>535</sup> W wariantcie amerykańskim języka angielskiego słowa *prison* i *jail* nie oznaczają tego samego. *Prisons* to więzienia, w których odbywa się wyroki dłuższe, natomiast *jails* oznaczają areszty śledcze i jednostki penitencjarne, w których odbywa się krótsze wyroki.

<sup>536</sup> Bureau of Justice Statistics, *Mental Health Problems of Prison and Jail Inmates*, Waszyngton 2006, s. 1-2.

<sup>537</sup> Bureau of Justice Statistics, *Mental...*, s. 10.

<sup>538</sup> Treatment Advocacy Center, *Serious Mental Illness (SMI) Prevalence in Prisons*, 2016, s. 1.

<sup>539</sup> Human Rights Watch, *Ill-Equipped: U.S. Prisons and Offenders with Mental Illness*, za: <https://www.hrw.org/report/2003/10/22/ill-equipped/us-prisons-and-offenders-mental-illness>, dostęp: 01.06.2023.

<sup>540</sup> Ibid.

<sup>541</sup> The Law Commission, *Criminal Liability: Instanity and Automatism* (Discussion Paper, July 2013), s. 252. Podobna sytuacja zaistniała w niektórych stanach USA - A. C. Singer, *The Imposition of the Insanity Defense on an Unwilling Defendant*, *Ohio State Law Journal* vol. 41 no. 3, s. 638 – 643.

Podsumowując stwierdzić należy, że problematyka niepoczytalności i automatyzmu jest w krajach kultury prawnej angloamerykańskiej materią niebywale chaotyczną, którą trudno w usystematyzowany sposób przedstawić, wszak samemu prawu w tej materii brak jest stabilności i jednoznaczności. Uwzględniając powyższą okoliczność Komisja Prawa Wielkiej Brytanii postulowała w raporcie z roku 2013, aby wyeliminować z prawa karnego zarówno pojęcie niepoczytalności, jak i automatyzmu i zastąpić je zbiorczym pojęciem *braku odpowiedzialności karnej z powodu stwierdzonego zaburzenia psychicznego*<sup>542</sup>.

Ciężar dowodu niepoczytalności przeważnie spoczywa na oskarżonym, co było w krajach *Common Law* przyczyną pewnych kontrowersji natury konstytucyjnej związanych ze stosunkiem takiego rozkładu ciężaru dowodu do zasady domniemania niewinności.

W roku 1952 w USA zapadł wyrok w sprawie *Leland v Oregon*<sup>543</sup>. Oskarżony dopuścił się zabójstwa czternastolatki, za co sąd wymierzył mu karę śmierci. W trakcie postępowania usiłował on podnieść zarzut niepoczytalności. Prawo Oregonu przewidywało w tym czasie, że ciężar dowodu niepoczytalności spoczywa na oskarżonym, przy czym musi on udowodnić tę okoliczność ponad rozsądną wątpliwość. Oskarżony zaskarżył orzeczenie do Federalnego Sądu Najwyższego USA, zarzucając wspomnianym uregulowaniom stanu Oregon naruszenie Czternastej Poprawki do Konstytucji USA poprzez sprzeczność z zasadą domniemania niewinności. Choć zasada ta nie jest w amerykańskiej konstytucji wyrażona wprost, wywodzi się ją z pojęcia prawa do sprawiedliwego procesu (*due process of law*), którego domniemanie niewinności jest komponentem. Sąd Najwyższy uznał przepis stanu Oregon za zgodny z Konstytucją USA. W uzasadnieniu wskazano, że choć znaczna część stanów USA wymaga po stronie oskarżonego udowodnienia niepoczytalności na podstawie przewagi dowodu, a niektóre lokują ciężar dowodu braku niepoczytalności po stronie państwa, to jednak uregulowanie odmienne nie narusza *zasady sprawiedliwości tak głęboko zakorzenionej w tradycji i sumieniu naszego narodu, że należałoby ją uznać za fundamentalną*<sup>544</sup>.

W Kanadzie ta sama kwestia była rozpatrywana w sprawie *R v Chaulk*<sup>545</sup>. w której oskarżony kwestionował przepis kodeksu karnego stanowiący, iż domniemywa się poczytalność oskarżonego jako sprzeczny z sekcją 11 Kanadyjskiej Karty Praw i Wolności, statuującej zasadę domniemania niewinności, Większość sędziów Sądu Najwyższego uznała owo domniemanie za stanowiące proporcjonalną ingerencję w zasadę domniemania

<sup>542</sup> The Law Commission, *Criminal Liability...*, s. 19.

<sup>543</sup> [1952] 343 US, s. 790.

<sup>544</sup> [1952] 343 US, s. 800.

<sup>545</sup> [1990] 3 SCR, s. 1303.

niewinności, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony winien udowodnić swoją niepoczytalność jedynie na podstawie bilansu prawdopodobieństw, przy czym zdanie odrębne w tym względzie sformułował sędzia J. Wilson.

### 4.3. Intoksykacja

W przedmiocie intoksykacji prawo angielskie wykształciło dwa nie do końca ściśle rozróżnienia. Pierwsze z nich dotyczy rozgraniczenia między intoksykacją dobrowolną a niedobrowolną. Drugie z rozróżnień dotyczy skutków prawnych intoksykacji dobrowolnej. Na potrzeby ustalenia skutków prawnych tejże ostatniej orzecznictwo dokonało podziału przestępstw na przestępstwa zamiaru podstawowego (*crimes of basic intent*) i przestępstwa zamiaru kierunkowego (*crimes of ulterior intent*).

Okolicznością zwalniającą od odpowiedzialności karnej jest intoksykacja niedobrowolna. Zaznaczyć jednak od razu trzeba, że w przypadku jej stwierdzenia nie zachodzi automatyzm w uwolnieniu sprawcy od odpowiedzialności karnej – oskarżony musi jeszcze wykazać, że fakt tej intoksykacji rzeczywiście spowodował, iż w trakcie popełnienia czynu zabronionego sprawca nie przejawiał winy właściwej dla danego przestępstwa – na przykład dokonał określonego czynu pomimo iż nie miał takiego zamiaru. O stanowisku takim przesądził wyrok Izby Lordów w sprawie *R v Kingston* z 1994 roku<sup>546</sup>, który zapadł na tle następującego stanu faktycznego: Oskarżony Kingston pozostawał w konflikcie z pewnymi osobami. Postanowiły one w związku z tym faktem dokonać na jego szkodę prowokacji, które pozwolą mu uzyskać nadające się do szantażu kompromitujące go materiały, korzystając z wiedzy o jego inklinacjach efebofilijskich. W tym celu prowokator wprowadził do pokoju piętnastoletniego chłopca, któremu podał środki nasenne. Następnie wprowadził on do pokoju oskarżonego, któremu podał napój zawierający narkotyk. Następnie zarówno prowokator, jak i oskarżony wielokrotnie gwałcili chłopca, co zostało uwiecznione na nagraniu wideo. W postępowaniu sądów niższych instancji wynikła kwestia sporna co do tego, czy sam fakt niedobrowolnej intoksykacji automatycznie przekreśla prawnokarną winę. W ostatecznym orzeczeniu Izba Lordów orzekła, iż tak długo, jak sprawca sformułował konieczny do popełnienia przestępstwa zamiar – w tym wypadku zamiar nieprzyzwoitej

---

<sup>546</sup> 3 WLR, s. 519.

napaści na osobę małoletnią – tak długo fakt niedobrowolnej intoksykacji nie ma wpływu na byt przestępstwa.

Innym istotnym dylematem rozpatrywanym w orzecznictwie były skutki błędu oskarżonego co do skutków zażycia przezeń danego środka. W sprawie tej judykatura zajęła stanowisko pośrednie – z jednej strony przyjęto w sprawie *R v Hardie*<sup>547</sup>, że nieprzewidywalne konsekwencje zażycia danego środka skutkują stwierdzeniem intoksykacji niezamierzonej, z drugiej zaś, w sprawie *R v Allen* z 1988<sup>548</sup> roku uznano niedocenienie potencjału intoksykacyjnego danego środka z niedostateczny powód do stwierdzenia, że odurzenie nie było dobrowolne.

W przedmiocie intoksykacji dobrowolnej odstąpiono w 1920 roku w sprawie *Beard*<sup>549</sup> od rygorystycznego stanowiska, iż takowa nie jest nigdy okolicznością uwalniającą od odpowiedzialności karnej. Oskarżony będąc pod wpływem alkoholu dopuścił się zgwałcenia 13-letniej dziewczynki. Chcąc uniemożliwić jej wzywanie pomocy, zatkał jej usta i nos ręką, w wyniku czego doszło do uduszenia. W wyniku apelacji sprawę rozpoznała Izba Lordów. W uzasadnieniu wyroku lord Birkenhead poczynił następujące spostrzeżenie, że jakkolwiek prawo Anglii było skłonne uważać dobrowolne upicie się za okoliczność raczej obciążającą, to jednak tam, gdzie prawo wymaga dla popełnienia przestępstwa sformułowania specyficznego zamiaru, wziąć należy pod uwagę możliwość sytuacji, w której oskarżony z powodu swojego stanu nie był w stanie tego zamiaru sformułować. Niemożność sformowania *malice aforethought* nie zapobiegła jednak skazaniu oskarżonego za zabójstwo *manslaughter*.

Prawo, które wyłoniło się na gruncie tego orzeczenia zostało następnie rozwinięte w wyroku *DPP v Majewski* z 1976 roku<sup>550</sup>. W orzeczeniu tym przyjęto wspomniany już podział na przestępstwa zamiaru podstawowego i przestępstwa zamiaru kierunkowego. Podział ten przypomina znaną polskiej jurysprudencji kategoryzację wyodrębniającą przestępstwa kierunkowe, czyli przestępstwa zmierzające do osiągnięcia konkretnego celu nie wyczerpującego się w bezpośrednim skutku działania sprawcy. W przypadku przestępstw zamiaru podstawowego przyjęto, że fakt poddania się intoksykacji i związane z tym zuchwalstwo co do jej skutków stanowi zastępczą formę zawinienia. Co do przestępstw kierunkowych natomiast przyjęto, że umyślna intoksykacja zwalnia z odpowiedzialności karnej, jeśli skutkiem jej sprawca nie był w stanie sformułować wymaganego prawem zamiaru.

<sup>547</sup> [1985] 1 WLR, s. 64.

<sup>548</sup> [1988] CLR, s. 698.

<sup>549</sup> [1920] AC s. 479.

<sup>550</sup> [1977] AC s. 443.

W orzecznictwie pojawiły się konkurencyjne wersje tego rozróżnienia. Według jednego z nich przestępstwami zamiaru podstawowego miałyby być te, w których najpoważniejszą możliwą formą winy jest zuchwalstwo. Według innego ujęcia, przestępstwami zamiaru kierunkowego miałyby być te, w których pojawia się zamiar bezpośredni i to ta okoliczność stanowić miała główne kryterium rozróżnienia<sup>551</sup>. Sformułowano również opinię, że w przestępstwach zamiaru kierunkowego kryterium je wyróżniającym jest *zamiar wybiegający ponad proste dokonanie czynu*<sup>552</sup>. Żadna z powyższych koncepcji nie jest do końca spójna z katalogiem przestępstw, które *ad casum* orzecznictwo przypisuje do jednej bądź drugiej kategorii<sup>553</sup>.

Wykładnia pojęcia intoksykacji i jego skutków w zakresie odpowiedzialności karnej jest zbliżona w innych państwach kultury *common law*.

W prawie USA, pomimo obecności okoliczności intoksykacji w kodeksach stanowych, zauważa się postępującą erozję tej okoliczności uchylającej winę w ramach kolejnych precedensów sądowych, prowadzącą do praktycznego nieistnienia sytuacji, w których mogłaby mieć zastosowanie<sup>554</sup>. W sprawie *Kansas v Walker*<sup>555</sup> dla przykładu ławie przysięgłych w pierwszej instancji udzielono instrukcji wymagającej takiego poziomu intoksykacji oskarżonego, że miałby on być *pozbawiony jakiegokolwiek przytomności i świadomości (utterly devoid of consciousness or awareness)*. Jakkolwiek instrukcja ta została w postępowaniu apelacyjnym uznana za wadliwą (trafnie zauważył oskarżony, że w tak opisanym stanie jest fizycznie niemożliwym popełnić jakikolwiek czyn zabroniony), nie doprowadziło to do uchylecia skazania<sup>556</sup>. Do jeszcze bardziej spektakularnego przykładu erozji tej okoliczności uchylającej winę doszło w sprawie *Tennessee v Crim* z 2000 roku<sup>557</sup>. Oskarżony posiadał przy sobie 0,5 grama kokainy i 0,5 uncji marihuany, które to środki odurzające zostały przy nim ujawnione przez funkcjonariusza Policji. Był on jednocześnie w stanie tak ciężkiego upojenia alkoholowego, że nie był w stanie wykonać prawidłowo testu trzeźwości na polecenie funkcjonariusza Policji. Pomimo tego sąd pierwszej instancji przypisał oskarżonemu winę w postaci wiedzy o charakterze i ilości posiadanych środków odurzających, zamiaru ich sprzedaży, a także wiedzę, że znajduje się w odległości mniejszej

<sup>551</sup> A. R. Ward, *Making Some Sense of Induced Intoxication*, Cambridge Law Journal 45(2), 1986, s. 247-250.

<sup>552</sup> The Law Commission, *Intoxication and Criminal Liability*, Londyn 2008, s. 122.

<sup>553</sup> op. cit., s. 21.

<sup>554</sup> N. P. Ingle, *Law on the Rocks: Intoxication Defences Are Being Eighty-Sixed*, Vanderbilt Law Review, Vol. 55, Issue 2, s. 631-639.

<sup>555</sup> [1993] 845 P.2d 1, s. 15-16.

<sup>556</sup> N. P. Ingle, *Law on the Rocks...*, s. 631-632.

<sup>557</sup> Sprawa nr . 01C019803CC00101, 2000 WL 255325, (Tenn. Crim. App. Feb. 18, 2000), za: N. P. Ingle, *Law on the Rocks...*, s. 608.

niż tysiąc stóp od szkoły. Konkluzje te poskutkowały skazaniem na karę 15 lat pozbawienia wolności, a ustalenia sądu pierwszej instancji zostały utrzymane w mocy w postępowaniu apelacyjnym. Ustalenie, że oskarżony był dostatecznie trzeźwy, aby móc przypisać mu konieczną dla skazania winę sąd oparł o spostrzeżenia, że był on w stanie wyjść z samochodu, otworzyć tylne drzwi i wyjąć w celu okazania swój dokument tożsamości<sup>558</sup>. W sprawie *Tennessee v Wagner* z 1999 roku<sup>559</sup> z kolei przyjęto, że dobrowolna intoksykacja zachodzi również wtedy, gdy popełnienie przestępstwa jest wynikiem urojeń stanowiących niestandardową reakcję na zażycie środka odurzającego.

Prawo kanadyjskie przejęło brytyjskie rozróżnienie na przestępstwa zamiaru podstawowego i przestępstwa zamiaru kierunkowego. Znalazło to wyraz w wyroku w sprawie *R v Leary* z 1978 roku<sup>560</sup>, w którym kanadyjski Sąd Najwyższy przyjął, że w przypadku przestępstw zamiaru podstawowego fakt wprowadzenia się w stan nietrzeźwości zastępuje winę konieczną dla popełnienia danego przestępstwa. Odwrót od tego stanowiska nastąpił w sprawie *R v Daviault* z 1994 roku<sup>561</sup>. W sprawie tej Sąd Najwyższy orzekł, że zasada przyjęta w wyroku *Leary* jest niekonstytucyjna w zakresie, w jakim wyklucza możliwość powoływania się nawet na nietrzeźwość praktycznie równoznaczną z automatyzmem. Sąd Najwyższy wskazał, że wyrok ten narusza zasady fundamentalnej sprawiedliwości (s. 7 Kanadyjskiej Karty Praw i Wolności)<sup>562</sup> i domniemania niewinności (s. 11d Karty)<sup>563</sup> poprzez przyzwolenie na skazania za czyny nie będące dobrowolnym działaniem sprawcy i zastąpienie koniecznej do udowodnienia winy faktem wprowadzenia się w stan nietrzeźwości<sup>564</sup>. Tym samym wyrok w sprawie *Daviault* umożliwił powoływanie się na nietrzeźwość wówczas, gdy skutkowała ona stanem zbliżonym do automatyzmu. Drastyczne okoliczności sprawy (dotyczyła ona napaści seksualnej na starszą i schorowaną osobę) spowodowały jednak interwencję Parlamentu, który w roku 1995 wprowadził do kodeksu karnego sekcję 33(1). Przepis ten wyłączył możliwość powoływania się na nietrzeźwość we wszystkich sytuacjach, w których doszło do naruszenia nietykalności cielesnej lub

---

<sup>558</sup> Ibid., s. 632-633.

<sup>559</sup> *Tennessee v Wagner*, sprawa numer 02C01-9809-CC-00264, 1999 Tenn. Crim. App. (Tenn. Crim. App. 30 grudnia 1999 roku), za: N. P. Ingle, *Law on the Rocks...*, s. 608.

<sup>560</sup> [1978] 1 SCR, s. 29.

<sup>561</sup> [1994] 3 SCR., s. 63.

<sup>562</sup> „7. Każdy ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osoby i prawo do nie bycia pozbawionym tychże, za wyjątkiem działań w zgodzie z zasadami fundamentalnej sprawiedliwości.”

<sup>563</sup> „11. Każda osoba oskarżona o przestępstwo ma prawo (...) d) do korzystania z domniemania niewinności do momentu udowodnienia winy w sprawiedliwym i publicznym procesie przed niezależnym i bezstronnym sądem.”

<sup>564</sup> [1994] 3 SCR., s. 74-92.

skierowania groźby takiego naruszenia. Był on krytykowany w piśmiennictwie w oparciu o te same zarzuty, które sformułował sąd w wyroku *Daviault*<sup>565</sup>, natomiast w roku 2020, w sprawie *R v Sullivan*<sup>566</sup>, Sąd Najwyższy stanu Ontario uznał go za niekonstytucyjny.

Kodeks Indyjski rozpoznaje jako okoliczność uwalniającą od odpowiedzialności karnej jedynie nietrzeźwość wywołaną bezprawnym działaniem innej osoby<sup>567</sup>.

#### 4.4. Błąd

Wspólnym dla całej rodziny *common law* i po dziś dzień nierozwiązanym w sposób definitywny problemem jest kwestia rodzaju błędu co do faktu, który skutkuje brakiem przypisania winy. W tej materii rywalizują ze sobą dwie koncepcje – koncepcja subiektywistyczna, wymagająca samego tylko błędu, o ile jest on przez sprawcę rzeczywiście wyznawany i koncepcja obiektywistyczna, wymagająca również, aby ów błąd miał charakter rozsądny. W prawie angielskim pierwotnie przyjmowano wymóg, aby błąd miał charakter rozsądny<sup>568</sup>. Obecny stan prawny odnośnie okoliczności błędu uregulowany jest wyrokiem w sprawie *DPP v Morgan* z 1975 roku<sup>569</sup>. Wyrok ten zapadł na gruncie wyjątkowo kuriozalnego stanu faktycznego. Trzej oskarżeni spożywali alkohol wspólnie z oficerem RAF. Oficer ten oświadczył im, że jego żona chce odbyć z nimi stosunek seksualny, przy czym będzie stawiała opór ze względu na jej skłonności masochistyczne. Kierując się tą informacją, sprawcy dokonali zgwałcenia pomimo jasnego wyrażenia przez pokrzywdzoną braku zgody na stosunek seksualny. Pokrzywdzona odniosła obrażenia wymagające leczenia szpitalnego. Broniąc się przed sądem pierwszej instancji, oskarżeni powoływali się na błąd co do zgody pokrzywdzonej na stosunek seksualny. Sędzia przewodniczący poinstruował ławę przysięgłych, że oskarżeni mogą się powoływać na błąd o charakterze rozsądnym

---

<sup>565</sup> G. Ferguson, *The Intoxication Defence: Constitutionally Impaired and in Need of Rehabilitation, The Supreme Court Review: Osgoode's Annual Constitutional Cases Conference*, Vol. 57 (2012), s. 111-112.

<sup>566</sup> 2020 ONCA, s. 333. Sprawa dotyczyła dwóch osobnych czynów popełnionych przez różne osoby. Oskarżony Chan pod wpływem *magicznych grzybów* doświadczył halucynacji, pod wpływem których zabił nożem swojego ojca i ciężko ranił jego konkubinę. Oskarżony Sullivan zażył znaczną dawkę środków psychotropowych w celu popełnienia samobójstwa. W wyniku ich zażycia doświadczył psychozy, w trakcie której zaatakował nożem swoją matkę. W obu przypadkach postępowanie nie ujawniło żadnego racjonalnego motywu, którym mogliby się kierować oskarżeni.

<sup>567</sup> Sekcje 85 i 86.

<sup>568</sup> *R v Tolson*, [1889] 23 QBD, s. 168.

<sup>569</sup> 1975 UKHL, s. 3.

(*reasonable*). Instrukcja ta stała się postawą do wywiedzenia apelacji przez oskarżonych. Izba Lordów uznała instrukcję udzieloną ławie przysięgłych za błędną, przyjmując jednocześnie, że okolicznością uchylającą winę jest błąd „szczerze wyznawany” (*honestly believed*), choć niekoniecznie mieszczący się w kategoriach rozsądku. Kwestia rozsądnego charakteru błędu miała – w ocenie Izby Lordów - znaczenie dowodowe przy ocenie przez ławę przysięgłych, czy dana osoba rzeczywiście przejawiała określony błędny osąd o rzeczywistości. Powyższe stanowisko nie doprowadziło jednak do uniewinnienia oskarżonych w tej konkretnej sprawie – Izba Lordów ustaliła wszak, że oskarżeni nie spełniali również przyjętego przez nią, złagodzonego kryterium uznania błędu za fakt prawnie doniosły.

Pomimo ostatecznego skazania oskarżonych, orzeczenie to spotkało się z ostrą krytyką dotyczącą jego skutków na gruncie przestępstwa zgwałcenia – wskazywano, że przyjęte w tej sprawie rozstrzygnięcie tworzy prawo ignorujące słuszny interes pokrzywdzonych<sup>570</sup>. W roku 2003 dokonano nowelizacji ustawy *Sexual Offences Act* skutkującej wprowadzeniem wymogu rozsądnego przekonania o zgodzie na akt seksualny osoby działającej w błędzie. Tym niemniej sprawa *DPP v Morgan* pozostaje nadal przytaczana w podręcznikach jako źródło precedensu sądowego dotyczącego błędu co do faktu w ogólności.

W prawie USA głęboko ugruntowana jest obiektywna koncepcja błędu, wymagająca jego rozsądnego charakteru<sup>571</sup>, pomimo faktu, iż Modelowy Kodeks Karny rezygnuje z tego wymogu. Również w Australii wydaje się dominować wymóg rozsądnego charakteru błędu<sup>572</sup>. Wymóg ten nie funkcjonuje natomiast w prawie kanadyjskim, co omówione już zostało przy okazji spraw *Papajohn* i *Sansregret*.

Nie uwalnia od odpowiedzialności karnej błąd co do treści prawa karnego, w tym błąd wynikły z faktu, iż prawo rodzime cudzoziemca nie zabrania danego zachowania. Jako przykład rozstrzygnięcia opartego o tę zasadę przytoczyć można angielską sprawę *R v Esop* z 1836 roku<sup>573</sup>, w której sprawca przestępstwa sodomii powoływał się właśnie na fakt, iż w jego kraju czyn ten nie stanowi przestępstwa, a zatem domniemywał, iż tego rodzaju stan prawny występuje wszędzie. Argumentacja ta nie przyczyniła się oczywiście do jego uniewinnienia.

<sup>570</sup> D. F. Alexander, *Twenty Years of Morgan: A Criticism of the Subjectivist View of Mens Rea and Rape in Great Britain*, *Pace International Law Review*, Volume 7 Issue 8 (1995), s. 231 -232.

<sup>571</sup> M. Friedlander Brinig, *The Mistake of Fact Defense and the Reasonableness Requirement*, *International School of Law Review* 1977-1978, s. 214-219.

<sup>572</sup> *Proudman v Dayman*, [1941] 67 AustrCLR, s. 536, sekcja 24 kodeksu karnego stanu Queensland (*Criminal Code Act 1899*).

<sup>573</sup> [1863] 173 Eng. Rep., s. 203.

Od odpowiedzialności karnej może natomiast uwalniać błąd co do treści prawa innego, niż karne, w szczególności prawa cywilnego. Dzieje się tak wtedy, gdy jednym ze znamion przestępstwa jest działanie z naruszeniem przepisów prawa innego, niż karne. Warto przytoczyć w tym kontekście chociażby wspomnianą już angielską sprawę *R v Smith* z 1974 roku<sup>574</sup>. Oskarżony został w niej ostatecznie uniewinniony od zarzutu zniszczenia mienia (*criminal damage*) dlatego, że mylnie uważał mienie za swoje. Podstawą tego błędu był zaś błąd co do treści prawa cywilnego polegający na braku wiedzy o tym, że przyłączenie przez najemcę przedmiotów do własności wynajmującego powoduje *ex lege* ich przejście na własność tego ostatniego.

W Modelowym Kodeksie Karnym ramy prawne instytucji błędu jako okoliczności uchylającej winę tworzą dwa przepisy. Po pierwsze, jest to sekcja 2.04(1)a, w myśl którego to przepisu, błąd co do faktu lub prawa stanowi okoliczność uchylającą odpowiedzialność karną wtedy, gdy powoduje brak zamiaru, wiedzy, przekonania, zuchwalstwa lub niedbalstwa co do istotnego elementu strony przedmiotowej. Z drugiej zaś strony, w sekcji 2.02(9) stwierdza się, że żadna forma winy nie jest wymagana co do faktu istnienia, znaczenia i zastosowania przepisu prawa karnego<sup>575</sup>. Zapisy te bywają interpretowane w sposób dwojaki. Według jednej z interpretacji traktuje się je jako w zasadzie pusty normatywnie truizm, że niektóre przepisy szczególne prawa karnego (w szczególności dotyczące przestępstw przeciwko mieniu) obejmują ochroną przekonanie sprawcy czynu zabronionego o posiadaniu określonego uprawnienia. Według drugiej, szerszej interpretacji, zapisy te oznaczają zrównanie błędu co do prawa innego niż karne z błędem co do faktu<sup>576</sup>. Owe dwa stanowiska znajdują odzwierciedlenie w różnorodnych zapisach kodeksów stanowych<sup>577</sup>.

Powoływanie się na błąd co do prawa jest kategorię wykluczone na gruncie Kodeksu Indyjskiego, w którym ustawodawca stwierdza, że okolicznością uchylającą winę jest *błąd co do faktu i nie co do prawa*<sup>578</sup>.

Zasada *ignorantia iuris nocet* spotyka się z krytyką na gruncie współczesnego anglojęzycznego piśmiennictwa. Na poziomie dogmatycznoprawnym wywodzi się w szczególności, że przy założeniu pozytywizmu prawnego trudno odróżnić prawo od faktu –

<sup>574</sup> [1974] QB, s. 354.

<sup>575</sup> The American Law Institute, *A Model Penal Code...*, s. 26-27.

<sup>576</sup> K. W. Simmons, *Ignorance and Mistake of Criminal Law, Noncriminal Law, and Fact*, *Ohio State Journal of Criminal Law*, Vol 9:487 [2012], s. 497.

<sup>577</sup> Warto zwrócić uwagę na zapis kodeksu karnego stanu Wisconsin, w którym wprost stwierdza się, że okolicznością uchylającą winę jest zarówno błąd co do faktu, jak i błąd co do prawa innego niż karne (por. K. W. Simmons, *Ignorance...*, s. 500).

<sup>578</sup> *Indian Penal Code*, s. 79.

treść prawa również stanowi bowiem rodzaj faktu<sup>579</sup>. Nadto wskazuje się na narastającą dezaktualizację praktycznych uzasadnień tejże zasady. Ogromne rozmiary współczesnego prawa karnego nie pozwalają przyjmować dłużej domniemania, że prawo karne znane jest każdemu. W świetle współczesnych standardów ochrony praw człowieka wątpliwe jest również leżące u podstaw zasady *ignorantia iuris nocet* nadawanie skuteczności normy prawnej priorytetu nad potrzebą pełnego uwzględnienia indywidualnej winy w toku postępowania karnego<sup>580</sup>.

#### 4.5. Przymus

Okoliczność przymusu jako odrębna okoliczność znosząca winę nie jest znana systemom kontynentalnym, jednak zarazem jest ona obecna w każdym kraju angloamerykańskiej kultury prawnej. Jest to okoliczność w praktyce rzadko przyjmowana za podstawę uniewinnienia, zaś sądy skłonne są do jej raczej zwężającej wykładni.

Wedle angielskiej wersji tejże konstrukcji, karze nie podlega ten, kto do popełnienia czynu zabronionego został popchnięty groźbą niezwłocznej śmierci lub niezwłocznego padnięcia ofiarą przemocy tak ciężką, że przewyższającą zdolność oporu występującą u normalnej osoby<sup>581</sup>. Nie może powoływać się na przymus sprawca morderstwa, usiłowania morderstwa i zdrady stanu<sup>582</sup>. Na okoliczność przymusu można się skutecznie powoływać również wtedy, gdy groźba dotyczy osób bliskich sprawcy lub innych osób, za które z jakichś powodów ponosi on odpowiedzialność<sup>583</sup>. Przeświadczenie sprawcy o istnieniu niebezpieczeństwa musi mieć charakter rozsądny, a test w tym zakresie ma charakter obiektywny<sup>584</sup>. Dopuszcza się odstępstwo od obiektywnego testu w sytuacji, gdy po stronie oskarżonego występuje zaburzenie psychiczne i jest ono czynnikiem istotnie wpływającym na jego percepcję skierowanych doń gróźb<sup>585</sup>. Na przymus można się powoływać jedynie co do

---

<sup>579</sup> L. Alexander, *Inculpatory and Exculpatory Mistakes and the Fact/Law Distinction: An Essay in Memory of Myke Bayles*, *Law & Philosophy* 12, s. 57-58.

<sup>580</sup> E. Meese, P. J. Larkin, *Reconsidering the Mistake of Law Defense*, *Journal of Criminal Law and Criminology*, Vol. 102 Issue 3 (2012), s. 749-758.

<sup>581</sup> *R v Cole*, [1994] CLR, s. 582.

<sup>582</sup> *R v Gotts*, [1992] 2 AC, s. 412.

<sup>583</sup> *R v Wright*, [2000] CLR, s. 510.

<sup>584</sup> *R v Hasan* [2005] 2 AC, s. 467, *R v Howe*, [1987] AC, s. 417.

<sup>585</sup> *R v Bowen*, [1996] 2 Cr App R, s. 157.

przestępstwa, które osoba zmuszająca nakazała sprawcy popełnić. Nie można zatem powoływać się na przymus w sytuacji, w której sprawca działający pod presją szantażysty wymuszającego zapłatę określonej kwoty pieniędzy w celu pozyskania środków finansowych dopuszcza się przestępstw przeciwko mieniu, których szantażysta popełnić mu nie nakazał<sup>586</sup>.

Okolicznością uniemożliwiająca powoływanie się na przymus jest zawinione doprowadzenie siebie do sytuacji, w której zachodzą warunki przymusu. Chodzi tu w głównej mierze o fakt przystąpienia sprawcy do grupy przestępczej. Warto w tym miejscu przywołać północnoirlandzką sprawę *R v Fitzpatrick* z 1997 roku<sup>587</sup>. Fitzpatrick oskarżony był między innymi o morderstwo i rozbój. W wieku 19 lat przystąpił do Irlandzkiej Armii Republikańskiej, gdzie otrzymał przeszkolenie w użyciu broni palnej. Po pół roku chciał wystąpić z organizacji, jednak wówczas spotkał się z groźbami spowodowania ciężkich obrażeń u niego i jego rodziców. Apelacja, w której oskarżony usiłował się powoływać na okoliczność przymusu, została oddalona. W sprawie *R v Z* z 2005 roku<sup>588</sup> Izba Lordów doprecyzowała, że wyłączenie możliwości powoływania się na przymus zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość jego zaistnienia przewidywał, jak i wtedy, gdy powinien był rozsądnie przewidywać taką możliwość. Należy zatem mówić na gruncie prawa angielskiego o obiektywnym standardzie winy co do okoliczności wystawienia się przez sprawcę na niebezpieczeństwo przymusu popełnienia przestępstwa.

Powoływanie się na przymus uniemożliwia również sytuacja, w której oskarżony mógł uchylić grożące mu niebezpieczeństwo poprzez na przykład zawiadomienie policji<sup>589</sup>.

Pozostałe jurysdykcje *common law* dla stwierdzenia przymusu uwalniającego od odpowiedzialności karnej wymagają generalnie, aby przedmiotem groźby był zamach na życie lub ciężki zamach na zdrowie sprawcy<sup>590</sup>. Odnotować trzeba jednakowoż, że w orzecznictwie niektórych stanów USA ujawniła się tendencja, w ramach której wymagany dla uchylenia odpowiedzialności karnej przedmiot gróźb był uzależniany od ciężaru przestępstwa popełnionego przez ich adresata – jeżeli przestępstwo uznano za dostatecznie drobne, wystarczająca mogła się okazać groźba mniej poważna, niż dotycząca życia lub niebezpieczeństwa ciężkiego uszczerbku na zdrowiu<sup>591</sup>.

Wykluczenie spod tej działania tej okoliczności uchylającej winę sprawców, którzy

<sup>586</sup> *R. v Cole*, [1984] CLR, s. 582.

<sup>587</sup> [1977] NILR, s. 20.

<sup>588</sup> [2005] 2 AC, s. 467.

<sup>589</sup> *R v Batchelor*, [2013] EWCA Crim, s. 2638.

<sup>590</sup> The Law Reform Commission, *Consultation Paper – Duress and Necessity*, Dublin 2006, s. 14-17.

<sup>591</sup> The Law Reform Commission, *Consultation Paper...*, s. 16.

sami spowodowali sytuację skutkującą przymusem popełnienia przestępstwa jest standardem w jurysdykcjach *common law*. Uregulowanie takie funkcjonuje m.in. w kodeksach Kanady, niektórych stanów Australii, Nowej Zelandii, stanu Nowy Jork<sup>592</sup>.

Generalną zasadą jest również zawężenie kręgu adresatów groźby do sprawcy i jego osób najbliższych. Wyjątkiem w tej materii są kodeksy australijskie, które dopuszczają powoływanie się na przymus wtedy, gdy groźba dotyczyła jakiegokolwiek człowieka<sup>593</sup>.

Również obiektywny test odnoszący się do powagi gróźb jest standardem w świecie *common law*. Subiektywny charakter nadaje mu jednak kodeks stanowy Tasmanii – w tym przypadku dla zaistnienia okoliczności uchylającej winę wystarczające jest jedynie, aby sprawca wierzył, że groźba szantażysty zostanie spełniona. W kodeksie nowozelandzkim natomiast wymaga się jedynie, aby sprawca realnie odczuwał niebezpieczeństwo spełnienia groźby, bez uzależnienia skuteczności powołania się na przymus od tego, czy obawa jest rozsądna<sup>594</sup>.

Nieco odmienną treść ma regulacja instytucji przymusu na gruncie Kodeksu Indyjskiego. Poświęcona tej problematyce sekcja 94 kodeksu karnego, w wersji obowiązującej w Indiach, przewiduje, że za wyjątkiem morderstwa lub przestępstwa przeciwko państwu zagrożonego karą śmierci, nie jest przestępstwem czyn dokonany po wpływie gróźb, które w trakcie jego popełnienia wywoływały u niego obawę natychmiastowej śmierci. Wyjątek nie dotyczy osób, które z własnej winy znalazły się w sytuacji stwarzającej niebezpieczeństwo takich gróźb<sup>595</sup>. Uwagę zwraca zawężenie katalogu adresatów groźby do wyłącznie samego sprawcy oraz ograniczenie przedmiotu gróźb jedynie do śmierci. W singapurskiej wersji sekcji 94 katalog osób, których dotyczy groźba rozszerzono na dowolne osoby inne, niż sam sprawca<sup>596</sup>. Orzecznictwo Singapuru i Malezji przyjęło rozszerzającą na korzyść oskarżonych wykładnię w zakresie *natychmiastowego* charakteru niebezpieczeństwa śmierci – wskazuje się mianowicie, że użyte w kodeksie słowo *instant* przyjęto interpretować jako *imminent*, które to słowo tłumaczyć należałoby jako *zblizająca się, nadciągająca*<sup>597</sup>.

Wspomnieć też trzeba o mającej już tylko historyczne znaczenie, a pokrewnej

<sup>592</sup> P. J. Rowe, *Duress and Criminal Organisations*, *Modern Law Review* vol. 42, s. 103.

<sup>593</sup> *Consultation Paper...*, s. 18-20.

<sup>594</sup> *Consultation Paper...*, s. 28.

<sup>595</sup> *The Indian Penal Code*

<sup>596</sup> *Penal Code 1871 Revised Edition 2020*

<sup>597</sup> S. Yeo, *Duress Under the Indian Penal Code: Insights from Malaysia and Singapore*, *Journal of the Indian Law Institute*, Vol. 51 No. 4 (2009), s. 497-499.

przymusowi okoliczności uchylającej winę, zwanej *przymusem małżeńskim*. Polegała ona na domniemaniu, że jeżeli kobieta zamężna dopuściła się przestępstwa w obecności swojego męża, to uczyniła to pod wpływem jego presji<sup>598</sup>. Samo domniemanie zniesiono w prawie angielskim w roku 1925, co jednak nie wyłączyło możliwości powoływania się przez kobiety na tę rozpoznawaną przez *common law* okoliczność, z ciężarem dowodu na swoją korzyść spoczywającym jednak po stronie sprawczyni<sup>599</sup>. Ostatnim powoływanym w literaturze orzeczeniem dotyczącym tej problematyki jest wyrok w sprawie *R v Shortland* z 1996 roku<sup>600</sup>. W sprawie tej sąd wywodził, w oparciu o wcześniejsze orzecznictwo, że dla stwierdzenia tej okoliczności uchylającej winę wystarczający jest *moralny* przymus ze strony męża, bez konieczności dowodzenia, że sprawczyni obawiała się jakiegokolwiek konkretnej przemocy. Okoliczność znosząca winę w postaci przymusu małżeńskiego została zniesiona sekcją 177 ustawy *Anti-social Behaviour, Crime and Policing Act* z 2014 roku. Konstrukcję tę porzuciły również inne jurysdykcje *common law*, za wyjątkiem niektórych stanów USA i państw afrykańskich. Utrzymuje ją w mocy chociażby kodeks karny Nigerii, jednakowoż wymagając, aby żona została obecnością męża do popełnienia czynu zabronionego rzeczywiście przymuszona (*expressis verbis* stwierdza się, że sama obecność męża jest okolicznością niedostateczną do uwolnienia od odpowiedzialności karnej) i wyłączając spod działania tejże konstrukcji przestępstwa zagrożone karą śmierci oraz skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu<sup>601</sup>.

#### 4.6. Prowokacja policyjna

Prowokacja policyjna (*entrapment*) jest instytucją znaną jedynie prawu karnemu USA. Prowokacja zachodzi, gdy przestępstwo zostaje wywołane przez podstępny zabieg funkcjonariusza organów ścigania, mający na celu skierowanie postępowania karnego przeciwko danej osobie nie będącej predysponowaną do popełnienia sprowokowanego przestępstwa<sup>602</sup>. Jako historyczne źródło tej instytucji wskazuje się fakt, że pod koniec XIX i na początku XX wieku nastąpił w prawie amerykańskim gwałtowny przyrost ilości typów

<sup>598</sup> *Consultation Paper...*, s. 49.

<sup>599</sup> *op. cit.*, s. 50.

<sup>600</sup> [1996] 1 Cr App R, s. 116.

<sup>601</sup> *Criminal Code Act*

<sup>602</sup> D. Baker, *Glanville Williams Textbook...*, s. 832.

przestępstw, w których nie sposób wskazać konkretnego pokrzywdzonego. Były to czyny związane z obrotem alkoholem i innymi substancjami odurzającymi, a także z niemoralnością seksualną. W braku konkretnego pokrzywdzonego trudno spodziewać było się skargi tegoż, tradycyjnie inicjującej postępowanie karne, co przyczyniło się do zaistnienia i rozpowszechnienia się zjawiska prowokacji policyjnej<sup>603</sup>.

Teoretyczne umiejscowienie prowokacji policyjnej jako okoliczności uchylającej winę nie ma charakteru bezspornego i popierane jest jedynie przez niektórych autorów<sup>604</sup>. Prowokację uważa się również niekiedy za *sui generis* okoliczność zwalniającą od odpowiedzialności karnej, wynikającą ze względów utylitaryzmu, potrzeby ochrony praw konstytucyjnych lub po prostu zasad moralnych<sup>605</sup>.

Uniewinnienia w oparciu o okoliczność prowokacji policyjnej pojawiły się w jurysdykcjach stanowych pod koniec XIX wieku<sup>606</sup>. Również pod koniec XIX wieku pojawiły się pierwsze orzeczenia sądów federalnych w tej materii, przeważnie dotyczące prowokacji prowadzącej do popełnienia przestępstwa federalnego w postaci rozsyłania pocztą materiałów obscenicznych<sup>607</sup>. Pierwszą sprawą, w której prowokacją zajął się w sposób kompleksowy federalny trybunał obwodowy była sprawa *Woo Wai v US* z 1915 roku<sup>608</sup>. Oskarżony stał się przedmiotem prowokacji policyjnej, ponieważ funkcjonariusze Komisji Imigracji (*Immigration Commision*) chcieli wymusić na nim szantażem domniemane informacje posiadane przez niego na temat siatki przemytu nielegalnych imigrantów chińskich na teren USA. W tym celu prowokatorzy podejmowali liczne zabiegi zmierzające do tego, aby oskarżony sam dopuścił się tego rodzaju przestępstwa imigracyjnego, przy czym nakłanianie to miało charakter uporczywy. Oskarżony wiedział przy tym, że prowokatorzy funkcjonariuszami Komisji i na tę właśnie okoliczność powoływali się oni, oferując mu bezkarność w zamian za 50 USD łapówki od jednego przemyconego Chińczyka<sup>609</sup>. Po długich zabiegach prowokatorów oskarżony ostatecznie dopuścił się czynu zabronionego w postaci wejścia w porozumienie z innymi osobami w celu przemytu chińskich imigrantów z

---

<sup>603</sup> R. Roiphe, *The Serpent Beguiled Me: A History of the Entrapment Defense*, Seton Hall Law Review, Vol. 33 [2003], s. 280.

<sup>604</sup> M. Lippman, *Contemporary Criminal Law: Concepts, Cases and Controversies*, Second Edition, Thousand Oaks 2010, s. 310;.

<sup>605</sup> A. M. Dillof, *Unraveling Unlawful Entrapment*, Journal of Criminal Law and Criminology, Vol. 94 Issue 4 [2004], s. 857-880; G. Binder, *Criminal Law*, Oxford 2016, s. 53-54.

<sup>606</sup> J. Shafer, W. J. Sheridan, *The Defence of Entrapment*, Osgoode Law Journal, Vol. 8 No. 2 [1970], s. 283.

<sup>607</sup> op. cit., s. 283-284.

<sup>608</sup> 233 Fed.R [1985], s. 412.

<sup>609</sup> 233 Fed.R [1985], s. 413.

Meksyku. Zapadłe w pierwszej instancji skazanie zostało uchylone przed Federalny Trybunał dla Obwodu Dziewiątego. Trybunał wziął pod uwagę okoliczność, że nie ma dowodów wskazujących na to, by oskarżony przed prowokacją trudnił się działalnością, za którą został skazany. W związku z powyższym Trybunał uznał podtrzymanie tego rodzaju skazania za sprzeczne z rozsądną polityką kryminalną (*sound criminal policy*). Jakkolwiek Trybunał powołał w uzasadnieniu wyroku sprawy, w których oskarżonym odmówiono możliwości powołania się na okoliczność prowokacji, to wskazano zarazem, że w tym konkretnym wypadku od samego początku to nie oskarżony był autorem pomysłu popełnienia przestępstwa i tonie z jego ust jako pierwszy padła propozycja jego popełnienia<sup>610</sup>.

W roku 1932, w sprawie *Sorrells v US*<sup>611</sup>, federalny Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę, w której wystąpiła prowokacja w kontekście wprowadzonej w USA prohibicji alkoholowej. W sprawie tej oskarżony został pierwotnie skazany za nielegalne nabycie i sprzedaż alkoholu. Do nabycia tego został skłoniony uporczywym nagabywaniem prowokatora, który manipulował nim poprzez inicjowanie rozmowy na temat wspólnych doświadczeń prowokatora i oskarżonego w trakcie służby w tej samej dywizji w trakcie Pierwszej Wojny Światowej. Sąd Najwyższy odnotował przy tym, że prowokator prosił oskarżonego o nabycie dlań alkoholu cztery lub pięć razy, zanim ten uległ namowom. Uchylając wyrok skazujący, Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że okolicznością istotną w badaniu, czy doszło do prowokacji policyjnej uchylającej odpowiedzialność karną jest to, czy oskarżony cechował się predyspozycją do popełnienia danego przestępstwa, czy też zamiar jego popełnienia był wynikiem *kreatywności funkcjonariuszy rządowych*<sup>612</sup>.

Od czasu wymienionego wyżej orzeczenia nie zaszły istotne zmiany w pojmowaniu prowokacji policyjnej przez federalny Sąd Najwyższy. Ostatnie, głośne orzeczenie federalnego Sądu Najwyższego w tej materii zapadło w sprawie *Jacobson v US* z 1992 roku<sup>613</sup>. Oskarżony na początku lat 80' ubiegłego stulecia prenumerował magazyny zawierające zdjęcia nagich małoletnich osób. Było to zgodne z prawem do czasu wejścia w życie federalnej ustawy Child Protection Act z 1984 roku, która kryminalizowała odbiór drogą pocztową seksualnie wyzywających wizerunków dzieci. Oskarżony nie odbierał tego rodzaju materiałów w czasie bezpośrednio następującym po wejściu w życie ustawy. Stał się on natomiast obiektem trwającej dwa i pół roku prowokacji policyjnej polegającej na

<sup>610</sup> 233 Fed.R [1985], s. 414-416.

<sup>611</sup> 287 US [1932], s. 435.

<sup>612</sup> 287 US [1932], s. 451-452.

<sup>613</sup> 503 US [1992], s. 540.

wysyłaniu do niego przez osoby przedstawiające się jako przedstawiciele fikcyjnych organizacji społecznych. W korespondencji tej podnoszono m.in., że walka władzy państwowej z pornografią dziecięcą stanowi przejaw nieuprawnionej cenzury i narusza konstytucyjne prawa i wolności. Oskarżony otrzymał również ankietę dotyczącą jego konkretnych zainteresowań seksualnych oraz oświadczenie do podpisania, iż nie jest prowokatorem policyjnym wraz z zapewnieniem, że organizacja jest w stanie zapewnić mu oczekiwane materiały pornograficzne z udziałem małoletnich, przy czym przesyłka nie będzie mogła zostać otwarta przez Policję bez zgody sądu. Ostatecznie oskarżony odebrał nadesłany mu materiał pornograficzny, co stało się przedmiotem oskarżenia i skazania podtrzymanego w drugiej instancji. Federalny Sąd Najwyższy ostatecznie uniewinnił oskarżonego. Podkreślić trzeba w tym miejscu, że podstawą uchylecia wcześniejszych wyroków skazujących nie był zarzut błędnej wykładni pojęcia prowokacji policyjnej w niższych instancjach, ale zarzut błędu w ustaleniach faktycznych – Sąd Najwyższy ustalił, iż żadna rozsądna ława przysięgłych nie mogła ponad rozsądną wątpliwość dojść do konkluzji, że oskarżony był predysponowany do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Za obojętny przy tym uznano fakt, że oskarżony prze wejściem w życie wspomnianej ustawy prenumerował materiały pornograficzne z udziałem małoletnich. W uzasadnieniu wyroku wywodzono, że predyspozycja do podejmowania pewnego zachowania w czasie, gdy jest ono zgodne z prawem, nie jest dowodem predyspozycji do podejmowania tego zachowania również po tym, gdy stało się ono bezprawne. Domniemywać bowiem należy, że ludzie przestrzegają prawa, jeśli nie z wrodzonej praworządności, to przynajmniej ze strachu przed karą<sup>614</sup>.

Kontrowersją, która pojawiła się w orzecznictwie i piśmiennictwie jest kwestia wyboru między testem subiektywnym i obiektywnym w przedmiocie oceny, czy nastąpiła bezprawna prowokacja policyjna. W myśl testu subiektywnego, który stosowany jest w orzecznictwie federalnym, kryterium rozstrzygającym jest to, czy oskarżony był predysponowany do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, natomiast w myśl testu obiektywnego to działanie prowokatora rządowego podlega ocenie pod kątem tego, czy przekroczyło ono właściwą miarę. Nie wnikając w szczegółową dyskusję w tej materii dość wspomnieć, że w amerykańskim orzecznictwie wyraźnie dominuje ujęcie subiektywne<sup>615</sup>.

Prowokacja policyjna nie jest okolicznością uchylającą winę w prawie Wielkiej Brytanii i Kanady, może natomiast stać się podstawą do decyzji sądu o zatrzymaniu

---

<sup>614</sup> 503 US [1992], s. 551.

<sup>615</sup> R. Roiphe, *The Serpent...*, s. 292-293.

postępowania (*stay of proceedings*)<sup>616</sup>. Choć orzeczenie takie nie jest uniewinnieniem, ma ono skutek praktyczny z nim zbieżny – oskarżony nie może zostać ukarany..

---

<sup>616</sup> *R v Loosely*, [2001] UKHL, s. 53, *R v Barnes*, [1991] 1 SCR, s. 449.

## 5. Wina w prawie angloamerykańskim na tle winy w prawie polskim

Rekapitulacja najistotniejszych aspektów problematyki prawnokarnej winy w krajach anglojęzycznych, dokonana w rozdziałach poprzedzających, umożliwia przejście do uwag o charakterze prawnoporównawczym. Koniecznym do nich wstępem jest przedstawienie zarysu poglądów na istotę winy i jej miejsce na gruncie prawa polskiego. Wydaje się – o ile tylko na gruncie polskim odrzucić poszukiwanie nadmiernych innowacji pojęciowych – że pojęcia te są na gruncie obu kultur prawnych zbieżne, choć na gruncie kultury angloamerykańskiej jest owo pojęcie, o czym już była mowa w rozdziale pierwszym, w mniejszym stopniu zwerbalizowane.

Wina prawnokarna w systemach angloamerykańskich posiada swoje charakterystyczne cechy i problemy, powtarzające się od Singapuru, przez Londyn, aż po Kalifornię, których źródła da się precyzyjnie wskazać we właściwych tej kulturze prawnej sposobach tworzenia i stosowania prawa. Najistotniejszą odmiennością rodziny Common Law z punktu widzenia pytania o to, kto, kiedy i na jakich warunkach poniesie odpowiedzialność karną, jest oczywiście problem szerokiej obiektywizacji odpowiedzialności karnej w państwach anglojęzycznych. Stąd też temu właśnie problemowi poświęcone będzie najwięcej uwagi.

### 5.1. Pojęcie i rola winy w prawie polskim

Wina (w znaczeniu materialnym, bo o tymże mowa w niniejszej pracy) jest na gruncie polskiego kodeksu karnego jednym z trzech elementów konstytutywnych przestępstwa, obok czynu zabronionego przez ustawę karną oraz społecznej szkodliwości stopniem swym przekraczającej znikomą<sup>617</sup>.

Przez większą część XX wieku przyjęta była powszechnie psychologiczna teoria winy, ujmująca ten element przestępstwa jako ujemnie oceniany stosunek psychiczny sprawcy do faktu popełnienia przestępstwa. Z teorią tą rywalizowała normatywna teoria winy, definiująca ją jako zarzucalność, czyli możliwość postawienia sprawcy zarzutu, że nie dał posłuchu

---

<sup>617</sup> Art. 1 k. k.

normie prawnej. Kodeks karny z 1997 roku, umieszczając umyślność i nieumyślność po stronie podmiotowej przestępstwa, przesądził o przyjęciu w polskim prawie karnym normatywnej teorii winy. Nie przesądził natomiast Kodeks karny z 1997 roku o przyjęciu konkretnego wariantu normatywnej teorii winy. W tym zakresie rywalizują ze sobą teoria kompleksowa i czysta teoria normatywna. W myśl teorii kompleksowej, popieranej przez większość polskiej nauki, wina jest zarzucalnością wynikającą z ujemnie ocenianego stosunku psychicznego sprawcy do faktu popełnienia przestępstwa. Do wystąpienia winy konieczne jest zatem wystąpienie jej przesłanki pozytywnej w postaci umyślności lub nieumyślności oraz brak przesłanek negatywnych w postaci okoliczności uchylających winę. Teoria „czysta” natomiast oddziela winę od umyślności lub nieumyślności, dla jej zaistnienia wymagając jedynie braku negatywnych przesłanek winy. Przyjęcie tejże teorii winy stwarza konieczność akceptacji finalnej teorii czynu, w ramach której za element tegoż czynu uważa się treść woli sprawcy.

Przeciwko tak radykalnej, czystej teorii normatywnej wskazane wydaje się wysunąć cztery istotne zarzuty.

Po pierwsze odrywając zupełnie pojęcie winy od przeżyć wolicjonalnych sprawcy popada ona w ahistoryczność. Ten zarzut trzeba jednak opatrzyć pewnymi zastrzeżeniami. Nie bez racji można twierdzić, że zamierzchłe ujęcia winy (czy to pod postacią rzymskiego *culpa* i *dolus*, czy teologicznej *voluntarium*) utożsamiając istotę winy z przeżyciami psychicznymi sprawcy, w rzeczywistości dopuszczały się pewnego rodzaju skrótowi myślowego, następnie powtórzonego bezwiednie przez postoświeceniową jurysprudencję pod postacią psychologicznej teorii winy. Jeżeli bowiem stwierdzamy, że osoba działająca z bezpośrednim zamiarem zabicia człowieka może nie ponosić winy z powodu niepoczytalności, to tym samym musimy przyznać, że istota tejże winy leży poza tym, co sprawca chce lub przewiduje. Sprawca niepoczytalny może bowiem dokonać czynu zabronionego, przejawiając nawet zamiar bezpośredni jego popełnienia, a jednak nie zachodzi w jego przypadku wina. Ta konkluzja w pełni usprawiedliwia wprowadzenie pojęcia zarzucalności, której to określone przeżycia psychiczne sprawcy są ledwie przesłanką pozytywną, przedmiotem zewnętrznej oceny, którą to ocenę można dopiero utożsamiać z winą. Owo przesunięcie pojmowania istoty winy z przeżyć psychicznych sprawcy na zarzucalność wprowadza zatem porządek pojęciowy pozwalający uniknąć nieuchronnych w innej sytuacji sprzeczności. Jako nadużycie jawi się natomiast stwierdzenie, że wina od

przeżyć psychicznych sprawcy w ogóle nie zależy, a jest tylko brakiem okoliczności uchylających winę. Tak bowiem nigdy i nigdzie winy nie postrzegano, brak zaś argumentów dowodzących praktycznego pożytku z takiego przemieszczenia pojęć.

Po drugie, *czysta* normatywna teoria winy prowadziłaby do egzotyki systemu prawa karnego, w którym byłaby ona przyjęta jako obowiązująca. Nie sposób bowiem wywodzić, jakoby przyjęcie tej koncepcji było zjawiskiem choćby zauważalnym w perspektywie prawno-porównawczej. W dobie internacjonalizacji prawa karnego zaś wszelkie niespójności pojęciowe między systemami stają się czynnikiem szkodliwym, ograniczającym pożytek z tejże internacjonalizacji.

Po trzecie, poprzez nienaturalne rozdzielenie płaszczyzn motywacyjnej, poznawczej i wolicjonalnej przestępstwa (determinacji kryminalnej sprawcy), *czysta* normatywna teoria winy zatracą aksjologiczne fundamenty pojęcia zarzucalności. Żaden ze zwolenników *czystej* teorii normatywnej nie podnosi przecież chociażby, że usprawiedliwiona nieznajomość prawa uchylałaby jakiś inny element przestępstwa, niż wina właśnie – na przykład skutkowałaby brakiem czynu zabronionego. Stan wiedzy zaś, szczególnie jeśli jest on usprawiedliwiony, nie stanowi prawidłowo zidentyfikowanego przedmiotu negatywnej oceny moralnej i nie stanowi podstawy do resocjalizacji. W płaszczyźnie aksjologicznej usprawiedliwiona nieznajomość prawa nie dlatego działa na korzyść sprawcy, że sprawca gorzej wyedukowany jest lepszym człowiekiem od lepiej wyedukowanego, ale dlatego, że niewiedza owa uniemożliwia zaistnienie negatywnie ocenianej woli skierowanej przeciwko dobrom i interesom innych osób, których wyrazicielem jest porządek prawny. *Czysta* normatywna teoria winy rozrywa związek między winą a wolą sprawcy, prowadząc do koncepcji winy oderwanej od powszechnie przyjętych norm i intuicji moralnych<sup>618</sup>.

Po czwarte i najważniejsze wreszcie – przy czym jest to argument ściśle powiązany z trzecim - *czysta* normatywna teoria winy wydaje się niweczyć możliwość poprawnej oceny stopnia winy w toku stosowania prawa karnego. Art. 53 Kodeksu karnego stanowi, iż wymierzona kara nie powinna przekraczać swą dolegliwością stopnia winy. Czy stwierdzenie to miałoby w praktyce oznaczać, że orzeczona kara nie powinna przekraczać stopnia braku okoliczności uchylających winę, a zatem pewnych okoliczności o charakterze motywacyjnym

---

<sup>618</sup> Nie sposób zaprzeczyć, że wina jako pojęcie prawa karnego jest pojęciem autonomicznym względem winy w rozumieniu filozoficznym, etycznym czy teologicznym. Jednak jak trafnie zauważa M. Rodzyńkiewicz, mówić tu można jedynie o autonomii względnej, ograniczonej, nie odrywającej pojęcia winy od kulturalno-cywilizacyjnych zapatrywań na jej istotę (M. Rodzyńkiewicz, *Kilka uwag o relacyjnym ujęciu winy w prawie karnym*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, Rok LXIII, zeszyt 4/2001, s. 69-70).

i poznawczym, z całkowitym pominięciem strony wolicjonalnej przestępstwa, będącej funkcją kryminalnej determinacji sprawcy? Tego rodzaju konkluzję trudno określić inaczej, niż absurdalną.

Dla porządku trzeba wspomnieć jeszcze o pojawiających się na marginesie polskiej dyskusji akademickiej teorii funkcjonalnej, relacyjnej i dyskursywnej winy. Teoria funkcjonalna upatruje istoty winy w jej celu, jakim jest realizacja prewencyjnych funkcji kary<sup>619</sup>. Teoria ta jednak zdaje się pomijać jednak element sprawiedliwościowo-retrybutywny kary, przez co zagraża potencjalną obiektywizacją odpowiedzialności. Zwolennicy relacyjnej teorii winy postrzegają winę jako relację teoriomnogościową między sprawcą a czynem<sup>620</sup>. Trafnie zauważa A. Barczak-Oplustil, że ujęcie takie prowadzi do przyjęcia winy pozbawionej materialnej treści i uniemożliwia jakiegokolwiek jej stopniowanie, będące wszak zabiegiem wymaganym przez przepisy Kodeksu karnego<sup>621</sup>. Według dyskursywnej teorii winy, jest ona wyrażającym się w czynie karalnym brakiem lojalności względem współdziału innych w porozumieniu, odnoszącym się do sprawiedliwego wyrównania możliwości<sup>622</sup>. Teoria ta, wyraźnie osadzona w fikcji „umowy społecznej”, nie bierze jednak pod uwagę faktu, że istnieją różne wizje lojalności jednostki względem wspólnoty, w tym i takie, które przewidują naruszanie ustaw i nieprzestrzeganie porządku prawnego. Poprawne osadzenie takiej teorii w praktyce stosowania prawa karnego wymagałoby zatem zobiektywizowania pojęcia owej lojalności jako po prostu lojalności wobec normy prawnej. W takim jednak ujęciu teoria ta w zasadzie nie wydaje się wnosić jakiegokolwiek nowej jakości w rozumienie winy. Nadto zauważyć należy, że teoria ta dostarcza definicji winy o charakterze co najwyżej funkcjonalnym.

W powyższym kontekście to kompleksowa normatywna teoria winy jawi się jako koncepcja najlepiej oddająca istotę tego pojęcia. Odcinając się od niefortunnego utożsamienia istoty winy z impulsami poznawczymi i wolicjonalnymi sprawcy, koncepcja ta zachowuje bowiem związek rozumienia tego pojęcia na gruncie prawa karnego z jej znaczeniem na gruncie etyki i filozofii. Rekapitulację powyższą wskazane wydaje się zakończyć cytatem z artykułu M. Peno<sup>623</sup>: *Ani kara w nowoczesnym ujęciu retrybutywnym (jako urealniony*

<sup>619</sup> M. Kowalewska-Łukuć, *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019, s. 71-72.

<sup>620</sup> M. Rodzyńkiewicz, *Kilka uwag...*, s. 15-16.

<sup>621</sup> A. Barczak-Oplustil, *Sporne zagadnienia istoty winy w prawie karnym. Zarys problemu*, Czasopismo prawa karnego i nauk penalnych, Rok IX: 2005, z. 2, s. 83.

<sup>622</sup> A. Barczak-Oplustil, *Sporne...* s. 84.

<sup>623</sup> M. Peno, *Problem sposobu pojmowania i roli winy w prawie karnym (od dogmatyki do wartości)*, Czasopismo prawa karnego i nauk penalnych, Rok XX: 2016, z. 3, s. 127.

dolegliwością, odpłatą, komunikat skierowany do sprawcy, wyrażający oburzenie czy potępienie z powodu wyrządzonego zła – popełnionego czynu zabronionego), ani w ujęciu utylitarno-resocjalizacyjnym (kara jako środek poprawy moralnej sprawcy) nie będzie w żaden sposób legitymizowana, jeżeli sprawca nie będzie poczuwał się do winy i odpowiedzialności. A nie będzie poczuwał się do winy czy odpowiedzialności wówczas, gdy nie będzie można – chociażby potencjalnie – przekonać go, że to on jest w istocie sprawcą zła, za które powinien odpokutować. Stąd też wskazanym wydaje się z dużą ostrożnością patrzeć na wszelkie innowacje pojęciowe odnoszące się do problematyki winy w prawie karnym, wszak zrodzić one mogą skutki nieoczekiwane i niepożądane.

W tym miejscu wypada zapytać, czy angloamerykańskie ujęcie istoty winy niesie ze sobą jakąkolwiek treść, która mogłaby być pożyteczna dla polskiej dyskusji nad jej istotą. Odpowiedź na to pytanie mogłaby wydać się negatywną, mając na uwadze niski stopień zaawansowania analogicznej dyskusji w świecie angloamerykańskim. Wniosek taki byłby jednak nieco pochopny. O ile w nauce angloamerykańskiej pogląd o związku prawnokarnej winy z moralnością pozostaje żywy, o tyle w polskiej nauce prawa karnego coraz mniej mówi się o tym związku. Wiązać to należy z coraz szerszym rozpowszechnieniem się w polskiej nauce normatywnej teorii winy. R. Wiśniewski tymczasem zauważa<sup>624</sup>: *Współczesny świat stosunków społecznych charakteryzuje się dążeniem do regulacji i ujmowania w procedury wszystkiego, co dotyczy ludzkiego działania. W tym wymiarze liczy się norma, gotowość i umiejętność jej stosowania. Niezastosowanie się do norm, procedur i tym podobnych przepisów czyni winnymi sprawców tych zaniedbań. Funkcjonując w życiu publicznym, jesteśmy szkoleni i poddawani treningom. Krótko mówiąc, współczesna rzeczywistość wymaga postaw zautomatyzowanych, rutynowych. Piszą o tym filozofowie i socjologowie kultury. (...) To dobry klimat do koncentracji na winie sprawczej, obiektywistycznie rozumianej. (...) Wszystko to sprawia, że zamiera odpowiedzialność osobowa, zdolność do refleksji nad własną winą, współwiną z tytułu uczestnictwa w procederze, w tworzeniu klimatu lekceważenia odpowiedzialności osobistej. Jeszcze w latach 60' ubiegłego stulecia tymczasem wiązanie prawnokarnej winy z moralnością było praktyką normalną. Chociażby Z. Papierkowski wywodził<sup>625</sup>: Platformą społeczno-psychologiczną stanowiącą źródło i rozmiary wszelkiego rodzaju powinności i odpowiedzialności jest moralność pojęta jako*

<sup>624</sup> R. Wiśniewski, *Wina jako węzeł moralności*, w: K. Stachewicz (red.), *Filozofia chrześcijańska. Tom 9. Osoba i wina*, Poznań 2012, s. 14-15.

<sup>625</sup> Z. Papierkowski, *Wina kombinowana (Odpowiedzialność karna za niezamierzony skutek umyślnego działania przestępczego)*, *Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny* 8/3-4 [1965], s. 106-107.

kompleks obowiązków zarówno w stosunku do siebie samego (etyka indywidualna), jak i w stosunku do innych ludzi (etyka społeczna). Prawo karne zastaje więc już niejako gotowe zjawisko winy i recypuje je ad usum swoich koncepcji jurydycznych. Prawo karne, jak zresztą prawo w ogóle, występuje zasadniczo w roli niejako „redaktora” precyzującego treść istniejących już przedtem norm społecznych, a zwłaszcza norm etycznych. Zdarza się wprawdzie czasem, że prawo karne dopatruje się winy tam, gdzie jej nie widzi moralność. Z reguły jednak, zgodnie z ujmowaniem prawa karnego jako minimum etyki, wina w rozumieniu tegoż prawa istnieje tam, gdzie chodzi o czyny z natury swojej niedozwolone, niegodziwe, szkodliwe oraz wykazujące inne tego rodzaju cechy, które syntetycznie można objąć mianem czynu niemoralnego (czyli nieetycznego).

Powyższe obserwacje nie muszą prowadzić do wniosku, że pojęcie moralności ze swoją nieuchronną wieloznacznością powinno się stać elementem konstrukcyjnym pojęcia prawnokarnej winy. Moralność jawi się natomiast jako kryterium nie tylko użyteczne, ale wręcz jako kryterium nieodzowne w procesie oceny jej stopnia. Warunkiem odwołania się w procesie oceny stopnia winy do danej intuicji moralnej powinien być jednakowoż każdorazowo taki charakter tejże konkretnej intuicji, że można ją określić jako powszechnie przyjętą w społeczeństwie.

Na koniec wspomnieć należy, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zasada oparcia odpowiedzialności karnej o winę wynika z przepisów Ustawy Zasadniczej. Trybunał przyjął, iż skoro art. 42 ust. 1 wymaga „czynu” dla możliwości zastosowania sankcji karnej, to mowa jest o zachowaniu, nad którym oskarżony miał kontrolę, którego mógł się na mocy swojej decyzji dopuścić się albo nie dopuścić<sup>626</sup>. Należy wyrazić pewien niedosyt, że zabrakło w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oparcia o zasadę *nullum crimen sine culpa* o zasadę proporcjonalności oraz zasadę demokratycznego państwa prawnego, które wydają się bardziej adekwatnymi podstawami do jej wywodzenia.

## 5.2. Odmienności winy w prawie angloamerykańskim

Na podstawie przedstawionego wyżej stanu prawnego w przedmiocie winy prawnokarnej w krajach kultury prawnej angloamerykańskiej wymienić można następujące

<sup>626</sup> Wyrok TK z dnia 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 103.

generalne różnice oddzielające systemy prawa kontynentalnego od systemów Common Law:

- istotną odmienność genezy treści winy pomiędzy kulturami prawnymi, aprioryzm winy w tradycji kontynentalnej i jej aposterioryzm w tradycji angloamerykańskiej,
  - większe przesunięcie świata Common Law w kierunku obiektywizacji odpowiedzialności karnej,
  - większą kazuistyką angloamerykańskiej regulacji winy,
  - znacznie większą niestabilność angloamerykańskiej regulacji winy.
- Różnice te omówione będą poniżej.

### **5.2.1. Aposterioroizm, niestabilność i kazuistyka angloamerykańskiej regulacji winy.**

Te trzy cechy regulacji prawnokarnej winy w systemach *Common Law* w kontekście prawnoporównawczym wskazane jest omówić łącznie, albowiem są one ze sobą ściśle powiązane. Przede wszystkim wszystkie one wynikają ze wspólnego czynnika, jakim jest sposób ich kształtowania, odmienny niż w kontynentalnej kulturze prawnej.

Lord Diplock wypowiedział niegdyś znaną sentencję, iż piękno Common Law polega na tym, że jest ono labiryntem, a nie autostradą. Nigdzie chyba sentencja ta nie jest tak prawdziwa, jak w odniesieniu do różnic między winą prawnokarną na gruncie prawa kontynentalnego i *Common Law*. W kontynentalnych systemach prawa karnego możemy prawie bez wyjątku uznać regulację pozytywnej treści winy za swoistą „czteropasmową autostradę”, złożoną z zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego, lekkomyślności i niedbalstwa. Źródłem tych konstrukcji jest władza ustawodawcza, a uwzględniając wcześniejszy etap ich powstawania – refleksja o charakterze naukowym. W pewnym uproszczeniu powiedzieć można, że tak spreparowany, „gotowy” produkt sady otrzymują do stosowania, a przysługujące im w zakresie tych konstrukcji pole interpretacyjne ma charakter wąski. Wszystkie te konstrukcje cechują się dużym poziomem ogólności i mogą obejmować różnorodne stany faktyczne. Choć bywają one przedmiotem sporu i dyskusji doktrynalnych, a możliwe pozostają różne ich interpretacje, to jednak co do swojej esencji pozostają one takie same już od ponad stu lat. Zarazem są to konstrukcje - w odniesieniu do poszczególnych typów przestępstw – aprioryczne.

W zupełnie inny sposób powstają konstrukcje wyznaczające treść winy w systemach

angloamerykańskich. Wywodzą się one z precedensu sądowego, będącego podstawą do udzielenia ławie przysięgłych instrukcji w konkretnej sprawie. Faktu tego nie zmieniła stopniowa kodyfikacja prawa karnego w krajach należących do tejże kultury prawnej, albowiem ustawodawcy przeważnie nie zdecydowali się objąć kodyfikacją pozytywnej treści winy. Skutkuje to choćby sytuacjami, w których co prawda ustawa stanowi, że sprawca danego czynu, by dokonać przestępstwa działać musi z rażąca zuchwałością, ale co jest ową rażącą zuchwałością – tego objaśnienie w pełni należy już do sądu. Niniejszy wariant jest z punktu widzenia jasności prawa najbardziej optymistyczny – może się przecież jeszcze, jak wyżej wykazano, zdarzyć, że ustawa nie nazywa w ogóle standardu winy związanego z danym przestępstwem, co daje precedensowi sądowemu jeszcze szersze pole manewru w określaniu pozytywnej treści winy.

Skutkiem przedstawionej wyżej sytuacji jest skłonność systemów angloamerykańskich do regulacji winy *ad casum*, w sposób taki, jak z różnych powodów miałyby to *pasować* do danego typu przestępstwa i specyficznych potrzeb związanych z jego ściganiem. Zwykle istotnym motywem opatrzenia standardu winy rozwiązaniami obiektywizującymi odpowiedzialność stają się problemy dowodowe typowe dla danego rodzaju sytuacji, zaś względy konstytucyjno-humanitarne prowadzą do działań subiektywizujących odpowiedzialność. Często wyżej wspomnianym racjom towarzyszą emocje, a niekiedy wprost zastępują je.

Kazuistyka wynikająca z takiego podejścia do tworzenia normy prawa karnego idzie tak daleko, że w kulturze *Common Law* przyjęte jest, iż to samo słowo, będące desygnatem jakiejś formy winy, może oznaczać co innego na gruncie różnych przestępstw<sup>627</sup>. Prawnikowi kontynentalnemu rozumowanie takie jawi się jako nie do pomyślenia, jednak pozostaje ono normą na gruncie *Common Law*. Przyczyny omawianej sytuacji wydają się oczywiste – podczas gdy kontynentalny kodyfikator widzi prawo jako pewną całość i usiłuje ująć je w możliwie małej ilości generalnych sformułowań, to sąd orzekający w tradycji *Common Law* wykonuje swoje uprawnienia prawotwórcze zawsze w zderzeniu z konkretną sprawą, w której ogniskują się takie akurat, a nie inne racje i interesy. Stąd też konstrukcje winy w systemach *Common Law* określić należy jako aposterioryczne względem typów przestępstw.

Z tej samej przyczyny omawiane konstrukcje nie mają charakteru stabilnego i w

---

<sup>627</sup> Przypomnijmy, że stanowisko takie zajął chociażby lord Steyn w wyroku w sprawie *Woollin*, nadto takie stanowisko było prezentowane na gruncie *depraved indifference* w orzecznictwie amerykańskim (por. podrozdział *Murder-by-abuse statutes*).

dalszym ciągu podlegają modyfikacjom przez precedensy sądowe. Swoistą paremią prawniczą świata anglosaskiego jest zdanie *Hard cases make bad law – Trudne sprawy tworzą złe prawo*. Stwierdzenie to rozumieć należy jako obserwację, iż niektóre stany faktyczne rozpatrywane przez sądy generują pokusę wytworzenia precedensu, który być może dobrze odpowiada na potrzeby danej sprawy, ale jednocześnie zrodzić może skutki dalece odbiegające od oczekiwań stawianych prawu, które ujawnią się przy innych kategoriach stanów faktycznych. W przedstawionym wyżej omówieniu sytuacji tego rodzaju wskazano wiele – dość wspomnieć chociażby o sprawie *Caldwella*, *zwrotów akcji* nowojorskiej judykatury dotyczących *depraved indifference*, czy też o sprawie *Kingstona*, w której pedofilskie tło sprawy zaważyło na przyjęciu zdecydowanie za wąskiej koncepcji uwalniającej od winy niedobrowolnej intoksykacji. Owo *bad law* bywa następnie obalane przy okazji kolejnych *hard cases*, niestety nie zawsze również owocujących znalezieniem w ramach kolejnego precedensu rozwiązania optymalnego. W jednej sprawie o tym, czym jest *recklessness*, przesądza obraz *odrażającego pijaka* *Caldwella* nie zasługującego z powodu swojej postawy na czyjekolwiek współczucie, po to jednak tylko, aby w następnej sprawie ukształtowane pod tym wpływem rozumienie tego pojęcia zderzyć z postępkami niedoświadczonych i w zasadzie niewinnych dzieci. Podobnie inne rozumienie *depraved indifference* wypływać będzie z postępków cierpiącego na depresję i zapewne niezwykle wrażliwego prawnika *Feingolda*, a inne z postępków drogowego mordercy ze sprawy *People v Heidegen*, który kierując samochodem pod wpływem alkoholu zabił siedmioletnie dziecko.

Co gorsza, na stosunek prawa angloamerykańskiego do winy wpływają w znacznej mierze generowane przez przekaz medialny emocje społeczne związane z przestępczością, przy czym są to prawie każdorazowo emocje zmierzające do ograniczenia roli winy w prawie karnym. Najbardziej chyba jaskrawym tego przykładem jest stosunek niektórych jurysdykcji do kwestii odpowiedzialności osób małoletnich.

Wypada w tym miejscu przytoczyć uwagi L. Gardockiego, który z powołaniem się na K. Tiedemanna, H. Mayera, D. Meurer-Meichsner i G. Złobina wskazuje, iż nauka prawa karnego zauważyła w ramach procesu kryminalizacji rolę, jaką odgrywają przykłady *konkretnych, zwłaszcza głośnych wydarzeń jako czynnika sprzyjającego kryminalizacji*<sup>628</sup>. Jako typowe zjawisko cytowani autorzy wskazywali sytuację, w której u podstaw decyzji kryminalizacyjnych leżą zdarzenia jednostkowe, którym towarzyszy *brak sprawdzania przez*

---

<sup>628</sup> L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 74-75.

kogokolwiek czy są one typowe w rzeczywistości, pomimo czego używane były powszechnie w pracach różnych gremiów wpływających na kształt ustaw karnych<sup>629</sup>. Przywołana przez L. Gardockiego D. Meurer-Meichsner wspomina wręcz o przepisach karnych stworzonych w ramach działania w afekcie<sup>630</sup>. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że są to obserwacje autorów polskich, niemieckich i rosyjskich, a zatem funkcjonujących w ramach systemów prawa kontynentalnego, w których o treści norm prawa karnego decydują w większym zakresie gremia eksperckie i parlamenty. O ileż bardziej więc sytuacje takie występować będą tam, gdzie częśćka decyzji kryminalizacyjnej odnosząca się do subiektywnego zawinienia sprawcy należy nie do gremium eksperckiego, ale do sądu, który rozpatruje tę właśnie, konkretną i wzbudzającą takie właśnie, a nie inne emocje, sprawę – i to ten sąd posiada kompetencje prawotwórcze. Jakkolwiek L. Gardocki w swojej refleksji wydaje się nawiązywać do wadliwej kryminalizacji określonych czynów, uwagi te zachowują aktualność także w stosunku do wadliwej kryminalizacji okoliczności podmiotowych.

### 5.2.2. Problem obiektywizacji odpowiedzialności karnej na gruncie systemów Common Law

W powszechnym użyciu dyskursu akademickiego poświęconego prawu karnemu, zarówno na gruncie anglosaskim jak i kontynentalnym, funkcjonują od dawna terminy subiektywizacji i obiektywizacji odpowiedzialności karnej. Jakkolwiek trudno byłoby zatem traktować w ramach niniejszej pracy którykolwiek z nich jako *ignotum* wymagające dalszych wyjaśnień, to wydaje się jednak, że sformułowanie wniosków dotyczących omawianej problematyki stwarza potrzebę bliższej analizy tych sformułowań i kryjących się za nimi zjawisk.

Truizmem będzie stwierdzenie, że znane nam pojęcie winy wywodzi się z pojęcia grzechu, rozumianego według chrześcijańskiej teologii moralnej i prawa kanonicznego. Istota grzechu wedle religijnego pojmowania nie polega zaś na spowodowaniu rozumianej podług kategorii utylitarnych szkody, ale na wewnętrznym akcie sprzeciwu wobec Absolutu<sup>631</sup>. Założenie to leży u podstaw chrześcijańskiej koncepcji zawinienia moralnego, którą z punktu

---

<sup>629</sup> Ibid.

<sup>630</sup> Ibid.

<sup>631</sup> R. L. Moyer, *Free and Clear: Understanding and Communicating God's Offer for Eternal Life*, 1997, s. 23, .

widzenia nauki prawa karnego określić trzeba by jako stanowisko skrajnie subiektywistyczne. Utylitarna szkoda jest tu co najwyżej przypadłością grzechu, a nie jego istotą<sup>632</sup>. Nie oznacza to, że rozmiar owej szkody pozostaje bez związku z moralnym zawinieniem – jej chcenie, godzenie się z nią lub przewidywanie jej w takim a nie innym kształcie wpływają bowiem na rozmiar tego subiektywnego zawinienia.

Warunkiem możliwości zaistnienia tak rozumianej winy jest założenie istnienia wolnej woli. I tak, w jednym z podręczników do teologii moralnej autor wywodzi<sup>633</sup>: *To, że człowiek ma wolny wybór lub wolną wolę jest jasno nauczone w Piśmie Świętym. Fakt generalnego posiadania wolnej woli przez człowieka nie jest jeszcze przesłanką do stwierdzenia dobrowolności danego czynu. (...) Gdyby jakiś obiekt naturalnego żarliwego pożądania byłby nagle przed nas rzucony, pozostawiając nam mało czasu na przemyślenie, obezwładniając nas myślą o jego zdolności do zaspokojenia naszego pragnienia, mogłoby się zdarzyć, że zabrakło miejsca na wolny wybór, że czyn został na nas wymuszony. Zaistniałby przynajmniej jakiś nieprzemyślany ruch ku przedmiotowi, ruch, który teolodzy nazywają motus primo-primus. Jeśli w takim przypadku władza przemyślenia nie jest całkowicie zniweczona, ale wykonywana, choć w sposób niedoskonały, ruch woli, który za nią podąża, nazywa się secundo-primus. Jeżeli władzy przemyślenia brakuje całkowicie, to czyn nie może być grzechem, jakkolwiek nie byłby on obiektywnie złym; jeśli czyn jest jedynie połowicznie przemyślany, jakkolwiek ciężko zły sam w sobie, będzie on sprawcy przypisany jedynie jako mniej lub bardziej poważny grzech powszedni*<sup>634</sup>.

Czynnikiem dekomponującym zawinienie moralne jest nie tylko defekt wolitywny, ale również defekt poznawczy. W przeciwieństwie do prawa karnego, które z oczywistych względów na taką wielkoduszność pozwolić sobie nie może, chrześcijańska teologia moralna idzie w subiektywizacji winy w tej materii tak daleko, że przyjmuje jako zasadę generalną, iż ignorancja co do treści obowiązków moralnych uchyla grzech lub wręcz że jest bramą Niebios – *ignorantia est latissima porta ad paradisum*<sup>635</sup>. Ową niebywałą łagodność ogranicza nieco znane w teologii moralnej rozgraniczenie między ignorancją przewycięzalną i nieprzewycięzalną. Nie może się na przykład zasłaniać błędem ten, kto celowo w nim tkwi lub kształtuje swoje sumienie nie dochowując stopnia staranności właściwego dla danej

<sup>632</sup> M. Kowalewska, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2013, s. 14.

<sup>633</sup> T. Slater, *A Manual of Moral Theology for English-Speaking Countries*, Fifth and Revised Edition, Book I, Londyn 1925, s. 2-3.

<sup>634</sup> op. cit., s. 3.

<sup>635</sup> S. Wesołowski, *Po za Kościołem nie ma zbawienia*, Poznań 1911, s. 142.

materii. Istnieje zatem w teologii moralnej konstrukcja taka jak lekkomyślność co do poznania treści prawa moralnego<sup>636</sup>. Twierdzenia te nadal jednak w pełni mieszczą się w kategoriach rozumowania subiektywistycznego.

Myliłby się jednak ten, kto uważałby ów skrajny subiektywizm za wyłącznie korzystny dla podmiotu działań moralnych. Koncentrując się na duchowej, wewnętrznej sferze działań ludzkich, przyjmuje on bowiem zarazem grzeszność tych czynów, które jawić się mogą jako teologicznomoralny odpowiednik *przestępstwa urojonego*. Jeżeli bowiem człowiek błędnie mniema, że jakiś jego uczynek jest grzechem, to jeśli go popełni, faktycznie zgrzeszy. Za regułą tą podąża również ocena ciężaru grzechu – jeśli człowiek myśli, że zgrzeszy lekko, to czyniąc to popełni grzech powszedni; jeśli natomiast uważa, że zgrzeszy ciężko, grzech będzie śmiertelny. W myśl chrześcijańskiej teologii moralnej można zatem, dokonując czynu obiektywnie całkowicie nieszkodliwego, w wyniku towarzyszących mu błędnych mniemań skazać się na wieczne potępienie. Ocena taka rozciąga się również na sytuacje, w których osoba czyni coś pomimo uprzedniego braku rozwikłania wątpliwości sumienia<sup>637</sup>. Również tutaj nie istnieją jednak nienaruszalne reguły, a podręczniki duszpasterskie sporo miejsca poświęcają chociażby statusowi osób z różnych powodów nadwrażliwych, u których tego rodzaju rozumowania stosować nie można (problem tzw. skrupulatów) – co jest tylko kolejnym poziomem subiektywizacji winy rozumianej na sposób religijny<sup>638</sup>. Występku moralnego dopuścić się można nie tylko uczynkiem i zaniedbaniem, ale także samą myślą. Teologia wyróżnia trzy rodzaje takiego *wewnętrznego grzechu*: *delectatio morosa*, czyli przyjemność czerpana z grzesznej myśli lub wyobrażenia nawet bez pragnienia go, *gaudium*, czyli rozmyślanie z lubością o grzechach już popełnionych i *desiderium*, czyli pragnienie tego, co grzeszne<sup>639</sup>.

Nie bez wpływu na takie a nie inne ukształtowanie się pojęć zachodniego chrześcijaństwa na temat zła moralnego było recypowane przez nie prawo rzymskie<sup>640</sup>, choć wskazać trzeba, że wyraźne ślady daleko posuniętego subiektywizmu w ocenie winy moralnej znajdują się już w Starym Testamencie, wolnym przecież od wpływów rzymskiej kultury prawnej<sup>641</sup>, natomiast charakteru powszechnego nabiera powiązanie kary z subiektywną winą

<sup>636</sup> T. Slater, *A Manual...*, s. 12-13.

<sup>637</sup> T. Slater, *A Manual...*, s. 35.

<sup>638</sup> op. cit., s. 43-45.

<sup>639</sup> *Catholic Encyclopedia: An International Work of Reference on the Constitution, Doctrine, Discipline, and History of the Catholic Church*, Nowy Jork 1907, hasło: „Sin”.

<sup>640</sup> Mowa tu o pojęciach *dolus* i *culpa*, odpowiadających winie umyślnej i nieumyślnej (por. M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar ewentualny...*, Poznań 2013, s. 13).

<sup>641</sup> Chociażby w Księdze Liczb natknąć się możemy na złagodzoną odpowiedzialność osób i wspólnot, które

w Nowym Testamencie.

Powyższe nie oznacza jednak, że starożytny Rzym i tradycja chrześcijańska posiadały *monopol* na subiektywizację odpowiedzialności. Jakkolwiek napotyka się na ślady skrajnie obiektywistycznych rozwiązań prawnych w prawie starożytnym (karanie zwierząt, rodu, wspólnoty terytorialnej, odpowiedzialność pana za czyn niewolnika)<sup>642</sup>, owe ślady nie dają pełnego obrazu tego, jak w istocie prawo archaiczne traktowało subiektywne zawinienie, z tego choćby powodu, że nie znamy roli ani treści tradycji ustnej związanej ze stosowaniem tego prawa. Domniemywać można, że idea subiektywizacji odpowiedzialności występowała w jakiejś formie zawsze i wszędzie, choćby z tego powodu, że jej brak był dla jakiegokolwiek władzy nieopłacalny. W literaturze da się zauważyć tendencję do postrzegania archaicznych przykładów obiektywizacji odpowiedzialności jako obiektywizacji *zabobonnej*, to jest wynikającej z *postrzegania świata nacechowanego animizmem i personifikacją*<sup>643</sup>. Jednakowoż nie tłumaczymy w ten sposób już na przykład faktu istnienia współczesnych uregulowań prawnych takich, jak odpowiedzialność cywilna na zasadzie ryzyka za substancję, która uwolniła się z mieszkania albo przypisanie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej do samochodu, a nie do kierowcy. Otwartym pozostaje w tym miejscu pytanie, w jakim stopniu działa tu pewne uprzedzenie intelektualne, w ramach którego temu, co współczesne, przypisuje się automatycznie charakter racjonalny, temu zaś, co przeszłe – charakter irracjonalny.

Uwaga powyższa w niczym nie umniejsza temu, że środowiskiem, które *stworzyło* współczesne pojęcie winy w prawie karnym, zarówno w tradycji kontynentalnej, jak i angloamerykańskiej, są w głównej mierze chrześcijaństwo i prawo rzymskie. Zaprezentowana wyżej, skrajnie subiektywistyczna religijna konceptualizacja winy charakteryzuje się oczywiście bardzo ograniczoną użytecznością na gruncie prawa karnego, wszak inne są jego podstawowe cele. Przyznanie sprawcom przestępstw szerokiej możliwości obrony z powołaniem się na ignorancję co do prawa albo zaniechanie karania czynów zawinionych w mniejszym stopniu niż przynajmniej lekkomyślne w praktyce unicestwiłyby funkcjonalność prawa karnego. Z drugiej strony, karanie przestępstw urojonych unicestwiłoby funkcję gwarancyjną prawa karnego, albowiem w praktyce wszystko mogłoby potencjalnie stać się

---

normę naruszają *przez nieuwagę* (por. Księga Liczb, 15:22-31). Podobne zasady znaleźć można w Księdze Kapłańskiej (por. Księga Kapłańska, 4:1-34).

<sup>642</sup> M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar ewentualny...*, s. 11-12, J. Kochanowski: *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 12-13.

<sup>643</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 13, M. Kowalewska, *op. cit.*, s. 12.

przestępstwem. Powyższe przykłady są jedynie czubkiem góry lodowej problemów, jakie wynikłyby z przyjęcia przez prawo świeckie koncepcji winy w pełni subiektywistycznej. Z tych właśnie przyczyn, pomimo interferencji z prawem kanonicznym, świeckie prawo karne w zasadzie nigdy nie przejęło bezkrytycznie jego pojęć o winie i z konieczności przesunięte pozostaje w większym stopniu w kierunku obiektywizacji odpowiedzialności.

Pomimo tego subiektywizacja odpowiedzialności na gruncie prawa karnego postrzegana jest w przeważającej mierze jako zjawisko pożądane, i to co najmniej z kilku względów. Po pierwsze postulat ten pozostaje spójny z zakorzenioną głęboko w powszechnych intuicjach moralnych ideą sprawiedliwej odpłaty. Sprawca powinien być ukarany karą dokładnie taką, na jaką zasługuje, a wyznacznikiem owego *zasługiwania* jest dewiacja jego postawy od standardu cechującego człowieka moralnego, które towarzyszyły mu w trakcie popełnienia czynu zabronionego. Wina umyślna jest zatem winą cięższą od nieumyślnej, albowiem w pierwszym przypadku dewiacja subiektywnego nastawienia sprawcy od społecznie akceptowanego standardu moralnego objawia się intensywniej.

Wsparcia dla tego stanowiska dostarcza jednak paradoksalnie nie tylko zasada retrybutywna, ale również wychodząca od zupełnie innych przesłanek zasada humanitarna, zasadzająca się na antropocentrycznej koncepcji praw człowieka. Kara kryminalna jest każdorazowo ingerencją władzy publicznej w indywidualne, konstytucyjnie chronione prawa i wolności sprawcy przestępstwa, a zatem spełniać musi test proporcjonalności, również w odniesieniu do jego subiektywnej winy. Kara nie spełniająca tego warunku jest ze strony władzy publicznej uzurpacją, która narusza prawa człowieka.

Za subiektywizacją odpowiedzialności przemawiają również przesłanki utylitarne. Jeśli przyjąć, że celem prawa karnego jest resocjalizacja jednostek zdeprawowanych, to musi ono, rzecz jasna, dobrać swoje środki oddziaływania w sposób odpowiedni do potrzeb danej osoby. Subiektywna wina, czyli ogół czynników o charakterze poznawczym i motywacyjnym towarzyszących czynowi zabronionemu, jest odzwierciedleniem szerszej postawy sprawcy wobec porządku społecznego, która wymaga odpowiedniego skorygowania. Skoro zatem przyjmujemy, że sprawca dokonujący czynu zabronionego z zamiarem bezpośrednim wymaga większych wysiłków resocjalizacyjnych niż sprawca jedynie lekkomyślny, to konsekwentnie ten drugi powinien być przedmiotem mniej intensywnej ingerencji resocjalizacyjnej ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Przyczynami obiektywizacji norm prawa karnego są zasadniczo dwie okoliczności –

obawa o to, że jej brak w danym przypadku mógłby uniemożliwić dowiedzenie sprawcy jego rzeczywistego stopnia winy oraz chęć motywowania adresatów norm prawnych do postępowania z dobrami prawnymi w sposób ostrożny i rozważny.

Spośród wszystkich powyższych racji żadnej nie da się odrzucić jako fundamentalnie błędnej. Jednocześnie, wpływu, jaki każda z poszczególnych powyższych racji powinna mieć na prawo karne nie da się wyliczyć przy pomocy narzędzi matematycznych. Powstaje wówczas po stronie czynników prawotwórczych – parlamentów i sądów – konieczność odwołania się do instrumentów intuicyjnych, *zdrowego rozsądku*, powszechnych odczuć społecznych etc. Rezultaty dokonania takiego wyważenia w danym kraju będą w ogromnym stopniu zależne od występujących w nim czynników historycznych, ekonomicznych i kulturowych. W wyniku tego również obiektywizacja i subiektywizacja odpowiedzialności karnej będą w różnych systemach prawnych występowały w różnych proporcjach. Można wyrazić przewidywanie, że te dwie potężne siły w ramach prawa karnego do końca historii będą między sobą w stałym napięciu i rywalizacji, zależnie od okoliczności zyskując różny poziom uznania przez podmioty tworzące prawo karne.

Podsumowując powyższy wywód – subiektywizacji odpowiedzialności domagają się sprawiedliwościowe i poprawcze funkcje prawa karnego, natomiast za obiektywizacją przemawiają jego funkcje prewencyjne. Jeżeli wypada w tym miejscu zasygnalizować własne stanowisko dotyczące tej problematyki, to zacząć należałoby od spostrzeżenia, że obiektywizacja odpowiedzialności, choć w pewnym zakresie nieunikniona, jest zabiegiem wysoce niebezpiecznym dla podstawowych wolności i praw człowieka. Stojąca za jej chętnym stosowaniem postawa ciasnego i jednostronnego utylitaryzmu bardzo łatwo może z prawa karnego rozlać się na absolutnie wszystkie dziedziny życia, skutecznie unicestwiając wyżej wspomniane wolności i prawa. Stąd też obiektywizację odpowiedzialności w prawie karnym należy traktować jako zło konieczne, a nie jako normalną technikę stanowienia norm tej gałęzi prawa. Naturalnie przyjęcie tej zasady wymagałoby samoograniczenia władzy państwowej w jej ambicjach interwencyjno-regulacyjnych. Tylko bowiem w warunkach tego rodzaju samoograniczenia możliwe byłoby ograniczenie sprzyjających obiektywizacji odpowiedzialności karnej zjawisk kryminalizacji uproszczonej i kryminalizacji dyscyplinującej<sup>644</sup>.

<sup>644</sup> Pojęcia te zaproponował L. Gardocki. Pod pojęciem kryminalizacji uproszczonej (zastępczej) autor ten rozumie wprowadzanie do prawa przestępstw z *abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego (delits-obstacles, przestępstw-przeszkód)*, których jedynym racjonalnym uzasadnieniem jest faktycznie *kryminalizacja innych czynów trudno udowodnialnych, które są w przekonaniu ustawodawcy ukryte za zachowaniami opisanymi w*

Przesunięcie angloamerykańskiego prawa karnego w kierunku obiektywizacji odpowiedzialności, w porównaniu z tradycją kontynentalną, jest niezaprzeczalnym faktem. Jako składające się nań należy uwzględnić nie tylko uregulowania *stricte* materialnoprawne, ale również uregulowania procesowe w postaci przerzuceń ciężaru dowodu okoliczności uchylających winę na oskarżonego. Te drugie prowadzą bowiem do częstszego faktycznego nieuwzględnienia w wyroku tychże okoliczności, niż miałyby to miejsce w przypadku odmiennego rozmieszczenia ciężaru dowodu.

Stopień tego przesunięcia jest różny w różnych państwach. Jest on najwyższy w prawie USA, najniższy zaś w sąsiedniej Kanadzie, gdzie konstrukcje nadmiernie obiektywizujące odpowiedzialność są z nierzadko uznawane za niekonstytucyjne. Można sformułować zasadę, że stopień przesunięcia danego państwa w kierunku obiektywizacji odpowiedzialności jest uzależniony od dominujących w danym kraju narracji politycznych i będącego ich skutkiem umiejscowienia jego systemu prawa karnego na osi humanitaryzm-punitywizm. W literaturze zwraca się uwagę na bezprecedensową surowość prawa karnego USA<sup>645</sup> i jako jeden z jej aspektów należy traktować rozpowszechnienie w prawie amerykańskim obiektywizacji odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o przyczyny omawianego przesunięcia, to wskazać należy przede wszystkim na ograniczoną recepcję prawa rzymskiego, a następnie kanonicznego w samej Anglii, a w konsekwencji – tradycyjnie nieco mniejszą rolę winy. Do ograniczenia owej recepcji przyczyniły się nie tylko względy natury geograficznej, ale również polityczno-religijnej. XVI wiek przyniósł oderwanie się Anglii od świata rzymskokatolickiego, co postawiło kolejną tamę dla tejże recepcji.

Nie bez wpływu na obiektywizację odpowiedzialności w krajach *Common Law* pozostaje również sposób orzekania o winie przez sądy. Przypomnijmy, że rolą przewodniczącego rozprawy jest pouczyć ławę przysięgłych o treści winy wymaganej do skazania za dane przestępstwo, a rolą ławy przysięgłych – ustalić, czy ową treść winy oskarżony zrealizował. Instrukcja udzielona ławie przysięgłych musi być jasna i prosta,

---

*danym zestawie znamion, w sytuacji, gdy inaczej nie byłoby żadnego powodu do kryminalizacji, takich jak nielegalne posiadanie broni czy włóczęgostwo (por. L. Gardocki, Zagadnienia..., s. 66-68). Pod pojęciem kryminalizacji dyscyplinującej natomiast L. Gardocki rozumie użycie prawa karnego do ochrony interesów innych, niż te, które narusza przestępczość (por. L. Gardocki, Zagadnienia..., s. 70-72). Choć autor drugie z tych pojęć zawęży do problematyki przepisów wydawanych w związku z niepokojami społecznymi, stanem wojny i podobnymi sytuacjami, to nie sposób nie zauważyć, że tak zdefiniowane zjawisko ma we współczesnym prawie karnym charakter znacznie szerszy, a jeśli uwzględnimy także fenomen administracyjnego prawa karnego – charakter wręcz powszechny.*

<sup>645</sup> J. Simon, *Uncommon Law...*, s. 62.

ponieważ w jej skład wchodzi osoby niebędące profesjonalnymi prawnikami. Taki tryb badania winy sprzyja bardziej konsekwentnemu stosowaniu zasady *in dubio pro reo*, albowiem zostawia mało miejsca na różne *światłocienie*, przejawiające się w mieszaniu procesu badania winy z kwestiami innej natury, w szczególności politycznokryminalnymi.

Na gruncie systemów kontynentalnych, w tym polskiego, występuje natomiast trudne do ilościowej kwantyfikacji, jednak zauważalne zjawisko obiektywizacji odpowiedzialności ukrytej i nie do końca wypowiedzianej, choć znajdującej poparcie nawet w literaturze prawniczej. Aby istnienie tego zjawiska zilustrować, wystarczy przytoczyć choćby dwa przykłady z polskiej literatury. K. Banasik, omawiając problematykę zamiaru generalnego<sup>646</sup>, przytacza choćby następujące wypowiedzi: *W wypadku odpowiedzialności za spowodowanie różnych uszczerbków na zdrowiu w praktyce trudno się obejść bez konstrukcji zamiaru ogólnego (...), przewidzenie bowiem konkretnego wpływu na zdrowie jest tylko w pewnych granicach – życiowo rzecz biorąc – możliwe. W takim wypadku sprawcy przypisuje się ten skutek, który faktycznie spowodował.*<sup>647</sup>; *Dla przyjęcia umyślności przy pewnych typach czynów zabronionych nie wymaga się dokładnego wyobrażenia sobie skutków, do których sprawca, podejmując decyzję określonego zachowania się, zmierza.*<sup>648</sup>; *Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może więc postać zamiaru ogólnego. (...) Podobnie jak ma to miejsce w wypadku przestępstwa opisanego w art. 156 § 1 (...), konieczne jest też w wypadku przestępstw określonych w art. 157 § 1 i 2 sięgnięcie do konstrukcji zamiaru ogólnego*<sup>649</sup>. Innym przykładem może być stwierdzenie w M. Budyn-Kulik w komentarzu do Kodeksu wykroczeń, iż *w sprawach o wykroczenia stronie podmiotowej poświęca się jeszcze mniej uwagi niż w sprawach karnych*<sup>650</sup>.

A jednak nie da się na podstawie lektury kodeksu karnego uciec od konkluzji, że na gruncie polskim nie istnieje konstrukcja zamiaru generalnego, albowiem ustawodawca takiej konstrukcji nie przewidział. Podobnie trudno znaleźć podstawę prawną dla owej *mniejszej uwagi* poświęcanej winie w prawie wykroczeń i nie wiadomo, jak owa mniejsza uwaga ma się w praktyce przejawiać bez naruszenia przepisów prawa. Należy badać stronę podmiotową jedynie w co drugiej sprawie o wykroczenie? A może w co trzeciej? W każdej sprawie trochę badać, a trochę nie badać? Ogólne konstrukcje subiektywnego zawinienia (znaczną część

<sup>646</sup> K. Banasik, *Dolus Generalis w nauce polskiej i austriackiej*, Prokuratura i prawo 11/2013, s. 88.

<sup>647</sup> L. Tyszkiewicz, w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 709.

<sup>648</sup> A. Zoll, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I: Komentarz do art. 1–116*, s. 117.

<sup>649</sup> op. cit., s. 309 i 318.

<sup>650</sup> M. Budyn-Kulik, w: P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 319.

doktryny wolałaby w tym miejscu powiedzieć *strony podmiotowej*) są wszak identyczne w Kodeksie karnym i Kodeksie wykroczeń. Można je zastosować albo, z naruszeniem prawa, tego nie uczynić. W Kodeksie wykroczeń brak jest odpowiedzialności na zasadzie *strict liability*. Oczywiście nawet nie zgadzając się z praktyką opisaną w cytowanym wyżej stwierdzeniu o *mniejowej uwadze* co do strony podmiotowej na gruncie prawa wykroczeń, łatwo zrozumieć motywację stojącą za taką praktyką. Jest to motywacja dokładnie ta sama, która stoi za wprowadzaniem na gruncie prawa angloamerykańskiego *strict liability*.

Choć zatem nie da się zaprzeczyć przesunięciu systemów *Common Law* w stronę obiektywizacji odpowiedzialności, to zarazem trzeba zauważyć, że podobne przesunięcie występujące na gruncie kontynentalnym może pozostać do pewnego stopnia niedoceniane i zakamuflowane, czego dowodzą choćby przytoczone wypowiedzi. Różnica między oboma systemami, jeśli idzie o obiektywizację odpowiedzialności, jest realna, jednak jest ona mniejsza, niż wskazywałaby na to sama lektura literalnych ujęć zawinienia w tych systemach. *Common Law*, poprzez swoje ujęcia zawinienia wyrażone w ustawach i orzeczeniach sądowych, jeśli można się tak wyrazić, w porównaniu z prawem kontynentalnym jest systemem bardziej prawdomównym. Tam bowiem, gdzie orzeka ława przysięgłych i winna ona orzekać w oparciu o standard obiektywny, należy ją o tym w wyraźny sposób pouczyć.

Nie sposób też nie wspomnieć o obecnym w polskim porządku prawnym fenomenie *administracyjnego prawa karnego*. Choć w żadnym wypadku nie można go uważać za część polskiego systemu prawa karnego, pełni on rolę analogiczną do odpowiedzialności karnej na zasadzie *strict liability* w systemach *common law*. Swoistą częścią ogólną tej dziedziny prawa, to jest administracyjnych kar pieniężnych, stanowi Dział IVA Kodeksu postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 189b wspomnianej ustawy, przez administracyjną karę pieniężną rozumie się określoną w ustawie sankcję o charakterze pieniężnym, nakładaną przez organ administracji publicznej, w drodze decyzji, w następstwie naruszenia prawa polegającego na niedopełnieniu obowiązku albo naruszeniu zakazu ciążącego na osobie fizycznej, osobie prawnej albo jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej. Przepisy wspomnianego działu nie uzależniają odpowiedzialności adresata sankcji od wystąpienia winy umyślnej, lub nieumyślnej, nie przewidują też możliwości powoływania się na niepoczytalność albo błąd co do faktu lub prawa. Ustawa wskazuje jednak, w art. 189d, dyrektywy wymiaru administracyjnej kary pieniężnej, które interpretować można jako

umożliwiający pewne odejście od obiektywizacji odpowiedzialności<sup>651</sup>. Przepisem taki nie jest art. 189d K.p.a., który przewiduje, że wymierzając administracyjną karę pieniężną, organ administracji publicznej bierze pod uwagę m.in., w odniesieniu do osoby fizycznej, jej warunki osobiste<sup>652</sup>. Pojęcie owo wydawać by się mogło na tyle pojemne, że zmieścić w nim można nie tylko okoliczności takie, jak stan majątkowy sprawcy, ale również jego zdrowie psychiczne, sytuację motywacyjną, wymagalność określonej wiedzy i inne przesłanki wpływające na ocenę stopnia winy. Jednakowoż w piśmiennictwie wskazuje się, że prawo karne rozróżnia między *warunkami osobistymi* a *właściwościami osobistymi* sprawcy. Jak wskazują jednak A. Cebera i J. Firlus, chcąc uniknąć zarzutu wykładni rozszerzającej nie sposób tym samym przyjąć, że pojęcie *warunków osobistych* sprawcy obejmuje również okoliczności związane z jego zdrowiem psychicznym, rozwojem intelektualnym i cechami osobowości<sup>653</sup>. Powyżsi autorzy postulują natomiast, aby popełnienie deliktu w sposób umyślny lub nieumyślny traktować jako *okoliczności* popełnienia deliktu w rozumieniu art. 189d pkt 1)<sup>654</sup>. Propozycja ta cechuje się jednak pewną niekonsekwencją w zestawieniu z dystansowaniem się autorów od prób subiektywizacji odpowiedzialności poprzez wykładnię pojęcia *warunków osobistych sprawcy*. Propozycja ta bowiem również jest wyrazem wykładni rozszerzającej pojęcia *okoliczności naruszenia prawa*. Na gruncie Kodeksu karnego nie sposób umyślności i nieumyślności uznać za *okoliczność* naruszenia prawa. W piśmiennictwie upatruje się przejawu subiektywizacji odpowiedzialności w pkt 4) artykułu 189, który stanowi, iż przy wymiarze kary bierze się pod uwagę stopień przyczynienia się strony, na którą jest nakładana administracyjna kara pieniężna, do powstania naruszenia prawa<sup>655</sup>.

Art. 189f natomiast przewiduje obowiązek odstąpienia od ukarania m.in. w przypadku odstąpienia od naruszenia prawa bądź ze względu na niecelowość ukarania. Również ten przepis pozwala na jego użycie w celu przynajmniej częściowej subiektywizacji odpowiedzialności.

W każdym jednak z wymienionych przypadków mówić można co najwyżej o możliwości subiektywizacji odpowiedzialności warunkowanej sprzyjającą stronie wykładnią

---

<sup>651</sup> B. Adamiak, w: B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*. 16 wydanie, Warszawa 2019, s. 1028.

<sup>652</sup> Art. 189d pkt 7).

<sup>653</sup> A. Cebera, J. G. Firlus, w: H. Knysiak-Sudyka (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*. Wydanie 2, Warszawa 2019, s. 1252; Podobnie: A. Wróbel, w: A. Wróbel, M. Jaśkowska, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*. 7. wydanie, Warszawa 2018, s. 1221.

<sup>654</sup> A. Cebera, J. G. Firlus, w: H. Knysiak-Sudyka (red.), *Kodeks...*, s. 1237.

<sup>655</sup> S. Witkowski, *Odpowiedzialność obiektywna kontra odpowiedzialność absolutna na gruncie kar administracyjnych* (art. 189d pkt 4 k.p.a.), *Krytyka Prawa. Niezależne Studia Nad Prawem*, 11(3), s. 257.

przytoczonych przepisów przez organ orzekający. Brak jest zarówno jakiegokolwiek odwołania do pojęcia winy, jak i podstawy prawnej do odpowiedniego stosowania przepisów części ogólnej Kodeksu karnego. Bez najmniejszej przesady można zatem określić fenomen administracyjnych kar pieniężnych jako polską *strict liability*<sup>656</sup>, choć wyprowadzoną poza obręb prawa karnego.

Można również pozwolić sobie na stwierdzenie, że obecna w polskim prawie odpowiedzialność w drodze administracyjnych kar pieniężnych jest wręcz rozwiązaniem bardziej dolegliwym od *strict liability*. Powodem tego jest fakt, że o ich nałożeniu decydują nie niezależne sądy, ale podlegające przeważnie zwierzchnictwu władzy wykonawczej organy administracji publicznej, których priorytetem jest nie sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, ale wykonywanie polityki państwa, często według odgórnie narzuconych instrukcji. Sytuacja taka znacznie zmniejsza prawdopodobieństwo zastosowania kary symbolicznej lub nawet odstąpienia od kary wtedy, z powodu nikłej winy lub jej braku jest to wskazane, jak opisywane to było w przypadku kar orzekanych przez sądy orzekające na zasadzie *strict liability*. Okoliczność tę w niewielkim tylko stopniu łagodzi możliwość wniesienia przez stronę skargi do sądu administracyjnego. W szczególności, sąd administracyjny co do zasady nie jest powołany do dokonywania własnych ustaleń faktycznych<sup>657</sup> - w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów postępowania uchyla prawomocną decyzję administracyjną i kieruje sprawę do ponownego rozpoznania. Wniesienie skargi do sądu administracyjnego co do zasady nie wstrzymuje egzekucji decyzji administracyjnej o ukaraniu. Wstrzymania takiego sąd administracyjny dokonać może w oparciu o art. 61 § 3 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi<sup>658</sup> w przypadku, gdy wykonanie decyzji grozi spowodowaniem poważnej szkody lub wywołaniem trudnych do odwrócenia skutków. Niekiedy tylko przepis szczególny przewiduje wstrzymanie *ex lege* wykonania decyzji o ukaraniu administracyjną karą pieniężną w przypadku wniesienia skargi do sądu administracyjnego<sup>659</sup>. W innych jednak przypadkach przepisy przewidują natychmiastową egzekucję takich kar, rozpoczynającą się z dniem doręczenia decyzji<sup>660</sup>.

Zasady powyższe dotyczą kar pieniężnych częstokroć przekraczających wielokrotnie

<sup>656</sup> To, że polska regulacja administracyjnych kar pieniężnych przyjęła model *strict liability* stwierdzają chociażby A. Cebera i J. Firlus (A. Cebera, J. Firlus, w: H. Knysiak-Sudyka, Kodeks..., s. 1257).

<sup>657</sup> wyrok NSA z dnia 23 stycznia 2007 r., II FSK 72/06, ONSA WSA 2008, nr 2, poz. 31; zob. także uchwała NSA wydana w pełnym składzie z dnia 26 października 2009 r., I OPS 10/09, ONSA WSA 2010, nr 1, poz. 1.

<sup>658</sup> Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r., Dz. U. z 2023 r. Nr 153 Poz. 259, 803.

<sup>659</sup> np. art. 74 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781).

<sup>660</sup> np. art. 48 a ust. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2022 r. poz. 1657, 2280, 2674, 2705, 2770, z 2023 r. poz. 605).

wysokość grzywien orzekanych w sprawach karnych za czyny o znacznie większej społecznej szkodliwości, niż delikt administracyjny, którego kara dotyczy.

Zwracano również uwagę na fakt, iż badanie decyzji nakładającej administracyjną karę pieniężną przez sądy administracyjne skutkuje jedynie badaniem jej pod kątem legalności, z pominięciem dostatecznej kontroli sądowej dokonanych przez organ ustaleń faktycznych<sup>661</sup>.

Problematykę administracyjnych kar pieniężnych polski Trybunał Konstytucyjny badał w wyrokach z dnia 1 marca 1994 r.<sup>662</sup>, 29 kwietnia 1998 r.<sup>663</sup>, 18 kwietnia 2000 r.<sup>664</sup>, 23 kwietnia 2002 r.<sup>665</sup> i 24 stycznia 2006 r.<sup>666</sup>. Z owego orzecznictwa wyprowadzić można tezę o generalnej akceptacji Trybunału Konstytucyjnego dla ich obecności w prawie polskim. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że administracyjna kara pieniężna nie jest karą kryminalną. W związku z tym nie musi być ona oparta o zasadę indywidualizacji, a co za tym idzie, może mieć charakter w pełni zobiektywizowany. Jako niemieszczące się w systemie prawa karnego, sankcje administracyjne nie muszą spełniać konstytucyjnych wymogów stawianych prawu karnemu w art. 42 Konstytucji RP.

Powyższe, spójnie podtrzymywane w kolejnych orzeczeniach stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wydaje się jednak zbyt jednostronne. Skoro realna dolegliwość kary administracyjnej częstokroć przekracza dolegliwość sankcji karnej<sup>667</sup>, to aby zachowana została zasada proporcjonalności<sup>668</sup>, powinna istnieć realna możliwość indywidualizacji tego rodzaju odpowiedzialności w oparciu o kryterium winy, w szczególności możliwość jej indywidualizacji w *dół*. W tym zakresie sformułować można dwa postulaty *de lege ferenda* inspirowane angloamerykańską odpowiedzialnością na zasadzie *strict liability*. Po pierwsze, karę administracyjną wymierzać powinien sąd, co zapewniałoby większą gwarancję miarkowania kary stosownie do winy, a w szczególnych okolicznościach także prowadziłoby do odstąpienia od jej wymierzenia. Zabezpieczenie indywidualizacji kary miałoby w tym wypadku charakter nie materialnoprawny, a proceduralny, opierający się na założeniu, że sądy

---

<sup>661</sup> K. Wierzbicka, *Administracyjne kary pieniężne w dobie pandemii COVID-19. Refleksje po roku stosowania*, Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały 2021, nr 1 (28), s. 105.

<sup>662</sup> sygn. U 7/93, OTK w 1994, cz. I, poz. 5.

<sup>663</sup> sygn. K 17/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 30.

<sup>664</sup> sygn. K 23/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 89.

<sup>665</sup> sygn. K 2/01 OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 27.

<sup>666</sup> sygn. SK 52/04.

<sup>667</sup> H. Kisilowska, G. Zieliński, *Administracyjne kary pieniężne – funkcja prewencyjna i represyjna*, Prawo w działania 43 (2020), s. 164.

<sup>668</sup> Art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

mają charakter niezależny, a ich funkcją jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w oderwaniu od takich czy innych kalkulacji natury politycznej. Postulat ten nie wyklucza możliwości istnienia trybu nakładania kary administracyjnej zbliżonego do postępowania mandatowego w sprawach o wykroczenia, który ograniczałby ilość zbędnych postępowań sądowych wtedy, gdy strona nie jest zainteresowana wejściem w spór z organem administracji.

### **5.3. Dyskusja na temat zamiaru ewentualnego i jego angloamerykańskich odpowiedników**

Ciekawym i wartym szczegółowego przytoczenia wątkiem problematyki interakcji prawa kontynentalnego i angloamerykańskiego odnośnie winy jest dyskusja na temat zamiaru ewentualnego, prowadzona na gruncie obu systemów. Doszło bowiem do dosyć intrygującej sytuacji, w którym część doktryny kontynentalnej szuka inspiracji dla ulepszenia swoich ujęć winy w dorobku angloamerykańskim, doktryna angloamerykańska zaś szuka, jako panaceum na swoje rodzime problemy, dokładnie odwrotnych rozwiązań, polegających na wprowadzeniu zamiaru ewentualnego.

Najpierw omówić należy pokrótce zrodzoną na końcu XIX wieku na gruncie kontynentalnym koncepcję tzw. trzeciej winy. O tej koncepcji nie można co prawda powiedzieć, że była inspirowana rozwiązaniami angloamerykańskimi, jednak gdyby została wcielona w życie, w praktyce oznaczałoby to pojawienie się na gruncie kontynentalnym winy *recklessness* w jej amerykańskim rozumieniu i pochłonięcie przez nią zamiaru ewentualnego i lekkomyślności.

W tymże okresie, na gruncie nauki niemieckiej, poszukiwano ujęcia winy, które byłoby odporne na wady dychotomii wina umyślne-wina nieumyślne, w szczególności zaś na praktyczną trudność w wyznaczeniu granicy między lekkomyślnością a zamiarem ewentualnym. Pierwszymi autorami koncepcji „trzeciej winy” byli A. Löffler i A. Miřička, twórca pierwszego czechosłowackiego kodeksu karnego. Koncepcja ta zakładała trójpodział winy na winę z woli dokonania czynu, winę z przewidywania oraz niedbalstwo. Wspomniana wina z przewidywania miała być właśnie ową trzecią winą, obejmującą każdą sytuację, w której sprawca przewidywał możliwość dokonania czynu zabronionego. Dwie pozostałe

postulowane formy odpowiadać miały zamiarowi bezpośredniemu oraz niedbalstwu w jego powszechnym rozumieniu. Na gruncie polskim zwolennikiem tej koncepcji był M. Szerer<sup>669</sup>.

Koncepcja ta została odświeżona w pracy J. Blomsmy *Mens Rea and defences in European Criminal Law* z 2008 roku. Autor podjął się w niej ambitnego dzieła zaproponowania części ogólnej dla europejskiego prawa karnego. W tym celu postanowił zaczerpnąć z dorobku zarówno prawa kontynentalnego, jak i Common Law, które to oba systemy były reprezentowane wśród państw Unii Europejskiej. Wydawać się może w dniu dzisiejszym, że refleksje zawarte w tej pracy nieco się zdezaktualizowały w związku z opuszczeniem Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię – choć członkiem Unii Europejskiej nadal pozostaje demograficznie niewielka Irlandia, będąca państwem *Common Law*. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na rozważania autora nad dylematem, czy w projektowanej części ogólnej europejskiego prawa karnego powinien znaleźć się zamiar ewentualny. J. Blomsma odrzuca utrzymanie tej formy zamiaru. W zamian postuluje objęcie stanów psychicznych podpadających według tradycji kontynentalnej pod zamiar ewentualny winą *recklessness*. Jako winę *recklessness* autor rozumie „winę z przewidywania”, która obejmowałaby zarówno ów zamiar ewentualny, jak i lekkomyślność. Trzeba w tym miejscu odnotować, że prezentowane przez autora rozumienie zuchwalstwa bliższe jest raczej tradycji amerykańskiej, niż współtworzącej wówczas prawo unijne tradycji brytyjskiej. Nie trudno zauważyć, że choć Blomsma pomija analizę XIX-wiecznego dorobku nauki kontynentalnej i skupia się wyłącznie na zabiegach prawnoporównawczych, *de facto* po raz kolejny odkrywa on „trzecią winę”, nazywając ją jednak (trafnie, o ile oprzeć się o tradycję amerykańską) winą *recklessness*. Wyżej wspomniany autor swój postulat motywuje spostrzeżeniami, które sprowadzić można do wniosków iż zamiar ewentualny *zaburza pojęcie zamiaru* oraz jest w praktyce trudny do udowodnienia, a jego obecność w prawie karnym prowadzi często do sprzecznych między sobą orzeczeń<sup>670</sup>.

Do wprost przeciwnych wniosków dochodzi A. Michaels w artykule *Acceptance: The missing mental state*<sup>671</sup>. Autor ten dowodzi wysokiej wadliwości znanych na gruncie prawa angloamerykańskiego konstrukcji umyślnej ignorancji oraz kwalifikowanego zuchwalstwa i jako środek zaradczy na problemy przez te konstrukcje generowane postuluje wprowadzenie nowej formy winy, którą nazywa winą z *godzenia się (acceptance)*. Michaels zauważa, że

<sup>669</sup> M. Szerer, *W sprawie zamiaru ewentualnego*, Państwo i Prawo, z. 3 [1959], s. 456-457.

<sup>670</sup> J. Blomsma, *Mens rea and defences in European criminal law*, Maastricht 2012, s. 144-152; 510-511.

<sup>671</sup> A. C. Michaels, *Acceptance: The Missing Mental State*, Southern Carolina Law Review vol. 71 (1998), s. 953.

wina z *wiedzy* wymaga uzupełnienia o jakąś konstrukcję zbliżającą karnoprawne pojęcie *wiedzy* do *zuchwalstwa* – w przeciwnym bowiem przypadku sprawcy zbyt łatwo unikaliby w wielu sytuacjach odpowiedzialności karnej. Jednakowoż żadna ze szczegółowych koncepcji *umyślnej ignorancji* prezentowanych w amerykańskim orzecznictwie nie spełnia potrzeb prawa karnego, prowadząc do zbyt wąskiej albo zbyt szerokiej penalizacji. Nadto, konstrukcja ta nie umożliwia sformułowania jasnych i jednoznacznych instrukcji dla ławy przysięgłych. Podobne zarzuty Michaels formułuje względem konstrukcji kwalifikowanego *zuchwalstwa*, do negatywnych skutków jego istnienia w prawie karnym doliczając jednak jeszcze dużą aktywność legislatur stanowych w procesie ustawicznego *naprawiania* tej konstrukcji. Jak wykazano w rozdziale poświęconym poszczególnym formom winy w prawie angloamerykańskim, krytyczne uwagi A. Michaela posiadają mocne zakorzenienie w rzeczywistości.

Winę z *godzenia się*, której wprowadzenie autor postuluje na grunt prawa amerykańskiego, Michaels konstruuje w oparciu o kontynentalne pojęcie zamiaru ewentualnego, a ściślej – o niemieckie pojęcie *bedingter Vorsatz*. Szczególną uwagę zwraca autor na koncepcję R. Franka, która znalazła poparcie w niektórych orzeczeniach niemieckiego Sądu Najwyższego. Wedle tej koncepcji zamiar ewentualny zachodzi wtedy, gdy sprawca co prawda o tym, czy popełni przestępstwo, nie ma pewności, jednak działałby nawet wtedy, gdyby miał taką pewność. Według tych zasad autor formułuje swoją koncepcję winy z *godzenia się*, której definicji nadaje on następujący kształt:

*Osoba postępuje godząc się co do istotnego elementu przestępstwa, jeśli jest względem tego elementu zuchwała i:*

*(i) jeśli element ten dotyczy natury zachowania sprawcy lub towarzyszących okoliczności, osoba działałaby w ten sposób wiedząc, że natura ta lub okoliczności zaistniały;*

*(ii) jeśli element ten dotyczy skutku zachowania osoby, sprawca działałby w ten sposób mając praktyczną pewność, że skutek ten nastąpi.*

Uwagę zwraca powiązanie przez A. Michelsa postulowanej formy winy z sytuacjami hipotetycznymi, z tym, co sprawca *zrobiłby*, co w zasadzie przenosi badanie winy na płaszczyznę badania postawy życiowej sprawcy. Jakkolwiek można dyskutować, czy taka konceptualizacja zamiaru ewentualnego jest optymalna, argumenty przytaczane przez autora za jego przyjęciem w kulturze prawnej Common Law wydają się przekonujące.

Aby unaocnić wyższość kontynentalnej konstrukcji zamiaru ewentualnego, Michaels

przypadku choćby hipotetyczny przypadek pracownika firmy, który realizuje kradziony czek. Jeżeli pracownik ten jedynie podejrzewa, że czek jest kradziony, mógłby odpowiadać na zasadzie umyślnej ignorancji. Warunkiem tego jednak byłoby, aby przynajmniej miał on możliwość sprawdzić, czy czek jest kradziony. W braku takiej możliwości, spowodowanego chociażby pośpiechem, pracownik nie ponosi odpowiedzialności. Jak zauważa Michaels, jeden i drugi sprawca są w równym stopniu moralnie winni, a jednak prawo traktuje ich sytuację odmiennie. (...)

Powyższe wywody, pochodzące z dwóch różnych kultur prawnych, można by oczywiście z łatwością skwitować powiedzeniem o trawie, która zawsze jest bardziej zielona u sąsiada. Problem wymaga jednak nieco głębszej refleksji. Immanentnym problemem prawa karnego są sytuacje rażącej ambiwalencji sprawcy wobec dobra prawnego, która choć nie przybiera postaci zamiaru w sensie ścisłym (zamiaru bezpośredniego), to jednak w porządku oceny moralnej jest równie co zamiar bezpośredni, a niekiedy nawet bardziej, niż taki zamiar, naganna. Tę drugą możliwość łatwo zilustrować choćby na dwóch przykładach. Wyobraźmy sobie osobę X, która uległa zgwałceniu i po tygodniu od zdarzenia powzięła bezpośredni zamiar zabójstwa jego sprawcy, który to zamiar zrealizowała. Następnie wyobraźmy sobie osobę Y, która opiekując się ciężko chorą osobą, której należy w razie potrzeby podawać tlen, pozostawia ją bez opieki, ponieważ nie chce stracić okazji związanej z promocją znanej marki torebek. Osoba Y wie, że podopieczny może w wyniku jej zaniedbania umrzeć i nie zależy jej na uniknięciu tego, gdyż mniema, że w razie czego nie poniesie odpowiedzialności karnej. Nie trzeba przeprowadzać ankiety, aby stwierdzić, że według powszechnie przyjętej intuicji moralnej to osoba Y zachowała się bardziej karygodnie, choć działała jedynie z zamiarem ewentualnym, zaś w warstwie kognitywnej jedynie przewidywała, że może spowodować śmierć pokrzywdzonego. Nie istnieje zatem hierarchia form winy, z której można by wywieść, że przewidywanie możliwości popełnienia przestępstwa jest formą winy automatycznie przesądzającą o niższej karygodności niż w przypadku woli jego popełnienia. *In concreto* dopiero osadzenie formy i postaci winy w kontekście innych okoliczności podmiotowych, w szczególności motywacji sprawcy, pozwala dokonać oceny jej stopnia.

Prawo karne potrzebuje zatem jakiegoś rodzaju winy, który można by zrównać w sankcjach karnych z bezpośrednim zamiarem. Prawo angloamerykańskie, w braku zamiaru ewentualnego, tworzy własne konstrukcje – kwalifikowane zuchwalstwo i umyślną ignorancję, które A. Michaels trafnie identyfikuje jako odpowiedniki tej właśnie

kontynentalnej postaci zamiaru. Są one odpowiedzią na potrzeby charakterystyczne dla pewnych typów stanów faktycznych, w których ujawnia się rażąca ambiwalencja sprawcy wobec interesów społecznych, chociażby ryzyka spowodowania śmierci lub na przykład wprowadzenia do obrotu znacznych ilości środków odurzających. Wydaje się, że dowiedziono w poprzednich rozdziałach w dostatecznym stopniu, że trudności interpretacyjne powstałe na gruncie stosowania konstrukcji zamiaru ewentualnego w prawie kontynentalnym są niczym w porównaniu z trudnościami w stosowaniu angloamerykańskich konstrukcji zamiarowi ewentualnemu odpowiadających, które w znacznej mierze po dziś dzień nie doczekały się jeszcze stabilnej konceptualizacji w orzecznictwie. Spośród autorów szukających inspiracji w innej kulturze prawnej rację zatem przyznać należy A. Michaelsowi.

Niewątpliwą zaletą *winy w trzech formach* powracającej co jakiś czas jako postulat nauki kontynentalnej byłaby prostota w jej stosowaniu, jednak wskazać trzeba, że prostoty stosowania nikt nie zalicza do funkcji prawa karnego. Tego rodzaju dystynkcja form winy byłaby możliwa jedynie pod warunkiem przyjęcia bardzo dużego zakresu uznania sędziowskiego w odniesieniu do wymiaru kary. W takiej sytuacji, w przypadku zaistnienia w prawie karnym „trzeciej winy” / *winy recklessness* w rozumieniu J. Bomsmy, sąd musiałby mieć możliwość zastosowania sankcji karnej, której górna granica byłaby zbieżna z górną granicą odpowiedzialności za czyn popełniony z zamiarem bezpośrednim. To spostrzeżenie przenosiłoby niniejszą refleksję na płaszczyznę dyskusji o tym, jak szeroką władze powinny mieć sądy oraz jak daleko idąca kazuistyka powinna towarzyszyć procesowi określania ustawowych granic kary, która to dyskusja wykracza poza ramy tego opracowania. Dość powiedzieć, że trudno przewidywać w najbliższej przyszłości, aby władza ustawodawcza w jakimkolwiek państwie oddała sądom w takim stopniu decyzję o wymiarze kary, rezygnując z bardziej kazuistycznego określania jej wymiaru w ustawie.

Proponenci „trzeciej winy” zdają się nie zauważać, że podobna konstrukcja już funkcjonuje w angloamerykańskich systemach prawnych pod nazwą *recklessness* i okoliczność ta nie przyczyniła się do zaistnienia w tych krajach oczekiwanej winy trójstopniowej – gdyż takowa nie odpowiada potrzebom prawa karnego w zakresie doboru sankcji karnej.

Zarzutem, który formułowano w polskiej literaturze pod adresem zamiaru ewentualnego, jest zarzut niespójności przesłanki *godzenia się* z współczesną wiedzą

psychologiczną, która takiego stanu psychicznego nie rozpoznaje<sup>672</sup>. Tak postawiony problem ma jednak charakter pozorny i wynika on ze stawiania językowi prawnemu wymagań nieprzystających do jego specyfiki. Sprawca *godzi się* na dany skutek lub okoliczność wtedy, gdy nie jest prawdą, że skutku chce (to znaczy albo jest mu on obojętny, albo nawet chciałby go uniknąć), jednak podejmuje on akt woli sprowadzający ten skutek lub tę okoliczność, pomimo świadomości ryzyka uczynienia tego, przy czym nie przypuszcza on, że tego skutku lub okoliczności uniknie. Trafnie zauważają natomiast niektórzy autorzy<sup>673</sup>, że dla usunięcia mogących się nasunąć wątpliwości należałoby w art. 9 § 2 k. k. w pełni ujawnić stronę intelektualną lekkomyślności. M. Kowalewska-Łukuć postuluje uczynienie tego poprzez zredagowanie tego przepisu w następujący sposób<sup>674</sup>: *Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał lecz przypuszczał, że popełnienia czynu uniknie, albo możliwość taką mógł przewidzieć*. Realizacja powyższego postulatu, poprzez usunięcie możliwych wątpliwości co do rozgraniczenia między winą umyślną a nieumyślną, pośrednio prowadziłyby do wzmocnienia zamiaru ewentualnego poprzez doprecyzowanie jego granic i ograniczyłyby być może niezbyt eksponowaną, jednak istniejącą pokusę poszukiwania dlań alternatyw.

---

<sup>672</sup> J. Waszczyński, *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, *Palestra* 21/5 [1977], s. 72.

<sup>673</sup> M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar...*, s. 171-173, T. Przesławski, *Psychika. Czyn. Wina. Wpływ czynnik psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2008, s. 208.

<sup>674</sup> M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar...*, s. 172.

## Zakończenie

Trudno niekiedy nie ulec pokusie idealizacji instytucji i rozwiązań pochodzących z zewnątrz. Dość tylko wspomnieć o polityku, który całą swoją karierę polityczną zbudował na twierdzeniu, że panaceum na wszelkie bolączki polskiej rzeczywistości stanowi zmiana prawa wyborczego według wzorców pochodzących ze świata anglosaskiego.

Z pewnością jednak pokusy tego rodzaju nie rodzi u prawnika kontynentalnego bliższa analiza sformułowań prawnokarnej winy w angloamerykańskiej kulturze prawnej. Wątpliwości dotyczące winy, które spotkać można w polskiej doktrynie i orzecznictwie sądowym, są bowiem niczym w porównaniu z wątpliwościami, przed którymi stoi jurysprudencja angloamerykańska. Naturalnie kryterium logiki i prostoty musiałoby ustąpić przed ważniejszymi względami przynajmniej wówczas, gdyby komplikacja i niestabilność okazały się ceną za większą sprawiedliwość wyroków w sprawach indywidualnych. Wyżej przytoczony materiał nie tylko jednak nie dowodzi takiej tezy, ale wydaje się wręcz przemawiać za tezą przeciwną.

Za tezę udowodnioną uznać trzeba wniosek, że zasada oparcia odpowiedzialności karnej o winę jest znacznie słabiej zakorzeniona w angloamerykańskiej kulturze prawnej, niż ma to miejsce w kulturze kontynentalnej. Dowody na tę tezę występują na wielu poziomach *common law*, od konstrukcji pozytywnej treści winy, przez znaczne ograniczenie działania okoliczności ją uchylających, aż po całkowitą rezygnację z winy w ramach odpowiedzialności na zasadzie *strict liability*.

Jeżeli za priorytet prawa karnego przyjąć resocjalizację i retribucję w jej współczesnym rozumieniu, to ową obiektywizację ocenić należy generalnie negatywnie.

Tak jak w prawie kontynentalnym, również w prawie angloamerykańskim wina jest stopniowalna. Jej najwyższym stopniem jest zamiar bezpośredni. Prawo angloamerykańskie nie zna zamiaru ewentualnego i w wyraźny sposób *nie radzi sobie* z zapelnieniem pustki, którą ten stan rzeczy generuje, posługując się w tym względzie wadliwymi konstrukcjami umyślnej ignorancji i kwalifikowanego zuchwalstwa. Jako słuszny jawi się postulat podnoszony w anglojęzycznej jurysprudencji, aby zaadoptować na potrzeby angloamerykańskiego prawa karnego znane prawu kontynentalnemu pojęcie zamiaru ewentualnego. Jednocześnie materiał przytoczony w niniejszej pracy przemawia za docenieniem zamiaru ewentualnego na gruncie prawa kontynentalnego i przeciwko

koncepcjom zmierzającym do jego eliminacji.

Nie istnieje w prawie angloamerykańskim ścisła granica między winą umyślną i nieumyślną. Nie istnieje w tamtejszym języku prawnym tego rodzaju rozróżnienie. Kształt sankcji karnych za poszczególne typy czynów zabronionych odzwierciedla jednak generalną tendencję, w myśl której przewidywanie jest winą mniejszą od woli lub wiedzy, a niedbalstwo winą mniejszą od przewidywania – co pozostaje spójnym z generalnymi ludzkimi intuicjami moralnymi.

Użytecznym wnioskiem płynącym z analizy rozwiązań obecnych w rodzinie Common Law jest postulat pozostawienia sądom karnym orzekania w sprawach, które prawo angloamerykańskie pozostawia odpowiedzialności na zasadzie *strict liability*, prawo polskie zaś – *administracyjnemu prawu karnemu*.

Również zwyczaj definiowania winy uwzględniający rolę moralności jej zrozumieniu wydaje się postulatem wartym odnotowania. Nie sposób poprawnie stopniować winę, nie uwzględniając przy tym powszechnie przyjętych intuicji moralnych. Jako paradoks jawi się przy tym okoliczność, że choć Common Law nadal potrafi mówić o prawnokarnej winie w kontekście odpowiedzialności moralnej w sposób przekonujący, a niekiedy wręcz porywający, w praktyce dużo częściej i wyraźnie intensywniej dopuszcza się obiektywizacji odpowiedzialności karnej.

## **Pomniki prawa angielskiego**

W. Blackstone, Commentaries on the Laws of England

M. Foster, Crown Law, 3rd Ed., Londyn 1809

## **Podręczniki:**

L. Alexander, K. K. Ferzan, S. J. Morse, Crime and Culpability: A Theory of Criminal Law, Cambridge 2009

M. J. Allen, Textbook on Criminal Law, Oxford 2007

A. Ashworth, Principles of Criminal Law, Oxford 1991

A. Ashworth, Principles of Criminal Law, 2<sup>nd</sup> ed., Oxford 1995

A. Ashworth, J. Horder, Principles of Criminal Law, 7<sup>th</sup> Edition, Oxford 2013

D. J. Baker, Glanville Williams Textbook of Criminal Law, Third Edition, Londyn 2011

G. Binder, Criminal Law, Oxford 2016

C. M. V. Clarkson, Understanding Criminal Law, 4th ed., Londyn 2005

J. Deigh, D. Dolinko, The Oxford Handbook of Philosophy of Criminal Law, Oxford 2011

J. Gans, Modern Criminal Law of Australia, Sydney 2012

K. Heller, M. Dubber, The Handbook of Comparative Law, Stanford 2011

- J. Herring, *Criminal Law: Text, Cases and Materials*, 9th ed., Oxford 2020
- R. Huxley-Binns, J. Martin, *Unlocking the English Legal System*, Abingdon 2014
- M. Jackson, *Criminal Law in Hong Kong*, Hongkong 2001
- C. S. Kenny, *Outlines of Criminal Law*, Cambridge 1902
- K. L. Koh (red.), *Criminal Law in Singapore and Malaysia: Text and Materials*, Singapur 1989
- D. Lanham, B. F. Bartal, C. Evans, D. Wood, *Criminal Laws in Australia*, Sydney 2006
- M. Lippman, *Contemporary Criminal Law: Concepts, Cases and Controversies*, Second Edition, Thousand Oaks 2010
- A. H. Loewy, *Criminal Law in a Nutshell* 4 ed., 2003
- O'Mahony, *Criminal Justice in Ireland*, Dublin 2002
- J. G. Murphy, J. L. Coleman, *Philosophy of Law: An Introduction to Jurisprudence*, New York 1990
- T. Slater, *A Manual of Moral Theology for English-Speaking Countries*, Fifth and Revised Edition, Book I, Londyn 1925
- J. C. Smith, K. Laird, D. Ormerod, B. Hogan, *Smith and Hogan's Criminal Law*, 14<sup>th</sup> ed., Oxford 2015
- Glanville Williams, *Criminal Law: The General Part*, 2<sup>nd</sup> ed., Londyn 1961

## **Monografie**

A. Adamski i in., Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia, Toruń 2007

C. K. Allen, Law in the Making, 7th ed. Oxford 1964

G. Binder, Felony Murder, Stanford 2012

L. J. Blom-Cooper, T. Morris, With Malice Aforethought: A Study of the Crime and Punishment for Homicide, Oxford 2004

J. Blomsma, Mens rea and defences in European criminal law, Maastricht 2012

Chan Wing Cheong, B. Wright, S. Yeo, Codification Macaulay and the Indian Penal Code: The Legacies and Modern Challenges of Criminal Law Reform, Nowy Jork 2012

Chan Wing Cheong, S. Yeo, M. Hor, Criminal Law for the 21st Century: A Model Code for Singapore, Singapur 2013

R. A. Duff, Intention, Agency and Criminal Liability: Philosophy of Action and the Criminal Law, Oxford 1990

S. Frankowski, Wina i kara w angielskim prawie karnym, Warszawa 1976

L. Gardocki, Zagadnienia teorii kryminalizacji, Warszawa 1990

W. M. Gordon, T. D. Fergus (red.), Legal History in the Making, Proceedings of the Ninth British Legal History Conference, Glasgow 1989

J. W. Harris, Legal Philosophies, Londyn 1980

J. Kochanowski: Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej, Warszawa 1985

M. Koszowski, Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą, Warszawa 2009

M. Kowalewska-Łukuć, Zamiar ewentualny w świetle psychologii, Poznań 2013

M. Kowalewska-Łukuć, Wina w prawie karnym, Warszawa 2019

A. Norrie, Crime, Reason and History: A Critical Introduction to Criminal Law, Cambridge 2014

T. F. T. Pluncknett, A Concise History of the Common Law, Indianapolis 2010

T. Przesławski, Psychika. Czyn. Wina. Wpływ czynnik psychicznego na zachowanie człowieka i jego winę jako podstawę odpowiedzialności karnej, Warszawa 2008

W. Schabas, War Crimes and Human Rights: Essays on the Death Penalty, Justice, and Accountability, Londyn 2008

S. Shute, A. P. Simester, Criminal Law Theory: Doctrines of the General Part, Oxford 2002

J. C. Smith, Justification and Excuse in the Criminal Law, Londyn 1989

S. Yeo, Fault in Homicide: Towards approach to the fault elements for murder and involuntary manslaughter in England, Australia and India, Sydney 1997

**Artykuły i wystąpienia opublikowane w czasopismach naukowych i opracowaniach zbiorowych**

- A. Abramovsky, J. I. Edelstein, Depraved Indifference Murder Prosecutions in New York: Time for Substantive and Procedural Clarification, *Syracuse Law Review* 55
- M. M. Acimović, Conceptions of Culpability in Contemporary Criminal Law, *Louisiana Law Review* Vol. 26 No. 1
- F. Ahadi, Re-visiting the Concept of Mens Rea: Challenging the Common Approaches Employed under Islamic Jurisprudence and Statute Law, *Journal of Politics and Law*, Vol. 9 No. 4
- D. F. Alexander, Twenty Years of Morgan: A Criticism of the Subjectivist View of Mens Rea and Rape in Great Britain, *Pace International Law Review*, Volume 7 Issue 8 (1995)
- L. Alexander, Inculpatory and Exculpatory Mistakes and the Fact/Law Distinction: An Essay in Memory of Myke Bayles. *Law & Philosophy* 12
- L. Alexander, Insufficient Concern: A Unified Concept of Criminal Culpability, *California Law Review*, vol. 88, issue 3 (2000)
- B. F. Allen, A Step in the Right Direction: *People v. Hafeez*. Stopping the Expansion of Depraved Indifference Murder in New York State, *Journal of Civil Rights and Economic Development*, Issue 3, vol. 18, 2004, s. 894
- A. Ashworth, komentarz do wyroku *Weller*, *Criminal Law Review* 2003
- J. H. Baker, Coke's Note-Books and the Sources of his Reports, *Cambridge Law Journal* 30 (1) / 1972
- K. Banasik, *Dolus generalis* w nauce polskiej i austriackiej, *Prokuratura i Prawo* 11/2013
- K. Banasik, Przyszłość angielskiego prawa karnego, *Prokuratura i prawo* 10/2012

- A. Barczak-Oplustil, Sporne zagadnienia istoty winy w prawie karnym. Zarys problemu., *Czasopismo prawa karnego i nauk penalnych* Rok IX: 2005, z. 2
- G. Binder, Making the Best of Felony Murder, *Boston University Law Review*, vol. 9/2011
- G. Binder, The Culpability of Felony Murder, *Notre Dame Law Review*, Vol. 83, Issue 3 (2008)
- L. Birdsong, Felony Murder: A Historical Perspective by Which to Understand Today's Modern Felony Murder Statutes, *Thurgood Marshall Law Review*, vol. 32:1, 2006
- A. Boterell, A Primer on the Distinction between Justification and Excuse, *Philosophy Compass* 4/1 (2009)
- D. K. Brown, Criminal Law Reform and the Persistence of Strict Liability, *Duke Law Journal* 62 / 2012
- W. Chan, A. P. Simester, Four Functions of Mens Rea, *Cambridge Law Journal*, 70 (2), July 2011
- Chan Wing Cheong, Culpability in the Misuse of Drugs Act – Wilful Blindness, the Reasonable Person and a Duty to Check, *Singapore Academy of Law Journal* (25) 2013
- Chan Wing Cheong, No Punishment Without Fault: Kindling a Moral Discourse in Singapore Criminal Law, *Singapore Academy of Law Journal* 25/2013
- Chan Wing Cheong, Requirement of Fault in Strict Liability, *Singapore Academy of Law Journal* 11/1999
- Chan Wing Cheong, What's Wrong with Section 300 (c) Murder?, *Singapore Journal of Legal Studies* 2005

R. Charlow, Bad Acts in Search of a Mens Rea: Anatomy of a Rape, Fordham Law Review, vol. 71 Issue 2

Chen Siyuan; N. Yong-Ern Khng, Possession and Knowledge in the Misuse of Drugs Act, Nagaenthran a/l K Dharmalingam v. Public Prosecutor, Singapore Law Review 30/2012

E. J. Chesney, Concept of Mens Rea in the Criminal Law, Journal of Criminal Law and Criminology, vol. 29, issue 5

A. Cieśniewski, Kodeks karny Singapuru, Prokuratura i prawo 3/2016

G. Coffey, Codifying the Meaning of 'Intention' in the Criminal Law, The Journal of Criminal Law (2009)

R. A. Collings Jr., Negligent Murder – Some Stateside Footnotes to Director of Public Prosecutions v. Smith. California Law Review, Vol. 49 Issue 2

E. Colvin, Ordinary and Reasonable People: the Design of Objective Tests of Criminal Responsibility, Monash University Law Review 27 / 2001

C. Crosby, Recklessness - the Continuing Search for a Definition, Journal of Criminal Law 72(4)/2008

D. Crump, S. W. Crump, In Defense of the Felony Murder Doctrine, Harvard Journal of Law and Public Policy, 8 /1985

D. Crump, Reconsidering the Felony Murder Rule in Light of Modern Criticisms: Doesn't the Conclusion Depend upon the Particular Rule at Issue?, Harvard Journal of Law and Public Policy, Vol. 32, No. 3, 2009

M. Davies, Recklessness Re-examined: In Pursuit of a Conscientious Objective, The Denning Law Journal vol. 4 no. 1/1989

P. Devlin, Criminal Responsibility and Punishment: Functions of Judge and Jury, Criminal Law Review 1954

A. M. Dillof, Unraveling Unlawful Entrapment, Journal of Criminal Law and Criminology, Vol. 94 Issue 4 [2004]

J. C. Duffy, Reality Check: How Practical Circumstances Affect the Interpretation of Depraved Indifference Murder, Duke Law Journal 57

J. LI J. Edwards, The Criminal Degrees of Knowledge, The Modern Law Review, Vol. 17 No. 4, July 1954

L. T. Elis, The History of Judicial Precedent, Law Quarterly Review, Vol. 48 Issue 2 (1932)

G. Ferguson, The Intoxication Defence: Constitutionally Impaired and in Need of Rehabilitation, The Supreme Court Review: Osgoode's Annual Constitutional Cases Conference, Vol. 57 (2012)

K. K. Ferzan, Opaque Recklessness, Journal of Criminal Law and Criminology, Vol. 91, Issue 3 (2001)

C. Flanders, Toward a Theory of Persuasive Authority, Oklahoma Law Review, Nr 62 [2009]

M. Friedlander Brinig, The Mistake of Fact Defense and the Reasonableness Requirement, International School of Law Review 1977-1978

J. C. From, Avoiding Not-so-Harmless Errors: The Appropriate Standards for Appellate Review of Wilful-Blindness Jury Instructions, Iowa Law Review vol. 97

J. Gardner, Justifications and Reasons, w: A. Simester, A. T. Smith (red.), Harm and Culpability, Oxford 1996

- B. E. Gegan, More Cases of Depraved Mind Murder: the Problem of Mens Rea, St. John's Law Review, Vol. 64 No. 3, 1990
- R. Goff, The Mental Element in the Crime of Murder, Law Quarterly Review 104/1988
- R. L. Goldstein, M. Rotter, The Psychiatrist's Guide to Right and Wrong: Judicial standards of Wrongfulness since *M'Naghten*, The Bulletin of American Academy of Psychiatry and Law, Vol. 16, No. 4, 1988
- E. Griew, Reckless Damage and Reckless Driving: Living with *Caldwell* and *Lawrence*, Criminal Law Review 1981
- J. Hall, Negligent Behaviour Should be Excluded from Penal Liability, Columbia Law Review 63 [1963]
- J. Hanna, The Role of Precedent in Judicial Decision, Villanova Law Review, Vol. 2 Issue 3 (1957)
- D. Hellman, Prosecuting Doctors for Trusting Patients, George Mason Law Review, Vol 16:3
- B. Hogan, Strict Liability, Criminal Law Review 1978
- M. Hor, Managing Mens Rea in Singapore, Singapore Academy of Law Journal 18/2006
- M. Hor, Misuse of Drugs and Aberrations in the Criminal Law, Singapore Academy of Law Journal 13 / 2001  
M. Hor, Misuse of Drugs and Aberrations in the Criminal Law, Singapore Academy of Law Journal 13 / 2001
- G. Hughes, The English Homicide Act of 1957: The Capital Punishment Issue, and Various in the Law of Murder and Manslaughter, The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science, Vol. 49, Issue 6

- W. E. Hurwitz, Pain Control in the Police State of Medicine (Part II), *Journal of American Physicians and Surgeons* Nr 8
- N. P. Ingle, Law on the Rocks: Intoxication Defences Are Being Eighty-Sixed, *Vanderbilt Law Review*, Vol. 55, Issue 2
- C. Jeffries, P. B. Stephan, Defenses, Presumptions nad Burden of Proof in the Criminal Law, *The Yale Law Journal*, Vol. 88, No. 7 (1979)
- J. Jennings, The Growth and Development of Automatism as a Defence in Criminal Law, *Osgoode Hall Law Journal* Vol. 2 No. 3, April 1962
- P. Joseph, Towards Abolition of Privy Council Appeals: The Judicial Committee and the Bill of Rights, *Law Review* Vol. 2 [1985]
- F. J. Von Kaenel, Wilful Blindness: A Permissible Substitute for Actual Knowledge Under the Money Laundering Act?, *Washington University Law Quarterly*, Vol. 71 issue 4, January 1993
- A. Khan, Intention in Criminal Law: Time to Change?, *Statute Law Review* 23/2002
- E. K. Klein, Dennis the Menace or Billy the Kid: An Analysis of the Role of Transfer to Criminal Court in Juvenile Justice, *American Criminal Law Review* 35
- H. Kisilowska, G. Zieliński, Administracyjne kary pieniężne – funkcja prewencyjna i represyjna, *Prawo w działania* 43 (2020)
- I. Lairg, Adress: Intention, Recklessness and Moral Blameworthiness: Reflections on the English and Australian Law of Criminal Culpability, *The Right Honourable the Lord Irvine of Lairg, Lord Chancellor*, *Sydney Law Review* 23:5 (2001)

I. Lairg, Intention, Recklessness and Moral Blameworthiness: Reflections on the English and Australian Law of Criminal Culpability, *Sydney Law Review* vol. 23:5/2001

D. J. Lanham, Case Note: *John v. The Queen*, *Melbourne University Law Review* [Vol. 12, June '80]

T. R. Lee, Stare Decisis in Historical Perspective: From the Founding Era to the Rehnquist Court, *Vanderbilt Law Review*, Vol 52 Issue 3 [1999]

P. N. Leval, *Judging Under the Constitution: Dicta About Dicta*, *New York University Law Review*, Vol. 81 No. 4 [2006]

C. Liebert Crum, Causal Relations and the Felony-Murder Rule, *Washington University Law Quarterly* 1952

M. Lijtmaer, The Felony Murder Rule in Illinois: The Injustice of the Proximate Cause Theory Explored via Research of Cognitive Psychology, *Journal of Criminal Law and Criminology*, Col. 98, issue 2, 2008

M. MacElman, A New Conception of Wilful Blindness: The Supreme Court of Canada's Decision in *R. Sansregret*, *Dalhousie Journal of Legal Studies*, 9 /2000

W. L. McLeod Jr., Criminal Law – Felony Murder – Killing of Co-Felon, *Louisiana Law Review*, vol. 16 No. 4, 1956

R. J. Mahoney, Depraved Indifference Murder in the Context of DWI Homicides in New York, *St. John's Law Review*, issue 4, vol. 82, No. 4/2008

A. Marek, P. Gensikowski, Konstrukcja czynów współukaranych i jej konsekwencje praktyczne, *Prokuratura i prawo* 27 / 2014

J. L. Marcus, Model Penal Code Section 2.02(7) and Wilful Blindness, *Yale Law Journal* Vol.

102 No. 8

P. Marcus, The Juvenile Justice System in the United States, *Revue internationale du droit penal*, 2004/1, Vol. 75

M. C. Mare, The doctrine of common purpose in South African law, Strauss, S. A. (1995). *Essays in honour of SA Strauss* (Vol. 18). J. J. Joubert (Ed.). Universiteit van Suid-Afrika

C. L. Mayor, Recalibrating Depravity in Feingold Regime: Why New York Courts Should Mainatin Register's Approach to Depraved Indifference in Cases od Murder by Abuse, *Cardozo Law Review* 29 (2007-2008)

E. Meese, P. J. Larkin, Reconsidering the Mistake of Law Defense, *Journal of Criminal Law and Criminology*, Vol. 102 Issue 3 (2012)

S. Meng Heong Yeo, Recklessness under the Indian Penal Code, *Journal of the Indian Law Institute*, Vol. 30 No. 3 [1988]

A. C. Michaels, Acceptance: The Missing Mental State, *Southern Carolina Law Review* vol. 71 91998]

A. C. Michaels, Defining Unintended Murder, *Columbia Law Review*, Vol. 85 No. 4

B. Mitchell, Culpably Indifferent Murder, *Anglo-American Law Review* 25/1996, s. 64

R. von Moschzisker, The Historic Origin of Trial by Jury. *University of Pennsylvania Law Review and American Law Register*, Mar., 1922, Vol. 70, No. 3 (Mar., 1922)

F. M. Neasey, The Mental Element in the Law of Murder, *Western Australian Law Review* vol. 21/1991

R. Noonan, Stare Decissis, Overruling, and Judicial Lawmaking: The Paradox of the „JC”

Case, *Irish Jurist, New Series*, Vol. 57 [2017]

A. Norrie, *After Woollin*, *Criminal Law Review* 1999

A. Norrie, *Oblique Intention and Legal Politics*, *Criminal Law Review* 1989

Z. Papierkowski, *Wina kombinowana (Odpowiedzialność karna za niezamierzony skutek umyślnego działania przestępczego)*, *Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny* 8/3-4 [1965]

M. Peno, *Problem sposobu pojmowania i roli winy w prawie karnym (od dogmatyki do wartości)*, *Czasopismo prawa karnego i nauk penalnych*, Rok XX: 2016, z. 3

R. M. Perkins, *„Knowledge” as a Mens Rea Requirement*, *Hastings Law Journal* 29

A. Phan Boon Leong, *Of Codes and Ideology: Some Notes on the Origins of Major Criminal Enactments of Singapore*, *Malaya Law Review* 31/1989

A. Platt, B. L. Diamond, *The Origins of the Right and Wrong Test of Criminal Responsibility and Its Subsequent Development in the United States: An Historical Survey*, *California Law Review*, vol. 54, Issue 3, 1966, 1258

C. E. F. Rickett, *Precedent in the Court of Appeal*, *Modern Law Review*, Vol. 43 [1980]

I. P. Robbins, *The Ostrich Instruction: Deliberate Ignorance as a Criminal Mens Rea*, *Journal of Criminal Law and Criminology* Nr 81/1990

S. D. Rodriguez, *Caging Careless Birds: Examining Dangers Posed by the Wilful Blindness Doctrine in the War on Terror*, *Journal of International Law*, vol. 30, issue 2 (2014)

M. Rodzynkiewicz, *Kilka uwag o relacyjnym ujęciu winy w prawie karnym*, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, Rok LXIII, zeszyt 4/2001

R. Roiphe, *The Serpent Beguiled Me: A History of the Entrapment Defense*, *Seton Hall Law Review*, Vol. 33 [2003]

R. A. Rosen, *Felony Murder and the Eight Amendment Jurisprudence on Death*, *Boston College Law Review*, vol. 31, issue 5, No. 5

P. J. Rowe, *Duress and Criminal Organisations*, *Modern Law Review* vol. 42, s. 103

F. B. Sayre, *Mens Rea*, *Harvard Law Review* 45/1932

J. Shafer, W. J. Sheridan, *The Defence of Entrapment*, *Osgoode Law Journal*, Vol. 8 No. 2 [1970]

V. D. Sharma, *The Age of Criminal Responsibility in India*, *Journal of the Indian Law Institute*, Vol. 12 No. 1 (1970)

A. P. Simester, *Getting Drunk in Singapore and Malaysia*, *Singapore Journal of Legal Studies* 2012

K. W. Simmons, *Ignorance and Mistake of Criminal Law, Noncriminal Law, and Fact*, *Ohio State Journal of Criminal Law*, Vol 9:487 [2012]

J. Simon, *Uncommon Law: America's Excessive Criminal Law & Our Common Law Origins*, w: *Daedalus*, *The Journal of the American Academy of Arts & Sciences*, Vol. 143, No. 3 [2014]

A. C. Singer, *The Imposition of the Insanity Defense on an Unwilling Defendant*, *Ohio State Law Journal* vol. 41 no. 3

R. G. Singer, *The Resurgence of Mens Rea: The Rise and Fall of Strict criminal Liability*, *Boston College Law Review*, Vol. 30, Issue 2, No. 2 (1989)

J. C. Smith, Commentary on *Caldwell*, *Criminal Law Review* 1981

K. J. M. Smith, *Lawyers, Legislators and Theorists: Developments in English Criminal Jurisprudence 1800-1957*, Oxford 1998

J. E. Stannard, *Mens Rea in the Melting Pot*, *Northern Ireland Legal Quarterly*, 61/1986

J. E. Stannard, *Murder and the Ruthless Risk Taker*, *Oxford University Commonwealth Law Journal*, vol. 8, no. 2 (2008)

T. Sudduth, *Dillon Dilemma: Finding Proportionate Felony-Murder Punishments*, *California Law Review*, Vol. 72 Issue 6 [1984]

M. Szerer, *W sprawie zamiaru ewentualnego*, *Państwo i Prawo*, z. 3 [1959]

Tan Khee Jin, *Revisiting Section 300 (c) Murder in Sinapore*, *Singapore Academy of Law Journal*, 17/2005, s. 694

J. Tan Zhengxian, *Murder Misunderstood: Fundamental Errors in Singapore, Malaysia and India's *Locus Classicus* on Section 300 (c) Murder*, *Singapore Journal of Legal Studies*, June 2012

B. Tan Zhi Peng, *Wilful Blindness and Presumption of Knowledge under Section 18(2) of the Misuse of Drugs Act – Putting the Puzzle Pieces Together*, *Singapore Law Gazette*, February 2016

J. B. Thayer, „*Law and Fact*” in *Jury Trial*, *Harvard Law Review*, Vol. IV No. 4

W. R. Thomas, *On Strict Liability Crimes: Preserving a Moral Framework for Criminal Intent in an Intent-Free Moral World*, *Michigan Law Review*, vol 110 (2012)

- Toh Yung Cheong, Inadvertence as Rashness, Singapore Academy of Law Journal 19/2007
- Toh Yung Cheong, Knowing, not Knowing and Almost Knowing: Knowledge and The Doctrine of Mens Rea, Singapore Academy of Law Journal 20/2008
- A. R. Ward, Making Some Sense of Induced Intoxication, Cambridge Law Journal 45(2), 1986
- R. A. Wasserstrom, H L A Hart and Doctrines of Mens Rea and Criminal Responsibility, The University of Chicago Law Review, Vol 35 No. 1 [1967]
- J. Waszczyński, Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego, Palestra 21/5 [1977]
- R. Whang, The Doctrine of Wilful Blindness in Drug Offences: Adili Chibuike Ejike v Public Prosecutor, Singapore Academy of Law Journal, No. 32 [2020]
- J.H. Wickert, Eighth Amendment – The Death Penalty and Vicarious Felony Murder: Nontriggerman May Not be Executed Absent a Finding of an Intent to Kill, Journal of Criminal Law and Criminology, Vol. 73 Issue 4, [1982]
- K. Wierzbicka, Administracyjne kary pieniężne w dobie pandemii COVID-19. Refleksje po roku stosowania, Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały 2021, nr 1 (28)
- G. Williams, Constructive Malice Revived, Modern Law Review, Vol. 23 No. 6, November 1960
- G. Williams, The Mens Rea of Murder: Leave it Alone, Law Quarterly Review 105/1989
- G. Williams, Recklessness Redefined, Criminal Law Journal 40/1981
- G. Williams, Oblique Intention, Cambridge Law Journal 46(3), November 1987

G. Williams, Theory of Excuses, Criminal Law Review 1982

W. Wilson, D. Ormerod, Simply Harsh to Fairly Simple: Joint Enterprise Reform, Criminal Law Review 2015

R. Wiśniewski, Wina jako węzeł moralności, w: K. Stachewicz (red.), Filozofia chrześcijańska. Tom 9. Osoba i wina, Poznań 2012

S. Witkowski, Odpowiedzialność obiektywna kontra odpowiedzialność absolutna na gruncie kar administracyjnych (art. 189d pkt 4 k.p.a.), Krytyka Prawa. Niezależne Studia Nad Prawem, 11(3)

M. Yadav i in., Recent Scenario of Criminal Negligence in India Doctor, Community & Apex Court, Journal of Indian Academy of Forensic Medicine 27(4)/2005, s. 253

S. Yeo, Duress Under the Indian Penal Code: Insights from Malaysia and Singapore, Journal of the Indian Law Institute, Vol. 51 No. 4 (2009)

S. Yeo, Common Intention in the Indian Penal Code: Insights from Singapore, Journal of the Indian Law Institute, Vol. 50 : 4, 2008, s. 654-655

S. Yeo, Revitalising the Penal Code with a General Part, Singapore Journal of Legal Studies, July 2004

M. J. Yetter, Guttierrez v. Smith, a Curious Case of Depraved Indifference Murder, Albany Law Review, 77:3

Burden of Proof of Insanity in Criminal Cases, Thomas v. State, Maryland Law Review, Vol. 15 Issue 2 1955 (autorstwo nieujawnione w publikacji)

Ninth Circuit Holds that Motive is not an Element of Willful Blindness, Harvard Law Review, vol. 121 No. 4 Feb 2008 (autorstwo nieujawnione w publikacji)

Recent Extensions of Felony Murder Rule, *Indiana Law Journal*, Vol. 31, Issue 4 (autorstwo nieujawnione w publikacji)

### **Opracowania encyklopedyczne**

Catholic Encyclopedia: An International Work of Reference on the Constitution, Doctrine, Discipline, and History of the Catholic Church, Nowy Jork 1907

### **Orzeczenia i akta postępowań**

in re A (Children), [2001] Fam, s. 147

R v Adams, [1957] CLR, s. 365

Adili Chibuike Ejike v PP, [2019] 2 SLR, s. 254

R v Adomako, [1994] 3 WLR, s. 288

R v Ahlers, [1915] 1 KB, s. 616

Prosecutor v. Aleksovski, sprawa nr IT-95-14/1-AR77 (Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii)

R v Allen, [1988] CLR, s. 698

R v Anderson & Morris, [1966] 2 QB, s. 110

R v Barnes, [1991] 1 SCR, s. 449

R v Batchelor, [2013] EWCA Crim, s. 2638

R v Beard, [1920] AC s. 479

Empress of India v. Idu Beg, [1881] ILR 3 All, s. 776

R v Belfon, 3 All ER s. 46

Bosley v Davies, [1875] 1 QB, s. 84

R v Bowen, [1996] 2 Cr App R, s. 157

R v Briggs, 1 WLR, s. 605

R v Briscoe, [2008] ABCA s. 327

Commonwealth v. Bolish, 381 Pa. s. 500

People v Brown, [1887] 74 Cal., s. 306

Elliott v C (A Minor), 1 WLR s. 939

R v C [2001] 3 FCR, s. 409

Commissioner of the Metropolis v Caldwell, [1982] AC, s. 341

Cawthorne v HMA, [1968] JC, s. 32

R v Chase [1987] 2 SCR, s. 293

Chan Wing-Siu v PP, [1985] AC, s. 168

R v Charlson, [1955] 1 All ER, s. 858

R. v Chaulk, [1990] 3 SCR, s. 1303

State of Minnesota vs. Derek Michael Chauvin, sprawa nr 27-CR-20-12646

HMA v Daniel Cieslak, <http://www.scotland-judiciary.org.uk/8/1754/HMA-v-Daniel-Cieslak>

R v City of Sault Ste Marie, [1978] 2 SCR, s. 1299

R v Cole, [1994] CLR, s. 582

R v Collison, [1831] 4 Car & P, s. 565

R v. Cooper, [1993] SCR, s. 146

R v Cottle, [1958] NZLR, s. 999

R v Crabbe, [1985] 154 AustrCLR, s. 464

Tennessee v Crim, sprawa nr. 01C019803CC00101, 2000 WL 255325, za: \*1-2 (Tenn. Crim. App. Feb. 18, 2000)

R v Cunningham, [1957] 2 All ER, s. 412

R v Cunningham, [1981] 2 All ER, s. 863

R v D, [1984] AC, s. 800

Darry v People, [1854] 10 NY, s. 120

R v Daviault, [1994] 3 SCR., s. 63

Davies v. DPP, [1954] AC, s. 378

Davis v. United States, [1895] 160 US, s. 469

Prosecutor v Delacić, sprawa nr IT-96-21-A (Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii)

People v Douglas & Hayes, [1985] ILRM, s. 25

Durham v. United States, [1954] 214 F.2d, s. 862

USA v Dynar, [1997] 2 SCR s. 462

Enmund vs. Florida, 102 S. Ct., s. 3368

R v Falconer (1990) 171 CLR, s. 30

R v Faure, [1999] VSCA, s. 166

People v. Farden, 628 N.E.2D, s. 41

People v Feingold, 82 NY.2d, s. 1163

R v Fitzpatrick, [1977] NILR, s. 20

R v G and another, [2003] UKHL, s. 50

Gammon v. Attorney General of Hongkong, [1985] AC 1, s. 14

R v Gotts, [1992] 2 AC, s. 412

People v. Hafeez, 792 N.E.2d, s. 1060

R v Hardie, [1985] 1 WLR, s. 64

People v. Heidegen, 22 NY.3d, s. 267

Hancock & Shankland v R, [1986] AC 1, s. 455

R v Hasan [2005] 2 AC, s. 467

PP v Hla Win, [1995] SLR, s. 424

The People v Hull (nieujęta w zbiorze)

R v Hyam, [1975] AC, s. 55

Jacobson v US, 503 US [1992], s. 450

Jarmain v PP, 31 Cr. App. R, s. 39

People v. Jernatowski, 144 N.E., s. 497

United States v. Jewell, 532 F.2d, s. 697

R v. Jogee, [2016] UKSC, s. 8

R v. Johnson, EWCA Crim. 2007, s. 1978

Khor Soon Lee v PP, [2001] SGCA, s. 17

R v Kingston, 3 WLR, s. 519

People v. Klebanowski, 852 N.E.2d, s. 813

R v Mariusz Krezolek and Magdalena Luczak, Birmingham Crown Court, 2 August 2013,  
Sentencing remarks of Ms. Justice Cox

Koo Pui Fong v PP, [1996] 1 SLR(R), s. 734

R v LaFontaine, [1976] 136 AustrCLR s. 75

R v Lawrence, [1982] AC, s. 510

R v Leary, [1978] 1 SCR, s. 29

Leland v Oregon, [1952] 343 U.S. s. 790

R v Loosely, [2001] UKHL, s. 53

Lumley v PP, 22 Cox CCC (1911), s. 635

People v. Maddox, 818 NYS.2d, s. 664

DPP v Majewski, [1977] AC s. 443

S v Majosi, [1991] 2 SACR, s. 532

Commonwealth v. Malone, 354 Pa., s. 180

People v. Marcy, 628 P.2d, s. 69

R v Martineau, [1987] 2 SCR, s. 636

R v Martineau, [1990] 2 SCR, s. 633

R v Matthews & Alleyne, [2003] CLR, s. 553

DDP for Northern Ireland v. Maxwell, [1978] WLR, s. 1350

McCrilly v R, [2018] EWCA Crim, s. 168

R v Meiler, 136 CCC (3d), s. 11

R v McNaghten, 10 C & F, s. 200

R v Mohan, [1976] QB 1, s. 11

R v Moloney, [1985] AC, s. 905

R v Montila, [2004] 1 WLR s. 314

DPP v Morgan, 1975 UKHL, s. 3

People v Murray, [1977] IR, s. 360

Nidamarti Nagabhushanam v PP, [1872] 7 MHC, s. 119

Nagaenthran a/l K Dharmalingam v PP, [2011] SGCA, s. 49

R v Nedrick, [1986] 1 WLR, s. 102

R v. Nygaard & Schimmens, [1989] 2 SCR, s. 1074

Ow Ah Cheng v PP, [1992] 1 SLR, s. 797

Papajohn v. The Queen, [1980] 2 SCR, s. 120

Parker v R, [1963] 111 AustrCLR s. 610

R v Parker (Daryl), [1977] 1 WLR, s. 600

R v Pembrton, LR 2 CCR, s. 119

Pemble v R, [1971] HCA, s. 20

Pereira v DPP, [1988] HCA s. 57

Dinesh Pillai a/l K Raja Retnam v PP, [2012] 2 SLR, s. 903

People v. Poplis, 30 N.Y.2d, s. 85

Proudman v Dayman, [1941] 67 AustrCLR, s. 536

R v Powell, [1997] All ER 545 s. 551

People v. Register, 72 NY.2d, s. 69

R v Reid, [1976] 62 Cr App R, s. 109

People v. Roe, 542 N.E.2d s. 619

Roper v Taylor's Central Garages (Exeter) ltd, [1951] 2 TLR, s. 284

Rowland v PP, [1940] MLJ, s. 131

R v Royall, 172 AustrCLR, s. 378

R v Sansregret, [1985] 1 SCR, s. 570

R v Scalley, [1995] CLR, s. 504

Shan Kai Weng v PP, [2004] 1 SLR, s. 57

R v Shortland, [1996] 1 Cr App R, s. 116

United States v. Skilling, 554 F.3d, s. 529

R v Sleep, [1861] 169 Eng. Rep. 1296

Director of Public Prosecutions v Smith, [1961] AC, [1960] 3 WLR, s. 554

R v Smith, [1974] QB, s. 354

R v Wesley Smith, [1963] 1 WLR, s. 1205

R v Smyth, [1957] 98 AustrCLR, s. 163

Sorrells v US, [1932] 287 US, s. 435

Spurr v United States, 74 U. S., s. 728

Stapleton, v. The Queen, [1952] HCA, s. 56

R v Steane, [1947] KB, s. 997

R v Stephenson, [1979] QB, s. 695

People v Suarez, 844 NE.2d, s. 729

R v Sullivan, 2020 ONCA, s. 333

Sweet v Parsley, [1970] AC, s. 132

R v Swindal & Osborne, [1846] Eng. Rep, s. 506

Tan Ah Tee v PP, SLR(R) [1979-1980], s. 311

Tan Chee Hwee v PP, [1993] 2 SLR, s. 657

Tan Joo Cheng v PP, [1992] SLR 1, s. 620

Tan Kiam Peng v PP, 1 SLR, s. 1

Commonwealth v. Thomas, 382 Pa., s. 639

R. v. Tobin, [1882], 23 QBD, s. 168

R v Tolson, [1889] 23 QBD, s. 168

Tennessee v. Wagner, sprawa numer 02C01-9809-CC-00264, 1999 Tenn. Crim. App. LEXIS 1344, (Tenn. Crim. App. 30 grudnia 1999 roku)

Kansas v Walker, 845 P.2d 1, s. 15

R v Walker & Hayles, 90 Cr App R, s. 226

R v Ward, [1956] 1 QB, s. 351

Warner v Metropolitan Police Commissioner [1969] 2 AC, s. 256

State vs Weaver

R v Welch, LR1 QBD, s. 23

R v Windle, 1952 2 QB, s. 826

State v. Winsett, 443 A.2d, s. 515

In re Winship, [1970] 397 US, s. 398

Mimi Wong v PP, SLR 1972-1974, s. 73

Wong Soon Lee, [1999] SGCA, s. 42

R v Wong Tak Sing, 2 HKC s. 94

R v Woollin, [1999] 1 AC s. 82

Woolmington v DPP, [1935] AC, s. 462

Woo Wai v US, [1915] Fed.R, s. 412

R v Wright, [2000] CLR, s. 510

R v Vickers, [1957] WIR, s. 327

Virsa Singh v. State of Punjab, AIR 1958 SC, s. 465

R v Z, [1977] NILR, s. 20

### **Orzecznictwo polskie**

Wyrok NSA z dnia 23 stycznia 2007 r., II FSK 72/06, ONSA WSA 2008, nr 2, poz. 31

Uchwała NSA wydana w pełnym składzie z dnia 26 października 2009 r., I OPS 10/09, ONSA WSA 2010, nr 1, poz. 1

Wyrok TK z dnia 1 marca 1994 r., sygn. U 7/93, OTK w 1994, cz. I, poz. 5

Wyrok TK z dnia 29 kwietnia 1998 r., sygn. K 17/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 30

Wyrok TK z dnia 18 kwietnia 2000 r., sygn. K 23/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 89

Wyrok TK z dnia 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 103

Wyrok TK z dnia 23 kwietnia 2002 r., sygn. K 2/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 27

Wyrok TK z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. SK 52/04

### **Komentarze**

B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, wyd. 16, Warszawa 2019

P. Daniluk (red.), Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2016

M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010

H. Knysiak-Sudyka (red.), Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. Wydanie 2, Warszawa 2019

A. Wróbel, M. Jaśkowska, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. 7. wydanie, Warszawa 2018

A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I: Komentarz do art. 1–116

### **Artykuły prasowe**

O. Bowcott, Joint enterprise law wrongly interpreted for 30 years, court rules, The Guardian, 18 lutego 2016 r.

L. Corner, Joint Enterprise: The legal doctrine which critics say has caused hundreds of miscarriages of justice, The Independent, 15 grudnia 2014 r.

P. Taylor, *The Jogee Effect*, Law, Practice & Society, wrzesień 2018

### **Publikacje spoza zakresu nauk prawnych**

R. L. Moyer, *Free and Clear: Understanding and Communicating God's Offer for Eternal Life*, 1997

S. Wesołowski, *Po za Kościołem nie ma zbawienia*, Poznań 1911

### **Zbiory orzeczeń wraz z objaśnieniami skrótów**

Alberta Court of Appeal (Kanada, prowincja Alberta) - ABCA

All England Law Reports (Anglia i Walia) – All E R

All India Reporter - AIR

Atlantic Reporter, Second Series (USA) – A.2d

California Reports (Kalifornia) – Cal.

Canadian Criminal Cases, Third Series – (Kanada) CCC 3d

Clark and Finelly’s House of Lords Cases (Anglia i Walia) – F & C

Carrington and Payne’s Nisi Prius Reports (Anglia i Walia) - Car & P

Clark and Finelly’s House of Lords Cases (Anglia i Walia) – F & C

Commonwealth Law Reports (Australia) – AustrCLR

Cox’s Criminal Cases – Cox CC

Court of Appeal (Criminal Division) (Anglia i Walia) – EWCA Crim.

Criminal Appeal Reports (Anglia i Walia) – Cr App R

Criminal Law Review (Anglia i Walia) – CLR

English Reports (Anglia i Walia) – Eng. Rep.

Family Court Reporter (Angia i Walia) – FCR

Federal Reporter (USA) – Fed.R

Federal Reporter, Third Series (USA) – F.3d

Federal Reporter, Second Series (USA) – F.2d

High Court of Australia (Australia) - HCA

Hong Kong Cases (Hongkong) – HKC

Indian Law Reports (Indie) - ILR

Irish Law Reports Monthly (Irlandia) - ILRM

Irish Reports (Irlandia) - IR

Law Reports, Appeal Cases (Anglia i Walia) – AC

Law Reports, Crown Cases Reserved (Anglia i Walia) - LRCCR

Law Reports, Family Division (Anglia i Walia) - Fam

Law Reports, King’s Bench (Anglia i Walia) - KB

Law Reports, Queen’s Bench (Anglia i Walia) – QB

Law Reports, Queen’s Bench (Anglia i Walia) – LRQBD

Madras High Court Reports, (Indie, prowincja Tamil Nadu) – MHC

Malayan Law Journal (Malezja) - MLJ

New York Reports (Nowy Jork) – NY

New York Reports, Second Series – NY.2d

New York Reports, Third Series – NY.3d

New York Supplement, Second Series – NYS.2d

New Zealand Law Reports (Nowa Zelandia) - NZLR

North Eastern Reporter (USA) - NE

North Eastern Reporter, Second Series (USA) - NE.2d

North Ireland Law Reports (Irlandia Północna) - NILR

Ontario Court of Appeal (Kanada) - ONCA

Pacific Reporter, Second Series – P.2d

Pennsylvania State Reports (Pensylwania) – Pa.

Queen’s Bench Division (Anglia i Walia) – QBD

Session Cases, Justiciary (Szkocja) - JC

Singapore Court of Appeal (Singapur) – SGCA

Singapore Law Reports (Singapur) - SLR

Singapore Law Reports (Reissue) (Singapur) – SLR(R)

South African Criminal Law Reports – SACR

Supreme Court Reporter (USA) – S. Ct.

Supreme Court Reports (Kanada) – SCR

Tennessee Criminal Appeals Reports (Tennessee) - Tenn. Crim. App.

Times Law Reports (Anglia i Walia) – TLR

United Kingdom House of Lords (Wielka Brytania) – UKHL

United Kingdom Supreme Court (Wielka Brytania) - UKSC

United States Supreme Court Reports (USA) - US

Weekly Law Reports (Anglia i Walia) - WLR

West Indian Reports (Indie Zachodnie, tj. brytyjskie kolonie karaibskie) – WIR

Victoria Court of Appeal (Australia, stan Wiktorii) - VSCA

### **Akty Prawne**

Anti-social Behaviour, Crime and Policing Act 2014 (Anglia i Walia)

The Brunei (Appeals) Order 1989 No. 2396 (Wielka Brytania, rozporządzenie Królowej)

Canadian Charter of Laws and Freedoms (Kanada)

Comprehensive Drug Abuse Prevention and Control Act 1970 (USA)

Coroners and Justice Act 2009 (Anglia i Walia)

Crimes Act 1961 (Nowa Zelandia)

Criminal Code Act (Nigeria)

Criminal Code Act 1899 (Australia, stan Queensland)

Criminal Damage Act 1971 (Anglia i Walia)

Criminal Justice Act 1964 (Irlandia)

The Indian Penal Code, Act No. 45 of 1860

Judicial Committee Act 1833

Kodeks karny, ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. z 2022 r. poz. 1138

Kodeks postępowania administracyjnego, ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r., Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr. 78 poz. 483, z późn. zm.

Malicious Damage Act 1861 (Wielka Brytania)

Mental Health Act 1983 (Anglia i Walia)

Misuse of Drugs Act 1973 (Singapur), 2020 Rev. Ed.

New York Penal Law (Nowy Jork)

Road Traffic Act 1903 (Anglia i Walia)

Sexual Offences Act 2003 (Anglia i Walia)

Strafgesetzbuch vom 23 Jaenner 1974 (Austria)

Strafgesetzbuch, Ausfertigungsdatum: 15.05.1871 (Niemcy)

Strafgesetzbuch vom 21 Dezember 1937 (Szwajcaria)

Supreme Code Act 2003 (Nowa Zelandia)

Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781)

Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r., Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi  
Dz. U. z 2023 r. Nr 153 Poz. 259, 803

Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych  
u ludzi (Dz. U. z 2022 r. poz. 1657, 2280, 2674, 2705, 2770, z 2023 r. poz. 605)

### **Raporty Rządowe i podobne opracowania**

Bureau of Justice Statistics, Mental Health Problems of Prison and Jail Inmates, Waszyngton  
2006

The Law Commission, Criminal Law Report on Mental element of the Crime (Law Com. 89)

The Law Commission, Criminal Liability: Instanity and Automatism (Discussion Paper, July  
2013)

The Law Commission, Intoxication and Criminal Liability, Londyn 2008

The Law Commission, *The Law of Murder: Overseas Comparative Studies*, Londyn 2005

The Law Commission, *Murder, Manslaughter and Infanticide*, Project 6th of the Ninth Programme of Law Reform: Homicide (Law Com. 304)

The Law Commission, *Offences Relating to the Administration of Justice*, Londyn 1975

The Law Commission, *Simplification of Criminal Law: Kidnapping and Related Offences*, Londyn 2014

The Law Reform Commission / Coimisiun um Athchóriu an Dli, *Consultation Paper – Duress and Necessity*, Dublin 2006

The Law Reform Commission / Coimisiun um Athchóriu an Dli, *Report. Homicide: Murder and Involuntary Manslaughter*, Dublin 2008

Law Reform Commission of Canada, *Studies on Strict Liability*, Ottawa 1974

T. MacGuinness, *The age of criminal responsibility*, Briefing Paper No. 7687, Londyn 2016

New South Wales Law Reform Commission, *Consultation Paper 2: Complicity*, Sydney 2008

### **Publikacje organizacji pozarządowych**

Equal Justice initiative, *Cruel and Unusual: Sentencing 13- and 14-Year-Old Children to Die in Prison*, 2008

Human Rights Watch, *Ill-Equipped: U.S. Prisons and Offenders with Mental Illness*, za: <https://www.hrw.org/report/2003/10/22/ill-equipped/us-prisons-and-offenders-mental-illness>

Treatment Advocacy Center, Serious Mental Illness (SMI) Prevalence in Prisons, 2016

### **Publikacje dokumentalne**

R. Kavanagh, Mammie Cadden: Backstreet Abortionist, Dublin 2005

### **Inne źródła**

The American Law Institute, A Model Penal Code. Official Draft and Explanatory Notes Complete Text of Model Penal Code as Adopted at the 1962 Annual Meeting of The American Law Institute at Washington, D.C., May 24, 1962, Filadelfia 1985